

J. W. STALIN

T O M

4

Listopad 1917-1920



• K S I A Ż K A i W I E D Z A •

STALIN

D Z I E Ł A



Wh. 486.

dub. T 503.390A

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

STALIN

D Z I E Ł A

4

WYDANE
NA MOCY UCHWAŁY
CENTRALNEGO KOMITETU
WSZECZWIĄZKOWEJ
KOMUNISTYCZNEJ PARTII
(BOLSZEWIKÓW)

•

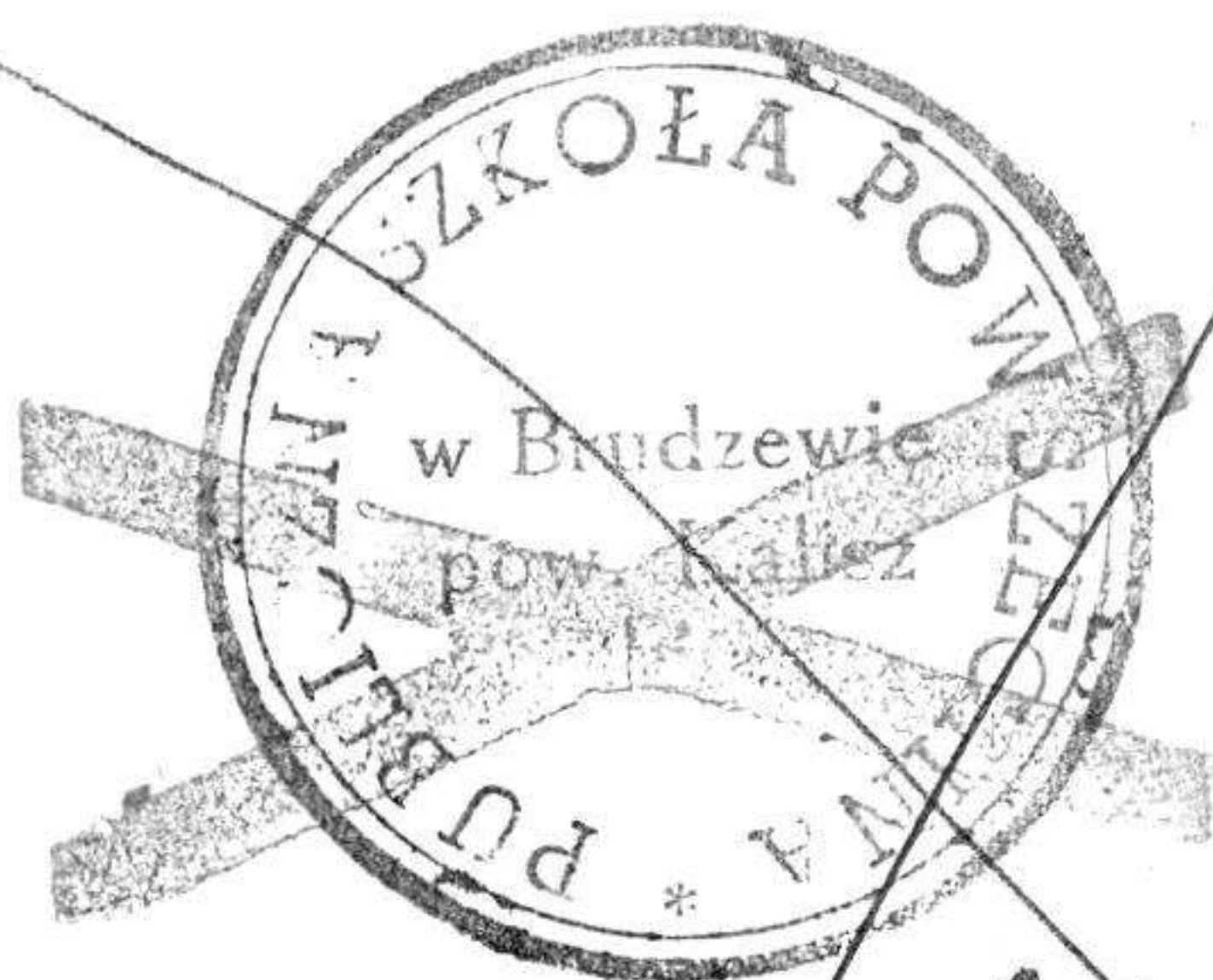
WYDANIE POLSKIE
DRUKUJE SIĘ
NA MOCY UCHWAŁY
KC PZPR

J. W. STALIN

DZIEŁA

*Przekład z wydania rosyjskiego
przygotowanego przez
INSTYTUT MARKSA-ENGELSA-LENINA
przy KC WKP (b)*

W A R S Z A W A . 1 9 5 1



~~No. 265.~~

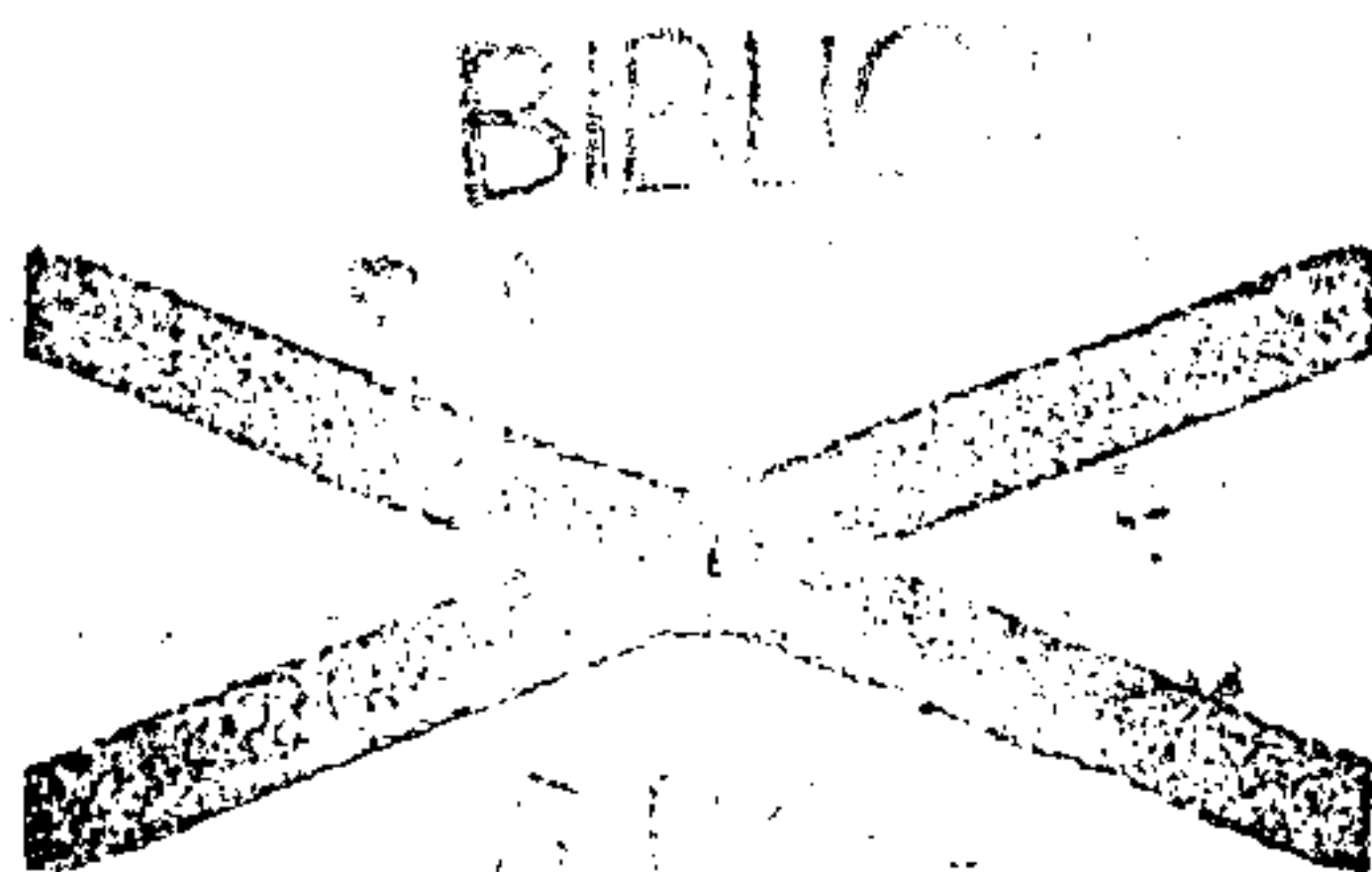
486



(15) 3.1

0 441

PRZEDMOWA



Tom czwarty Dzieł J. W. Stalina zawiera prace napisane po Rewolucji Październikowej, od listopada 1917 do grudnia 1920 roku.

Prace z tego okresu poświęcone są zagadnieniom utrwalenia socjalistycznego ustroju państwowego, polityki narodowościowej Władzy Radzieckiej, zagadnieniom utworzenia i wzmocnienia Armii Czerwonej, strategii i taktyki wojennej w latach interwencji zbrojnej państw obcych i wojny domowej.

Zagadnienia budownictwa państwowego i polityki narodowościowej Władzy Radzieckiej są rozwinięte w przemówieniach J. W. Stalina na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad, w wywiadzie „Organizacja Rosyjskiej Republiki Federacyjnej“, w „Ogólnych zasadach konstytucji RSFR“, w artykułach „Przewrót Październikowy a kwestia narodowa“, „Polityka Władzy Radzieckiej w kwestii narodowej w Rosji“ i innych pracach.

Szereg prac (artykuły „Węzeł ukraiński“, „O Kraju Dońskim i Północnym Kaukazie“, „Ze Wschodu światło“ i inne) naświetla walkę narodów Ukrainy, Kaukazu i krajów nadbałtyckich przeciwko obcym najeźdźcom o ustanowienie Władzy Radzieckiej.

Analizie sytuacji na frontach wojny domowej poświęcone są: „Sprawozdanie komisji KC partii i Rady Obrony dla towarzysza Lenina o przyczynach upadku Permu w grudniu 1918 roku“, projekt listu KC RKP(b) „Do wszystkich organizacji partyjnych“, artykuły „O sytuacji wojennej na Południu“, „Nowa wyprawa Ententy na Rosję“, przeglądy wojskowe sytuacji na Froncie Carycyńskim, Piotrogradzkim i Południowo-Zachodnim, a także szereg listów i depesz do W. I. Lenina.

Wyniki walki i zwycięstwa narodu radzieckiego w wojnie domowej podsumowane są w referatach J. W. Stalina: „O politycznej sytuacji Republiki“, „Trzy lata proletariackiej dyktatury“.

Niniejszy tom zawiera też artykuł „Lenin jako organizator i wódz RKP“ i przemówienie na zebraniu w Moskiewskim Komitecie RKP(b) z okazji 50 rocznicy urodzin W. I. Lenina; w pracach tych nakreślony jest wizerunek wielkiego Lenina.

W niniejszym tomie publikuje się po raz pierwszy: list J. W. Stalina do W. I. Lenina z Carycyna (lipiec 1918 r.), list o sytuacji na Froncie Zachodnim (sierpień 1919 r.), notatka i oświadczenie dla KC partii o stworzeniu rezerw bojowych Republiki (sierpień 1920 r.) i inne dokumenty.

Nie włączono do tomu licznych depesz, listów, notatek z protokołów rozmów telegraficznych po bezpośredniej linii, rozkazów i innych dokumentów operacyjnych, a także pozdrowień skierowanych do poszczególnych jednostek wojskowych, żołnierzy i dowódców Armii Czerwonej.

Wszystkie daty do chwili wprowadzenia nowego kalendarza (do 14 lutego 1918 roku) podane są według starego kalendarza.

*Instytut Marksa — Engelsa — Lenina
przy KC WKP(b)*



LISTOPAD 1917 – 1920

PRZEMÓWIENIE NA ZJEŹDZIE FIŃSKIEJ SOCJAL-
DEMOKRATYCZNEJ PARTII ROBOTNICZEJ
W HELSINGFORSIE

14 listopada 1917 r.

Towarzysze!

Wydelegowano mnie do was po to, aby powitać was w imieniu rewolucji robotniczej w Rosji, podważającej same podstawy ustroju kapitalistycznego. Przyjechałem do was po to, aby powitać wasz zjazd w imieniu robotniczego i chłopskiego rządu Rosji, w imieniu zrodzonej w ogniu tej rewolucji Rady Komisarzy Ludowych.

Przyjechałem jednak do was nie tylko po to, żeby was powitać. Chciałbym przede wszystkim zakomunikować wam radosną wieść o zwycięstwach rewolucji rosyjskiej, o dezorganizacji wśród jej wrogów i o tym, że w atmosferze agonii wojny imperialistycznej szanse rewolucji rosną z dnia na dzień.

Zdruzgotano obszarniczą niewolę, bo władza na wsi przeszła w ręce chłopów. Zdruzgotano władzę generałów, bo władza w armii skupiła się w rękach żołnierzy. Okiełznano kapitalistów, bo ustanawia się szybko kontrolę robotniczą nad fabrykami, zakładami przemysłowymi i bankami. Cały kraj, miasta i wsie, zaplecze i front usiane są rewolucyjnymi komitetami robotników, żołnierzy i chłopów, które ujmują w swe ręce ster władzy.

Straszyli nas Kiereńskim i kontrrewolucyjnymi generałami, ale Kiereńskiego przepędzono, a generałowie są osaczeni przez żołnierzy i kozaków, którzy także solidaryzują się z żądaniem robotników i chłopów.

Straszyli nas głodem, prorokowali, że Władza Radziecka zginie w szponach rozprzężenia aprowizacyjnego. Wystarczyło nam jednak okiełznać spekulantów, wystarczyło nam zwrócić się do chłopów i zboże zaczęło napływać do miast setkami tysięcy pudów.

Straszyli nas rozprzężeniem aparatu państwowego, sabotażem urzędników itd. Myśmy i tak wiedzieli, że nowemu socjalistycznemu rządowi nie uda się po prostu przejąć starego burżuazyjnego aparatu państwowego i uczynić go swoim. Wystarczyło nam jednak zabrać się do odnowienia starego aparatu, do oczyszczenia go z elementów antyspołecznych, a sabotaż zaczął topnieć.

Straszyli nas „niespodziankami“ wojny, powikłaniami, jakie mogły spowodować kliki imperialistyczne w związku z naszą propozycją zawarcia demokratycznego pokoju. I rzeczywiście, niebezpieczeństwo, śmiertelne niebezpieczeństwo istniało. Ale istniało ono po zajęciu Ozylii¹, kiedy rząd Kiereńskiego szykował się do ucieczki do Moskwy i poddania Piotrogradu, a angielsko-niemieccy imperialiści zrywali się w sprawie pokoju kosztem *Rosji*. Na gruncie *takiego* pokoju imperialiści rzeczywiście mogli przekreślić sprawę rosyjskiej, a być może również międzynarodowej rewolucji. Ale Rewolucja Październikowa przyszła w porę. Wzięła ona sprawę pokoju w swoje własne ręce, wytrąciła z rąk międzynarodowego imperializmu najniebezpieczniejszy oręż i w ten sposób osłoniła rewolucję przed śmiertelnym niebezpieczeństwem. Starym wilkom imperializmu pozostało tylko jedno z dwojga: albo ulec rozpalającemu się we wszystkich krajach ruchowi rewolucyjnemu godząc się

na pokój, albo toczyć nadal walkę na gruncie *kontynuowania* wojny. Ale kontynuować wojnę w czwartym roku jej trwania, kiedy świat cały dusi się w szponach wojny, kiedy „nadchodząca” kampania zimowa wywołuje wśród żołnierzy wszystkich krajów huragan oburzenia, kiedy zostały już opublikowane brudne, tajne traktaty — kontynuować wojnę w takich warunkach, znaczy skazać samego siebie na niechybne niepowodzenie. Tym razem stare wilki imperializmu przeliczyły się. I właśnie dlatego nie przerażają nas „niespodzianki” imperialistów.

Straszono nas wreszcie rozpadnięciem się Rosji, rozbiciem jej na wiele niezależnych państw, przy czym robiono aluzje do proklamowanego przez Radę Komisarzy Ludowych prawa narodów do samookreślenia jako do „zgubnego błędu”. Muszę jednak jak najbardziej kategorycznie oświadczyć, że nie bylibyśmy demokrami (nie mówię już o socjalizmie!), gdybyśmy nie przyznali narodom Rosji prawa do swobodnego samookreślenia. Oświadczam, że zdradzilibyśmy socjalizm, gdybyśmy nie użyli wszystkich środków do przywrócenia braterskiego zaufania pomiędzy robotnikami Finlandii i Rosji. Każdy wie jednak, że nie do pomyślenia jest przywrócenie takiego zaufania bez zdecydowanego uznania prawa narodu fińskiego do swobodnego samookreślenia. I w tym wypadku istotne jest nie tylko deklaratywne, choćby nawet oficjalne, uznanie tego prawa. Istotne jest to, że to deklaratywne uznanie zostanie potwierdzone przez Radę Komisarzy Ludowych czynami, że będzie ono wprowadzone w życie bez wahań. Albowiem czas na rozmowy minął. Albowiem nadszedł czas, kiedy stare hasło „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” musi być wprowadzone w życie.

Całkowitej wolności urządzenia swego życia dla narodu fińskiego jak i dla innych narodów Rosji! Dobrowolny i uczciwy sojusz narodu fińskiego z narodem rosyjskim! Żadnej kurateli, żadnego nadzoru z góry nad narodem fińskim! Oto przewodnie zasady polityki, którymi kieruje się Rada Komisarzy Ludowych.

Jedynie w wyniku takiej polityki można stworzyć wzajemne zaufanie pomiędzy narodami Rosji. Jedynie na gruncie takiego zaufania można wprowadzić w życie zespolenie narodów Rosji w jedną armię. Jedynie w wyniku takiego zespolenia można utrwalić zdobycze Rewolucji Październikowej i posunąć naprzód sprawę międzynarodowej rewolucji socjalistycznej.

Oto dlaczego uśmiejemy się, ilekroć mówią nam o nieuchronnym rozpadnięciu się Rosji w związku z wprowadzeniem w życie idei o prawie narodów do samookreślenia.

Oto trudności, którymi straszili nas i nadal straszą wrogowie, lecz które my przewyżczamy w miarę rozwoju rewolucji.

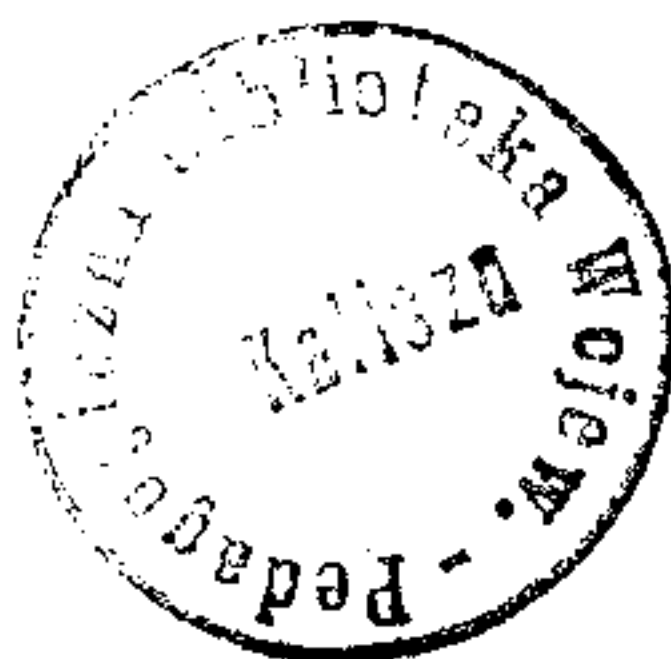
Towarzysze! Doszły nas wiadomości, że kraj wasz przeżywa mniej więcej taki sam kryzys władzy, jaki przeżywała Rosja w przededniu Rewolucji Październikowej. Doszły nas wiadomości, że was również straszą głodem, sabotażem itp. Niech mi wolno będzie oświadczyć na podstawie doświadczenia zdobytego w praktyce ruchu rewolucyjnego w Rosji, że niebezpieczeństwa te, jeśli nawet są realne, nie są bynajmniej nie do pokonania. Niebezpieczeństwa te można przewyżczyć, jeśli działa się zdecydowanie i bez wahań. W atmosferze wojny i rozprężenia, w atmosferze rozpłomieniającego się ruchu rewolucyjnego na Zachodzie i narastających zwycięstw rewolucji robotniczej w Rosji — nie ma takich niebezpieczeństw i trudności, które mogłyby się oprzeć

waszemu natarciu. W takiej atmosferze może utrzymać się i zwyciężyć tylko jedna władza, władza socjalistyczna. W takiej atmosferze odpowiednia jest tylko jedna taktyka, taktyka Dantona: odwaga, odwaga i jeszcze raz odwaga!

I jeśli będzie wam potrzebna nasza pomoc, udzielimy wam jej po bratersku wyciągając do was dłoń.

Tego możecie być pewni.

„Prawda” nr 191,
16 listopada 1917 r.



ODPOWIEDŹ TOWARZYSZOM UKRAIŃCOM W ZAPLECZU I NA FRONCIE

Od chwili zaostrzenia się stosunków z Radą Ukraińską² otrzymuję od towarzyszy Ukraińców mnóstwo rezolucyj i listów dotyczących konfliktu z Radą. Uważam za niemożliwe i zbędne odpowiadać na każdą rezolucję i każdy list z osobna, ponieważ rezolucje te i listy są prawie zawsze tej samej treści. Postanowiłem wobec tego wybrać z nich najczęściej spotykane pytania i odpowiedzieć na nie z dobitnością nie pozostawiającą żadnych wątpliwości. Pytania te są wszystkim znane:

- 1) jak doszło do konfliktu,
- 2) z powodu jakich punktów powstał konflikt,
- 3) jakie środki są niezbędne do pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu,
- 4) czyżby miała się polać krew bratnich narodów?

Następnie wyraża się powszechne przekonanie, że konflikt pomiędzy dwoma pokrewnymi narodami będzie rozstrzygnięty pokojowo, bez rozlewu bratniej krwi.

Przed wszystkim trzeba stwierdzić pewne pomieszanie pojęć u towarzyszy Ukraińców. Przedstawiają oni czasem konflikt z Radą jako konflikt między narodem ukraińskim a rosyjskim. A to jest niesłuszne. Między narodem ukraińskim a rosyjskim nie ma i nie może być

konfliktu. Naród ukraiński i rosyjski, podobnie jak i pozostałe narody Rosji, składa się z robotników i chłopów, żołnierzy i marynarzy. Wszyscy oni walczyli wspólnie przeciwko caratowi i kiereńszczyźnie, przeciwko obszarnikom i kapitalistom, przeciwko wojnie i imperializmowi. Wszyscy oni przelewali wspólnie krew w walce o ziemię i pokój, o wolność i socjalizm. W walce z obszarnikami i kapitalistami są oni wszyscy braćmi i towarzyszami. W walce o swoje żywotne interesy nie ma i nie może być między nimi konfliktu. Wrogom ludu pracującego jest oczywiście na rękę przedstawiać konflikt z Radą jako konflikt między narodem rosyjskim a ukraińskim, albowiem tak przedstawiając sprawę najłatwiej będzie poszczuć na siebie wzajemnie robotników i chłopów pokrewnych narodów, ku uciesze ciemężycieli tych narodów. Ale czyż uświadomionym robotnikom i chłopom trudno jest zrozumieć, że to, co korzystne dla ciemężycieli narodów, jest szkodliwe dla samych narodów?

Konflikt powstał nie między narodami Rosji i Ukrainy, lecz między Radą Komisarzy Ludowych a Generalnym Sekretariatem Ukraińskiej Rady.

W jakich sprawach powstał konflikt?

Mówi się, że konflikt powstał w sprawie centralizmu i samookreślenia, że Rada Komisarzy Ludowych nie pozwala narodowi ukraińskiemu wziąć władzy w swoje ręce i swobodnie określić swego losu. Czy to prawda? Nie, to nieprawda. Rada Komisarzy Ludowych stara się właśnie o to, aby cała władza na Ukrainie należała do *ludu* ukraińskiego, tj. do ukraińskich robotników i żołnierzy, chłopów i marynarzy. Władza Radziecka, tj. władza robotników i chłopów, żołnierzy i marynarzy bez obszarników i kapitalistów — oto właśnie ta władza *ludowa*, o którą walczy Rada Komisarzy Ludowych. Se-

kretariat Generalny nie chce takiej władzy, bo nie chce obejść się bez obszarników i kapitalistów. W tym, a nie w kwestii centralizmu, tkwi sedno sprawy.

Rada Komisarzy Ludowych od samego początku stała i nadal stoi na stanowisku swobodnego samookreślenia. Nie ma ona nic nawet przeciwko temu, aby naród ukraiński wyodrębnił się w niezależne państwo. Oświadczała ona to oficjalnie kilka razy. Kiedy jednak samookreślenie narodu utożsamiają z samowładztwem Kaledina, kiedy Sekretariat Generalny Rady usiłuje przedstawić kontrrewolucyjne rozwydrzenie kozackich generałów jako przejaw samookreślenia narodowego — Rada Komisarzy Ludowych nie może nie zauważyć, że Sekretariat Generalny bawi się w samookreślenie maskując tą zabawą swój sojusz z Kaledinem i Rodzianką. Jesteśmy zwolennikami samookreślenia *narodów*, ale jesteśmy przeciw temu, aby pod sztandarem samookreślenia przemycać samowładztwo Kaledina, który wczoraj jeszcze nawoływał do zdławienia Finlandii.

Mówi się, że konflikt powstał w sprawie Republiki Ukraińskiej, że Rada Komisarzy Ludowych nie uznaje Republiki Ukraińskiej. Czy to prawda? Nie, to nieprawda. Rada Komisarzy Ludowych w swoim „ultimatum” i „odpowiedzi” udzielonej Piotrogradzkiemu Sztabowi Ukraińskiemu³ oficjalnie uznała Republikę Ukraińską. Jest ona gotowa uznać republikę każdego obwodu narodowego Rosji, jeśli życzyć sobie tego będzie ludność pracująca danego obwodu. Jest ona gotowa uznać federalny ustrój życia politycznego naszego kraju, jeśli życzyć sobie tego będzie ludność pracująca obwodów Rosji. Kiedy jednak republikę narodową utożsamiają z dyktaturą wojskową Kaledina, kiedy Sekretariat Generalny Rady stara się przedstawić monarchistów

Kaledina i Rodziankę jako filary republiki, to Rada Komisarzy Ludowych nie może nie stwierdzić, że Sekretariat Generalny bawi się w republikę maskując tą zabawą swą całkowitą zależność od magnatów-monarchistów. Jesteśmy zwolennikami Republiki Ukraińskiej, ale jesteśmy przeciwni temu, aby sztandarem republiki osłanianio śmiertelnych wrogów ludu, monarchistów Kaledina i Rodziankę, którzy wczoraj jeszcze nawoływali do przywrócenia starego reżymu i kary śmierci dla żołnierzy.

Nie, zagadnienia centralizmu i samookreślenia nie mają nic wspólnego z zagadnieniem konfliktu z Radą. To nie dookoła tych zagadnień powstał spór. Sekretariat Generalny sztucznie przyczepił do sprawy centralizm i samookreślenie jako strategiczny wybieg, obliczony na to, aby ukryć przed masami ukraińskimi rzeczywiste przyczyny konfliktu.

Konflikt powstał nie w sprawie centralizmu i samookreślenia, lecz w następujących trzech konkretnych zagadnieniach:

Pierwsze zagadnienie. Konflikt zaczął się od wydanych przez członka Sekretariatu Generalnego, Petlurę, rozkazów dla frontu, które groziły całkowitą jego dezorganizacją. Nie licząc się z Kwaterą Główną i interesami frontu, nie licząc się z pertraktacjami pokojowymi i sprawą pokoju w ogóle Petlura zaczął w swoich rozkazach zwoływać na Ukrainę wszystkie ukraińskie jednostki armii i marynarki. Łatwo można sobie wyobrazić, że front rozleciałby się w mgnieniu oka, gdyby ukraińskie jednostki usłuchały rozkazu Petlury: północne jednostki ukraińskie pociągnęłyby na południe, południowe, nieukraińskie — na północ, inne narodowości też ruszyłyby „w rodzime strony“, koleje byłyby

zajęte samym tylko przewożeniem żołnierzy i ekwipunku, artykuły spożywcze przestałyby docierać na front, gdyż nie byłoby czym ich przewozić — i po froncie pozostałoby tylko wspomnienie. Przez to samo zachwiałaby się sprawa rozejmu i pokoju. Jest rzeczą zbyteczną dowodzić, że w normalnych czasach miejsce żołnierza-Ukraińca jest przede wszystkim u siebie w domu, na Ukrainie. Jest rzeczą zbyteczną dowodzić, że „unarodowienie” wojska — to rzecz do przyjęcia i pożądana. Rada Komisarzy Ludowych oświadczała to kilkakrotnie w drodze oficjalnej. Ale w warunkach wojny, gdy sprawa pokoju nie jest jeszcze załatwiona, a front nie jest zorganizowany według zasady narodowej, kiedy wobec słabości naszego transportu natychmiastowe przeprowadzenie „unarodowienia” wojska grozi wycofaniem się żołnierzy i rozpadnięciem się frontu, podważeniem sprawy pokoju i rozejmu — jest rzeczą zbyteczną dowodzić, że w takich warunkach nie mogło być nawet mowy o natychmiastowym wycofaniu jednostek narodowych. Nie wiem, czy Petlura zdawał sobie sprawę z tego, że swoimi niedorzecznymi rozkazami łamie front i zaprzecza sprawę pokoju. Ale ukraińscy żołnierze i marynarze zrozumieli to od razu, bo wszyscy — z nielicznymi wyjątkami — odmówili posłuszeństwa Petlurze, pozostając aż do zawarcia pokoju na swoich posterunkach. Tym samym żołnierze-Ukraińcy uratowali sprawę pokoju, a zagadnienie nierozważnych rozkazów Petlury utraciło tymczasem swą wyjątkową ostrość.

Drugie zagadnienie. Konflikt zapoczątkowany rozkazami Petlury został zaostrzony przez politykę Sekretariatu Generalnego Rady, który zaczął rozbrajać Rady Delegatów Ukrainy. Oddziały Sekretariatu Generalnego napadły w nocy na wojska radzieckie w Kijowie i rozbroiły je. Analogiczne próby miały miejsce w Odessie

i w Charkowie, przy czym próby te spełzły na niczym, ponieważ napotkały opór. Wiemy jednak z pewnością, że Sekretariat Generalny ściga wojska przeciwko Odesie i Charkowowi w celu rozbrojenia wojsk radzieckich. Wiemy z pewnością, że w szeregu innych, mniej ważnych miast wojska radzieckie już zostały rozbrojone i „zwolnione do domu”. W ten sposób Sekretariat Generalny Rady postanowił zrealizować program Korniłowa i Kaledina, Aleksiejewa i Rodzianki, program rozbrojenia Rad. Ale Rady — to ostoja i nadzieja rewolucji. Kto rozbiera Rady, ten rozbiera rewolucję, ten zaprzepaszcza sprawę pokoju i wolności, ten zdradza sprawę robotników i chłopów. Rady uratowały Rosję od jarzma kornilowszczyzny. Rady uratowały Rosję od hańby kiereńszczyzny. Rady wywalczyły narodom Rosji ziemię i rozejm. Rady i tylko Rady są zdolne doprowadzić rewolucję ludową do całkowitego zwycięstwa. Dlatego kto podnosi rękę przeciwko Radom, ten pomaga obszarnikom i kapitalistom gnębić robotników i chłopów w całej Rosji, ten pomaga Kaledinom i Aleksiejewom umacniać ich „żelazną” władzę nad żołnierzami i kozakami.

Niechaj nam nie mówią, że w Sekretariacie Generalnym siedzą socjaliści, że dlatego nie mogą oni zdradzać sprawy ludu. Socjalistą nazywa siebie Kiereński, a jednak poprowadził wojska przeciwko rewolucyjnemu Piotrogradowi. Socjalistą nazywa siebie Goc, a jednak zmobilizował junkrów i oficerów przeciwko piotrogrodzким żołnierzom i marynarzom. Socjalistami nazywają siebie Sawinkow i Awksentjew, a jednak wprowadzili karę śmierci dla żołnierzy na froncie. Socjalistów sądzić należy nie według ich słów, lecz według czynów. Sekretariat Generalny dezorganizuje i rozbiera Rady Ukrainy, ułatwiając Kaledinowi zadanie utrwalenia krwawego

reżymu nad Donem i w zagłębiu węglowym — oto fakt, którego nie można osłonić żadnymi socjalistycznymi sztandarami. Właśnie dlatego Rada Komisarzy Ludowych twierdzi, że polityka Sekretariatu Generalnego jest polityką kontrrewolucyjną. Właśnie dlatego Rada Komisarzy Ludowych spodziewa się, że ukraińscy robotnicy i żołnierze, którzy w Rosji walczyli w pierwszych szeregach o rewolucyjną Władzę Radziecką, potrafią przywołać do porządku swój Sekretariat Generalny albo też, w interesie pokoju między narodami, wybiorą nowy.

Mówi się o „wymianie“ jednostek wojskowych pomiędzy Ukrainą a Rosją, o wytyczeniu granicy itd. Rada Komisarzy Ludowych w pełni zdaje sobie sprawę z konieczności wytyczenia granicy. Ale rozgraniczenie powinno być braterskie, polubowne, dokonane na podstawie porozumienia, a nie przemocą, według „zasady”: „łap, co potrafisz“, „rozbrajaj, kogo możesz rozbroić“, jak to obecnie czyni Sekretariat Generalny zagarniając żywność, zabierając transporty, skazując wojsko na głód i chłód.

Trzecie zagadnienie. Konflikt osiągnął punkt szczytowy wtedy, kiedy Sekretariat Generalny kategorycznie odmówił przepuszczenia rewolucyjnych wojsk Rad przeciwko Kaledinowi. Oddziały Sekretariatu Generalnego zatrzymują pociągi z rewolucyjnymi wojskami, zdejmują tory, grożą strzelaniem, oświadczając, że nie mogą przepuścić przez swoje terytorium „obcych“ wojsk. Rosyjscy żołnierze, którzy jeszcze wczoraj walczyli wspólnie z Ukraińcami przeciwko katom-generałom starającym się zdławić Ukrainę — ci właśnie żołnierze okazują się obecnie „obcymi“! I to wówczas, kiedy ten sam Sekretariat Generalny swobodnie przepuszcza przez

swoje terytorium do Rostowa jednostki kozackie Kaledina i kontrrewolucyjnych oficerów ściągających ze wszystkich stron do Kaledina!

Korniłowcy i kaledinowcy biorą na lance rostowskich czerwonogwardzistów, a Sekretariat Generalny Rady przeszkadza w niesieniu pomocy naszym towarzyszom w Rostowie! Oficerowie Kaledina rozstrzelują naszych towarzyszy w kopalniach, a Sekretariat Generalny przeszkadza nam w podaniu pomocnej dłoni towarzyszom górnikom! Czy można się dziwić, że Kaledin, wczoraj jeszcze rozbity, dziś posuwa się coraz dalej na północ, zajmuje Zagłębie Donieckie i zagraża Carycynowi? Czyż nie jest rzeczą jasną, że *Sekretariat Generalny jest związany sojuszem z Kaledinem i Rodzianką*? Czyż nie jest rzeczą jasną, że *Sekretariat Generalny przekłada sojusz z korniłowcami nad sojusz z Radą Komisarzy Ludowych*?

Mówi się o konieczności porozumienia pomiędzy Radą Komisarzy Ludowych a Generalnym Sekretariatem Rady. Ale czyż trudno zrozumieć, że porozumienie z obecnym Sekretariatem Generalnym to porozumienie z Kaledinem i Rodzianką? Czyż trudno zrozumieć, że Rada Komisarzy Ludowych nie może popełnić samobójstwa? Nie po to rozpoczęliśmy rewolucję przeciwko obszarnikom i kapitalistom, aby zakończyć ją sojuszem z katami Kaledinami. Nie po to przelewali krew robotnicy i żołnierze, aby zdać się na łaskę Aleksiejewom i Rodziankom.

Jedno z dwojga:

albo Rada Ukraińska zerwie z Kaledinem, wyciągnie rękę do Rad i otworzy rewolucyjnym wojskom drogę do gniazda kontrrewolucji nad Donem — a wtedy robotnicy i żołnierze Ukrainy i Rosji przypieczętują swój rewolucyjny sojusz nowym porywem braterstwa;

albo Rada nie zechce zerwać z Kaledinem, nie otwori drogi wojskom rewolucyjnym — a wtedy Sekretariat Generalny Rady dopnie tego, czego daremnie starali się dopiąć wrogowie ludu, tzn. przelewu krwi bratnich narodów.

Od uświadomienia i rewolucyjności ukraińskich robotników i żołnierzy zależy, czy potrafią oni przywołać do porządku swój Sekretariat Generalny lub — w interesie pokojowego rozstrzygnięcia niebezpiecznego konfliktu — wybrać nowy Sekretariat.

Od nieugiętej i zdecydowanej postawy ukraińskich robotników i żołnierzy zależy, czy potrafią oni zmusić Sekretariat Generalny do wyraźnego wypowiedzenia się, za jakim sojuszem jest on obecnie: za sojuszem z Kaledinem i Rodzianką przeciwko rewolucji czy za sojuszem z Radą Komisarzy Ludowych przeciwko kadecko-generalskiej kontrrewolucji.

Sprawa pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu spoczywa w rękach ludu ukraińskiego.

Komisarz Ludowy *J. Stalin*

12 grudnia 1917 r.

O UKRAIŃSKIEJ RADZIE

*Przemówienie na posiedzeniu WCIK * 14 grudnia 1917 r.*

Może wydać się rzeczą dziwną, że Rada Komisarzy Ludowych, która zawsze zdecydowanie broniła zasady samookreślenia, znalazła się w konflikcie z Ukraińską Radą, która również stoi na gruncie zasady samookreślenia. Aby zrozumieć pochodzenie tego konfliktu, należy zająć się zagadnieniem oblicza politycznego Ukraińskiej Rady.

Ukraińska Rada stoi na stanowisku podziału władzy między burżuazję z jednej a proletariat i chłopstwo z drugiej strony. Tymczasem Rady negują taki podział oddając całą władzę ludowi, bez burżuazji. Oto dlaczego Ukraińska Rada przeciwstawia hasło „Cała władza w ręce Rad“ (tzn. ludu) swoje hasło „Cała władza w ręce samorządów miejskich i ziemskich“ (tzn. ludu i burżuazji).

Mówią, że konflikt zrodził się na gruncie zagadnienia samookreślenia. Ale to nieprawda. Ukraińska Rada proponuje wprowadzenie w Rosji ustroju federacyjnego.

* ВЦИК — Всероссийский Центральный Исполнительный Комитет, tzn. Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy (Rad). — Red. przekł. polsk.

Rada Komisarzy Ludowych natomiast idzie dalej niż Ukraińska Rada, aż do prawa oderwania się włącznie. A więc rozbieżność pomiędzy Radą Komisarzy Ludowych a Radą Ukraińską nie na tym polega. Zupełnie niesłuszne jest również twierdzenie Ukraińskiej Rady, że punktem rozbieżności jest zagadnienie centralizmu. Do Rady Komisarzy Ludowych zwracały się po dyrektywy ośrodki obwodowe, zbudowane na wzór Rad Komisarzy Ludowych (Syberia, Białoruś, Turkiestan). Rada Komisarzy Ludowych odpowiedziała: wy sami jesteście władzą miejscową, sami też powinniście opracować dyrektywy — a więc nie na tym polega rozbieżność. Rzeczywista różnica zdań między Radą Komisarzy Ludowych a Ukraińską Radą powstała w następujących trzech punktach.

Pierwsze zagadnienie: ściąganie ukraińskich jednostek na Front Południowy. Nie ulega wątpliwości, że wojska narodowe najlepiej mogą bronić swojego terytorium. W obecnej jednak chwili front nasz nie jest zorganizowany według zasady narodowej. Przebudowa frontu według narodowości doprowadziłaby, wobec dezorganizacji transportu, do zupełnego rozbicia frontu. A to zaszkodziłoby sprawie pokoju. Ukraińscy żołnierze okazali się jednak rozsądniejsi i uczciwsi od Sekretariatu Generalnego, albowiem większość ukraińskich jednostek nie chciała usłuchać rozkazów Ukraińskiej Rady.

Drugie zagadnienie: rozbrojenie jednostek radzieckich na Ukrainie. Ukraińska Rada, broniąc interesów ukraińskich obszarników i burżuazji, zadaje cios rewolucji przez rozbrajanie wojsk radzieckich. Pod tym względem działalność Ukraińskiej Rady nie różni się niczym istotnym od działalności Kornikowa—Kaledina. Zbytecznie mówić, że Rada Komisarzy Ludowych ze

wszystkich sił zwalczać będzie taką kontrrewolucyjną politykę Ukraińskiej Rady.

Wreszcie trzecie zagadnienie: nieprzepuszczenie radzieckich wojsk przeciwko Kaledinowi, wokół którego skoncentrowały się wszystkie kontrrewolucyjne siły Rosji. Ukraińska Rada motywowała nieprzepuszczenie wojsk radzieckich „neutralnością” wobec „samookreślającego się” Kaledina. Ale Ukraińska Rada podsuwa tu pod samookreślenie pracującego kozactwa samowładztwo Kaledina. Przeszkadzając przejściu wojsk radzieckich Ukraińska Rada pomaga Kaledinowi posuwać się na północ. W tym samym czasie Ukraińska Rada bez przeszkód przepuszcza kozackie jednostki Kaledina nad Don. Wówczas, kiedy rozstrzeliwuje się naszych towarzyszy w Rostowie i Zagłębiu Donieckim, Ukraińska Rada przeszkadza nam w wysłaniu im pomocy. Zbytecznie nawet mówić, że nie można tolerować tego zdradzieckiego zachowania się Ukraińskiej Rady.

Rada Komisarzy Ludowych nie może wyrzec się walki z Kaledinem. Kontrrewolucyjne gniazdo Kaledina powinno być zniszczone. To jest nieuniknione. Jeśli Ukraińska Rada będzie przeszkadzać w naszym marszu przeciwko Kaledinowi, zasłaniając go sobą, to ciosy wymierzone w Kaledina spadną na Ukraińską Radę. Rada Komisarzy Ludowych nie zawaha się przed zdecydowaną walką z Ukraińską Radą, albowiem nie jest dla niej tajemnicą, że Ukraińską Radę łączy z Kaledinem tajny sojusz. Rada Komisarzy Ludowych przejęła szyfrowany telegram, z którego niezbicie wynika, że Ukraińska Rada utrzymuje bezpośrednią łączność z misją francuską w celu odwleczenia zawarcia pokoju do wiosny, a poprzez misję francuską z Kaledinem. Sojusz ten skierowany jest przeciwko pokojowi i rewolucji. Sojusz ten powinien być i będzie zburzony.

Zarzucają nam, że prowadzimy wobec Ukraińskiej Rady politykę stanowczą. Ale właśnie ta stanowcza polityka otworzyła oczy ukraińskim robotnikom i chłopom ujawniając burżuazyjną istotę Ukraińskiej Rady. Widać to choćby z telegramu o utworzeniu na Ukrainie nowej ukraińskiej władzy rewolucyjnej⁴ uznającej Władzę Radziecką i występującej przeciwko burżuazyjnej Ukraińskiej Radzie. (O k l a s k i).

„Izwestija“ nr 254,
17 grudnia 1917 r.

CO TO JEST UKRAIŃSKA RADA?

Poniżej znajdzie czytelnik szyfrowany telegram przejęty przez Władzę Radziecką, demaskujący prawdziwy charakter Ukraińskiej Rady i rzeczywiste zamiary misji wojskowych „naszych sojuszników“ odnośnie zagadnienia pokoju. Z telegramu widać, że został już zorganizowany pewnego rodzaju sojusz między francuską misją a Ukraińską Radą, przy czym „oficerowie francuskiej misji pracują w bezpośrednim kontakcie z Ukraińską Radą“. Z telegramu widać dalej, że sojusz ten ma na celu „do lutego lub marca zachować pozory istnienia frontu rosyjskiego i *odwlec* ostateczne zawarcie rozejmu do wiosny“. Z telegramu widać wreszcie, że misja francuska zawarła „porozumienie z Kołem Wojskowym“ (tzn. z „rządem“ Kaledina) w sprawie „zaopatrzenia w węgiel i żywność Frontu Rumuńskiego i Południowo-Zachodniego“ (które według planu mają być zajęte przez Ukraińską Radę. — *J. St.*).

Krócej mówiąc: okazuje się, że istnieje sojusz pomiędzy Radą, Kaledinem i francuską misją wojskową w sprawie zerwania pokoju, w sprawie „odwleczenia“ go „do wiosny“. Przy czym francuska misja wojskowa dzia-

ła nie samodzielnie, lecz według „pilnych instrukcji rządu francuskiego“.

Nie chcemy tu poruszać sprawy zachowania się misji wojskowych „naszych sojuszników“. Rola ich jest dostatecznie wyjaśniona: w sierpniu pomagali Korniłowowi, w listopadzie — Ukraińskiej Radzie i Kaledinowi, w grudniu zaopatrują buntowników w samochody pancerne. Wszystko to w interesie „wojny aż do końca“. Nie wątpimy, że rozbójnicze knowania „sojuszników“ zostaną udaremnione przez walkę ludów Rosji o demokratyczny pokój. Misje zachowują się jak w Afryce środkowej. Wkrótce jednak „sojusznicy“ będą musieli przekonać się, że Rosja to nie Afryka środkowa... Tutaj interesuje nas przede wszystkim niepocholebna rola, której podjęła się Ukraińska Rada.

Wiemy teraz, w jakim celu ściągą Rada ukraińskie jednostki na Front Rumuńsko-Południowo-Zachodni: usiłuje ona sztandarem „unarodowienia“ wojska osłonić swoją znowę z misją francuską w sprawie odwołania rozejmu do wiosny.

Wiemy teraz, dlaczego Ukraińska Rada nie przepuszcza wojsk radzieckich przeciwko Kaledinowi: próbuje ona sztandarem „neutralności“ wobec Kaledina osłonić swój sojusz z Kaledinem przeciwko Radom.

Wiemy teraz, dlaczego Rada protestuje przeciwko „wtrącaniu się“ Rady Komisarzy Ludowych do wewnętrznego życia Ukrainy: próbuje ona frazesami o niewtrącaniu się osłonić rzeczywiste wtrącanie się rządu francuskiego do życia Ukrainy i całej Rosji w celu likwidacji zdobyczy rewolucji.

Towarzysze Ukraińcy zwracają się do mnie często z pytaniem: co to jest Ukraińska Rada?

Odpowiadam.

Ukraińska Rada, a ściślej jej Sekretariat Generalny to rząd zdrajców socjalizmu nazywających siebie socjalistami w celu oszukania mas. Kubek w kubek jak rząd Kiereńskiego i Sawinkowa, którzy też nazywali siebie socjalistami.

Ukraińska Rada, a ściślej jej Sekretariat Generalny to rząd burżuazyjny walczący w sojuszu z Kaledinem przeciwko Radom. Poprzednio rząd Kiereńskiego w sojuszu z Korniłowem rozbrajał Rady Rosji. Obecnie rząd Ukraińskiej Rady w sojuszu z Kaledinem rozbraja Rady Ukrainy.

Ukraińska Rada, a ściślej jej Sekretariat Generalny to rząd burżuazyjny walczący w sojuszu z angielsko-francuskimi kapitalistami przeciwko pokojowi. Poprzednio rząd Kiereńskiego odwlekał zawarcie pokoju, skazując miliony żołnierzy na rolę mięsa armatniego. Obecnie rząd Ukraińskiej Rady chce udaremnić pokojowe wysiłki „odwlekając zawarcie rozejmu do wiosny”.

Rząd Kiereńskiego został za to obalony wspólnym wysiłkiem robotników i żołnierzy Rosji.

Nie wątpimy, że i rząd Ukraińskiej Rady też zostanie obalony wspólnym wysiłkiem robotników i żołnierzy Ukrainy.

Tylko nowa Rada, Rada robotników, żołnierzy i chłopów Ukrainy może stanąć na straży narodowych interesów Ukrainy przeciwko Kaledinom i Korniłowom, przeciwko obszarnikom i kapitalistom.

Komisarz Ludowy *J. Stalin*

„Prawda” nr 215,
15 grudnia 1917 r.

O NIEPODLEGŁOŚCI FINLANDII

Referat na posiedzeniu WCIK 22 grudnia 1917 r.

(SPRAWOZDANIE PRASOWE)

Niedawno zwrócili się do nas przedstawiciele Finlandii żądając natychmiastowego uznania całkowitej niepodległości Finlandii i zatwierdzenia faktu jej oderwania się od Rosji. W odpowiedzi na to Rada Komisarzy Ludowych ustosunkowała się do tego przychylnie i zdecydowała wydać dekret o zupełnej niepodległości Finlandii, który ogłoszono już w gazetach.

Oto tekst uchwały Rady Komisarzy Ludowych:

„W odpowiedzi na apel rządu fińskiego o uznanie niepodległości Republiki Fińskiej Rada Komisarzy Ludowych w zupełnej zgodności z zasadami prawa narodów do samookreślenia postanawia: wystąpić do Komitetu Centralnego z wnioskiem: a) uznania niepodległości państwowej Republiki Fińskiej i b) zorganizowania, w porozumieniu z rządem fińskim, specjalnej komisji (z przedstawicieli obu stron) do opracowania tych praktycznych posunięć, które wynikają z oddzielenia się Finlandii od Rosji“.

Rzecz zrozumiała, że Rada Komisarzy Ludowych nie mogła postąpić inaczej, bo jeśli naród w osobie swoich przedstawicieli żąda uznania swojej niepodległości, to rząd proletariacki, wychodząc z zasady udzielenia

narodom prawa do samookreślenia, powinien ustosunkować się do tego przychylnie.

Burżuazyjna prasa oświadcza, że doprowadziliśmy kraj do zupełnego rozkładu, że straciliśmy szereg krajów, w tej liczbie także Finlandię. Myśmy jej jednak, towarzysze, nie mogli stracić, bo faktycznie nigdy nie była ona naszą własnością. Gdybyśmy utrzymali Finlandię przemocą, to nie oznaczałoby to bynajmniej, żeśmy ją zyskali.

Wiemy doskonale, jak Wilhelm przemocą i samowolą „zyskuje” całe państwa i jaki na skutek tego wytwarza się grunt dla wzajemnych stosunków między narodem a jego ciemieczkami.

Zasady socjaldemokracji, jej hasła i dążenia polegają na wytwarzaniu z dawna upragnionej atmosfery wzajemnego zaufania narodów i tylko na tym gruncie można zrealizować hasło „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” Wszystko to jest stare i powszechnie znane.

Jeśli wnikliwiej przyjrzymy się obrazowi uzyskania niepodległości przez Finlandię, to zobaczymy, że faktycznie Rada Komisarzy Ludowych wbrew swej woli dała wolność nie ludowi, nie przedstawicielom proletariatu Finlandii, ale fińskiej burżuazji, która na skutek dziwnego zbiegu okoliczności zdobyła władzę i otrzymała niepodległość z rąk socjalistów Rosji. Fińscy robotnicy i socjaldemokraci znaleźli się w takiej sytuacji, że wypadło im przyjmować wolność nie bezpośrednio z rąk socjalistów Rosji, lecz przy pomocy burżuazji fińskiej. Widząc w tym tragedię fińskiego proletariatu nie możemy nie zaznaczyć, że fińscy socjaldemokraci jedynie z braku zdecydowania i niezrozumiałego tchórzostwa nie przedsięwzięli zdecydowanych kroków, aby samym zdobyć władzę i wyrwać swą niepodległość z rąk burżuazji fińskiej.

Można wymyślać Radzie Komisarzy Ludowych, można odnosić się do niej krytycznie, ale nie ma takich ludzi, którzy mogliby twierdzić, że Rada Komisarzy Ludowych nie wypełnia swoich przyrzeczeń, albowiem nie ma na świecie takiej siły, która zmusiłaby Radę Komisarzy Ludowych do wyparcia się swoich przyrzeczeń. Dowiedliśmy tego przez fakt zupełnie bezstronnego ustosunkowania się do żądań fińskiej burżuazji udzielenia Finlandii niepodległości i natychmiastowego przystąpienia do wydania dekretu o niepodległości Finlandii.

Niech więc niepodległość Finlandii ułatwi sprawę wyzwolenia robotników i chłopów Finlandii i stworzy trwałą podstawę przyjaźni między naszymi narodami.

„Prawda” nr 222,
23 grudnia 1917 r.

O „TURECKIEJ ARMENII“

Tak zwana „turecka Armenia“ jest, zdaje się, jedynym krajem zajęтым przez Rosję „prawem wojny“. Jest to ten właśnie „rajski zakątek“, który przez długie lata był (i jest w dalszym ciągu) przedmiotem zachłannych dyplomatycznych pożądań Zachodu i krwawych praktyk administracyjnych Wschodu. Z jednej strony pogromy i rzeź Ormian, z drugiej — faryzeuszowskie „wstawienictwo“ dyplomatów wszystkich krajów jako osłona nowej rzezi, w rezultacie zaś — skrwawiona, oszukana i ujarzmiona Armenia — któż nie zna tego „zwykłego“ obrazu dyplomatycznego „kunsztu“ „cywilizowanych“ mocarstw?

Synowie Armenii, bohaterscy obrońcy swej ojczyzny, ale bynajmniej nie dalekowzroczni politycy, którzy nie raz dawali się oszukać drapieżnikom dyplomacji imperialistycznej — nie mogą teraz nie widzieć, że stara droga kombinacji dyplomatycznych nie jest drogą wyzwolenia Armenii. Staje się jasne, że droga do wyzwolenia uciemiężonych narodów prowadzi przez rewolucję robotniczą, zapoczątkowaną w październiku w Rosji. Obecnie jest dla wszystkich jasne, że los narodów Rosji, a w szczególności los narodu ormiańskiego jest ściśle

związany z losem Rewolucji Październikowej. Rewolucja Październikowa rozbiła kajdany ucisku narodowego. Przekreśliła ona tajne umowy carskie, które nakładały pęta na ręce i nogi narodów. Ona i tylko ona zdoła doprowadzić sprawę wyzwolenia narodów Rosji do końca.

Wychodząc z tych właśnie względów Rada Komisarzy Ludowych postanowiła wydać specjalny dekret o swobodnym samookreśleniu „tureckiej Armenii“. Jest to szczególnie konieczne teraz, kiedy władze niemiecko-tureckie, wierne swej imperialistycznej naturze, nie ukrywają swej chęci utrzymania przemocą pod swoją władzą okupowanych obwodów. Niechaj narody Rosji wiedzą, że rewolucji rosyjskiej i jej rządowi obce są dążenia do zaborów. Niechaj wiedzą wszyscy, że imperialistycznej polityce ucisku narodowego Rada Komisarzy Ludowych przeciwstawia politykę całkowitego wyzwolenia uciemiężonych narodów.

Komisarz Ludowy J. S t a l i n

„Prawda“ nr 227,
31 grudnia 1917 r.

PRZEMÓWIENIE NA POSIEDZENIU KOMITETU CENTRALNEGO SDPRR(b) W SPRAWIE POKOJU Z NIEMCAMI

11 stycznia 1918 r.

(STRESZCZENIE PROTOKOLARNE)

Towarzysz *Stalin* uważa, że przyjmując hasło wojny rewolucyjnej idziemy na rękę imperializmowi. Stanowiska Trockiego nie można nazwać stanowiskiem. Ruchu rewolucyjnego na Zachodzie nie ma, nie ma faktów ruchu rewolucyjnego, istnieje jedynie potencja, a my przecież w swojej działalności praktycznej nie możemy opierać się jedynie na potencji. Jeśli Niemcy rozpoczną ofensywę, wzmocni to u nas kontrrewolucję. Niemcy mogą podjąć ofensywę, bo mają swoje korniłowskie armie — „gwardię“. Mówiliśmy w październiku o świętej wojnie przeciwko imperializmowi, bo informowano nas, że samo słowo „pokój“ wznieci rewolucję na Zachodzie. To się jednak nie potwierdziło. Przeprowadzenie przez nas reform socjalistycznych wywołuje ferment na Zachodzie, ale na ich przeprowadzenie potrzebny nam jest czas. Przyjmując politykę Trockiego stwarzamy dla ruchu rewolucyjnego na Zachodzie najgorsze warunki. Dlatego towarzysz Stalin proponuje przyjąć wniosek towarzysza Lenina o zawarciu pokoju z Niemcami.

O BURŻUAZYJNEJ RADZIE KIJOWSKIEJ

Burżuazyjne gazety usilnie rozpowszechniają pogłoski o rzekomo „rozpoczętych rokowaniach między Ukraińską Radą a Radą Komisarzy Ludowych“. Koła zbliżone do kontrrewolucjonistów wszelkimi sposobami rozdmuchują te pogłoski podkreślając ich „szczególne“ znaczenie. Doszło do tego, że wielu spośród towarzyszy gotowych jest uwierzyć w bajkę o rokowaniach z Radą Kijowską, przy czym wielu z nich zwróciło się już do mnie z pisemnym zapytaniem co do prawdopodobieństwa tej bajki.

Podaję do powszechnej wiadomości, że:

1) Rada Komisarzy Ludowych nie prowadzi i nie ma zamiaru prowadzić żadnych rokowań z Radą Kijowską.

2) Rada Komisarzy Ludowych uważa, że z Radą Kijowską, która ostatecznie związała się z Kaledinem i prowadzi za plecami ludów Rosji zdradzieckie rozmowy z austro-niemieckimi imperialistami — z taką Radą można jedynie prowadzić bezwzględną walkę aż do pełnego zwycięstwa Rad Ukrainy.

3) Pokój i spokój na Ukrainie może nastąpić jedynie w wyniku zupełnej likwidacji burżuazyjnej Rady

Kijowskiej, w wyniku zastąpienia jej przez nową, socjalistyczną Radę radziecką, której załączek powstał już w Charkowie.

Komisarz Ludowy *J. S t a l i n*

„Prawda” nr 9,
13 stycznia 1918 r.

PRZEMÓWIENIA NA III OGÓLNOROSYJSKIM ZJEŹDZIE RAD DELEGATÓW ROBOTNICZYCH, ŻOŁNIERSKICH I CHŁOPSKICH

*10—18 stycznia 1918 r.*⁵

1. REFERAT W KWESTII NARODOWEJ

15 stycznia

(SPRAWOZDANIE PRASOWE)

Referent wskazuje, że jednym z zagadnień, które szczególnie porusza w tej chwili Rosję, jest zagadnienie narodowe. Powagę tego zagadnienia potęguje to, że Wielkorusi nie stanowią bezwzględnej większości ludności w Rosji i że są oni otoczeni pierścieniem innych, „bezpaństwowych“ narodów, zamieszkujących kresy.

Rząd carski uwzględniając doniosłość zagadnienia narodowego starał się trzymać sprawy narodowościowej żelazną ręką. Przeprowadzał on politykę przymusowej rusyfikacji narodów zamieszkujących kresy, metodą jego działania był zakaz używania języka ojczystego, pogromy i inne prześladowania.

Rząd koalicyjny Kiereńskiego zlikwidował te narodowe roгатki, ale ze względu na swój klasowy charakter nie mógł rozwiązać w całej rozciągłości zagadnienia narodowego. Rząd pierwszego okresu rewolucji nie tylko nie wszedł na drogę zupełnego wyzwolenia narodów, ale

w wielu wypadkach nie cofał się przed zastosowaniem środków represyjnych w celu zduszenia ruchu narodowego, jak to miało miejsce wobec Ukrainy i Finlandii.

Jedynie Władza Radziecka jawnie proklamowała prawo wszystkich narodów do samookreślenia, aż do całkowitego oderwania się od Rosji. Nowa władza okazała się w tej sprawie bardziej nawet radykalna aniżeli grupy narodowościowe wśród niektórych narodów.

Niemniej jednak między Radą Komisarzy Ludowych a kresami powstał szereg konfliktów. Konflikty te powstawały jednak nie wokół zagadnień narodowych, lecz właśnie wokół zagadnienia władzy. Mówca przytacza szereg przykładów, jak naprędce sklecone burżuazyjno-nacjonalistyczne rządy kresów, złożone z przedstawicieli górnych warstw klas posiadających, starały się pod pozorem rozwiązania swoich zagadnień narodowych prowadzić wyraźną walkę z radzieckimi i innymi rewolucyjnymi organizacjami. Sednem wszystkich konfliktów powstałych między kresami a centralną Władzą Radziecką jest zagadnienie władzy. I jeśli burżuazyjne koła tych czy innych obwodów starały się nadać tym konfliktom zabarwienie narodowe, to jedynie dlatego, że było to dla nich wygodne, że dogodnie było ukryć pod narodowym płaszczykiem walkę z władzą mas pracujących na terenie swojego obwodu.

Mówca szczegółowo zatrzymuje się na przykładzie Ukraińskiej Rady i przekonująco wykazuje, w jaki sposób burżuazyjno-szowinistyczne koła Ukrainy wykorzystywały zasadę samookreślenia dla swoich klasowych, imperialistycznych celów.

Wszystko to wskazuje na konieczność interpretacji zasady samookreślenia jako prawa do samookreślenia nie burżuazji, ale mas pracujących danego narodu. Zasada samookreślenia powinna być środkiem do walki

o socjalizm i powinna być podporządkowana zasadom socjalizmu.

W sprawie federacyjnego ustroju Republiki Rosyjskiej mówca wskazuje, że najwyższym organem Radzieckiej Federacji powinien być Zjazd Rad. W okresie między jednym a drugim zjazdem funkcje zjazdu przechodzą na CIK *.

2. PROJEKT REZOLUCJI O FEDERACYJNYCH INSTYTUCJACH REPUBLIKI ROSYJSKIEJ

1) Rosyjska Socjalistyczna Republika Radziecka konstyuuje się na podstawie dobrowolnego związku narodów Rosji jako Federacja Republik Radzieckich tych narodów.

2) W obrębie Federacji najwyższym organem władzy jest Ogólnorosyjski Zjazd Rad Delegatów R., Ż. i Chł., zwoływany nie rzadziej niż co trzy miesiące.

3) Ogólnorosyjski Zjazd Rad Delegatów R., Ż. i Chł. wybiera Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy. W okresach między zjazdami najwyższym organem jest Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy.

4) Rząd Federacji, Rada Komisarzy Ludowych, jest wybierany i odwoływany w całości lub częściowo przez Ogólnorosyjski Zjazd Rad lub Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy.

5) Sposób udziału republik radzieckich poszczególnych obwodów w rządzie federacyjnym, obwodów wyróżniających się odrębnościami bytu i składem narodowościowym, podobnie jak rozgraniczenie sfery działalności federacyjnych i obwodowych instytucji Republiki

* ЦИК — Центральный Исполнительный Комитет, tzn. — Centralny Komitet Wykonawczy (Rad). — *Red. przekł. polsk.*

Rosyjskiej określają, niezwłocznie po utworzeniu obwodowych republik radzieckich, Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy i Centralne Komitety Wykonawcze tych republik.

3. SŁOWO KOŃCOWE PO DYSKUSJI NAD REFERATEM W KWESTII NARODOWEJ

15 stycznia

(SPRAWOZDANIE PRASOWE)

Słowo końcowe w związku z zaproponowaną rezolucją o federacyjnych instytucjach Republiki Rosyjskiej wygłasza towarzysz *Stalin*.

Wskazuje on, że proponowana rezolucja nie jest ustawą, lecz nakreśla jedynie ogólne zasady przyszłej Konstytucji Rosyjskiej Republiki Federacyjnej.

Dopóki nie zakończyła się jeszcze walka pomiędzy dwoma prądami politycznymi: nacjonalistyczną kontrrewolucją z jednej strony a Władzą Radziecką — z drugiej, dopóty nie może być mowy o dobitnie sprecyzowanej konstytucji, która jasno i dokładnie określałaby wszystkie szczegóły ustroju państwowego republik radzieckich.

Rezolucja zawiera jedynie ogólne zasady konstytucji, które zostaną przekazane do szczegółowego opracowania Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu i przedstawione do ostatecznego zatwierdzenia najbliższemu zjazdowi Rad.

W odpowiedzi na zarzuty dotyczące nadmiernej surowości, jaką przejawia Władza Radziecka w walce z burżuazyjną Ukraińską Radą, towarzysz *Stalin* wskazuje, że chodzi tu o walkę z burżuazyjną kontrrewolucją przybierającą narodowo-demokratyczną formę.

Towarzysz *Stalin* podkreśla, że demokratyczny sztandar tych lub innych działaczy politycznych (jak Winni-
czenko), którzy stoją na czele Ukraińskiej Rady, wcale
jeszcze nie jest gwarancją rzeczywiście demokratycznej
polityki.

Oceniamy Ukraińską Radę nie według jej słów, lecz
według jej czynów.

A w czym przejawił się socjalizm „socjalistów”
z Ukraińskiej Rady?

W deklaracji swej, w uniwersale⁶ ogłosili się zwolen-
nikami przekazania ludowi całej ziemi, faktycznie zaś,
w podanym do publicznej wiadomości wyjaśnieniu,
ograniczyli to przekazanie ogłaszając część ziem obszar-
niczych za nietykalną, nie podlegającą przekazaniu
ludowi.

W deklaracjach głosili lojalność wobec Rad, faktycz-
nie zaś prowadzili z nimi zacieklą walkę rozbijając
wojska radzieckie, aresztując działaczy radzieckich i uci-
nając wszelkie możliwości dalszego istnienia Rad.

W deklaracjach mówili o oddaniu sprawie rewolucji,
faktycznie zaś okazali się najgorszymi wrogami rewo-
lucji.

Mówili o neutralności w walce z Donem, lecz faktycz-
nie bezpośrednio i aktywnie popierali generała Kaledina,
pomagając rozstrzeliwać wojska radzieckie i nie prze-
puszczając zboża na północ.

Wszystko to są powszechnie znane fakty i jest rzeczą
nie ulegającą żadnej wątpliwości, że Ukraińska Rada
jest w istocie swej burżuazyjna i antyrewolucyjna.

O jakiej więc walce Rad z demokracją mówił tutaj
Martow?

Mówcy z prawicy, a szczególnie Martow, najprawdo-
podobniej dlatego chwala Ukraińską Radę i bronią jej,

że widzą w jej polityce odbicie swojej własnej. W Ukraińskiej Radzie, będącej tak bardzo miłą sercu pp. ugodowców koalicją wszystkich klas, widzą oni pierwowzór Zgromadzenia Ustawodawczego. Słyszając przemówienia przedstawicieli prawicowego odłamu Ukraińska Rada zapewne będzie ich niemniej gorliwie chwalić. Nie bez podstaw mówi się, że swój swego poznaje już z daleka *. (Śmiech, oklaski).

W dalszym ciągu mówca zatrzymuje się na samookreśleniu Kaukazu i dowodzi na podstawie ścisłych danych, że Kaukaski Komisarjat⁷ prowadzi wyraźnie agresywną politykę wobec radzieckich organizacji Kaukazu i Rady Frontu, utrzymując jednocześnie kontakt z bohaterem kontrrewolucyjnego ruchu na Kaukazie — generałem Przewalskim.

Uwzględniając to wszystko należy siłą rzeczy kontynuować tzw. wojnę domową, która w rzeczywistości jest walką między prądem zmierzającym do ustanowienia na kresach władzy koalicyjnej, ugodowej a drugim prądem, który walczy o ustanowienie władzy socjalistycznej, o władzę Rad mas pracujących — delegatów robotniczych, żołnierskich i chłopskich.

Oto na czym polega treść i sens historyczny tych ostrych konfliktów, które powstają pomiędzy Radą Komisarzy Ludowych z jednej strony a kresowymi burżuazyjno-nacjonalistycznymi rządami koalicyjnymi — z drugiej. Powoływanie się tych rządów na to, że walczą one w obronie niepodległości narodowej, nie jest niczym więcej niż obłudną osłoną toczonej przez nich walki przeciwko ludowi pracującemu. (Burzliwe oklaski).

* W oryginale przysłowie rosyjskie: Рыбак рыбака видит издалека. — *Red. przekł. polsk.*

Odpowiadając na zarzut Martowa pod adresem Władzy Radzieckiej, że przeczy ona sama sobie żądając proletariackiej władzy na kresach rosyjskich, a poprzestając dla Kurlandii, Litwy, Polski itd. na referendum, którego w Brześciu bronił Trocki, towarzysz *Stalin* zauważa, że byłoby zupełną niedorzecznością domagać się Władzy Radzieckiej w obwodach zachodnich wtedy, kiedy nie istnieją tam jeszcze Rady, kiedy nie ma tam jeszcze rewolucji socjalistycznej.

— Jeśli — stwierdza mówca — działać według recepty Martowa, to trzeba by było wymyślać Rady tam, gdzie ich nie tylko nie ma, ale gdzie jeszcze nie znaleziono drogi do nich. Mówić w takich warunkach o samo-określeniu przez Rady — to szczyt absurdu.

Na zakończenie referent raz jeszcze zatrzymuje się nad podstawową rozbieżnością pomiędzy prawym a lewym skrzydłem demokracji. Podczas gdy lewe skrzydło walczy o dyktaturę dołów i władzę większości nad mniejszością — prawe skrzydło zaleca wlec się wstecz do minionego już etapu parlamentaryzmu burżuazyjnego. Doświadczenie parlamentaryzmu we Francji i Ameryce naocznie wykazało, że powstająca w wyniku powszechnego prawa wyborczego na pozór demokratyczna władza w rzeczywistości okazuje się bardzo daleką i obcą prawdziwemu demokratyzmowi koalicją z kapitałem finansowym. We Francji, w tym kraju burżuazyjnego demokratyzmu, deputowanych wybiera cały naród, a ministrów dostarcza Bank Lyoński. W Ameryce wybory są powszechne, a do władzy dochodzą kreatury miliardera Rockefellera.

— Czyż nie jest to faktem? — pyta mówca. — Tak jest, pogrzebaliśmy burżuazyjny parlamentaryzm i daremnie Martowowie ciągną nas do marcowego okresu

rewolucji *. (Śmiech, oklaski). Nam, przedstawicielom robotników, trzeba, aby lud nie tylko głosował, lecz i rządził. Władzę mają nie ci, którzy wybierają i głosują, lecz ci, którzy rządzą. (Burzliwe oklaski).

„Prawda” nr nr 12 i 13,
17 i 18 stycznia 1918 r.

* W oryginale gra słów: Мартовы тащат нас к мартовскому периоду революции. — Red. przekł. polsk.

TELEFONOGRAM
DO KOMITETU PETERSBURSKIEGO SDPRR (b)

Zalecamy Komisji Wykonawczej Komitetu Petersburskiego i wszystkim komitetom rejonowym partii bolszewików, nie tracąc ani godziny, zaalarmować wszystkich robotników, aby w myśl uchwały, która ma być dziś wieczorem przyjęta przez Radę Petersburską, zorganizować dziesiątki tysięcy robotników i posłać całą bez wyjątku burżuazję do kopania pod kontrolą robotników okopów pod Petersburgiem. Obecnie, kiedy rewolucja znajduje się w niebezpieczeństwie, tylko to może rewolucję ocalić. Linie okopów wyznaczają wojskowi, przygotujcie broń, a co najważniejsze — organizujcie się i mobilizujcie się wszyscy co do jednego.

21 lutego 1918 r.

L e n i n
S t a l i n

Drukuje się po raz pierwszy

TELEGRAM
DO LUDOWEGO SEKRETARIATU UKRAIŃSKIEJ
REPUBLIKI RADZIECKIEJ ⁸

Przed pięciu dniami oświadczył nam generał Hoffmann, że minął termin umowy o rozejmie ⁹, a dzień później rozpoczął działania wojenne. Na oświadczenie Rady Komisarzy Ludowych o zgodzie na wznowienie rokowań pokojowych nie dano jeszcze odpowiedzi. Widocznie rząd niemiecki nie śpieszy się z odpowiedzią, aby do końca ograbić kraj i dopiero wtedy rozpocząć rokowania o pokoju. Niemcy zajęli Dźwińsk, Równe, Mińsk, Wolmar, Gapsal, posuwają się w kierunku na Piter * i Kijów. Rzecz oczywista, że celem wyprawy są nie tylko podboje, ale przede wszystkim zdławienie rewolucji i jej zdobyczy.

Rada Komisarzy Ludowych postanowiła zorganizować odparcie wroga od strony Pitra, zmobilizować całą ludność robotniczą, a także burżuazję, przy czym jeśli ta ostatnia nie zechce kopać okopów, wziąć ją przemocą i zmusić do kopania okopów pod kontrolą robotników.

Powszechne zdanie towarzyszy jest takie, że waszym, kijowian, obowiązkiem jest, nie tracąc ani chwili, zor-

* *Piter* — skrócona ludowa nazwa Petersburga. — *Red. przekł. polsk.*

ganizować takie odparcie wroga w kierunku na zachód od Kijowa, zmobilizować wszystko, co żywe, wystawić artylerię, kopać okopy, pognać burżuazję pod kontrolą robotników na roboty przy kopaniu okopów, wprowadzić stan oblężenia i działać z całą surowością. Ogólne zadanie — obronić Piotrogród i Kijów, za wszelką cenę wstrzymać bandy Niemców.

Sytuacja jest o wiele poważniejsza, niż wam mogłoby się wydawać — nie mamy wątpliwości, że niemieckie bandy chcą przespacerować się od Pitra do Kijowa i tam, tylko tam, w tych stolicach, zacząć mówić o rokowaniach pokojowych. Sądzę, że umowa pomiędzy starą Ukraińską Radą a Niemcami¹⁰ jeszcze nie została przez was anulowana. Jeśli tak, to wydaje się nam, że nie powinniście się z tym śpieszyć.

Raz jeszcze: nie tracąc ani chwili zabierzcie się bez dysput do roboty i pokażcie wszystkim, że Władza Radziecka potrafi się bronić.

Cała nasza nadzieja w robotnikach, albowiem demobilizująca się tzw. armia okazała się zdolna jedynie do paniki i ucieczki.

Oczekuję niezwłocznej odpowiedzi.

Z polecenia Rady Komisarzy Ludowych

J. S t a l i n

Piotrogród,
21 lutego 1918 r.

NOTATKA NADANA TELEGRAFICZNIE
PO BEZPOŚREDNIEJ LINII DO SEKRETARIATU
LUDOWEGO UKRAIŃSKIEJ REPUBLIKI
RADZIECKIEJ

Z polecenia Rady Komisarzy Ludowych Komisarz Ludowy *Stalin*.

Onegdaj, 22 lutego, otrzymaliśmy od rządu niemieckiego ciężkie, można rzec, bestialskie warunki pokoju, przy czym Niemcy żądają przyjęcia tych warunków w ciągu czterdziestu ośmiu godzin. Jednocześnie niemieckie oddziały nacierają na Rewel i Psków zagrażając Piotrogradowi, nasze zaś wojska ostatecznie rezygnują z dalszego oporu. Nie wiem, czy znacie te warunki. Nadaliśmy je wszędzie przez radio. Komunikuję najważniejsze z nich.

„Punkt czwarty. Rosja zawiera niezwłocznie pokój z Ukraińską Republiką Ludową. Wojska rosyjskie i Czerwona Gwardia niezwłocznie opuszczają tereny Ukrainy i Finlandii“. „Rosyjskie okręty wojenne na Morzu Czarnym itd. winny zostać niezwłocznie skierowane do rosyjskich portów i pozostawione tam aż do czasu zawarcia powszechnego pokoju bądź rozbrojone“. „Zgodnie z umową o rozejmie wznawia się handlową żeglugę na Morzu Czarnym i innych morzach. Niezwłocznie rozpoczyna się rozminowanie“.

„Punkt trzeci. Wojska rosyjskie i Czerwona Gwardia niezwłocznie opuszczają Inflanty i Estonię, które zajmie policja niemiecka aż do tego czasu, dopóki organizacja kraju nie zagwarantuje tam bezpieczeństwa publicznego i porządku państwowego. Wszyscy mieszkańcy aresztowani z przyczyn politycznych winni być niezwłocznie zwolnieni“.

„Punkt piąty. Rosja w miarę swych możliwości uczyni wszystko, aby niezwłocznie zapewnić Turcji przeprowadzany według ustalonego planu zwrot jej wschodnich prowincji anatolijskich oraz uzna unieważnienie kapitulacji Turcji“.

Dalej następują punkty o umowie handlowej, których podstawę stanowi znany wam układ dawnej Ukraińskiej Rady z Austro-Węgrami.

W ogóle trzeba powiedzieć, że warunki są niesłychanie bestialskie. Wydaje się nam, że punkt o Ukrainie oznacza nie przywrócenie władzy Winniczenki, która sama w sobie nie przedstawia dla Niemców wartości, lecz bardzo realny nacisk na nas, obliczony na to, abyśmy zgodzili się razem z wami uznać umowę dawnej Ukraińskiej Rady z Austro-Węgrami, albowiem Niemcom potrzebny jest nie Winniczenko, lecz wymiana wyrobów przemysłowych na zboże i rudę.

W związku z ofensywą Niemców i ucieczką naszych wojsk oceniamy sytuację w sposób następujący: po obaleniu własnych imperialistów wpadliśmy chwilowo — na skutek wolnego tempa ruchu rewolucyjnego na Zachodzie, chwiejności naszego wojska i bezprzykładnego łupiestwa niemieckich imperialistów — w łapy obcego imperializmu, przeciwko któremu powinniśmy natychmiast przygotowywać siły dla zorganizowania wojny narodowej w nadziei na rozwój ruchu sił rewolucyjnych na Zachodzie.

dzie, co jest, naszym zdaniem, nieuniknione. Dla takich przygotowań niezbędne jest minimalne wytchnienie, które mogłoby dać nawet bestialski pokój. W żadnym wypadku nie należy żywić złudzeń. Trzeba mieć odwagę patrzeć rzeczywistości w oczy i przyznać, że wpadliśmy chwilowo w łapy niemieckiego imperializmu. Tymi względami kierował się właśnie Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad, kiedy dziś o godzinie 3 w nocy postanowił zawrzeć na bestialskich warunkach pokój z Niemcami i polecił Radzie Komisarzy Ludowych wysłać delegację do Brześcia, co też dziś zostało wykonane. CIK postanowił, że tylko w ten sposób można będzie utrzymać Władzę Radziecką. A tymczasem przygotowywać się i raz jeszcze przygotowywać się do organizacji świętej wojny przeciwko imperializmowi niemieckiemu.

Wszyscy uważamy, że wasz Sekretariat Ludowy powinien wysłać swoją delegację do Brześcia i oświadczyć tam, że jeśli Austro-Niemcy nie poprą awantury Winniczenki, to Sekretariat Ludowy nie będzie oponował przeciw założeniom umowy dawnej Rady Kijowskiej. Taki krok z waszej strony, po pierwsze, podkreśliłby ideowe i polityczne braterstwo Rad południa i północy; po drugie, utrzymałby Władzę Radziecką na Ukrainie, co jest ogromnym plusem dla całej międzynarodowej rewolucji. Chcielibyśmy bardzo, abyście zrozumieli nas i zgodzili się z nami w tych kardynalnych sprawach nieszczęsnego pokoju.

Oczekuję natychmiastowej odpowiedzi w dwóch sprawach: czy dziś jeszcze przysłecie delegatów do Piotrogradu albo też, jeszcze lepiej, wprost do Brześcia na wspólne rokowania z Niemcami — to jest pierwsze. Drugie: czy podzielacie nasz pogląd, że jest dopuszczalne przyjęcie winniczenkowskiej umowy bez Winniczenki

i jego szajki? Oczekuję odpowiedzi na te pytania, aby przygotować mandat i zorganizować wasz wyjazd do Brześcia.

Komisarz Ludowy *J. Stalin*

Piotrogród,
24 lutego 1918 r.

Drukuje się po raz pierwszy

WĘZEŁ UKRAIŃSKI

W końcu lutego, jeszcze przed zawarciem pokoju z Niemcami, Sekretariat Ludowy Ukraińskiej Republiki Radzieckiej wysłał do Brześcia delegację z oświadczeniem, że gotów jest podpisać z niemiecką koalicją umowę zawartą przez byłą Radę Kijowską.

Przedstawiciel niemieckiego dowództwa w Brześciu, osobistość dość znana, Hoffmann, nie przyjął delegacji Sekretariatu Ludowego oświadczając, że nie widzi potrzeby prowadzenia z nią rokowań pokojowych.

Jednocześnie niemieckie i austro-węgierskie oddziały szturmowe wespół z hajdamackimi oddziałami Petlury — Winniczenki wtargnęły na Radziecką Ukrainę.

Nie pokój, lecz wojna z Radziecką Ukrainą — taki jest sens odpowiedzi Hoffmanna.

Według umowy, którą podpisała była Kijowska Rada, Ukraina powinna do końca kwietnia dostarczyć Niemcom 30 milionów pudów zboża. Pomijamy już tu „wolny wywóz rudy“, którego zażądały Niemcy.

Sekretariat Ludowy Radzieckiej Ukrainy znał niewątpliwie ten punkt umowy i wiedział, na co idzie, oficjalnie wyrażając zgodę na podpisanie winniczenkowskiego pokoju.

Niemniej jednak rząd niemiecki, w osobie Hoffmanna, nie chciał wszcząć rokowań pokojowych z Sekretariatem Ludowym, który uznają wszystkie zarówno miejskie jak i wiejskie Rady Ukrainy. Rząd niemiecki wolał sojusz z nieboszczykami, sojusz z obaloną i przepędzoną Kijowską Radą niż traktat pokojowy z uznanym przez lud ukraiński Sekretariatem Ludowym, jedynym, który jest w stanie dać „potrzebną ilość” zboża.

Oznacza to, że austro-niemiecki najazd ma na celu nie tylko uzyskanie zboża, ale — i to przede wszystkim — obalenie Władzy Radzieckiej na Ukrainie i przywrócenie dawnego burżuazyjnego reżymu.

Oznacza to, że Niemcy nie tylko chcą wypompować z Ukrainy miliony pudów zboża, ale usiłują ponadto pozbawić praw ukraińskich robotników i chłopów, odbierając im krwią zdobytą władzę i oddając ją obszarnikom i kapitalistom.

Imperialiści Austrii i Niemiec niosą na swoich bagnietach nowe, haniebne jarzmo, niczym nie lepsze od dawnego jarzma tatarskiego — taki jest sens najazdu z Zachodu.

Czuje to oczywiście naród ukraiński, gorączkowo przygotowując się do oporu. Formowanie chłopskiej Armii Czerwonej, mobilizacja robotniczej Gwardii Czerwonej, szereg pomyślnych potyczek z „cywilizowanymi” grabieżcami po pierwszych wybuchach paniki, odbicie Bachmacza, Konotopu, Nieżyna i zbliżanie się do Kijowa, rosnący nieustannie entuzjazm mas, których tysiące idą w bój z ciemężycielami — oto jak odpowiada ludowa Ukraina na najazd siepaczy.

Przeciwko obcemu jarzmu ciągnącemu z Zachodu rozpoczyna Radziecka Ukraina wyzwolenczą wojnę *na-*

rodową — taki jest sens wydarzeń, które rozgrywają się na Ukrainie.

Oznacza to, że każdy pud zboża i każdy kawałek metalu Niemcy będą musieli zabierać w walce, w wyniku rozpaczliwych zmagania z narodem ukraińskim.

Oznacza to, że po to aby Niemcy mogli uzyskać zboże i posadzić na tronie Petlurę — Winniczenkę, trzeba będzie Ukrainę dosłownie podbić.

„Krótki cios“, za którego pomocą Niemcy zamierzali złapać od razu dwie sroki za ogon (i zboże uzyskać, i Radziecką Ukrainę złamać), ma wszystkie szanse przekształcenia się w przewlekłą wojnę cudzoziemskich ciemiężycieli z dwudziestomilionowym narodem Ukrainy, którego chcą pozbawić chleba i wolności.

Czy trzeba dodawać, że ukraińscy robotnicy i chłopie nie będą szczędzić swoich sił dla bohaterskiej walki z „cywilizowanymi“ grabieżcami?

Czy trzeba jeszcze udowadniać, że rozpoczęta na Ukrainie wojna *narodowa* ma wszelkie dane, by liczyć na wszechstronne poparcie ze strony całej Rosji Radzieckiej?

A cóż będzie, jeśli wojna na Ukrainie, gdy przyjmie przewlekły charakter, przekształci się w końcu w wojnę wszystkiego, co uczciwe i szlachetne w Rosji, przeciwko nowemu jarzmu z Zachodu?

A cóż będzie, gdy w toku takiej wojny niemieccy robotnicy i żołnierze zrozumieją w końcu, że wodzireje Niemiec kierują się nie celami „obrony niemieckiej ojczyzny“, a po prostu zachłannością obżartej imperialistycznej bestii, i zrozumiawszy to wyciągną z tego odpowiednie wnioski praktyczne?

Czy nie wynika z tego jasno, że tam na Ukrainie zawiązuje się obecnie podstawowy węzeł całej międzyna-

rodowej współczesności — węzeł robotniczej rewolucji zapoczątkowanej w Rosji i imperialistycznej kontrrewolucji ciągnącej z Zachodu?

Obżarta bestia imperialistyczna, która skręci sobie kark na Ukrainie Radzieckiej — czyż nie do tego prowadzi teraz nieubłagana logika wydarzeń?..

„Izwestija” nr 47,

14 marca 1918 r.

Podpis: J. S t a l i n

O TATARSKO-BASZKIRSKIEJ REPUBLICIE RADZIECKIEJ

Dwa miesiące minęły już od czasu III Zjazdu Rad, który proklamował federacyjny ustrój Republiki Rosyjskiej, a kresy, wciąż jeszcze zajęte utrwalaniem Władzy Radzieckiej w terenie, nie wypowiedziały się dotąd jasno i wyraźnie co do konkretnych form federacji. Jeśli nie liczyć Ukrainy, bestialsko dręczonej obecnie przez „cywilizowanych“ grabieżców, oraz Krymu i obwodu dońskiego, które wypowiedziały się już za federacyjnymi węzłami z Rosją, to Tataro-Baszkiria jest, zdaje się, jedynym obwodem, którego rewolucyjne organizacje zdecydowanie nakreśliły plan federacji z Rosją Radziecką. Mamy na myśli ten trafnie nakreślony ogólny schemat organizacji Tataro-Baszkirskiej Republiki Radzieckiej, o którym obecnie wszyscy mówią i który opracowały najbardziej wpływowe radzieckie organizacje Tatarów i Baszkirów.

Uwzględniając życzenia tatarsko-baszkirskich mas rewolucyjnych, Komisariat Ludowy do Spraw Narodowościowych w myśl postanowienia III Zjazdu Rad, który proklamował Rosję Federacją Republik Radzieckich, i w zgodności z wytyczną Rady Komisarzy Ludowych opracował poniższą ustawę o Tatarsko-Baszkirskiej Re-

publice Radzieckiej Rosyjskiej Federacji Radzieckiej. Konstytucyjny Zjazd Rad Tataro-Baszkirii, który niedługo już będzie zwołany, opracuje konkretne formy i szczegóły tej ustawy. Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych — jesteśmy tego pewni — zatwierdzą wyniki pracy tego zjazdu.

Komisarz Ludowy *J. S t a l i n*

„Prawda” nr 53,
23 marca 1918 r.

KONTRREWOLUCJONIŚCI KRAJU ZAKAUKASKIEGO POD MASKĄ SOCJALIZMU

Wydaje się, że ze wszystkich kresów Rosyjskiej Federacji Kraj Zakaukaski jest najbardziej charakterystycznym zakątkiem pod względem bogactwa i różnorodności składu narodowościowego. Gruzini i Rosjanie, Ormianie i Tatarzy azerbajdżańscy, Turcy i Lezginowie, Osetyńcy i Abchazowie — oto bynajmniej nie pełny obraz różnorodności składu narodowościowego siedmion milionowej ludności Kraju Zakaukaskiego.

Ani jedna z tych grup narodowych nie posiada wyraźnie zarysowanych granic terytorium narodowego, wszystkie one tworzą szachownicę, mozaikę i to nie tylko w miastach, ale i we wsiach. Tym właśnie tłumaczy się, że wspólną walkę grup narodowych Kraju Zakaukaskiego przeciwko centrum w Rosji ustawicznie przesłania ich zaciekle walka między sobą. A to wytwarza niezwykle „dogodną“ sytuację dla osłonięcia walki klasowej narodowymi chorągiewkami i brzękadełkami.

Inną, niemniej charakterystyczną cechą Kraju Zakaukaskiego jest jego zacofanie ekonomiczne. Jeśli pominąć Baku, tę przemysłową oazę kraju, w której siłą poruszającą jest przede wszystkim kapitał zagraniczny, to Kraj Zakaukaski jest terenem rolniczym z mniej lub

bardziej rozwiniętym życiem handlowym na krańcach, nad brzegami mórz i z mocnymi jeszcze pozostałościami czysto pańszczyźnianego ustroju w centrum. Gubernie: tyfliska, jelizawetpolska i bakińska po dziś dzień obfitują w pańszczyźnianych beków tatarskich i feudalnych książąt gruzińskich posiadających ogromne latyfundia, dysponujących specjalnymi, uzbrojonymi bandami i trzymających w swoich rękach losy tatarsko-ormiańsko-gruzińskich chłopów. Tym właściwie tłumaczą się te ostre formy agrarnych „rozruchów“, w których często znajduje tam ujście niezadowolenie chłopów. W tym także należy doszukiwać się przyczyny słabości i nieskryształizowania ruchu robotniczego w Kraju Zakaukaskim (jeśli pominąć Baku), ustawicznie zatuszowywanego przez „rozruchy“ agrarne. Wszystko to stwarza sprzyjający grunt do politycznej koalicji klas posiadających i tzw. „socjalistycznej“ inteligencji, w większości swojej szlacheckiej, przeciwko dokonywającej się obecnie w kraju rewolucji robotniczo-chłopskiej.

Rewolucja lutowa nie zmieniła w istotny sposób sytuacji klas pracujących kraju. Żołnierze, ten najbardziej rewolucyjny element wsi, byli jeszcze na froncie. A robotnicy, na skutek ekonomicznego zacofania kraju w ogóle słabi jako klasa i nieokrzepli jeszcze jako jednostka zorganizowana, znajdowali się w stanie upojenia osiągniętymi swobodami politycznymi nie zamierzając widocznie posuwać się dalej. Cała władza pozostawała w ręku klas posiadających. Te ostatnie mocno trzymały się władzy i wyczekiwały, chętnie pozostawiając eserowsko-mieńszewickim strategom sprawę usypiania robotników i chłopów mądrymi przemówieniami o burżuazyjnym charakterze rewolucji rosyjskiej, o niemożliwości urzeczywistnienia przewrotu socjalistycznego itp.

Rewolucja Październikowa radykalnie zmieniła sytuację. Jednym uderzeniem przewróciła wszystkie stosunki stawiając zagadnienie przejścia władzy w ręce klas pracujących. Hasło „Cała władza w ręce robotników i chłopów!” grzmotem przewaliło się po kraju i zmobilizowało uciśnione masy. A kiedy hasło to, rzucone na północy Rosji, zaczęło tam wcielać się w życie, klasy posiadające Kraju Zakaukaskiego zobaczyły na własne oczy, że Rewolucja Październikowa i Władza Radziecka niosą im niechybną śmierć. Dlatego walka przeciwko Władzy Radzieckiej stała się dla nich sprawą życia i śmierci. „Socjalistyczna” zaś eserowsko-mieńszewicka inteligencja, która zakosztowała już owoców z drzewa poznania władzy i stanęła obecnie przed perspektywą jej utraty, znalazła się automatycznie w sojuszu z klasami posiadającymi.

W ten sposób powstała antyradziecka koalicja w Kraju Zakaukaskim.

Komisariat Zakaukaski z jego tatarskimi bekami w rodzaju Chan-Chojskiego i Chasmamedowa z jednej strony a gruzińskimi szlacheckimi inteligentami w rodzaju Żordanii i Gegeczkori — z drugiej jest żywym uosobieniem tej koalicji antyradzieckiej.

Dla koalicji klas wewnątrz grup narodowych organizuje się „rady narodowe”: gruzińską, tatarską, ormiańską. Ich inspiratorem jest mieńszewik Żordania.

Dla koalicji warstw posiadających wszystkich głównych narodów Kraju Zakaukaskiego tworzy się Komisariat Zakaukaski. Jego kierownikiem jest mieńszewik Gegeczkori.

Dla zjednoczenia „całej ludności” kraju w walce przeciwko Władzy Radzieckiej organizuje się tzw. „Sejm Zakaukaski” składający się z eserowsko-mieńszewicko-dasznako-chańskich członków Zgromadzenia Ustawo-

dawczego z Kraju Zakaukaskiego. Jego dekoracją, przepraszam, przewodniczącym — jest mieńszewik Czcheidze.

Jest tu i „socjalizm“, i „samookreślenie narodowe“, ale i jeszcze coś bardziej realnego od tych starych brzękadełek, a mianowicie: realny sojusz warstw posiadających przeciwko władzy robotniczo-chłopskiej.

Ale brzękadełka nie mogą mieć długiego żywota. Sojusz wymaga „czynów“. I z chwilą, gdy powstało pierwsze realne niebezpieczeństwo, nie omieszkały pojawić się na scenie „czyny“. Mówimy o rewolucyjnych żołnierzach, wracających z frontu tureckiego po rozpoczęciu rokowań pokojowych. Żołnierze ci mieli przejechać przez Tyflis, stolicę koalicji antyradzieckiej. W ręku bolszewików mogli oni stanowić poważne niebezpieczeństwo dla istnienia Komisariatu Zakaukaskiego. Niebezpieczeństwo najbardziej realne. I tu właśnie, w obliczu tego niebezpieczeństwa odpadły wszystkie najrozmaitsze brzękadełka „socjalistyczne“. Wychodzi na jaw kontrrewolucyjny charakter koalicji. Komisariat i „rady narodowe“ rozbrajają powracające z frontu oddziały zdradziecko je ostrzeliwując i uzbrajają dzikie bandy „narodowe“. W celu umocnienia „sprawy“ i zabezpieczenia się od północy Zakaukaski Komisariat wchodzi w porozumienie z Karaułowem i Kaledinem, posyła temu ostatniemu całe wagony naboju, pomaga mu rozbrajać te jednostki, których nie potrafił sam rozbroić, i w ogóle podtrzymuje go wszystkimi środkami w walce z Władzą Radziecką. Nie gardząc żadnymi środkami, zabezpieczyć klasy posiadające Kraju Zakaukaskiego przed zamachem ze strony rewolucyjnych żołnierzy — oto istota tej nikczemnej „polityki“. Szczucie nieświadomych uzbrojonych oddziałów muzułmańskich przeciwko rosyjskim żołnierzom, zwabienie

tych ostatnich w uprzednio przygotowane zasadzki, masakry i rozstrzeliwanie — oto środki tej „polityki“. Najjaskrawszą ilustracją tej haniebniej „polityki“ rozbrojenia jest rozstrzelanie koło Szamchora, między Jelizawetpołem a Tyflisem, żołnierzy rosyjskich, maszerujących z frontu tureckiego przeciwko Kaledinowi.

Oto co o tym donosi „Bakinskij Raboczij“¹¹:

„W pierwszej połowie stycznia 1918 roku na linii kolejowej z Tyflisu do Jelizawetpola tysięczne bandy uzbrojonych muzulmanów z członkami Jelizawetpolskiego Muzułmańskiego Komitetu Narodowego na czele i za pomocą pociągu pancernego, wysłanego przez Zakaukaski Komisariat, dokonały przy użyciu przemocy szeregu rozbrojeń wyjeżdżających do Rosji jednostek wojskowych. Zabito przy tym i pokaleczono tysiące żołnierzy rosyjskich, których trupami usiana jest linia kolejowa. Odebrano im około 15 000 karabinów, około 70 karabinów maszynowych i dwadzieścia dział“.

Takie są fakty.

Sojusz obszarników i burżuazji przeciwko rewolucyjnym żołnierzom Kraju Zakaukaskiego, działający pod sztandarem oficjalnego mieńszewizmu — taki jest sens tych faktów.

Uważamy za potrzebne przytoczyć tu wyjątki z artykułów gazety „Bakinskij Raboczij“, które naświetlają jelizawetpolsko-szamchorskie wypadki.

„Prawdę o jelizawetpolskich wypadkach mieńszewicy starają się ukryć. Nawet gazeta ich wczorajszych sojuszników, tyfliskich eserowców, «Znamia Truda», stwierdza próby mieńszewików «zatuszowania sprawy» i domaga się publicznego przedyskutowania sprawy w krajowym centrum.

Witamy to żądanie eserowców, albowiem od tego, czy sprawcy szamchorskiej tragedii będą oficjalnie zdemaskowani, czy będą całkowicie wyświetlone wypadki z 6—12 stycznia, czy też nie, w dużym stopniu zależy dalszy los rewolucji w Kraju Zakaukaskim.

Oświadczamy, że spośród sprawców wypadków jelizawetpolskich powinien być wymieniony przede wszystkim były ongiś wódz kaukaskiej socjaldemokracji, a dziś tzw. «ojciec

narodu gruzińskiego» — Noj Nikołajewicz Żordania. To pod jego przewodnictwem prezydium krajowego centrum postanowiło rozbrajać przejeżdżające transporty i ich kosztem uzbrajać pułki narodowe. On podpisał telegram do Jelizawetpolskiego Muzułmańskiego Komitetu Narodowego w sprawie rozbrojenia transportów skupionych koło Szamchora. On, Noj Żordania, wysyłał z tym samym poleceniem rozbrajania transportów delegacje z Tyflisu. O tym złożył oficjalne oświadczenie członek delegacji, żołnierz Krupko, na masowym posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego w Jelizawetpolu. Noj Żordania i jego zawsze nad swój rozum gorliwy pomocnik, N. Ramiszwili, posłali pociąg pancerny dowodzony przez Abchazawę, który rozdawał broń muzułmanom i pomagał im rozstrzeliwać tysiące żołnierzy oraz rozbrajać transporty.

Noj Żordania usprawiedliwia się, że nie podpisywał telegramu. Dziesiątki ludzi, Ormian i muzułmanów, twierdzi, że telegram podpisał on i telegram ten istnieje. Żordania twierdzi, że gdy dowiedział się o komplikacjach, rozmawiał telefonicznie z Abchazawą i prosił nie rozbrajać przemocą transportów i przepuścić je. Abchazawa zabity; oświadczenia tego nie można sprawdzić, ale uważamy za możliwe, że rozmowa odbyła się...

Jeśli pominąć umarłego, na którego, zgodnie z przysłowiem, wszystko można zwalić, są żywi świadkowie obalający zeznania Żordanii i potwierdzający zarówno adres telegramu jak i podpis Żordanii oraz wysłanie delegacji z poleceniem rozbrojenia itd.

Dlaczego Żordania nie pociąga ich do odpowiedzialności, jeśli mówią nieprawdę? Dlaczego zarówno on jak i jego przyjaciele chcą «zatuszować sprawę»?

Nie, obywatele Żordania, Ramiszwili i ska, na was spoczywa ciężka odpowiedzialność za krew tysięcy żołnierzy zabitych 7—12 stycznia.

Czy możecie się usprawiedliwić z tej ciężkiej zbrodni? Ale mówimy tu nie o osobistym usprawiedliwieniu się.

Żordania interesuje nas w tym wypadku nie jako jednostka, lecz jako wódz partii robiącej politykę w Kraju Zakaukaskim, jako najbardziej autorytatywny i odpowiedzialny przedstawiciel władzy zakaukaskiej.

Popełniał on zbrodnie, po pierwsze, na podstawie decyzji prezydium krajowego centrum i Międzynarodowościowej Rady i po drugie, niewątpliwie z wiedzą Zakaukaskiego Komisariatu. Oskarżenie, które rzucamy Żordanii w twarz, rozciąga się na całą partię mieńszewików, na centrum krajowe, na Zakaukaski Komisariat, gdzie panowie Czchenkeli i Gegeczkori w ścisłym i jawnym bloku z muzułmańskimi bekami i chanami robią wszystko, aby zgubić rewolucję. Mówimy o Żordanii i Ramiszwili, bo nazwiska ich związane są z telegramami, z rozkazami,

z wysyłaniem «zbójckiego» pociągu pancernego. Od nich powinno zacząć się śledztwo celem ustalenia prawdy.

Ale są jeszcze inne nazwiska, które powinny być wymienione, jest jeszcze jedno gniazdo zbrodniarzy, które powinno być zniszczone. Tym gniazdem jest Muzułmański Komitet Narodowy w Jelizawetpolu, w całości składający się z reakcyjnych beków i chanów, który 7 stycznia wieczorem, opierając się na telegramie Żordanii, postanowił rozbroić transporty «za wszelką cenę» i 9—12 stycznia wypełnił swoje postanowienie z niewiarygodnym bezwstydem i krwiożerczością.

Mówiąc o jelizawetpolskich wypadkach mniejszewicka prasa przedstawia rzecz w ten sposób, jak gdyby miał tu miejsce normalny w Kraju Zakaukaskim «zbójcki» napad na kolej. To najbardziej bezwstydną kłamstwo!

Nie zbójcy, lecz tysiące spokojnej ludności muzumańskiej, kierowane oficjalnie przez Muzułmański Komitet Narodowy, skuszone bogatym łupem, przeświadczane, że robi się to na rozkaz władców Kraju Zakaukaskiego, dokonywały zbrodni pod Szamchorem i Dallarem. Muzułmański Komitet Narodowy jawnie ściągął do Jelizawetpola tysiące muzumanów, uzbrajał ich, wsadzał do pociągów na st. Jelizawetpol i kierował na Szamchor. A kiedy osiągnięto «zwycięstwo», to według słów naocznych świadków okrzykiem na odebranej u «wroga» armacie uroczyście wjechał do miasta «eserowiec» Safikiurdski w otoczeniu reszty bohaterów z Komitetu Muzułmańskiego.

O jakich więc napadach zbójczych «tu mowa»? („Baskinskij Raboczij“, nr nr 30 i 31).

Tacy są główni bohaterowie tej zbrodniczej awantury.

A oto i dokumenty demaskujące sprawców zbrodniczej awantury:

Telegram przewodniczącego Krajowego Centrum Rad Delegatów R., Ż. i Ch., N. Żordanii, do wszystkich Rad o rozbrojeniu transportów.

„Do wszystkich Rad Kraju Zakaukaskiego.

Z Tyflisu. Nr 505, a. Przyjęty 6.1.1918 roku, wysł. nr 56363. Przyjął Naumow. Ilość słów 59. Podany 5—28—24. Obiegiem.

Ze względu na to, że oddziały wojskowe odchodzące do Rosji zabierają ze sobą broń i w razie niepowodzenia rozejmu jednostki narodowe mogą pozostać bez dostatecznego uzbrojenia dla obrony frontu, krajowe centrum Rad Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich postanowiło zaproponować wszystkim Radom przedsięwzięcie kroków celem odebrania broni odchodzącym jednostkom i o każdym wypadku zawiadamiać krajowe centrum.

Przewodniczący Krajowego Centrum Żordania“.

Telegram rotmistrza Abchazawa do dowódcy tatarskiego pułku jazdy Magałowa.

„Jelizawetpol.

Do Dowódcy Tat. pułku jazdy Magałowa z Dzegama. Nr 42. Przyjęty 7. 1. 1918 roku od Żu nr 1857. Przyjął Wata. Ilość słów 30. Podany 7-go g. 15.

W drodze pięć uzbrojonych transportów z działem, zabrali przedstawiciele Rady, jadę pociągiem pancernym na odsiecz. Proszę o pomoc w broni wszelkiego rodzaju.

*Rotmistrz Abchazawa
Ds. Szatiraszwili*

(„Bakinskij Raboczij“, nr 33).

Takie są dokumenty.

W ten sposób w toku wydarzeń odpadły „socjalistyczne“ brzękadełka, ustępując miejsca kontrrewolucyjnym „czynom“ Zakaukaskiego Komisariatu. Czcheidze, Gegeczkori, Żordania tylko osłaniają swoim partyjnym sztandarem nikczemność Zakaukaskiego Komisariatu. Logika rzeczy jest silniejsza od wszelkiej innej.

Rozbrajając wracających z frontu żołnierzy rosyjskich i walcząc w ten sposób z „zewnętrznymi“ rewolucjonistami, kontrrewolucyjny Komisariat Zakaukaski liczył na to, że złapie dwie sroki za ogon: z jednej strony niszczył on poważną rewolucyjną siłę, rosyjską armię rewolucyjną, na której głównie mógł oprzeć się komitet bolszewicki kraju; z drugiej strony otrzymywał on w ten sposób „niezbędną“ broń do uzbrojenia narodowych gruzińskich, ormiańskich, muzułmańskich pułków, które są głównym oparciem mieńszewicko-kontrrewolucyjnego komisariatu. Wojna przeciwko „zewnętrznym“ rewolucjonistom miała w ten sposób zabezpieczyć „pokój klasowy“ na terenie Kraju Zakaukaskiego. I tę przewrot-

na politykę panowie Gegeczkori i Żordania realizowali z tym większą stanowczością, im bardziej czuli się zabezpieczni „w zapleczu“, tj. od strony Północnego Kaukazu z jego Kaledinami i Filimonowami.

Bieg wydarzeń obalił jednak wszystkie rachuby kontrrewolucjonistów Kraju Zakaukaskiego.

Upadek Rostowa i Nowoczerkaska, które służyły za schronienie Kaledinowi — Kornilowowi, zachwiał u podstaw „północne zaplecze“. Ostateczne oczyszczenie całej Północno-Kaukaskiej linii aż do Baku spowodowało je do zera. Fala rewolucji radzieckiej idąca z północy wtargnęła bezceremonialnie do królestwa koalicji zakaukaskiej zagrażając jego istnieniu.

Podobnie „niepomyślnie“ złożyły się sprawy w samym Kraju Zakaukaskim.

Żołnierze z Kraju Zakaukaskiego, którzy wrócili z frontu, roznieśli po wsiach rewolucję agrarną. Stanęły w płomieniach dwory muzulmańskich i gruzińskich obszarników. „Zbolszewizowani“ żołnierze-chłopi podjęli zdecydowany szturm na filary pozostałości pańszczyźnianych. Jak widać, puste obietnice Komisarjatu Zakaukaskiego o oddaniu ziemi chłopom nie mogły już zadowolić chłopów objętych falą rewolucji agrarnej. Wymagano odeń czynów, ale nie kontrrewolucyjnych, lecz rewolucyjnych.

Również robotnicy nie pozostali i nie mogli pozostać w tyle za wydarzeniami. Po pierwsze, rewolucja, idąca z północy i przynosząca robotnikom nowe zdobycze, porrywała, rzecz prosta, proletariat Kraju Zakaukaskiego do nowej walki. Nawet robotnicy sennego Tyflisu, ości mieńszewickiej kontrrewolucji, zaczęli porzucać Komisarjat Zakaukaski wypowiadając się za Władzą Radziecką. Po drugie, po zwycięstwie Rad na Północnym

Kaukazie, który za czasów Kaledina — Filimonowa zaopatrywał Tyflis w zboże, nie mógł nie zaostrzyć się głód aprowizacyjny, co, rzecz prosta, wywołało liczne aprowizacyjne „rozruchy” — rewolucyjny Północny Kaukaz zdecydowanie odmawia żywienia kontrrewolucyjnego Tyflisu. Po trzecie, brak banknotów (bony nie mogą ich zastąpić!) dezorganizował życie gospodarcze i przede wszystkim transport kolejowy, co niewątpliwie pogłębiło niezadowolenie biedoty miejskiej. Wreszcie rewolucyjne, proletariackie Baku, które od pierwszych dni Rewolucji Październikowej uznało Władzę Radziecką i nieustannie prowadziło walkę z Komisarjatem Zakaukaskim, ustawicznie budziło proletariat Kraju Zakaukaskiego, będąc dla niego zaraźliwym przykładem i żywą pochodnią oświetlającą drogę do socjalizmu.

Wszystko to razem wzięte nie mogło nie doprowadzić do zrewolucjonizowania całej sytuacji politycznej w Kraju Zakaukaskim. Doszło wreszcie do tego, że nawet „najbardziej pewne” pułki narodowe zaczęły „rozkładać się”, przechodząc na stronę bolszewików.

Przed Komisarjatem Zakaukaskim stanął dylemat:

Albo z robotnikami i chłopami przeciwko obszarnikom i kapitalistom, a wtedy — rozkład koalicji.

Albo zdecydowana walka przeciwko chłopom i ruchowi robotniczemu dla zachowania koalicji z obszarnikami i kapitalistami.

Panowie Żordania i Gegeczkori wybrali drugą drogę.

Wymienimy chociażby to, że Komisarjat Zakaukaski ogłosił ruch agrarny gruzińsko-tatarskich chłopów za „rozbój” i „chuligaństwo” aresztując i rozstrzeliwując „podżegaczy”.

Za obszarników — przeciwko chłopom!

Dalej, Komisariat zawiesił wszystkie bolszewickie gazety w Tyflisie, a robotników protestujących przeciwko temu brutalnemu gwałtowi zaczął aresztować i rozstrzeliwać.

Za kapitalistów — przeciwko robotnikom!

Wreszcie doszło do tego, że panowie Żordania i Gegeczkori widocznie jako do „piorunochronu“ uciekli się do popierania ormiańsko-tatarskiej rzezi — hańba, której się nie dopuścili dotychczas nawet kadeci!

Komisariat Zakaukaski, Sejm Zakaukaski i „rady narodowe“ przeciwko robotnikom i chłopom — taki jest sens tego „nowego“ kursu.

W ten sposób kontrrewolucjoniści Kraju Zakaukaskiego walkę z „zewnątrznymi“ rewolucjonistami, walkę z żołnierzami rosyjskimi uzupełnili i rozwinęli w walkę z wewnętrznymi rewolucjonistami, w walkę ze „swoimi własnymi“ robotnikami i chłopami.

Dla charakterystyki tego „zwrotu“ w polityce zakaukaskich uczestników koalicji niezmiernie ciekawy jest list, w tych dniach nadesłany do Rady Komisarzy Ludowych od towarzysza z Kaukazu, naocznego świadka kontrrewolucyjnych bezceństw pp. Gegeczkori — Żordania. Przytaczam go w całości i bez zmian. Oto on:

„W ciągu ostatnich dni rozegrały się tu nowe wypadki i sytuacja jest obecnie bardzo poważna. 9 lutego rano aresztowano czterech naszych towarzyszy, w tym również członka nowego komitetu bolszewickiego, F. Kałandadzego. Zostały podpisane nakazy aresztowania i innych towarzyszy: Filipa Macharadzego, Nazaretiana, Szawerdowa i innych członków komitetu krajowego. Oszczędzili jedynie Micha Cchakaja, widocznie na skutek jego choroby. Wszyscy przeszli na stopę nielegalną. Jednocześnie zamknęli nasze gazety: «Kawkazskij Raboczij», «Brdzoła» (gruz.) i «Banwori Kriw» (orm.) i opieczętowali naszą drukarnię.

Wywołało to oburzenie wśród robotników. Tegoż dnia, 9-go, odbył się wiec w warsztatach kolejowych, na którym było obecnych blisko 3 000 robotników. Wiec jednomyślnie, przy

czterech jedynie wstrzymujących się, postanowił proklamować strajk z żądaniem uwolnienia towarzyszy i uchYLENIA zakazu gazet. Postanowiono strajkować dopóty, dopóki żądania nie będą wypełnione. Ale strajk okazał się niepełny. Zawzięta szajka mieńszewicka, która na wiecu nie oponowała i nie głosowała przeciw, pracowała. Tegoż dnia odbyło się zebranie zecerów, drukarzy; postanowili 226 głosami przeciwko 190 ogłosić jednodniowy strajk protestacyjny z tymi samymi żądaniami. Bardziej jednomyślnie postanowili strajkować elektrycy, garbarze, krawcy, warsztaty arsenału, zakłady Tollego, Zargarjanca i in.

Oburzenie w mieście podzielali i mieszczenie. Ale naza-jutrz, 10 lutego, zaszło wydarzenie, które zmusiło do zapomnienia o aresztach i gazetach.

Komitet strajkowy kolejarzy i in. wyznaczył na ten dzień, 10-go rano, w ogrodzie Aleksandrowskim wiec protestacyjny. Na wiec przybyło wbrew wszystkim środkom, zastosowanym celem zerwania go, ponad 3 000 robotników i żołnierzy (tych ostatnich było mało, bo transporty stacjonują 15 wiorst od miasta). Na wiec również przybyli ukrywający się towarzysze — Kawtaradze, Macharadze, Nazaretian i inni. W czasie wiecu weszli do ogrodu (mniej więcej około dwóch kompanii) milicjanci i „czerwonogwardziści”. Z czerwonymi sztandarami w ręku i uspokajając wiec znakami podkradli się do zebranych.

Część wiecu, która miała już zamiar rozejść się, pozostała i sądząc, że przychodzą swoi, zaczęła ich nawet witać okrzykami „hura”. Przewodniczący Kawtaradze chciał przerwać mówcy i przywitać przybyłych. Wtedy przybyli szybko rozsypali się w tyralierę, okrążyli wiec i otworzyli wściekły ogień z karabinów i cekaemów do wiecu. Celowali przede wszystkim w prezydium, stojące na estradzie. Zabito 8, raniono ponad 20 osób. 10 kulami został zabity jeden towarzysz podobny do Kawtaradzego, ubrany podobnie jak on, i „czerwonogwardziści” wołali jeden do drugiego, że Kawtaradze jest już zabity. Część publiczności rozbiegła się, reszta padła na ziemię. Strzelanina trwała około piętnastu minut.

Właśnie w owej chwili dokonano otwarcia pierwszego posiedzenia rozszerzonego Sejmu Zakaukaskiego i Czheidze przemawiał przy akompaniamencie karabinów i cekaemów, terkocących tuż obok pałacu.

Ta masakra, dokonana bez jakiegokolwiek uprzedzenia i w tak zdradziecki sposób, wywołała nową falę oburzenia wśród robotników i sądzą, że oderwała ich ostatecznie od mieńszewików.

Nazaretiana i Cincadzego dogonili po wiecu i prowadzili na rozstrzelanie, uratował ich eserowiec Merchalew. Eserowcy „są oburzeni”, protestują itd. Oburzeni są i dasznakczakany i w ogóle całe miasto. Ale nic nie można poradzić. Przypędzili

ze wsi uzbrojonych „czerwonogwardzistów“ oraz dziką dywizję muzułmańską i szaleją. Wszystkim towarzyszom-przywódcom otwarcie grożą rozstrzelaniem. W dniu masakry na wiecu pojawiło się w mieście wielu oficerów z białymi opaskami — białogwardzistów, którzy hasali po mieście i szukali bolszewików. Ściągnęli z tramwaju kogoś rzekomo podobnego do Szaumiana i zastrzelili na miejscu; krzyczeli, że to Szaumian, ale rozczarowali się.

Wczoraj, 11-go, odbył się wiec w transportach wojskowych z udziałem naszych towarzyszy. Około sześciu tysięcy żołnierzy, bez artylerii, postanowiło zażądać zwolnienia aresztowanych towarzyszy, uchylecia zakazu gazet i śledztwa w sprawie wypadków z dnia 10-go (masakry wiecu, podczas której został między innymi zabity jeden żołnierz z tych transportów). Posłali od razu wczoraj delegację z ultimatum dając 24 godziny na odpowiedź.

Dziś kończy się termin, komunikuję, że komisariat zbiera siły dla odporu. Szczegółów na razie nie znam. Odpowiedzialni towarzysze nie wracają na razie z transportu, obawiając się aresztowania po drodze; wybrano ich tam do wojenno-rewolucyjnego komitetu transportów. Oczekuję bardziej dokładnych informacji.

Na jutro wyznaczono posiedzenie rady miejskiej, eserowcy i dasznacy wystąpią z protestem, będą i nasi przedstawiciele. W mieście nastrój bardzo trwożny. Dziś demonstracja kobiet pod radą miejską w związku z rozpoczynającym się głodem. W całym mieście lotne wiece. W całej Gruzji, pod wpływem żołnierzy-Gruzinów, którzy przyjechali z Rosji, zaczyna się ruch chłopski — oni wszyscy albo są bolszewikami, albo panują wśród nich nastroje bolszewickie. Mieńszewicy ogłaszają ten ruch za pogromowy, bandycki i wysyłają „czerwonogwardzistów“ dla pacyfikacji. W Gori aresztowano naszych towarzyszy. Dziś komunikują, że rozbrojono tam naszych żołnierzy i zaczęły się już rozstrzeliwania. Z Kutaisu informowali, że miasto jest w ręku bolszewików z Budu-Mdiwani na czele. Zostały tam ściągnięte zewsząd siły mieńszewików, od naszych wysłanników jeszcze nie mam odpowiedzi. Oczekuję jej każdej chwili. W Muchrani wczoraj aresztowano bolszewika, starego Cercwadzego, który pojechał tam w związku z oczekiwanym na wczoraj wystąpieniem chłopów przeciwko książętom Muchrańskim i ich udziałnym włościom.

W chwili obecnej jest aresztowanych i osadzonych w Metechu 9 osób. Eserowska gwardia czerwona, która dotąd ochraniała więzienie, wobec aresztów wycofała się i proponowała nam swoje usługi.

Wczoraj komitet strajkowy, składający się z przedstawicieli wyliczonych przeze mnie na początku przedsiębiorstw, wydał odezwę wzywając do strajku powszechnego. Dziś

zagadnienie to jest wszędzie dyskutowane. Zobaczymy, jak wykaże się proletariat tyfliski.

Na otwarciu sejmku w dniu 10 lutego byli obecni wyłącznie mieńszewicy (jest ich 37 osób) i 1 muzułmanin. Więcej nie było nikogo. Muzułmański deputowany prosił, aby odroczyć do 13-go, co też zrobiono. Poślą zapewne i dasznacy, i eserowcy“.

Taki jest „obraz“.

Czy długo jeszcze istnieć będzie ten kontrrewolucyjny komisariat, któremu historia wypisała już wyrok śmierci — trudno powiedzieć. W każdym razie wyjaśni się to w najbliższej przyszłości. Ale jedno nie ulega wątpliwości: ostatnie wypadki ostatecznie zerwały maskę socjalizmu z mieńszewickich socjalkontrrewolucjonistów i teraz cały świat rewolucyjny ma możliwość przekonać się na własne oczy, że w postaci Komisariatu Zakaukaskiego i jego „sejmowo-narodowych“ dodatków mamy do czynienia z najbardziej podstępnyim kontrrewolucyjnym blokiem, skierowanym przeciwko robotnikom i chłopom Kraju Zakaukaskiego.

Takie są fakty.

No, a któż nie wie, że słowa i brzękadełka znikają, a fakty i czyny pozostają...

„Prawda“ nr nr 55 i 56,
26 i 27 marca 1918 r.

Podpis: J. S t a l i n

ORGANIZACJA ROSYJSKIEJ REPUBLIKI FEDERACYJNEJ

Rozmowa ze współpracownikiem gazety „Prawda“

W związku z dyskusją, jaka wywiązała się w ostatnich dniach na łamach prasy radzieckiej o zasadach i sposobach zbudowania Rosyjskiej Federacji, nasz współpracownik zwrócił się z propozycją wypowiedzenia się w tej sprawie do Komisarza Ludowego do Spraw Narodowościowych, towarzysza *Stalina*.

Na szereg pytań postawionych przez naszego współpracownika towarzysz *Stalin* udzielił następującej odpowiedzi:

FEDERACJE BURŻUAZYJNO-DEMOKRATYCZNE

Ze wszystkich istniejących zjednoczeń federacyjnych — federacja amerykańska i szwajcarska są najbardziej charakterystyczne dla ustroju burżuazyjno-demokratycznego. Historycznie powstały one z niepodległych państw — przez konfederację do federacji, przy czym w rzeczywistości przeobraziły się one w państwa unitarne, zachowując jedynie formę federalizmu. Cały ten proces rozwoju — od niepodległości do unitaryzmu — dokonywał się w drodze szeregu gwałtów, aktów ucisku i wojen narodowych. Wystarczy przypomnieć wojnę południowych stanów Ameryki z północnymi¹² i wojnę Sonderbundu¹³ z resztą kantonów Szwajcarii. Nie można przy tym nie zaznaczyć, że kantony Szwajcarii i stany Ame-

ryki tworzyły się nie według cech narodowych, a nawet nie według ekonomicznych, lecz zupełnie przypadkowo — w wyniku przypadkowego zagarnięcia tych czy innych terytoriów przez emigrantów-kolonistów lub gminy wiejskie.

CZYM RÓŻNI SIĘ OD NICH PRZECHODZĄCA PROCES KSZTAŁTOWANIA SIĘ FEDERACJA ROSYJSKA

Natomiast federacja, którą buduje się obecnie w Rosji, wygląda, powinna wyglądać zupełnie inaczej.

Po pierwsze, obwody, które wyodrębniły się w Rosji, są zupełnie określonymi jednostkami w sensie układu życia i składu narodowego. Ukraina, Krym, Polska, Kraj Zakaukaski, Turkiestan, Środkowe Powołże, Kraj Kirgiski różnią się od centrum nie tylko swoim położeniem geograficznym (kresy!), ale także jako jednolite ekonomiczne terytoria z określonym układem życia i składem narodowościowym ludności.

Po drugie, obwody te nie stanowią wolnych i niepodległych terytoriów, lecz wtłoczone przemocą w ogólnorosyjski organizm polityczny jednostki, które dążą obecnie do uzyskania niezbędnej swobody ruchów w postaci stosunków federacyjnych albo całkowitej niepodległości. Historia „zjednoczenia” tych terytoriów to obraz ustawicznie stosowanej przemocy i ucisku ze strony dawnych władz rosyjskich. Ustanowienie w Rosji ustroju federacyjnego będzie oznaczało wyzwolenie tych terenów i zamieszkujących je narodów spod starego imperialistycznego ucisku. Od unitaryzmu — do federalizmu!

Po trzecie, tam — w zachodnich federacjach — budowaniem życia państwowego kieruje imperialistyczna

burżuazja. Nic dziwnego, że „zjednoczenie“ nie mogło obejść się bez przemocy. Tutaj, w Rosji, przeciwnie, budownictwem politycznym kieruje proletariąt, śmiertelny wróg imperializmu. Dlatego w Rosji można i należy ustanowić federacyjny ustrój na podstawie wolnego związku narodów.

Taka jest istotna różnica pomiędzy federacją w Rosji a federacjami na Zachodzie.

ZASADY STRUKTURY FEDERACJI ROSYJSKIEJ

Z tego wynika jasno — ciągnie dalej towarzysz *Stalin* — że Federacja Rosyjska jest sojuszem nie poszczególnych samodzielnych miast (jak sądzą karykaturzyści z burżuazyjnej prasy) albo w ogóle obwodów (jak mniemają niektórzy nasi towarzysze), lecz związkiem określonych terytoriów, które historycznie wyodrębniły się, które różnią się zarówno odrębnym układem życia jak i pod względem składu narodowego. Nie chodzi tu wcale o geograficzne położenie tych czy innych obwodów ani nawet o to, że te czy inne części oddzielone są od centrum przestrzenią wodną (Turkiestan), łańcuchem górskim (Syberia) czy stepami (tenże Turkiestan). Ten federalizm geograficzny, propagowany przez Łacisa, nie ma nic wspólnego z federalizmem proklamowanym przez III Zjazd Rad. Polska i Ukraina nie są oddzielone od centrum łańcuchem górskim ani przestrzenią wodną. Niemniej jednak nikomu nie przychodzi na myśl twierdzić, że brak tych cech geograficznych wyklucza prawo wymienionych obwodów do swobodnego samookreślenia.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości — mówi towarzysz *Stalin* — że osobliwy federalizm moskiewskich obwodowców, którzy starają się sztucznie zjednoczyć

wokół Moskwy 14 guberni, również nie ma nic wspólnego ze znaną uchwałą III Zjazdu Rad o federacji. Nie ulega wątpliwości, że centralny rejon włókienniczy, obejmujący zaledwie kilka guberni, stanowi pewną zwarłą jednostkę ekonomiczną i jako taki niewątpliwie będzie zarządzany przez swój organ obwodowy jako autonomiczna część Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. Ale co może być wspólnego między podupadłą Kaługą a przemysłowym Iwanowo-Wozniesieńskiem oraz według jakich cech „jednoczy“ je obecna obwodowa rada komisarzy ludowych — zrozumieć nie podobna.

SKŁAD ROSYJSKIEJ FEDERACYJNEJ REPUBLIKI

Oczywiście nie każdy rejon i jednostka i nie każde geograficzne terytorium powinno i może być podmiotem federacji — lecz jedynie określone obwody, w których w sposób naturalny kojarzą się swoistość układu życia, specyficzność składu narodowego i pewna minimalna jednolitość terytorium ekonomicznego. Takimi są — Polska, Ukraina, Finlandia, Krym, Kraj Zakaukaski (przy czym nie jest wykluczona możliwość, że Kraj Zakaukaski rozbije się na szereg określonych jednostek narodowo-terytorialnych w rodzaju gruzińskiej, ormiańskiej, azerbajdżańsko-tatarskiej i in.), Turkiestan, Kraj Kirgiski, terytorium tatarsko-baszkirskie, Syberia itp.

PRAWA FEDERUJĄCYCH SIĘ OBWODÓW. PRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Zakres praw tych federujących się obwodów zostanie opracowany i ostatecznie skonkretyzowany w toku budownictwa Radzieckiej Federacji jako całości, ale ogólny

zarys tych praw można określić już teraz. Sprawy wojska i marynarki wojennej, sprawy zagraniczne, koleje, poczta i telegraf, pieniądz, umowy handlowe, ogólna polityka ekonomiczna, finansowa i bankowa — wszystko to powinno stanowić zakres działania Centralnej Rady Komisarzy Ludowych. Wszystkie inne sprawy, a przede wszystkim formy realizacji ogólnych dekretów, szkoła, sądownictwo, administracja itd. przejdą do obwodowych rad komisarzy ludowych. Żadnego obowiązującego języka „państwowego“ — ani w sądownictwie, ani w szkole! Każdy obwód wybiera ten język lub te języki, które odpowiadają składowi ludności danego obwodu, przy czym przestrzega się pełnego równouprawnienia języków zarówno mniejszości jak i większości we wszystkich instytucjach społecznych i politycznych.

STRUKTURA CENTRALNEJ WŁADZY

Cechy szczególne Federacji Rosyjskiej określają strukturę centralnej władzy, sposoby jej zbudowania. W Ameryce i Szwajcarii federalizm doprowadził w praktyce do systemu dwuizbowego: z jednej strony — parlament, wybierany na zasadzie wyborów powszechnych, z drugiej strony — rada federalna, konstruowana przez stany bądź kantony. Jest to ten właśnie system dwuizbowy, który w praktyce prowadzi do zwyczajnej burżuazyjnej mitręgi ustawodawczej. Rzecz jasna, że masy pracujące Rosji nie pogodzą się z takim systemem dwuizbowym. Nie mówimy już o tym, że system ten nie odpowiada zupełnie elementarnym wymogom socjalizmu.

Wydaje się nam — kontynuuje towarzysz *Stalin* — że najwyższym organem władzy Rosyjskiej Federacji będzie wybrany przez ogół mas pracujących Rosji Zjazd

Rad albo zastępujący go Centralny Komitet Wykonawczy. Przy czym trzeba będzie pożegnać się z burżuazyjnym przesądem o doskonałości „zasady” powszechnego prawa wyborczego. Z prawa wyborczego będą mogły, powinny korzystać tylko te warstwy ludności, które są wyzyskiwane albo w każdym razie nie wyzyskują cudzej pracy. Jest to naturalna konsekwencja *faktu* dyktatury proletariatu i biedoty wiejskiej.

WYKONAWCZY ORGAN WŁADZY

Co się tyczy organu wykonawczego władzy Rosyjskiej Federacji, tj. Centralnej Rady Komisarzy Ludowych, to będzie ona, jak sądzimy, wybierana przez zjazdy Rad spośród kandydatów wysuniętych przez centrum i federujące się obwody. W ten sposób pomiędzy CIK a Radą Komisarzy Ludowych nie będzie i nie powinno być tzw. drugiej izby. Nie ulega wątpliwości, że praktyka może wytworzyć i na pewno wytworzy inne, bardziej celowe i elastyczne formy łączenia interesów obwodów i centrum w sprawach struktury władzy. Ale jedno nie ulega wątpliwości: jakiekolwiek by formy wytworzyła praktyka, nie wskrzeszą one systemu dwuizbowego, który się przeżył i został pogrzebany przez naszą rewolucję.

PRZEJŚCIOWA ROLA FEDERALIZMU

Takie są — kontynuuje nasz rozmówca — moim zdaniem, ogólne kontury kształtującej się w naszych oczach Rosyjskiej Federacji. Wielu skłonnych jest uważać ustrój federacyjny za najbardziej trwały, a nawet

za idealny, przy czym powołuje się często na przykład Ameryki, Kanady, Szwajcarii. Historia nie potwierdza jednak słuszności zapasu dla federalizmu. Po pierwsze, Ameryka podobnie jak i Szwajcaria nie są już federacjami: były one federacjami w latach 60-ych ubiegłego stulecia; w praktyce — w końcu ubiegłego wieku, gdy cała władza została przekazana ze stanów i kantonów do centralnego rządu federalnego — przeobraziły się one w jednolite państwa.

Historia pokazała, że federalizm Ameryki i Szwajcarii jest przejściowym szczeblem od niepodległości stanów i kantonów do zupełnego ich zjednoczenia. Federalizm okazał się zupełnie celową formą jako przejściowy szczebel od niepodległości do imperialistycznego unitaryzmu, ale został wykorzeniony i odrzucony, gdy tylko dojrzały warunki do zespolenia stanów i kantonów w jednolitą całość państwową.

PROCES POLITYCZNEGO BUDOWNICTWA ROSYJSKIEJ FEDERACJI. FEDERALIZM W ROSJI — PRZEJŚCIOWYM SZCZEBLEM DO UNITARYZMU SOCJALISTYCZNEGO

W Rosji budownictwo polityczne idzie w odwrotnej kolejności. Przymusowy unitaryzm carski zastąpiony tu zostaje przez federalizm dobrowolny, aby z czasem federalizm ustąpił miejsca równie dobrowolnemu i braterskiemu zjednoczeniu mas pracujących wszystkich narodów i plemion Rosji. Federalizm w Rosji — zakończył rozmowę towarzysz *Stalin* — odegra podobnie jak w Ameryce i Szwajcarii rolę przejściową — do przyszłego *socjalistycznego* unitaryzmu.

JEDNO Z KOLEJNYCH ZADAŃ

Ostatnie dwa miesiące rozwoju rewolucji w Rosji, szczególnie w okresie po zawarciu pokoju z Niemcami i stłumieniu burżuazyjnej kontrrewolucji wewnątrz Rosji, można scharakteryzować jako okres utrwalenia Władzy Radzieckiej w Rosji i początek planowej przebudowy murszejącego społeczno-ekonomicznego ustroju na nowy, socjalistyczny ład. Rozprzestrzeniająca się nacjonalizacja fabryk i zakładów przemysłowych, rosnąca kontrola nad podstawowymi gałęziami handlu, nacjonalizacja banków, rozwijająca się z dniem każdym, bogata w swej różnorodności działalność Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej, tej komórki organizacyjnej bliskiego już społeczeństwa socjalistycznego — wszystko to świadczy, jak głęboko zakorzenia się Władza Radziecka w porach życia społecznego. Władza w centrum stała się już naprawdę ludową, wyrosłą z łona mas pracujących. Na tym polega siła i potęga Władzy Radzieckiej. Czują to widocznie nawet ci burżuazyjni intelektualiści, byli wrogowie Władzy Radzieckiej, technicy i inżynierowie, urzędnicy i w ogóle ludzie wiedzy specjalnej, którzy wczoraj jeszcze sabotowali władzę, a dziś gotowi są jej służyć.

Ale na kresach, zamieszkałych przez zacofane pod względem kulturalnym elementy, Władza Radziecka nie zdążyła jeszcze stać się w takim samym stopniu władzą ludową. Rewolucja zapoczątkowana w centrum rozszerzała się na kresy, szczególnie wschodnie, z pewnym opóźnieniem. Życiowe i językowe warunki tych kresów, odznaczających się ponadto zacofaniem ekonomicznym, skomplikowały nieco sprawę utrwalenia tam Władzy Radzieckiej. Aby władza tam stała się ludową, a masy pracujące socjalistycznymi, niezbędne są między innymi specjalne sposoby wciągnięcia pracujących i wyzyskiwanych mas tych kresów do procesu rewolucyjnego rozwoju. Należy koniecznie zbliżyć masy do Władzy Radzieckiej, a najlepszych ich przedstawicieli — zespolić z tą ostatnią. Ale to jest niemożliwe bez autonomii tych kresów, tzn. bez organizacji miejscowej szkoły, miejscowego sądu, miejscowej administracji, miejscowych organów władzy, miejscowych instytucji społeczno-politycznych i oświatowych z zagwarantowaniem pełni praw miejscowemu, ojczystemu dla mas pracujących kraju, językowi we wszystkich dziedzinach pracy społeczno-politycznej.

W tym też celu Trzeci Zjazd Rad proklamował federacyjny ustrój Rosyjskiej Republiki Radzieckiej.

Autonomiczno-burżuazyjne grupy, które w listopadzie i grudniu ubiegłego roku powstały na kresach wśród powołzańskich Tatarów, Baszkirów, Kirgizów, w Kraju Turkiestańskim, są stopniowo demaskowane w przebiegu rewolucji. Po to aby ostatecznie oderwać od nich „ich własne masy“ i skupić te masy wokół Rad, należy koniecznie „wziąć“ u nich autonomię oczyściwszy ją uprzednio z burżuazyjnego brudu i przeobrazić ją z burżuazyjnej w radziecką. Burżuazyjno-nacjonalistycz-

ne grupy żądają autonomii po to, aby przekształcić ją w narzędzie ujarzmienia „swoich własnych“ mas. Właśnie dlatego „uznając centralną Władzę Radziecką“ nie chcą one zarazem uznać Rad terenowych, domagając się niewtrącania się do „ich spraw wewnętrznych“. Niektóre Rady terenowe postanowiły wobec tego odrzucić w ogóle wszelką autonomię przekładając „rozwiązanie“ zagadnienia narodowego za pomocą oręża. Ale dla Władzy Radzieckiej droga ta jest zupełnie nieprzydatna. Droga ta może jedynie skupić masy wokół burżuazyjno-narodowej góry, a górze tej nadać pozory zbawców „ojczyzny“, obrońców „narodu“, co w żadnym wypadku nie wchodzi w rachuby Władzy Radzieckiej. Nie negacja autonomii, a uznanie jej jest kolejnym zadaniem Władzy Radzieckiej. Trzeba tylko tę autonomię zbudować na bazie Rad terenowych. Tylko w ten sposób władza może stać się ludową i drogą masom. Trzeba więc, aby autonomia zapewniła władzę nie górze danego narodu, a jego dolom, w tym tkwi sedno sprawy.

Dlatego właśnie Władza Radziecka proklamuje autonomię tataro-baszkirskiego terytorium. W tych samych celach projektuje się ogłoszenie autonomii terytorium kirgiskiego, Kraju Turkiestańskiego itd. Wszystko to na podstawie uznania terenowych Rad gminnych, powiatowych i miejskich tych kresów.

Trzeba zebrać materiały i wszelkiego rodzaju dane niezbędne do określenia charakteru i formy autonomii tych terytoriów. Konieczne jest stworzenie komisji dla zwołania konstytucyjnych zjazdów Rad i radzieckich organów danych narodów, które (zjazdy) powinny wytyczyć geograficzne granice tych autonomii. Trzeba zwołać te zjazdy. Tę niezbędną pracę przygotowawczą trzeba zrobić natychmiast, aby przyszły Ogólnorosyjski

Zjazd Rad mógł opracować Konstytucję Rosyjskiej Federacji Radzieckiej.

Rady i istniejące przy nich muzułmańskie komisarjaty tatarsko-baszkirskiego terytorium już zabrały się do pracy. Na dziesiąty — piętnasty kwietnia zwołuje się w Moskwie naradę przedstawicieli Rad i komisariatów muzułmańskich Kazania, Ufy, Orenburga i Jekaterynburga w celu stworzenia komisji dla zwołania konstytucyjnego zjazdu Rad Tataro-Baszkirii.

W Kraju Kirgiskim i w Turkiestanie praca w tym duchu dopiero się zaczyna. Rady tych kresów muszą niezwłocznie wziąć się do roboty, przyciągając do pracy wszystkie radzieckie i rewolucyjne elementy odnośnych narodów. Nie należy dopuścić do jakiegokolwiek podziału na kurie narodowościowe z przedstawicielstwem „mniejszości“ i „większości“ narodowych, jak to proponują niektóre grupy burżuazyjno-nacjonalistyczne. Taki podział zaostrza jedynie nienawiść narodowościową, umacnia przegrody między masami pracującymi różnych narodowości i zamyka zacofanym narodom drogę do światła, do kultury. Podstawą wyborów do konstytucyjnych zjazdów i fundamentem autonomii powinno być nie rozbijanie pracujących i demokratycznych mas narodowości na poszczególne oddziały narodowe, lecz ich zespolenie wokół odpowiednich zjednoczeń radzieckich.

A zatem zbieranie materiałów w sprawie autonomii kresów, stworzenie socjalistycznych komisariatów narodowych przy Radach, organizowanie komisji dla zwołania konstytucyjnych zjazdów radzieckich obwodów autonomicznych, zwołanie tych zjazdów, zbliżenie warstw pracujących samookreślających się narodów z organami Władzy Radzieckiej w obwodach — oto zadanie Rad.

Komisariat Ludowy do Spraw Narodowościowych zastosuje wszystkie środki w celu ułatwienia terenowym Radom tej trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Komisarz Ludowy *J. Stalin*

„Prawda“ nr 67,
9 kwietnia 1918 r.

OGÓLNE ZASADY
KONSTYTUCJI ROSYJSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ
FEDERACYJNEJ REPUBLIKI RADZIECKIEJ

*Projekt przyjęty przez komisję WCIK do opracowania
Konstytucji Republiki Radzieckiej* ¹⁴

Podstawowe zadanie Konstytucji Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, konstytucji obliczonej na obecny okres przejściowy, polega na ustanowieniu dyktatury miejskiego i wiejskiego proletariatu i biedoty chłopskiej w postaci potężnej Ogólnorosyjskiej Władzy Radzieckiej w celu zupełnego zdławienia burżuazji, zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i wprowadzenia socjalizmu, ustroju, w którym nie będzie ani podziału na klasy, ani władzy państwowej.

1. Republika Rosyjska jest wolnym socjalistycznym społeczeństwem wszystkich ludzi pracy Rosji, zjednoczonych w miejskich i wiejskich Radach Delegatów.

2. Rady Delegatów tych obwodów, które wyróżniają się swoistością układu życia i składu narodowościowego, jednoczą się w autonomiczne związki obwodowe, na których czele stoją obwodowe zjazdy Rad Delegatów i ich organa wykonawcze.

3. Obwodowe związki radzieckie łączą się na zasadach federacji w Rosyjską Republikę Socjalistyczną,

na której czele stoją: Ogólnorosyjski Zjazd Rad Delegatów, a w okresach między zjazdami — Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy.

„Izwestija“ nr 82,
25 kwietnia 1918 r.

TELEGRAM DO V ZJAZDU RAD
KRAJU TURKIESTAŃSKIEGO ¹⁵

Możecie być pewni, towarzysze, że Rada Komisarzy Ludowych będzie popierać autonomię waszego kraju na zasadach radzieckich. Witamy wasze poczynania i jesteśmy głęboko przekonani, że pokryjecie cały kraj siecią Rad, a z istniejącymi już Radami będziecie działać w ścisłym kontakcie. Prosimy, abyście komisję dla zwołania konstytucyjnego zjazdu Rad, którą podjęliście się zorganizować, skierowali do nas, do Moskwy, w celu wspólnego opracowania kwestii określenia stosunku pełnomocnego organu waszego kraju do Rady Komisarzy Ludowych.

Witamy wasz zjazd i mamy nadzieję, że wypełni on godnie zadania, jakie postawiła przed nim historia.

L e n i n
S t a l i n

22 kwietnia 1918 r.

ROKOWANIA POKOJOWE Z UKRAINĄ

Rozmowa ze współpracownikiem gazety „Izwestija“

W rozmowie z naszym współpracownikiem przewodniczący radzieckiej delegacji pokojowej, towarzysz *Stalin*, który na wezwanie Rady Komisarzy Ludowych przyjechał z Kurska do Moskwy celem złożenia sprawozdania, zakomunikował, co następuje:

ZAWARCIE ROZEJMU

Przed radziecką delegacją pokojową stało przede wszystkim zadanie ustanowienia rozejmu na froncie, na granicy z Ukrainą. W tym kierunku zaczęła też nasza delegacja pokojowa prowadzić rokowania z dowództwem niemiecko-ukraińskim. Udało nam się osiągnąć przerwanie działań wojennych na frontach kurskim, briańskim i woroneskim. Z kolei stoi sprawa przerwania działań wojennych także i na Froncie Południowym. W ten sposób zawarcie rozejmu i ustanowienie linii demarkacyjnej charakteryzuje, naszym zdaniem, pierwszy etap prowadzenia rokowań pokojowych.

DALSZE ROKOWANIA

Nasze następne zadanie — rozpoczęcie właściwych rokowań pokojowych — skomplikowało się przez to, że

trzeba było długo czekać na delegację Centralnej Rady. Po przybyciu zaś delegacji do Woróżby dowiedziano się o zamachu stanu, który miał miejsce na Ukrainie, oraz o zniesieniu małej i wielkiej Ukraińskiej Rady, co oczywiście utrudniło sprawę ustanowienia rozejmu i wstępnego porozumienia w celu określenia czasu i miejsca rozpoczęcia rokowań.

Dla wykonania tego ostatniego zadania wysłaliśmy specjalnego parlamentariusza do Konotopu — miejscowości zaproponowanej przez dowództwo ukraińsko-niemieckie — gdzie mieści się centralny sztab tego dowództwa. Delegat nasz otrzymał najszersze pełnomocnictwa w zakresie porozumienia się co do miejsca rozpoczęcia rokowań.

WPLYW PRZEWROTU NA UKRAINIE

O wpływie dokonanego na Ukrainie przewrotu na przebieg rokowań pokojowych trudno coś określonego powiedzieć, nie jest bowiem znany punkt widzenia nowego rządu ukraińskiego na sprawę rokowań pokojowych. W odezwie hetmana Skoropadskiego nic się o tym nie mówi. Przed przewrotem mieliśmy przed sobą określony program pokojowy Ukraińskiej Rady. Nie jest nam natomiast znany program terytorialny nowego rządu ukraińskiego.

W ogóle zaś dokonany na Ukrainie przewrót nie odbił się na razie negatywnie na rokowaniach pokojowych. Przeciwnie, można sądzić, że przewrót na Ukrainie nie wyklucza możliwości zawarcia pokoju między Władzą Radziecką a rządem ukraińskim. Należy zaznaczyć, że po przewrocie ustały ze strony Ukraińców wahania i gra na zwłokę w zakresie prac wstępnych do prowadzenia rokowań pokojowych.

PRZYCZYNY PRZEWROTU

Przy końcu rozmowy towarzysz *Stalin* poruszył sprawę przyczyn, które wywołały przewrót dokonany na Ukrainie.

Moim zdaniem, przewrót ten był nieunikniony. Przyczyna jego tkwiła w sprzecznej pozycji Centralnej Rady, która z jednej strony bawiła się w socjalizm, a z drugiej — wezwiała obce wojska do walki z robotnikami i chłopami Ukrainy. Centralna Rada uzależniła się pod względem finansowym i wojskowym od Niemiec, a jednocześnie narozdawała masę obietnic ukraińskim robotnikom i chłopom, z którymi wnet rozpoczęła zaciętą wojnę. Tym swoim ostatnim krokiem Ukraińska Rada stworzyła sobie takie warunki, że w krytycznym momencie nacisku na nią kół burżuazyjno-obszarniczych nie miała na kim się oprzeć.

Ale i merytorycznie rzecz biorąc, sprawowanie władzy przez Centralną Radę było, wskutek działania prawa walki klasowej, na dłuższą metę rzeczą niemożliwą, albowiem w procesie rewolucyjnego rozwoju na trwałe ugruntować swą władzę mogą jedynie te elementy, które są popierane przez tę czy inną klasę. Dlatego na Ukrainie były do pomyślenia jedynie dwa wyjścia: albo dyktatura robotników i chłopów, do czego nie mogła się przyczynić Centralna Rada ze względu na swój drobno-burżuazyjny charakter, albo też dyktatura kół burżuazyjno-obszarniczych, z czym Rada także nie mogła się pogodzić. Wolała ona pozycję połowiczną i w ten sposób skazała się na śmierć.

PRZEMÓWIENIA NA NARADZIE W SPRAWIE
ZWOŁANIA KONSTYTUCYJNEGO ZJAZDU
TATARSKO-BASZKIRSKIEJ REPUBLIKI
RADZIECKIEJ

10—16 maja 1918 r.¹⁶

1. PRZEMÓWIENIE NA OTWARCIU NARADY

10 maja

Towarzysze! Narada została zwołana z inicjatywy Komisariatu do Spraw Narodowościowych w porozumieniu z Radą Komisarzy Ludowych, w osobie jej przewodniczącego.

Celem narady jest utworzenie komisji dla zwołania konstytucyjnego zjazdu Rad wymienionego obwodu. Celem przyszłego zjazdu — określenie granic i charakteru tatarsko-baszkirskiej autonomii. Idea autonomii wypływa z samej istoty Rewolucji Październikowej, która dała wolność narodowościom. Wydana w październiku przez Radę Komisarzy Ludowych Deklaracja Praw Narodów Rosji i znana uchwała III Zjazdu Rad, która proklamowała Rosję jako federację autonomicznych obwodów różniących się swoistością układu życia i składem ludności, są jedynie formalnym wyrazem istoty Rewolucji Październikowej.

III Zjazd Rad dał ogólne zasady Konstytucji Republiki Radzieckiej, wzywając pracujące elementy narodów

Rosji do wypowiedzenia się, w jakich konkretnych formach politycznych chciałyby one ukonstytuować się w swoich obwodach i w jakich stosunkach chciałyby one pozostawać z centrum. Ze wszystkich obwodów, zdaje się, tylko Finlandia i Ukraina wypowiedziały się wyraźnie... wypowiedziały się za niepodległością. I kiedy Rada Komisarzy Ludowych przekonała się, że nie tylko burżuazja tych krajów, ale i elementy proletariackie domagają się niepodległości — kraje te otrzymały bez przeszkód to, czego się domagały.

Co się tyczy innych obwodów, to elementy pracujące wykazały pewną bierność w zagadnieniach ruchu narodowego. Ale im więcej było u nich bierności, tym większą aktywność przejawiała burżuazja. Prawie wszędzie, we wszystkich obwodach powstały burżuazyjne grupy autonomiczne, które organizowały „rady narodowe“, dzieliły swoje obwody na poszczególne kurie narodowościowe z pułkami narodowymi, budżetem narodowym itp. i które w ten sposób zamieniły swój kraj w arenę walk narodowościowych i szowinizmu. Te grupy autonomiczne (mam na uwadze tatarskie, baszkirskie, kirgiskie, gruzińskie, ormiańskie i inne „rady narodowe“), wszystkie te „rady narodowe“ starały się o jedno: uzyskać autonomię na takich warunkach, aby władza centralna nie wtrącała się do ich spraw, nie kontrolowała ich. „Dajcie nam autonomię, a my wtedy uznamy centralną Władzę Radziecką, ale Rad terenowych uznać nie możemy, nie powinny one wtrącać się do naszych spraw, organizujemy się, jak chcemy, jak uważamy za słuszne, ze swoimi narodowymi robotnikami i chłopami postąpimy tak, jak nam się będzie podobało“. Oto ta autonomia, z istoty swej burżuazyjna, o którą starają się burżuje żądający dla siebie w ramach autonomii pełni władzy nad „swoimi“ masami pracującymi.

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że Władza Radziecka nie może sankcjonować takiej autonomii. Dać autonomię po to, aby w ramach autonomii cała władza należała do narodowej burżuazji, żądającej niewtrącania się Rad, oddać tatarskich, baszkirskich, gruzińskich, kirgiskich, ormiańskich i in. robotników na żer tatarskich, gruzińskich, ormiańskich i innych burżujów — nie, Władza Radziecka nie może się na to zgodzić.

Autonomia jest formą. Całe zagadnienie polega na tym, jaką treść klasową wkłada się w tę formę. Władza Radziecka bynajmniej nie jest przeciw autonomii — jest ona za autonomią, ale za taką autonomią, w której cała władza znajdowałaby się w rękach robotników i chłopów, w której burżuje wszystkich narodowości byliby odsunięci nie tylko od władzy, ale i od udziału w wyborach organów rządowych.

Taką właśnie autonomią będzie autonomia na zasadach radzieckich.

Istnieją dwa typy autonomii. Pierwszy typ jest czysto nacjonalistyczny. Autonomia ta zbudowana jest eksterytorialnie, na zasadach nacjonalizmu. „Rady narodowe“, pułki narodowe wokół tych rad, rozgraniczanie ludności w kuriach narodowościowych, nieuniknione przy tym swary narodowościowe — oto konsekwencje tego typu autonomii. Taki typ autonomii prowadzi do nieuchronnej zagłady Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich. O taki typ autonomii walczyła burżuazyjna Ukraińska Rada. Rzecz jasna, że dla własnego rozrostu i rozwoju Ukraińska Rada musiała prowadzić wojnę z Radami robotniczo-chłopskimi. Do takich samych rezultatów doprowadziło w Kraju Zakaukaskim istnienie ormiańskich, gruzińskich i tatarskich rad narodowych. Gegeczkori miał rację, kiedy oświadczył zakaukaskim Radom Delegatów i Komisariatowi: „Czy wiecie, że Ko-

misariat i Rady Delegatów przekształciły się w fikcję, albowiem cała władza przeszła faktycznie w ręce rad narodowych, które dysponują swoimi własnymi pułkami narodowymi“.

Ten typ autonomii odrzucamy z zasady.

Proponujemy inny typ autonomii, typ autonomii obwodów z przewagą jednej albo kilku narodowości. Żadnych kurii narodowościowych, żadnych przegród narodowych! Autonomia powinna być radziecka, opierająca się na Radach Delegatów. Oznacza to, że rozgraniczanie ludzi w danym obwodzie powinno następować nie według cech narodowościowych, lecz według cech klasowych. Klasowe Rady Delegatów jako podstawa autonomii, autonomia jako forma wyrażenia woli tych Rad Delegatów — taki jest charakter proponowanej przez nas radzieckiej autonomii.

Świat burżuazyjny opracował jedną określoną formę stosunku obwodowych autonomii do centrum. Mam na myśli Amerykę Północną, Kanadę, Szwajcarię. Tam, w tych krajach, na władzę centralną składa się ogólnopaństwowy parlament, wybierany przez całą ludność stanów (czy kantonów), i rada federalna, wybierana równolegle przez rządy stanów (czy kantonów). Powstaje w ten sposób system dwuizbowy z jego mitręgą ustawodawczą i dławieniem wszelkiej sprawy rewolucyjnej.

Jesteśmy przeciwni takiemu systemowi budowy władzy w kraju. Jesteśmy jego przeciwnikami nie tylko dlatego, że socjalizm z zasady odrzuca taki system dwuizbowy, ale i ze względów praktycznych obecnego okresu. Idzie o to, że w obecnym okresie przejściowym, gdy burżuazja jest złamana, ale jeszcze nie zdławiona; gdy rozprzężenie gospodarcze i aprowizacyjne, pogłębiane

knowaniami burżuazji, jeszcze nie jest zlikwidowane; gdy stary świat kapitalistyczny jest zburzony, a budowa nowego, socjalistycznego jeszcze nie jest skończona — w takim okresie kraj potrzebuje silnej ogólnorosyjskiej władzy, zdolnej do ostatecznego zdławienia wrogów socjalizmu i organizowania nowej, komunistycznej gospodarki. Krótko mówiąc, potrzebne nam jest to, co przyjęto nazywać dyktaturą miejskiego i wiejskiego proletariatu. W takiej chwili stworzenie terenowych i obwodowych suwerennych organów władzy, równoległe do władzy centralnej, oznaczałoby w praktyce rozpadnięcie się wszelkiej władzy i zwrot wstecz ku kapitalizmowi. Właśnie dlatego trzeba zostawić w ręku centralnej władzy wszystkie ważne dla całego kraju funkcje, powierzyć organom obwodowym głównie funkcje administracyjno-polityczne i kulturalne o charakterze ściśle obwodowym. Takimi są: szkoła, sąd, administracja, niezbędne polityczne zarządzenia, formy i sposoby wykonania ogólnych dekretów odpowiednio do warunków narodowych i układu życia — wszystko to w dostępnym dla ludności języku ojczystym. Oto dlaczego ogólnie uznany typ zjednoczeń obwodowych z obwodowym CIK na czele jest najbardziej celową formą takiej autonomii.

Taki jest typ autonomii, którego konieczność dyktuje w obecnym okresie przejściowym zarówno dobro sprawy umocnienia dyktatury proletariatu jak i ogólna walka proletariuszy wszystkich narodów Rosji z burżuazyjnym nacjonalizmem, z tą ostatnią ostoją imperiaлизму.

Wszystko to z wystarczającą jasnością określa zadania naszej narady. Narada wysłuchuje referatów z terenu, aby wytworzyć sobie ogólny obraz żądań mas pracujących narodowości danego obwodu. Następnie

nakreśla ona ogólny tymczasowy schemat terytorium, którego ludność pracująca weźmie udział w wyborach do konstytucyjnego zjazdu Rad obwodu, przy czym prawo wyborcze otrzymują zorganizowane w Radach masy pracujące nie tylko danego autonomicznego terytorium, lecz także graniczących ze sobą rejonów. Wreszcie narada wybiera komisję, na którą nakłada obowiązek zwołania konstytucyjnego zjazdu Rad obwodu. Rozstrzygnięcie zagadnienia autonomii, określenie kompetencji autonomii i ostateczne wytyczenie granic obwodów powierza się zjazdowi konstytucyjnemu.

Takie są zadania niniejszej narady.

Otwierając naradę pozwolę sobie wyrazić przekonanie, że narada godnie wypełni wyznaczone jej zadania.

2. PRZEMÓWIENIE NA ZAMKNIĘCIU NARADY

16 maja

Pozwólcie oświadczyć wam w imieniu centralnej Władzy Radzieckiej, że Rada Komisarzy Ludowych zawsze uważała i nadal uważa za swój święty obowiązek popieranie wyzwolenczego ruchu uciśnionych i wyzyskiwanych mas narodów Wschodu, a przede wszystkim całego najbardziej upośledzonego muzułmańskiego Wschodu. Cały charakter naszej rewolucji, sama natura Władzy Radzieckiej, cała sytuacja międzynarodowa, w końcu nawet geograficzne położenie Rosji między imperialistyczną Europą a uciskaną Azją — wszystko to niewątpliwie dyktuje Władzy Radzieckiej politykę braterskiej pomocy uciskanym narodom Wschodu w ich walce o wyzwolenie.

Ze wszystkich istniejących obecnie form ucisku formą najbardziej perfidną i niebezpieczną jest ucisk narodowy. Jest ona perfidna, bo wygodnie osłania drapieżne oblicze burżuazji. Jest ona niebezpieczna, bo sprytnie chroni burżuazję przed piorunami wywołując starcia narodowe. Jeśli europejskim drapieżcom udało się rzucić jednych robotników przeciwko drugim na arenę światowej rzezi, jeśli dotąd udaje się im jeszcze podtrzymywać tę rzeź — to dzieje się tak m. in. dlatego, że siła burżuazyjnego nacjonalizmu, który odurzył głowy robotników Europy, jeszcze się nie wyczerpała. Nacjonalizm — to ostatnia pozycja, z której trzeba strącić burżuazję, aby ją ostatecznie pokonać. Ale omijać zagadnienie narodowe, ignorować i negować je, jak to czynią niektórzy nasi towarzysze, to jeszcze nie oznacza rozbić nacjonalizm. Bynajmniej! Nihilizm narodowy szkodzi tylko sprawie socjalizmu lejąc wodę na młyn burżuazyjnych nacjonalistów. Aby rozbić nacjonalizm, trzeba przede wszystkim postawić i rozwiązać zagadnienie narodowe. Żeby jednak otwarcie i w sposób socjalistyczny rozwiązać zagadnienie narodowe, trzeba je przestawić na radzieckie tory, podporządkowując je w pełni i ostatecznie interesom zorganizowanych w Rady mas pracujących. W ten i tylko w ten sposób można wybić z rąk burżuazji jej ostatnią broń duchową. Tworzona obecnie Autonomiczna Republika Tatarów i Baszkirów jest praktycznym rozwiązaniem tego powszechnego i ważnego dla całej naszej rewolucji zagadnienia. Niechajże ta autonomiczna republika będzie dla narodów muzułmańskiego Wschodu żywą gwiazdą przewodnią, oświetlającą drogę do wyzwolenia spod ucisku.

Pozwólcie mi ogłosić naradę poświęconą zagadnieniu zwołania konstytucyjnego zjazdu Rad Tatarsko-Basz-

kirskiej Republiki za zamkniętą i życzyć wam powodzenia w pracy nad organizacją waszej autonomicznej republiki.

*„Prawda” nr nr 96 i 101;
18 i 24 maja 1918 r.*

KOLEJNE KŁAMSTWO

W nrze 97 gazety „Nasze Wremia“¹⁷ (wydanie wieczorne) podaje się na podstawie słów własnego korespondenta tekst niemieckiego radiotelegramu z Konstantynopola, głoszącego, że „bolszewicy, otrzymawszy znaczne posiłki z Turkiestanu i Astrachania, przeszli do ofensywy, przy czym pomimo bohater- skiego oporu muzułmanów bolszewicy zajęli miasto Baku“.

Oświadczam wszem i wobec, że ten prowokatorski radiotelegram nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

Baku od samego początku rewolucji uznawało i uznaje do dziś władzę Rad. Ze strony bolszewików nie było i nie mogło być żadnej ofensywy na Baku. Była jedynie awanturnicza ofensywa grupki tatarskich i rosyjskich obszarników i generałów, która poniosła zupełne fiasko wobec zdecydowanie negatywnego stosunku muzułmańskich i rosyjskich robotników i chłopów do tej grupki. Nie było i nie mogło być żadnej walki bolszewików z muzułmanami. Władza Bakińskiej Rady repre-

zentowała i reprezentuje władzę robotników i chłopów wszystkich narodowości Baku i jego rejonu, a przede wszystkim władzę ludu muzułmańskiego.

Komisarz Ludowy *J. Stalin*

„Prawda” nr 97,
19 maja 1918 r.

SYTUACJA NA KAUKAZIE

I

KRAJ ZAKAUKASKI

Sytuacja Kraju Zakaukaskiego staje się coraz groźniejsza. Ogłoszenie przez sejm niepodległości Kraju Zakaukaskiego (22 kwietnia), które miało rozwiązać ręce „rządowi” tyfliskiemu, w rzeczywistości rzuciło go w pułapkę międzynarodowych drapieżców. Czym się skończyą tzw. „rokowania pokojowe” w Batumie¹⁸, pokaże najbliższa przyszłość. Jedno nie ulega wątpliwości: *niezależność* tyfliskich mieńszewików i ich rządu od rosyjskiej rewolucji nieuchronnie przeistoczy się w niewolniczą *zależność* od turecko-niemieckich „cywilizowanych” drapieżców. Będzie to sojusz znajdujących się u władzy tyfliskich mieńszewików z turecko-niemieckimi imperialistami *przeciwko* rewolucji rosyjskiej. Mieńszewik Czchenkeli w roli przyszłego kaukaskiego Hołubowicza... nieprawdaż, panowie Martowowie i Danowie, to pouczający obrazek...

Członek sejmu Karczikian komunikuje z Tyflisu:

„W Tyflisie wzburzenie, Ormianie ustąpili z ministerstwa, robotnicy i chłopci organizują na ulicach demonstracje prze-

ciwko rządowi z powodu ogłoszenia niepodległości Kraju Zakaukaskiego. W Kutaisie, Choni, Leczchumie, Gori, Duszecie odbywają się demonstracje z żądaniem referendum w sprawie niepodległości“.

Cała Armenia protestuje przeciwko uzurpatorstwu samozwańczego „rządu“ tyfliskiego, domagając się ustąpienia posłów sejmowych. A centrum muzułmaństwa — Baku, cytadela Władzy Radzieckiej w Kraju Zakaukaskim, skupiwszy wokół siebie całą wschodnią część Kraju Zakaukaskiego, od Lenkorani i Kuby do Jelizawetpola, utwierdza z bronią w ręku prawa narodów Kraju Zakaukaskiego, które ze wszystkich sił starają się utrzymać łączność z Rosją Radziecką. Nie mówimy już o bohaterskiej Abchazji¹⁹ na wybrzeżu Morza Czarnego, która jednomyślnie powstała przeciwko czarnym bandom tyfliskiego „rządu“ i orężnie broni przed nimi Suchumu. „Cała Abchazja — młodzi i starzy — powstała przeciwko dwutysięcznej bandzie najeźdźców z południa broniąc już 8 dni przedpola Suchumu o 20 wiorst na południe od Suchumu“ — pisze nam przewodniczący komitetu wojenno-rewolucyjnego, Eszba. Według pewnych danych ofensywę zakaukaskich oddziałów wspiera od strony morza flotylla uzbrojonych statków transportowych i grupa ścigaczy. W dodatku okazuje się, że w myśl Pokoju Brzeskiego i jego niemieckiej interpretacji nie tylko nie wolno nam atakować od strony morza w obronie Suchumu, ale nie mamy nawet prawa się bronić. Oto realna pomoc udzielana przez niemieckich „aniołów pokoju“ zakaukaskim najeźdźcom. Nie trudno zrozumieć, że w takiej sytuacji los Suchumu jest prawie przesądzony. Ludność Kraju Zakaukaskiego jest przeciwko „rządowi“ tyfliskiemu. Ludność Kraju Zakaukaskiego jest przeciwko oderwaniu się od Rosji. Robotnicy i chłopci Kraju Zakaukaskiego

są wbrew grupce sejmowców za referendum, albowiem nikt, stanowczo nikt nie dawał sejmowi pełnomocnictw na odrywanie Kraju Zakaukaskiego od Rosji.

Taki jest stan rzeczy.

Nie bez podstaw ci spośród mieńszewików, którzy zachowali jeszcze resztki sumienia — Żordania, Cereteli i nawet (nawet!) Gegeczkori umyli ręce, pozostawiając tę brudną robotę najmniej wybrednym mieńszewikom.

Komunikują nam z Tyflisu, że gdy Ormianie poddali Kars, dowódca korpusu Turków pod Karsem oświadczył, że uważa za rzecz nieuniknioną wysłanie tureckich wojsk w celu zajęcia Baku i uratowania muzułmanów w rejonie bakińskim, jeśli się to nie uda w najbliższym czasie rządowi zakaukaskiemu, przy czym równolegle z tym w „liście Wechib Paszy do przewodniczącego rządu zakaukaskiego dawano do zrozumienia, że jest to nieuniknione“.

Nie mamy możliwości sprawdzenia tych informacji na podstawie dokumentów, ale jedno jest pewne: jeśli tureccy „zbawcy“ rzeczywiście ruszą na Baku, napotkają oni potężny opór ze strony szerokich warstw ludności, a przede wszystkim ze strony muzułmańskich robotników i chłopów.

Nie trzeba dodawać, że Władza Radziecka będzie przy tym ze wszystkich sił bronić niezaprzeczalnych praw mas pracujących Kraju Zakaukaskiego przeciwko zaborczym zamachom.

II

PÓŁNOCNY KAUKAZ

Jeszcze w 1917 roku grupka północno-kaukaskich generałów w stanie spoczynku — w rodzaju Filimono-

wów, Karaulówów, Czermojewów i Bammatówów — ogłosiwszy się za związek górali przywłaszczyła sobie miano rządu Północnego Kaukazu od Morza Czarnego do Kaspijskiego i cichaczem przygotowywała się do wystąpienia wspólnie z Kaledinem. W listopadzie 1917 roku, po zwycięstwie Władzy Radzieckiej w centrum Rosji, ten, za przeproszeniem, „rząd“ flirtował z angielsko-francuskimi misjami wojskowymi, intrygując przeciwko rozejmowi na froncie rosyjsko-niemieckim. W początkach 1918 roku, po fiasku kaledinowskiej awantury, ten zagadkowy „rząd“ znikł z horyzontu politycznego, ograniczając się do organizowania zbójceckich nalotów na pociągi i zdradzieckich napadów na spokojnych mieszkańców miast i wsi. Wiosną tego roku wszyscy o nim zapomnieli, bo na Północnym Kaukazie, w kubańskim i terskim obwodzie, umocniły się naprawdę ludowe Rady Delegatów, które skupiły wokół siebie szerokie warstwy wszystkich bez wyjątku plemion i narodów Północnego Kaukazu. Kabardyńcy i Kozacy, Osetyńcy i Gruzini, Rosjanie i Ukraińcy szerokim pierścieniem zespolili się dokoła *Terskiej Rady Delegatów*. Czeczeńcy i Ingusze, Kozacy i Ukraińcy, robotnicy i chłopcy wypełnili w osobach swoich przedstawicieli liczne Rady Delegatów obwodu *kubańskiego*. Szerokie warstwy pracujące wszystkich tych plemion i narodów donośnie proklamowały na swych zjazdach nierozzerwalną łączność z Rosją Radziecką. Wszystko to nie mogło nie zmusić samozwańczego „rządu“ Czermojewów i Bammatówów do zniknięcia chyłkiem z areny politycznej. Wszyscy uważali, że ten dziwaczny „rząd“ został pogrzebany na wieki. Co prawda — bliski przyjaciel Bammatówów, tzw. imam dagestański jeszcze w marcu dał znać o swoim istnieniu organizując zbójceckie naloty na koleje pod

Pietrowskiem i Derbentem. Ale już w połowie kwietnia awantura imama została zlikwidowana przez radzieckie oddziały bakińskich robotników i przez samych wreszcie Dagestańczyków, którzy *przepędzili* imama wraz z jego świtą złożoną z rosyjskich oficerów w góry dagestańskie.

Ale imperializm nie byłby imperializmem, gdyby nie umiał wywoływać z „tamtego świata“ duchów umarłych dla swoich ziemskich celów. Nie dalej jak przed tygodniem przekazano nam oficjalne oświadczenie, podpisane przez zmartwychwstałych Czermojewa i Bammatowa, w którym mowa o stworzeniu niezależnego (bez żartów!) północno-kaukaskiego państwa od Morza Czarnego do Kaspijskiego (ni mniej, ni więcej!).

„Związek górali Kaukazu — mówi się w proklamacji tego samozwańczego rządu — postanawia oddzielić się od Rosji i utworzyć niepodległe państwo“.

„Terytorium nowego państwa będzie miało za swoje granice na północy te same granice geograficzne, które w byłym imperium rosyjskim miały obwody i prowincje Dagestanu, Tereku, Stawropola, Kubania i Morza Czarne — od zachodu Morze Czarne, od wschodu Morze Kaspijskie, a na południu granicę, której szczegóły będą określone w porozumieniu z rządem zakaukaskim“.

A zatem „rząd“ zakaukaski nawiązuje „stosunki“ z turecko-niemieckimi „oswobodzicielami“, a „rząd“ północno-kaukaski — z zakaukaskim. Sprawa jest jasna. Awanturnicy Północnego Kaukazu, którzy się rozczarowali do Anglików i Francuzów, liczą obecnie na wrogów tych ostatnich. Wobec zaś tego, że zapał Turków i Niemców do zaborów nie ma granic, należy sądzić, że nie jest wykluczona możliwość „porozumienia“ północno-kaukaskich poszukiwaczy przygód z turecko-niemieckimi „oswobodzicielami“.

Nie wątpimy, że ci ostatni będą zapewniali o swej wierności niemieckiemu układowi, o gotowości podtrzy-

mywania przyjaznych stosunków itd., że jednak w naszych czasach zwykło się wierzyć czynom, a nie słowom, czyny zaś tych panów są więcej niż wyraźne — Władza Radziecka będzie musiała zmobilizować wszystkie siły do obrony narodów Północnego Kaukazu przed możliwymi zaborczymi zamachami.

Komisarz Ludowy *J. Stalin*

„Prawda” nr 100,
23 maja 1918 r.

W ZWIĄZKU Z SYTUACJĄ NA KAUKAZIE

Oświadczenie Komisariatu Ludowego do Spraw Narodowościowych

W niedzielnych gazetach ukazał się komunikat o zajęciu przez Anglików Baku i Półwyspu Apszerońskiego. Komunikat ten brzmi:

„Jak podaje prasa odeska, osoby przybyłe z Baku informują, że przed trzema tygodniami do miasta wkroczyły na ciężarówkach wojska angielskie, które przedostały się na Kaukaz z Mezopotamii przez Persję. Oddział jest liczny i widocznie stanowi straż przednią. Istnieje wersja, jakoby Anglicy nawiązywali łączność z oddziałami Kornikowa. Inna gazeta podaje, że Anglicy zajęli Półwysep Apszeroński i Baku, skąd posuwają się w kierunku: Tyflis, Aleksandropol, Sarikamysz, Kars, Erzerum. 24 maja“.

W związku z powyższym Komisariat Ludowy do Spraw Narodowościowych musi oświadczyć, że ten prowokatorski komunikat, pochodzący w dodatku z niezmiernie zagadkowych źródeł, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Żadne angielskie oddziały nie pojawiły się w Baku i nie mogły się pojawić już choćby dlatego, że cała gubernia bakińska i cała wschodnia część Kraju Zakaukaskiego znajdują się pod ochroną wojsk radzieckich, które na pierwszy zew gotowe są stanąć do walki z zewnętrzną siłą, jakąkolwiek by formę ta siła przybrała. Według doniesienia nadzwyczajnego komisarza Szau-

miana z 25 maja „Baku i jego rejonom nie zagraża na razie niebezpieczeństwo z niczyjej strony, jeśli nie brać pod uwagę tatarskich obszarników, którzy w tych dniach zorganizowali napad na Adżikabuł i zostali przez oddziały radzieckie odrzuceni daleko na zachód“.

Co się tyczy położenia w południowej części Kraju Zakaukaskiego, to tam rzeczywiście istnieje niebezpieczeństwo, ale nie ze strony Anglików, lecz ze strony Turków, którzy przedzierają się po linii Aleksandropol—Dżulfa w kierunku na Tawryzę „celem stawienia oporu Anglikom w północnej Persji“.

Oto co 20 maja donosi w tej sprawie członek sejmu zakaukaskiego, Karczikian:

„13 maja Turcja wysunęła w Batumie żądanie przepuszczenia wojsk tureckich po linii kolejowej Aleksandropol—Dżulfa do Persji, motywując to tym, że Anglicy nacierają ze strony Mosulu i że Turcy muszą w najbliższym czasie zająć północną Persję. Swoje żądanie Turcja podtrzymuje siłą. 15-go rano zaczęli bombardować Aleksandropol. Zaskoczone zniemacka nasze wojska nie mogły wstrzymać natarcia i 16-go poddały Aleksandropol. 17-go Turcy zażądali zapewnienia im swobodnego przemarszu wojsk do Dżulfy, obiecując nie ruszać ludności. W przeciwnym wypadku grozili przedarciem się siłą. Mając na uwadze, że aleksandropolski odwrót zupełnie dezorganizował wojsko i że w razie stawiania oporu cała ludność powiatu surmalińskiego i eczmiadzińskiego narażona będzie na straszne nieszczęścia, byliśmy zmuszeni zgodzić się na żądanie Turków. Cała ludność powiatu aleksandropolskiego uciekła i skupiła się w rejonie Bambak—Lori. Tak samo i ludność powiatu surmalińskiego. Otrzymałem dziś wiadomości, że ludność powiatu achałkańskiego porzuciła swoje siedziby i kieruje się w stronę Całki. Delegacja w Batumie złożyła z powodu ultimatum protest, nie uczyniła z tego jednak casus belli i postanowiła kontynuować rokowania“.

Komunikując o tym wszystkim Komisariat Ludowy do Spraw Narodowościowych nie może nie skonstatować, że celem kłamliwych wiadomości z Odessy jest widocznie

zamaskowanie gwałcącego wszelkie prawa najazdu tureckiego, który ma na celu opanowanie perskiej linii kolejowej.

„Prawda“ nr 104,
28 maja 1918 r.

Ó KRAJU DOŃSKIM I PÓŁNOCNYM KAUKAZIE

(Fakty i machinacje)

Ukraińska delegacja w Kijowie oświadczyła na pierwszym posiedzeniu konferencji pokojowej²⁰, że jest w posiadaniu oświadczeń dońskiego, północno-kauckiego i innych „rządów“, które ogłosiły, że oddzieliły się od Rosji i nawiązały przyjazne stosunki z rządem ukraińsko-niemieckim. „Nie jesteśmy przeciwni rokowaniom z przedstawicielami Władzy Radzieckiej — oświadczył przewodniczący ukraińskiej delegacji, p. Szełuchin — ale chcielibyśmy wiedzieć, na jakie obwody rozprzestrzenia się właściwie władza Rosyjskiej Federacji, albowiem jestem w posiadaniu deklaracji szeregu rządów (Donu, Północnego Kaukazu itd.), które nie życzą sobie pozostawania w składzie Rosji“.

Turcy i Niemcy nie tylko nie oponują przeciwko temu wystąpieniu Ukraińców, lecz przeciwnie, w szeregu oficjalnych oświadczeń potwierdzają pretensje wspomnianych półlegalnych „rządów“, chwytając się ich jako formalnego środka w celu „samookreślenia“ (tzn. zagarnięcia) nowych terytoriów...

Cóż to jednak za zagadkowe „rządy“, skąd się one wzięły?

Przede wszystkim jest rzeczą dziwną, że w roli protektora tych „rządów“ i oficjalnego inicjatora całej tej kampanii występuje ukraiński rząd hetmański, który zaledwie wczoraj pojawił się na świecie z łaski... w każdym razie nie narodu. Jakim właściwie prawem ukraińska delegacja pozwala sobie tak rozmawiać z Władzą Radziecką, swobodnie wybraną przez dziesiątki milionów ludności Rosyjskiej Federacji i skupiającą wokół siebie, między innymi, szerokie Rady obwodowe Donu, Kubania, Czarnomorza, Tereku, wybrane przez miliony ludności tych obwodów? Jaką wobec tego wszystkiego może mieć wagę obecny rząd ukraiński, nie tylko nie wybrany przez naród, ale nie mający za sobą nawet spreparowanego sejmiku cenzusowego, w rodzaju chociażby Landtagu opartego o górne warstwy? Ponadto można uważać za rzecz udowodnioną, że gdyby konferencja pokojowa odbywała się nie w Kijowie, a gdziekolwiek na gruncie neutralnym, wówczas obalona niedawno Ukraińska Rada nie omieszkałaby wystąpić z deklaracją, że umowa z hetmańskim rządem nie może obowiązywać ukraińskiego narodu, który tego rządu nie uznaje. Powstałyby przy tym dwa zagadnienia: 1) czyje pełnomocnictwa można by było uznać w takim wypadku za bardziej prawomocne — rządu hetmańskiego czy Ukraińskiej Rady, 2) co mogłaby wtedy oświadczyć na swoje usprawiedliwienie obecna delegacja ukraińska, która przywiązuje wielką wagę do wszelkich „deklaracji“...

Po drugie, rzeczą niemniej dziwną jest to, że Niemcy podtrzymujące deklarację ukraińskiej delegacji i tak bardzo flirtujące z awanturnicznymi „rządami“ Donu i Północnego Kaukazu w interesach „samookreślenia“ ani słówka nie pisną o samookreśleniu polskiego Poznania, duńskiego Szlezwiku-Holsztynu, francuskiej Alzacji i Lotaryngii. Czy trzeba jeszcze udowadniać, że w po-

równaniu z masowymi protestami Duńczyków, Polaków i Francuzów wskazanych obwodów awanturnicze deklaracje świeżo upieczonych i przez nikogo nie uznanych „rządów” południa Rosji tracą wszelką wagę, wszelką wartość, wszelką przyzwoitość...

Ale to wszystko — „drobnostki”. Przejdźmy do rzeczy najważniejszej.

A zatem, jakie jest pochodzenie mitycznych „rządów” południa Rosji?

„21 października 1917 roku — mówi w swej „nocie” doński „rząd” — w mieście Władykaukazie podpisano umowę o stworzeniu nowego państwa federacyjnego, Związku Południowo-Wschodniego, w którego skład weszła ludność terytorium wojsk kozackich: dońskiego, kubańskiego i astrachańskiego, górale Północnego Kaukazu i wybrzeża czarnomorskiego oraz wolne narody południowego wschodu Rosji”.

Prawie to samo mówi dostarczony nam 16 maja radiotelegram przedstawicieli północno-kaukaskiego „rządu” Czermojewa i Bammatowa.

„Narody Kaukazu zgodnie z prawem wybrały zgromadzenie narodowe, które zebrawszy się w maju i wrześniu 1917 roku ogłosiło utworzenie związku górali Kaukazu”, przy czym „związek górali Kaukazu postanawia oddzielić się od Rosji i utworzyć niepodległe państwo, terytorium zaś tego państwa będzie miało za swoje granice na północy te same granice geograficzne, które w byłym imperium rosyjskim miały obwody i prowincje Dagestanu, Tereku, Stawropola, Kubania i Morza Czarnego, od zachodu — Morze Czarne, od wschodu — Kaspijskie”.

A zatem w przededniu zwycięstwa Rewolucji Październikowej, która obaliła rząd Kiereńskiego, związane z tym rządem grupki awanturników zebrały się, jak się okazuje, we Władykaukazie, ogłosiły siebie „pełnomocnymi” rządami, a południe Rosji za oddzielone od tej ostatniej, przy czym nie zadały sobie nawet trudu zapy-

tać ludność o jej na to zgodę. Oczywiście, że w wolnym kraju, takim jak Rosja, nikomu nie zabrania się oddawać marzeniom separatystycznym, przy czym łatwo zrozumieć, że Władza Radziecka nie mogła i nie powinna była licytować się z awanturnicznymi oświadczeniami marzycieli, z którymi narody południa Rosji nie mają absolutnie nic wspólnego. Nie wątpimy, że gdyby Niemcy udzieliły obywatelom takiej samej wolności, z jakiej dziś korzystają w Rosji, to Poznań, Alzacja i Lotaryngia, Polska, Kurlandia, Estonia i in. pokryłyby się siecią rządów narodowych, które miałyby znacznie więcej podstaw do tego, aby nazywać się rządami niż przepędzeni przez własne narody i znajdujący się obecnie na emigracji Bogajewscy i Krasnowowie, Bammатовowie i Czermojewowie...

Taki jest obraz powstania mitycznych „rządów“ południa Rosji.

„Nota“ dońskiego „rządu“ i radiotelegram Czermojewa mówią o przeszłości, o wrześniu i październiku 1917 roku oraz o Władykaukazie jako o schronisku generałów w stanie spoczynku. Ale od tego czasu minął prawie rok. W ciągu tego czasu ukształtowały się ludowe Rady obwodów: dońskiego, kubańsko-czarnomorskiego i terskiego, jednoczące wokół siebie miliony ludności, kozaków i inogorodnych *, Abchazów i Rosjan, Czeczeńców i Inguszków, Osetyńców i Kabardyńców, Gruzinów i Ormian. Ludność tych obwodów, korzystając w całej rozciągłości z udzielonego im prawa do samookreślenia, dawno już uznała Władzę Radziecką. A Władykaukaz,

* „Иногородные” — w obwodach kozackich nazywano tak chłopów nie należących do stanu kozackiego. — *Red. przekł. polsk.*

była rezydencja Karaułowów i Bogajewskich, Czermojewów i Bammatów, dawno już ogłosił się siedzibą Terskiej Rady Ludowej. Zachodzi pytanie, jakie znaczenie mogą mieć w obliczu tych znanych wszystkim faktów wykopaliskowi generałowie i ich awanturnicze deklaracje z lata 1917 roku? We wrześniu i październiku istniał jeszcze w Rosji rząd Kiereńskiego, miotający wtedy gromy i błyskawice na zapędzoną w podziemie partię bolszewicką, która dziś stoi u władzy. Jeśli dla ukraińskiej delegacji i rządu niemieckiego miesiące wrzesień i październik 1917 roku mają tak sakramentalne znaczenie, czemuż nie zaproszą na konferencję pokojową resztek rządu Kiereńskiego, który wówczas siedział jeszcze w swoich fotelach, podobnie jak to czynią w stosunku do resztek „rządu“ Czermojewów i Karaułowów, którzy również zajmowali jeszcze fotele we wrześniu i październiku 1917 roku?

Albo też: dlaczego wrzesień 1917 roku jest lepszy od kwietnia 1918 roku, kiedy Ukraińska Rada, która zaledwie zorganizowała delegację dla rokowań z Władzą Radziecką, została, nim się kto obejrzał, strącona w stan politycznego niebytu „na podstawie“ niemieckiej „interpretacji“ zasady samookreślenia narodów?..

Albo wreszcie: dlaczego deklaracja przeprowadzonego przez kozaków kozackiego generała Krasnowa, który w końcu 1917 roku dostał się pod Gatchyną do niewoli wojsk radzieckich i którego potem Władza Radziecka wypuściła na słowo honoru — dlaczego ta deklaracja jest uważana za „akt polityczny wielkiego znaczenia“, a deklarację na przykład Krymskiej Rady Komisarzy Ludowych, która zespalała wokół siebie setki tysięcy rosyjskiej i tatarskiej ludności i która trzykrotnie ogłosiła

przez radio o nierozdzielnej łączności Krymu z Rosyjską Federacją — uważa się za nie mającą znaczenia politycznego?

Dlaczego przepędzony przez kozaków generał Krasnow korzysta ze specjalnej opieki władców ukraińsko-niemieckich, a swobodnie wybrana przez ludność Krymska Rada Komisarzy Ludowych została po bandycku rozstrzelana?..

Oczywiście, nie chodzi tu o autentyczność „deklaracji” ani o masy popierające te „deklaracje”. Nie chodzi tu tym bardziej o pojęcie „samookreślenia”, które po barbarzyńsku wyświechtali i wypaczyli oficjalni grabieżcy. Idzie po prostu o to, że „deklaracje” są nader dogodnie dla ukraińsko-niemieckich amatorów imperialistycznych machinacji, albowiem maskują one dogodnie ich dążenia do zaboru i ujarzmienia nowych terytoriów.

Jest rzeczą charakterystyczną, że z szeregu delegacji tzw. rządu dońskiego, równie „legalnych” jak delegacja gen. Krasnowa, Ukraińcy zatrzymali się na tej ostatniej delegacji, albowiem wszystkie inne delegacje miały „orientację” nie niemiecką. Przy czym nienaturalny i sztuczny charakter „rządu” Krasnowa—Bogajewskiego jest do tego stopnia oczywisty, że szereg mianowanych przez Krasnowa ministrów (Paramonow, minister oświaty, i Siemionow, minister rolnictwa) oficjalnie zrzekł się nominacji, motywując swoją rezygnację tym, że „nominacja ich na ministrów została dokonana przez gen. Krasnowa pod ich nieobecność”. Ale ukraińsko-niemieckich samookreślaczy widocznie ani trochę to nie krępuje, bo Krasnow jest dla nich dogodny jako parawan.

Niemniej charakterystyczne jest to, że tzw. związek południowo-wschodni, który jeszcze w styczniu oddał duszę bogu, w maju nagle zmartwychwstał gdzieś na Ukrainie czy nawet w Konstantynopolu, przy czym jeszcze nie wszystkie narody Północnego Kaukazu wiedzą, że dawno przez nie pochowane „rządy” w dalszym ciągu „istnieją” nielegalnie w Konstantynopolu czy też w Kijowie, skąd zamierzają wydawać dla nich ustawy. Ukraińsko-niemieckich samookreślaczy nie krępuje widocznie i ta niewymyślna machinacja, albowiem daje ona możliwość obłowienia się.

Takie są „sprawy” łaknących władzy awanturników południa Rosji z jednej strony i autorów machinacji politycznych — z drugiej.

A jak ustosunkowują się do zagadnienia niepodległości same narody południa, których imieniem (narodów) osłaniają się panowie samookreślacze?

Zacznijmy od *Donu*. Już od lutego istnieje autonomiczna Dońska Republika Radziecka, jednocząca wokół siebie olbrzymią większość ludności obwodu. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w kwietniu na obwodowym zjeździe, skupiającym ponad 700 delegatów, został donośnie potwierdzony nierozzerwalny związek z Rosją, której autonomicznym obwodem jest Republika Dońska.

Oto co mówi Centralny Komitet Wykonawczy Republiki Dońskiej w swojej rezolucji z 28 maja w związku z roszczeniami świeżo upieczonego „rządu” Krasnowa—Bogajewskiego:

„Centralny Komitet Wykonawczy Dońskiej Republiki Radzieckiej zawiadamia Radę Komisarzy Ludowych i konferencję pokojową w Kijowie, że nad Donem nie ma żadnej innej władzy poza Centralnym Komitetem Wykonawczym i jego prezydium. Każdy inny rząd, który już się zadeklarował bądź się zadeklaruje, to przestępcy państwowi, którzy zostaną oddani pod sąd ludowy za zdradę stanu. Zawiadomiono nas

obecnie, że na konferencji pokojowej występuje delegacja rządu dońskiego. My, jako władza państwowa, oświadczamy Radzie Komisarzy Ludowych i konferencji pokojowej w Kijowie, że bez dokumentów wydanych przez Władzę Radziecką Republiki Dońskiej nie powinni być dopuszczani do rokowań pokojowych żadni delegaci, a jeśli są tacy, to ogłaszamy ich za delegatów nielegalnych i samozwańczych, którzy jako przestępcy państwowi będą oddani pod sąd. Centralny Komitet Wykonawczy domaga się od konferencji pokojowej usunięcia samozwańczej delegacji «rządu dońskiego», albowiem jest ona nielegalna i nie może być dopuszczona do prowadzenia rokowań pokojowych.

Przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego

W. Kowalow

Sekretarz W. Pużilew

(Uchwalono 28 maja) Carycyn“.

Przejdźmy do *Kubania*. Wszyscy znają Kubańsko-Czarnomorską Autonomiczną Republikę Radziecką, skupiającą wokół siebie 90% ludności wszystkich bez wyjątku części i okręgów obwodu.

Powszechnie znany jest liczny zjazd kubańsko-czarnomorskiego obwodu z udziałem Czeczeńców i Inguszków pod przewodnictwem kozaka J. Połujana w kwietniu bieżącego roku, zjazd, który uroczyście potwierdził nierozwalną łączność obwodu z Rosją i równie uroczyście ogłosił amatorów awantur, różnych Filimonowów i Krasnowów, za stojących poza prawem. Zresztą dziesiątki tysięcy uzbrojonych kubańców, którzy od Suchumu po Batajsk bronią własną pierśią Rosji Radzieckiej, dostatecznie wymownie świadczą o uczuciach i sympatiach Kubania i Czarnomorza. Nie mówimy już o flocie, której zguby oczekują nadaremnie dobroczyńcy Krasnowów—Filimonowów...

Wreszcie *obwód terski*. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że nad Terekiem istnieje Terska Obwodowa Rada Ludowa, skupiająca wokół siebie wszystkie albo prawie

wszystkie (95%) auły i stanice, wsie i miasteczka, nie mówiąc już o miastach. Już w styczniu tego roku na pierwszym zjeździe obwodowym wszyscy bez wyjątku delegaci wypowiedzieli się za Władzą Radziecką i za nierozzerwalną więzią z Rosją. Drugi zjazd, w kwietniu, bardziej szeroki i liczny od pierwszego, uroczyście potwierdził więź z Rosją ogłosiwszy obwód autonomiczną republiką radziecką Federacji Rosyjskiej. Odbywający się obecnie trzeci zjazd obwodowy robi krok naprzód przechodząc od słów do czynu i wzywa obywateli do broni w obronie Tereku, i nie tylko Tereku, przed zamachami ze strony nieproszonych gości. Tak zwana nota tak zwanego rządu dońskiego mówi bardzo wiele o „wolnych narodach południowego wschodu“, które dążą rzekomo do oderwania się od Rosji. Uważając, że fakty najlepiej obalają „oświadczenia“, oddajemy głos faktom.

Przede wszystkim posłuchajmy rezolucji Terskiej Rady Ludowej.

„Terska Rada Ludowa dowiedziała się z telegramów, jakoby znajdujący się w Konstantynopolu delegaci Północnego Kaukazu ogłosili niepodległość Północnego Kaukazu i notyfikowali ją rządowi imperium tureckiego i innym mocarstwom.

Terska Rada Ludowa, składająca się z frakcji: czeczeńskiej, kabardyńskiej, osetyńskiej, inguskiej, kozackiej i inogorodnej, stwierdza, że narody Kraju Terskiego nigdy nikogo i nigdzie w wyżej wymienionym celu nie delegowały, że jeśli pojedyncze osoby, znajdujące się obecnie w Konstantynopolu, podają się za delegatów narodów Kraju Terskiego i działają w imieniu tych narodów, jest to z ich strony jedynie czynem samozwańczym i awanturnictwem.

Terska Rada Ludowa wyraża zdziwienie z powodu politycznej krótkowzroczności i naiwności rządu tureckiego, który dał się wprowadzić w błąd oszustom.

Terska Rada Ludowa składająca się z wymienionych frakcji oświadcza, że narody Kraju Terskiego stanowią nieodłączną część Rosyjskiej Federacyjnej Republiki.

Terska Rada Ludowa protestuje przeciwko wciąganiu przez rząd zakaukaski Północnego Kaukazu do aktu ogłoszenia niepodległości Kraju Zakaukaskiego“ (patrz pismo „Narodnaja Włast“, organ Terskiej Rady Ludowej).

(Rezolucja uchwalona jednogłośnie, 9 maja).

Niechaj mówią teraz oczernieni przez uzurpatorów i ich popleczników *Czeczeńcy i Ingusze*. Oto rezolucja ich frakcji, skupiającej wszystkich albo prawie wszystkich Inguszów i Czeczeńców.

„Nadzwyczajne posiedzenie czeczeno-inguskiej frakcji Terskiej Rady Ludowej, po omówieniu wiadomości o ogłoszeniu niepodległości Północnego Kaukazu, jednomyślnie uchwaliło następującą rezolucję: ogłoszenie niepodległości Północnego Kaukazu jest niezwykle doniosłym aktem, który może być dokonany za wiedzą i zgodą całej zainteresowanej ludności.

Czeczeno-inguska frakcja stwierdza, że żadnych delegatów na jakiekolwiek rokowania z delegacją otomańską w Trapezundzie czy też z rządem otomańskim w Konstantynopolu naród czeczeno-inguski nie wysyłał, że organy i zgromadzenia wyrażające wolę czeczeno-inguskiego narodu nigdy nie dyskutowały zagadnienia niepodległości.

Dlatego czeczeno-inguska frakcja uważa osoby ośmielające się przemawiać w imieniu narodu, który ich nie wybierał, za samozwańców i wrogów ludu.

Czeczeno-inguska frakcja oświadcza, że jedynym ratunkiem dla wszystkich górali Północnego Kaukazu oraz dla zdobytych swobód rewolucyjnych jest ścisła łączność z rosyjską demokracją rewolucyjną.

Jest to podyktowane nie tylko wrodzonym umiłowaniem wolności, ale i tymi stosunkami ekonomicznymi, które w ciągu ostatnich dziesięcioleci ściśle zespoliły Północny Kaukaz z Rosją centralną w jedną nierozzerwalną całość“.

(Uchwalone 9 maja. Patrz pismo „Narodnaja Włast“, organ Terskiej Rady Ludowej).

A oto i wyciąg z płomiennego przemówienia mówcy Inguszów i Czeczeńców na posiedzeniu Terskiej Rady Ludowej, t. Szeripowa, wyciąg dostatecznie dobitny, aby położyć kres wszelkim narzekaniom na Dagestańców:

„Dzięki Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej uzyskaliśmy tę wspaniałą wolność, o którą przez wieki walczyli przodkowie nasi, a pokonani — rzucali się na bagnety. Teraz gdy otrzymaliśmy gwarancję prawa do samookreślenia, naród nigdy nikomu tego prawa nie odda. Teraz o niepodległości Północnego Kaukazu mówią obszarnicy, książęta, prowokatorzy i szpiedzy oraz wszyscy ci, z którymi Szamil toczył śmiertelną walkę w ciągu 50 lat. Ze strony tych wrogów ludu czynione są poszczególne

próby proklamowania niepodległości Kaukazu i ogłoszenia władzy imamów. Twierdzą jednak, że przodkom tych książąt Szamil ścinał głowy i tak samo postąpiłby teraz. Na specjalnym posiedzeniu nasza frakcja, reprezentująca naród inguski i czeczeński, wyraziła w znanej rezolucji swój pogląd na sprawę ogłoszenia niepodległości Północnego Kaukazu". (Patrz wyżej. Wzięte z pisma „Narodnaja Włast”).

Takie są fakty.

Czy wiedzą o tym wszystkim niemiecko-ukraińsko-tureccy samookreślacze? Oczywiście, tak! Obwodowe Rady południa Rosji działają bowiem zupełnie jawnie, na oczach wszystkich, a agenci tych panów czytają nasze gazety dostatecznie uważnie, aby nie pominąć powszechnie znanych faktów.

Do czego sprowadza się więc w takim razie wspomniane wyżej oświadczenie ukraińskiej delegacji o mitycznych „rządach“, podtrzymywane słowem i czynem przez Niemców i Turków?

Tylko do jednego: wykorzystać maskaradowe „rządy“ jako parawan dla zaborów i ujarzmienia nowych ziem. Zasłaniając się Ukraińską Radą Niemcy „na podstawie Traktatu Brzeskiego“ (o, naturalnie!) ruszyli naprzód i zajęli Ukrainę. Ale teraz Ukraina widocznie nie odgrywa już swej roli parawanu, zasłony, Niemcom zaś potrzebne jest nowe posunięcie się naprzód. Stąd popyt na nową zasłonę, na nowy parawan. Ponieważ zaś popyt rodzi podaż, to Krasnowowie i Bogajewscy, Czermojewowie i Bammatowowie nie omieszkali stawić się proponując swoje usługi. I jest rzeczą najzupełniej prawdopodobną, że w najbliższym czasie Krasnowowie i Bogajewscy, kierowani i zaopatrywani przez Niemców, ruszą na Rosję, na „wyzwolenie“ Donu, przy czym Niemcy raz jeszcze postarają się złożyć przysięgę na wierność Traktatowi Brzeskiemu. To samo trzeba powiedzieć o Kubaniu, Tereku itd.

W tym tkwi sedno sprawy!

Władza Radziecka pogrzebałaby się żywcem, gdyby nie mobilizowała wszystkich bez wyjątku sił do stawienia oporu zaborcom i ciemężycielom.

I uczyni to.

Komisarz Ludowy *J. S t a l i n*

„Prawda“ nr 108,
1 czerwca 1918 r.

TELEGRAM DO W. I. LENINA

Szóstego przybyłem do Carycyna ²¹. Mimo rozgardiaszu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego można jednak zaprowadzić porządek.

W Carycynie, Astrachaniu, w Saratowie Rady zniosły monopol zbożowy i stałe ceny, panoszy się bachanalia i spekulacja. Dopiąłem wprowadzenia systemu kartkowego i stałych cen w Carycynie. Tego samego trzeba dopiąć w Astrachaniu i Saratowie, w przeciwnym razie poprzez te wentyle spekulacji ucieknie całe zboże. Niech CIK i Rada Komisarzy Ludowych ze swojej strony domagają się od tych Rad wyrzeczenia się spekulacji.

W wyniku starań licznych kolegiów i rewkomów transport kolejowy został zupełnie rozprzężony. Zmuszony jestem wyznaczyć specjalnych komisarzy, którzy zaprowadzają już porządek wbrew protestom kolegiów. Komisarze odkrywają w terenie mnóstwo parowozów, których istnienia kolegia nie podejrzewają. Badanie wykazało, że na linii Carycyn—Poworino—Bałaszowo—Kozłów—Riazań—Moskwa można puścić osiem i więcej zmarszrutyzowanych pociągów dziennie. Obecnie jestem zajęty gromadzeniem pociągów w Carycynie. Za tydzień ogłosimy „tydzień zbożowy“ i wyślemy do Moskwy od

razu około miliona pudów ze specjalną asystą spośród kolejarzy, o czym uprzednio zawiadomię.

W transporcie wodnym zahamowanie na skutek niewypuszczenia statków z Niżniego Nowgorodu, widocznie z powodu Czechosłowaków. Wydajcie zarządzenie o natychmiastowym wypuszczeniu statków do Carycyna.

Na Kubaniu, w Stawropolu są — jak donoszą — zupełnie pewni agenci skupu, którzy zajęli się wypompowaniem zboża na południu. Linie od Kizlaru ku morzu już się przeprowadza, linia Chasaw-Jurt—Pietrowsk jeszcze nie jest odbudowana. Dajcie Szlapnikowa, inżynierów budowlanych, dobrych robotników, a także brygady parowozowe.

Posłałem gońca do Baku, w tych dniach wyjeżdżam na południe. Pełnomocnik do spraw wymiany towarowej Zajcew będzie dziś aresztowany za szmugiel i spekulację towarem państwowym. Przekażcie Szmidtowi, aby szalbierzy więcej nie przysyłał. Niech Koboziew da zarządzenie, aby kolegium pięciu w Woroneżu²² w swoim własnym interesie nie czyniło przeszkód moim pełnomocnikom.

Według otrzymanych informacji Batajsk został zajęty przez Niemców.

Komisarz Ludowy *Stalin*

Carycyn,

7 czerwca 1918 r.

LIST DO W. I. LENINA

Do towarzysza Lenina

Śpieszę na front. Piszę tylko w sprawach służbowych.

1) Linia na południe od Carycyna jeszcze nie odbudowana. Popędzam i besztam każdego, kogo trzeba, mam nadzieję, że wnet odbudujemy. Możecie być pewni, że nie pożałujemy nikogo, ani siebie, ani innych, a zboże jednak damy. Gdyby nasi wojskowi „specjaliści” (szewcy!) nie spali i nie próżnowali, linia nie byłaby przerwana, a jeśli linia będzie odbudowana, to nie dzięki wojskowym, lecz wbrew nim.

2) Na południe od Carycyna nagromadziło się na torach dużo zboża. Skoro tylko oczyści się droga, pchniemy do was zboże pociągami zmarszrutyzowanymi.

3) Waszą wiadomość otrzymano²³. Zostanie zrobione wszystko, by zapobiec możliwym niespodziankom. Bądźcie pewni, że ręka nam nie drgnie...

4) Do Baku posłałem gońca z listem²⁴.

5) Sprawy z Turkiestanem kiepskie, Anglia działa przez Afganistan. Dajcie komukolwiek (albo mnie) specjalne pełnomocnictwa (o charakterze wojskowym) w rejonie południowej Rosji dla przedsięwzięcia niezwłocznych posunięć, póki nie jest za późno.

Wobec złej łączności kresów z centrum trzeba koniecznie mieć na miejscu człowieka z obszernymi pełnomocnictwami dla przedsięwzięcia na czas niezwłocznych posunięć. Jeśli mianujecie kogoś do tych spraw (niezależnie od tego, kogo), dajcie znać po bezpośredniej linii telegraficznej i mandat też przekażcie bezpośrednio, w przeciwnym razie ryzykujecie mieć nowy Murmańsk ²⁵.

Posyłam depeszę o Turkiestanie.

Na razie wszystko.

Wasz *S t a l i n*

Carycyn,
7 lipca 1918 r.

*Fragmenty wydrukowano
w gazecie „Prawda” nr 301,
21 grudnia 1929 r.*

LIST DO W. I. LENINA

Do towarzysza Lenina

Kilka słów.

1) Jeśli Trockim będzie bez zastanowienia rozdawał na wsze strony mandaty Trifonowowi (obwód doński), Awtonomowowi (obwód kubański), Koppe (Stawropol), członkom francuskiej misji (zasługującym na aresztowanie) itd., to można z pewnością powiedzieć, że na Północnym Kaukazie w ciągu miesiąca wszystko się rozwali i kraj ten ostatecznie stracimy. Z Trockim dzieje się to samo, co w swoim czasie z Antonowem. Wbijcie mu w głowę, że bez wiedzy miejscowych ludzi nie należy dokonywać nominacji, w przeciwnym wypadku skończy się to skandalem dla Władzy Radzieckiej.

2) Jeśli nie dacie nam aeroplanów z lotnikami, samochodów pancernych, sześciocalowych dział, Front Carycyński nie wytrzyma i linię kolejową stracimy na długo.

3) Zboża jest na południu dużo, ale aby je wziąć, trzeba mieć sprawny aparat, nie napotykaający przeszkód ze strony transportów, dowódców armii itd. Co więcej, trzeba, aby wojskowi pomagali aprowizatorom. Zagad-

nienie aprowizacji siłą rzeczy splata się z zagadnieniem wojskowym. Dla dobra sprawy niezbędne mi są pełnomocnictwa wojskowe. Pisałem już o tym, ale nie dostałem odpowiedzi. Bardzo dobrze. Wobec tego będę sam, bez formalności, usuwał tych dowódców armii i komisarzy, którzy zaprzepaszczają sprawę. To dyktuje mi interes sprawy, brak papierka od Trockiego, rzecz jasna, mnie nie powstrzyma.

J. Stalin

Carycyn,
10 lipca 1918 r.

Drukuje się po raz pierwszy

LIST DO W. I. LENINA

Sytuacja na południu nie należy do łatwych. Rada wojenna otrzymała spuściznę zupełnie zdeorganizowaną, częściowo na skutek bierności byłego kierownika wojskowego, częściowo na skutek spisku osób przyciągniętych przez kierownika wojskowego do pracy w różnych wydziałach Okręgu Wojskowego. Trzeba było zacząć wszystko od nowa, uregulowaliśmy sprawę zaopatrzenia, zorganizowaliśmy wydział operacyjny, nawiązaliśmy łączność z wszystkimi odcinkami frontu, uchyliliśmy stare, powiedziałbym, przestępcze rozkazy i dopiero po tym rozpoczęliśmy natarcie na Kałacz i na południe, w stronę Tichoreckiej. Natarcie rozpoczęliśmy w nadziei, że północne odcinki Mironowa, Kikwidze, w tym i odcinek poworiński, są zabezpieczone od klęski. Tymczasem okazało się, że te odcinki są najslabsze i niezabezpieczone. Wiecie o odwrocie Mironowa i innych na północny wschód, o zdobyciu przez kozaków całej linii kolejowej od Lipek do Aleksikowa, o przerzuceniu poszczególnych partyzanckich grup kozackich w stronę Wołgi, o podjętych przez tych ostatnich próbach przerwania komunikacji na Wołdze między Kamyszynem i Carycynem.

Z drugiej strony Front Rostowski i w ogóle grupy Kałnina wobec braku pocisków i naboju straciły swą wytrzymałość, oddały Tichorecką, Torgową i jak widać, przeżywają proces ostatecznego rozkładu (powiadam „jak widać“ dlatego, że o grupie Kałnina nie możemy dotąd otrzymać dokładnych informacji).

Nie mówię już o krytycznej sytuacji, w jakiej znalazły się Kizlar, Brianskoje, Baku. Anglofilską orientacja ostatecznie zbankrutowała, ale na tamtejszym froncie sprawy stoją gorzej niż niepomysłnie. Kizlar, Prochładnaja, Nowo-Gieorgijewskoje, Stawropol znajdują się w ręku kozackich powstańców. Tylko Brianskoje, Pietrowsk, Mineralnyje Wody, Władykaukaz, Piatigorsk i, zdaje się, Jekaterynodar na razie jeszcze się trzymają.

Wytworzyła się więc taka sytuacja, że łączność z południem, z jego aprowizacyjnymi rejonami jest przerwana, a sam rejon carycyński, łączący centrum z Północnym Kaukazem, jest z kolei oderwany lub prawie oderwany od centrum.

Właśnie ze względu na to postanowiliśmy wstrzymać działania zaczepne w kierunku Tichoreckiej, zajmując obronę i ściągając oddziały bojowe z odcinków Frontu Carycyńskiego, stworzyć z nich północny uderzeniowy kułak z około sześciu tysięcy żołnierzy i skierować go wzdłuż lewego brzegu Donu aż do rzeki Chopior. Celem tego przedsięwzięcia jest oczyszczenie linii Carycyn—Poworino i, po wydostaniu się na tyły wroga, zdeorganizowanie go i odrzucenie wstecz. Mamy wszelkie podstawy ku temu, by liczyć na urzeczywistnienie tego planu w najbliższym czasie.

Opisaną powyżej niepomysłną sytuację należy tłumaczyć:

1) Zwrotem frontowca — „zaradnego kmiotka“, który w październiku walczył o Władzę Radziecką — prze-

ciw Władzy Radzieckiej (nienawidzi on z całego serca monopolu zbożowego, stałych cen, rekwizycji, walki ze szmuglem).

2) Kozackim składem wojsk Mironowa (kozackie jednostki nazywające siebie radzieckimi nie mogą, nie chcą prowadzić zdecydowanej walki z kozacką kontrrewolucją; całymi pułkami przechodzili kozacy na stronę Mironowa po to, aby otrzymawszy broń zapoznać się na miejscu z rozmieszczeniem naszych jednostek i potem uprowadzić za sobą na stronę Krasnowa całe pułki; Mironow trzykrotnie był otoczony przez kozaków, albowiem znali oni najskrytsze sprawy mironowskiego odcinka i pobili go oczywiście na głowę).

3) Oddziałową strukturą jednostek Kikwidze, która wyklucza możliwość łączności i koordynacji działań.

4) Spowodowaną tym wszystkim izolacją jednostek Siwersa, które straciły oparcie na lewym skrzydle.

Za pozytywną stronę Frontu Carycyńsko-Gaszuńskiego należy uznać zupełną likwidację oddziałowego rozgardiaszu i usunięcie na czas tak zwanych specjalistów (wielkich zwolenników po części kozaków, a po części Anglo-Francuzów), co umożliwiło zdobycie sympatii jednostek wojskowych i ustanowienie w nich żelaznej dyscypliny.

Sytuacja w zakresie żywności po zerwaniu łączności z Północnym Kaukazem stała się beznadziejna. Przeszło siedemset wagonów stoi w Północnym Kaukazie na torach, przygotowano przeszło półtora miliona pudów, a nie ma żadnej możliwości wywiezienia tego ładunku wskutek przerwania komunikacji zarówno kolejowej, jak i morskiej (Kizlar i Brianskoje nie są w naszych rękach). W rejonach: carycyńskim, kotelnikowskim, ga-

szuńskim jest niemało zboża, lecz trzeba je uprzątnąć, podczas gdy Czokprod²⁶ nie jest przygotowany i dotąd nie może przygotować się do tego. Trzeba zebrać plony, sprasować i zwieźć w jedno miejsce siano, ale okazało się, że Czokprod nie posiada pras. Trzeba na wielką skalę organizować sprzęt zboża, ale organizatorzy Czokprodu okazali się do niczego. W rezultacie sprawa zaopatrzenia kuleje na obie nogi.

Zajęcie Kałacza dało nam kilkadziesiąt tysięcy pudów zboża. Wysłałem do Kałacza 12 ciężarówek i jak tylko uda się zwieźć na linię kolejową, wyślę do Moskwy. Sprzęt zboża, lepiej czy gorzej, ale jednak idzie. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych dni zdobędę kilkadziesiąt tysięcy pudów zboża i także wam wyślę. Zwierząt gospodarskich jest tu więcej niż potrzeba, ale siana niezmiernie mało, a wobec tego, że bez siana nie można wysyłać, to wysyłka bydła na wielką skalę staje się niemożliwa. Byłoby dobrze zorganizować przynajmniej jedną fabrykę konserw, zorganizować rzeźnię itp. Ale, niestety, ludzi znających się na rzeczy, z inicjatywą nie mogę na razie znaleźć. Zleciłem kotelnikowskiemu pełnomocnikowi organizację solenia mięsa na wielką skalę, robota już się rozpoczęła, są rezultaty i jeśli sprawa się rozrośnie, mięsa na zimę będzie dość (w samym tylko kotelnikowskim rejonie nagromadziło się 40 tysięcy sztuk bydła rogatego). W Astrachaniu jest zwierząt gospodarskich nie mniej niż w Kotelnikowie, ale miejscowy komisariat aprowizacyjny nic nie robi. Przedstawiciele Zagotosiela śpią kamiennym snem i można z pewnością powiedzieć, że nie organizują skupu mięsa. Posłałem tam pełnomocnika, Załmajewa, celem zorganizowania skupu mięsa i ryb, ale nie otrzymałem na razie od niego informacji.

Znacznie więcej nadziei, o ile idzie o żywność, można pokładać na guberni saratowskiej i samarskiej, gdzie zboża jest dużo i skąd, jak sądzę, ekspedycja Jakubowa potrafi wypompować pół miliona pudów zboża albo nawet i więcej.

Ogólnie trzeba powiedzieć, że do czasu przywrócenia łączności z Północnym Kaukazem liczyć (zanadto) na odcinek carycyński (w sensie aprowizacyjnym) nie można.

Wasz *J. Stalin*

Carycyn,
4 sierpnia 1918 r.

*Po raz pierwszy wydrukowane w 1931 r.
w Zbiorze Leninowskim XVIII*

LIST DO W. I. LENINA ²⁷

Drogi towarzyszu Lenin!

Toczy się walka o Południe i Kaspij *. By utrzymać dla nas cały ten rejon (a utrzymać go dla nas *m o ż n a !*), konieczne jest posiadanie kilku torpedowców lekkiego typu i ze dwie łodzie podwodne (o szczegóły zapytajcie Artioma). Błagam Was, przełamcie wszystkie przeszkody, aby przez to ułatwić — pchnąć naprzód sprawę niezwłocznego otrzymania tego, co żądamy. Baku, Turkiestan. Północny Kaukaz będą (bezw warunkowo!) nasze, jeśli bezzwłocznie będą wypełnione żądania.

Nasze sprawy na froncie idą dobrze. Nie wątpię, że pójdą jeszcze lepiej (kozactwo rozkłada się ostatecznie).

Ściskam dłoń mojemu drogiemu i kochanemu Iljiczowi.

Wasz *S t a l i n*

31 sierpnia 1918 r.

*Po raz pierwszy wydrukowane w 1938 r.
w czasopiśmie „Bolszewik” nr 2*

* — Morze Kaspijskie, tu — basen Morza Kaspijskiego. —
Red. przekł. polsk.

TELEGRAM
DO PRZEWODNICZĄCEGO WCIK
SWIERDŁOWA

Rada Wojenna Północno-Kaukaskiego Okręgu Wojskowego dowiedziawszy się o zbrodnym zamachu najmitów burżuazji na życie największego w świecie rewolucjonisty, wypróbowanego wodza i nauczyciela proletariatu, towarzysza Lenina, odpowiada na ten podły zamach z zą węgła zorganizowaniem jawnego, masowego, systematycznego terroru wobec burżuazji i jej agentów.

Stalin
Woroszyłow

Carycyn,
31 sierpnia 1918 r.

„Sódat Rewolucji” (Carycyn)
nr 21, 1 września 1918 r.

TELEGRAM
DO RADY KOMISARZY LUDOWYCH

Natarcie wojsk radzieckich rejonu carycyńskiego zostało uwieńczone sukcesem: na północy zajęto stację Iłowla, na zachodzie — Kałacz, Lapiczew, most na Donie; na południu — Łaszki, Niemkowskij, Demkin. Przeciwnik pobity na głowę i odrzucony za Don. Sytuacja Carycyna mocna. Natarcie trwa.

Komisarz Ludowy *Stalin*

Carycyn,
6 września 1918 r.

Wydrukowane w r. 1939
w czasopiśmie
„Proletarskaja Rewolucja“ nr 1

TELEGRAM DO CARYCYN
DO DOWÓDCY FRONTU
WOROSZYŁOWA

Przekażcie nasze braterskie pozdrowienia bohater-
skiemu dowództwu i wszystkim rewolucyjnym jednost-
kom Frontu Carycyńskiego walczącym ofiarnie o usta-
nowienie władzy robotników i chłopów. Przekażcie im,
że Rosja Radziecka z zachwytem przyjmuje wiadomości
o bohaterskich czynach komunistycznych i rewolucyj-
nych pułków Charczenki, Kołpakowa, kawalerii Bułat-
kina, pociągów pancernych Alabjewa, Wołżańskiej
Flotylli Wojennej.

Trzymajcie wysoko czerwone sztandary, nieście je
nieustraszenie naprzód, nieubłagane tępcie obszarniczo-
generalską i kułacką kontrrewolucję i pokażcie całemu
światu, że socjalistyczna Rosja jest niezwyciężona.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych
W. U l j a n o w - L e n i n

Komisarz Ludowy i Przewodniczący
Wojenno-Rewolucyjnej Rady Frontu Południowego
J. S t a l i n

Moskwa, 19 września 1918 r.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM

Rozmowa ze współpracownikiem gazety „Izwestija“

Przed swoim powrotem na Front Południowy Komisarz Ludowy do Spraw Narodowościowych, towarzysz *Stalin*, podzielił się z naszym współpracownikiem wrażeniami o sytuacji na Froncie Carycyńskim.

— Przede wszystkim — powiedział towarzysz *Stalin* — trzeba podkreślić dwa pocieszające zjawiska: pierwsze — wyłonienie w zapleczu frontu administratorów z szeregów robotników, którzy nie tylko umieją agitować za Władzą Radziecką, ale i budować państwo na nowych, komunistycznych zasadach, oraz drugie — pojawienie się nowego korpusu dowódców—oficerów, którzy wyszli z szeregów żołnierzy i zdobyli praktykę podczas wojny imperialistycznej i do których żołnierze Armii Czerwonej mają całkowite zaufanie.

Dzięki przełomowi w nastrojach ludności, która rozumiała konieczność chwycenia za broń przeciwko bandom kontrrewolucjonistów, mobilizacja odbywa się świetnie.

We wszystkich naszych jednostkach istnieje twarda dyscyplina. Stosunki pomiędzy czerwonoarmistami a dowódcami nie pozostawiają nic do życzenia.

— Jak wygląda sprawa wyżywienia w armii?

— Zagadnienia takiego u nas w armii właściwie nie ma. Dzięki dobrze zbudowanemu systemowi baz zaopatrzeniowych, organizowanych przez same odcinki bojowe, front nie odczuwa braku żywności. W obecnej chwili codzienna racja czerwonoarmisty składa się z 2 funtów chleba, mięsa, kartofli i kapusty.

Całością zaopatrzenia żywnościowego na froncie zarządza komisja wojenno-żywnościowa przy Najwyższej Rewolucyjnej Radzie Wojennej Republiki, która też zorganizowała odpowiednie zaopatrzenie jednostek frontowych.

Według słów towarzysza *Stalina* agitacja na froncie odbywa się za pomocą rozpowszechniania gazet „Sōłdat Rewolucji”²⁸ i „Bor’ba”²⁹, broszur, ulotek itd. Nastrój wśród żołnierzy rażny, pewny siebie.

Wielkim brakiem w umundurowaniu naszej armii jest brak określonego uniformu dla żołnierzy. Pożądane jest możliwie jak najszybciej opracować nowy wzór uniformu żołnierzy i wprowadzić go natychmiast na froncie.

Ostatni dekret Centralnego Komitetu Wykonawczego o odznaczeniu bohaterskich czynów poszczególnych czerwonoarmistów i całych jednostek przez nadawanie tym pierwszym odznaczeń, a drugim — sztandarów ma, zdaniem towarzysza *Stalina*, ogromne znaczenie.

Już poprzednio, przed wydaniem tego dekretu, oddziały, które otrzymały rewolucyjne sztandary, biły się potem jak lwy.

Co się tyczy stanu stojących przeciwko nam jednostek nieprzyjacielskich, to 90% spośród nich składa się z tzw. inogorodnych, w większości Ukraińców i oficerów-ochotników. Kozaków natomiast jest nie więcej niż 10%. Wyższość nieprzyjaciela polega na posiadaniu przez

niego ruchliwej kawalerii, która u nas jest na razie w stanie załążkowym.

Na zakończenie muszę powiedzieć, że podczas gdy u nas odbywa się zwieranie szeregów i zespalandie jednostek bojowych — u przeciwnika szerzy się zupełny rozkład.

„Izwłestija” nr 205,
21 września 1918 r.

LOGIKA RZECZY

(W związku z „Tezami“ KC mieńszewików)

Dostarczono nam dokument pt.: „Tezy i rezolucja Komitetu Centralnego“ partii mieńszewików (17—21 października 1918 r.). Dokument ten reasumuje działalność Władzy Radzieckiej od października 1917 roku i konstruuje pewną perspektywę, która widocznie ma poważne znaczenie dla rozwoju partii mieńszewików. Ale najcenniejsze w dokumencie są wnioski obalające całą praktykę mieńszewizmu w ciągu roku rewolucji. Odkładając rozpatrzenie „Tez i rezolucji“ do innej okazji, uważamy za potrzebne już teraz podzielić się z czytelnikiem niektórymi swymi wrażeniami.

I

O PRZEWROCIE PAŹDZIERNIKOWYM

Było to dokładnie rok temu. Kraj opadał z sił pod ciężarem wojny imperialistycznej i rozprzężenia gospodarczego. Zmęczony front, który tyle wycierpiał, nie mógł już dłużej walczyć. Tymczasem angielscy imperialiści (Buchanan!) coraz bardziej omotywali kraj, stara-

jąc się za wszelką cenę utrzymać go w ramach wojny imperialistycznej. Poddali Rygę³⁰, przygotowywali się do poddania Petersburga jedynie po to, aby udowodnić konieczność wojny i dyktatury wojennej. Burżuazja wszystko to rozumiała i otwarcie zmierzała do dyktatury wojennej, do rozbicia rewolucji.

Co wówczas robili bolszewicy?

Bolszewicy przygotowywali się do przewrotu. Uważali, że ujęcie władzy przez proletariat jest jedynym wyjściem ze ślepego zaułka wojny i rozprzężenia gospodarczego. Uważali, że bez takiego przewrotu nie jest do pomyślenia zerwanie z imperializmem i wyzwolenie Rosji z jego szponów. Zwołali oni zjazd Rad jako jedynego spadkobiercę władzy w kraju.

Wpierw rewolucja, potem — pokój!

Co robili wówczas mieńszewicy?

Ogłosili „przedsięwzięcie“ bolszewików za „kontrrewolucyjne awanturnictwo“. Zjazd Rad uważali za niepotrzebny i hamowali jego zwołanie, a same Rady ogłosili za „przestarzałe baraki“ skazane na szmelc. Zamiast Rad-„baraków“ proponowali „mocny gmach“ typu „europejskiego“ — przedparlament³¹, gdzie wespół z Milukowem wypracowywali plany „radykałnych reform agrarnych i gospodarczych“. Zamiast zerwania z imperializmem proponowali konferencję sojuszników w Paryżu jako możliwe wyjście z wojny. „Konsekwentną natomiast politykę pokoju“ widzieli oni w udziale w tej konferencji mieńszewika Skobieleva oraz w podejrzanych operacjach mieńszewika Akselroda w sprawie zwołania zjazdu Scheidemannów, Renaudelów i Hyndmanów.

Od tego czasu minął rok. „Przewrót bolszewicki“ potrafił zmieścić przemysłną maszynę wewnętrznych i zagranicznych imperialistów. Stara wojna imperialistyczna

odeszła dla Rosji do dziedziny wspomnień. Rosja wyzwoliła się spod jarzma imperializmu. Prowadzi ona i ma nadzieję prowadzić własną niezależną politykę zagraniczną. Teraz jest jasne dla wszystkich, że bez Przewrotu Październikowego Rosja nie wyszłaby ze ślepego zaułka wojny imperialistycznej, chłopci nie dostaliby ziemi, robotnicy nie zarządzaliby zakładami i fabrykami.

Cóż mówią nam *teraz* mieńszewicy, ich Komitet Centralny? Posłuchajcie:

„Dokonany w październiku 1917 roku przewrót bolszewicki jest historycznie niezbędny, ponieważ rozrywając więzy między masami pracującymi a klasami kapitalistycznymi wyrażał on dążenie mas pracujących do podporządkowania w zupełności kierunku rewolucji ich interesom, bez czego nie do pomyślenia byłoby wyzwolenie Rosji z kleszczy sojuszniczego imperializmu, prowadzenie konsekwentnej polityki pokoju, radykalne przeprowadzenie reformy agrarnej i regulowanie przez państwo całego życia gospodarczego w interesach mas ludowych, ponieważ ten etap rewolucji miał tendencję zwiększania również rozmachu oddziaływania, które rewolucja rosyjska miała na przebieg wypadków światowych“ (patrz „Tezy i rezolucję“).

Tak przemawia teraz mieńszewicki Komitet Centralny.

Niewiarygodne, ale fakt. „Przewrót bolszewicki jest“, okazuje się, „historycznie niezbędny“, „bez czego nie do pomyślenia byłoby wyzwolenie Rosji z kleszczy sojuszniczego imperializmu“, „prowadzenie konsekwentnej polityki pokoju“, „radykalne przeprowadzenie reformy agrarnej“ i „regulowanie przez państwo całego życia gospodarczego w interesach mas ludowych“.

Ależ to jest przecież to samo, co jeszcze przed rokiem twierdzili bolszewicy i przeciwko czemu tak zaciekle walczył mieńszewicki Komitet Centralny!

Tak jest, to samo.

Czyż nie prawda: życie uczy i poprawia nawet najbardziej niepoprawnych. Życie jest wszechmocne, zawsze osiąga swoje, wbrew wszystkiemu...

II

O DYKTATURZE PROLETARIATU

Było to mniej więcej przed dziesięcioma miesiącami. Zbierało się Zgromadzenie Ustawodawcze. Pobici na głowę burżuazyjni kontrrewolucjoniści znowu zbierali siły i zacierając ręce czuli przedsmak „zagłady” Władzy Radzieckiej. Zagraniczna imperialistyczna (sojusznicza) prasa z radością witała Zgromadzenie Ustawodawcze. Mieńszewicy i eserowcy urządzali „prywatne” konferencje i opracowywali plan przekazania władzy z rąk Rad do rąk Zgromadzenia Ustawodawczego, „gospodarza ziemi rosyjskiej”. W powietrzu wisiał cień zmartwychwstania „uczciwej koalicji” i likwidacji bolszewickich „błędów”.

Co robili wówczas bolszewicy?

Kontynuowali oni rozpoczętą już pracę nad utrwaleniem władzy proletariatu. Uważali oni, że „uczciwa koalicja” i jej organ, burżuazyjno-demokratyczne Zgromadzenie Ustawodawcze, są przez historię skazane na zagładę, wiedzieli bowiem, że zrodziła się na świecie nowa siła — władza proletariatu i nowa forma rządzenia — Republika Rad. Na początku 1917 roku hasło Zgromadzenia Ustawodawczego było postępowe i bolszewicy popierali je. W końcu 1917 roku, po Przewrocie Październikowym, hasło Zgromadzenia Ustawodawczego stało się reakcyjne, albowiem przestało odpowiadać nowemu stosunkowi walczących sił politycznych w kraju. Bolszewicy uważali, że w warunkach wojny imperiali-

stycznej w Europie i zwycięskiej rewolucji proletariackiej w Rosji są do pomyślenia tylko dwie władze: dyktatura proletariatu, która przyjęła formę Republiki Rad, albo dyktatura burżuazji w formie wojskowej dyktatury — każda próba znalezienia czegoś pośredniego i wskrzeszenia Zgromadzenia Ustawodawczego nieuchronnie prowadzi do powrotu ku staremu, do reakcji, do likwidacji zdobyczy październikowych. Bolszewicy nie wątpili, że burżuazyjny parlamentaryzm i burżuazyjno-demokratyczna republika są minionym etapem rewolucji...

Od tego czasu minęło dziesięć miesięcy. Zgromadzenie Ustawodawcze, które próbowało zlikwidować Władzę Rad, zostało rozwiązane. Chłopi w kraju nawet nie odczuli rozwiązania, robotnicy przyjęli rozwiązanie z ogromną radością. Część zwolenników „Uczrediłki” * wyjechała na Ukrainę i do walki z Radami wezwała na pomoc imperialistów niemieckich. Inna część zwolenników „Uczrediłki” wyjechała na Kaukaz i znalazła ukojenie w objęciach imperialistów turecko-niemieckich. Trzecia część zwolenników „Uczrediłki” wyjechała do Samary i wespół z imperialistami angielsko-francuskimi wszczęła wojnę z robotnikami i chłopami Rosji. Hasło Zgromadzenia Ustawodawczego przekształciło się w ten sposób w środek łowienia politycznych prostaczków i w sztandar osłaniający wewnętrznych i zagranicznych kontrrewolucjonistów w ich walce z Radami.

Jak w tym okresie zachowywali się mieńszewicy?

Walczyli oni z Władzą Radziecką podtrzymując przez cały czas hasło Zgromadzenia Ustawodawczego, które stało się kontrrewolucyjne.

* Учредилка — popularny wówczas pogardliwy skrót słów: Учредительное Собрание (Zgromadzenie Ustawodawcze). — *Red. przekł. polsk.*

Cóż mówią nam *teraz* mieńszewicy, ich Komitet Centralny? Posłuchajcie:

On „odrzuca wszelką współpracę polityczną z wrogimi demokracji klasami i odmawia udziału we wszystkich, choćby nawet i osłanianych demokratycznym sztandarem kombinacjach rządowych, które opierają się na «ogólnonarodowych» koalicjach demokracji z kapitalistyczną burżuazją lub też na zależności od zagranicznego imperializmu i militarizmu” (patrz „Tezy”).

I dalej:

„Wszelkim próbom rewolucyjnej demokracji, opierającej się na nieproletariackich masach miast oraz masach pracujących wsi, odrestaurowania w zbrojnej walce z Rządem Radzieckim i stojącymi za nim masami republiki demokratycznej towarzyszyło i towarzyszy, na skutek charakteru międzynarodowej sytuacji i politycznej niedojrzałości demokratycznej drobnej burżuazji rosyjskiej, takie przegrupowanie sił społecznych, które podrywa samo rewolucyjne znaczenie walki o restaurację demokratycznego ustroju i prowadzi do bezpośredniego zagrożenia podstawowych socjalistycznych zdobyczy rewolucji. Dążenie do ugody za wszelką cenę z kapitalistycznymi klasami i do wykorzystania zagranicznej broni do walki o władzę pozbawia politykę rewolucyjnej demokracji wszelkiej samodzielności, przekształcając ją w narzędzie tych klas i koalicji imperialistycznych” (patrz „Tezy i rezolucję”).

Krócej: koalicję „odrzuca się” zdecydowanie i bez zastrzeżeń, walkę o republikę demokratyczną i Zgromadzenie Ustawodawcze uznaje się za kontrrewolucyjną, gdyż „prowadzi ona do bezpośredniego zagrożenia podstawowych socjalistycznych zdobyczy rewolucji”.

Wniosek jest jeden: Władza Rad, dyktatura proletariatu to jedyna możliwa w Rosji władza rewolucyjna.

Ależ to przecież jest to samo, co tak dawno twierdzą bolszewicy i przeciwko czemu wczoraj jeszcze walczyli mieńszewicy!

Tak jest, to samo.

Czyż nie prawda: logika rzeczy silniejsza jest od wszelkiej innej logiki, nie wyłączając mieńszewickiej...

III

DROBNOMIESZCZAŃSKI MĘTLIK

A zatem:

Faktem jest, że po roku walki z „awanturnictwem“ bolszewików mieńszewicki KC zmuszony jest uznać „historyczną niezbędność“ „bolszewickiego przewrotu“ w październiku 1917 roku.

Faktem jest, że po długiej walce o Zgromadzenie Ustawodawcze i „uczciwą koalicję“ mieńszewicki KC mimo woli i z oporem zmuszony jest jednak uznać niewłaściwość „ogólnonarodowej“ koalicji i kontrrewolucyjny charakter walki o „restaurację demokratycznego ustroju“ i Zgromadzenia Ustawodawczego.

Uznali to, co prawda, z rocznym opóźnieniem, po tym, jak prawda o kontrrewolucyjnym charakterze hasła Zgromadzenia Ustawodawczego i historycznej konieczności Przewrotu Październikowego stała się oklepaną, powszechnie znaną prawdą — z opóźnieniem zupełnie nie licującym mieńszewickiemu KC, który pretenduje do kierowniczej roli w rewolucji. Ale taki już jest los mieńszewików: nie po raz pierwszy pozostają w tyle za przebiegiem wypadków i sądzymy, że nie po raz ostatni starają się przystroić w stare bolszewickie spodnie...

Można by pomyśleć, że po takich wyznaniach ze strony KC mieńszewików nie powinno już być miejsca na poważne rozbieżności. Tak by też było, gdybyśmy mieli do czynienia nie z mieńszewickim KC, a z konsekwentnymi rewolucjonistami, którzy umieją myśleć konsekwentnie i logicznie. Ale w tym właśnie bieda, że w danym wypadku mamy do czynienia z partią drobnomieszczańskich inteligentów, wiecznie wahających się między proletariatem a burżuazją, rewolucją a kontr-

rewolucją. Stąd nieuniknione sprzeczności między słowem a czynem, wieczna niepewność i zygzaki myśli.

Czy nie zechciecie podziwiać? Mieńszewicki KC, widzicie:

„W dalszym ciągu uważa ludowładztwo, niczym nieograniczoną demokrację za tę polityczną formę, w której wyłącznie może zarówno przygotowywać się jak i urzeczywistniać społeczne wyzwolenie proletariatu. W demokratycznej republice, organizowanej przez swobodnie wybrane, wyposażone w pełnię praw Zgromadzenie Ustawodawcze, w powszechnym i równym prawie wyborczym itd. widzi on nie tylko niczym nie zastąpiony oręż politycznego wychowania tych mas i klasowego zjednoczenia proletariatu pod sztandarem jego własnych interesów, ale i grunt, na którym jedynie i wyłącznie może rozwijać swoją twórczość społeczną socjalistyczny proletariat“ (patrz „Tezy i rezolucję“).

Niewiarygodne, ale fakt. Z jednej strony „walka o restaurację ustroju demokratycznego“ „prowadzi“, okazuje się, „do bezpośredniego zagrożenia podstawowych socjalistycznych zdobyczy rewolucji“, wobec czego właśnie ogłasza się ją za kontrrewolucyjną, a z drugiej KC mieńszewików „w dalszym ciągu“ wypowiada się za pogrzebanym już, „wyposażonym w pełnię praw Zgromadzeniem Ustawodawczym“! A może mieńszewicki KC zamierza zdobyć „Uczrediłkę“ bez „walki zbrojnej“? Cóż będzie w takim razie z „historyczną koniecznością bolszewickiego przewrotu“, który odrzucił precz „wyposażone w pełnię praw Zgromadzenie Ustawodawcze“?

Albo dalej. KC mieńszewików żąda ni mniej i ni więcej, tylko:

„Likwidacji specjalnych organów represji policyjnych i trybunałów specjalnych“ oraz „zaprzestania politycznego i ekonomicznego terroru“ (patrz „Tezy i rezolucję“).

Z jednej strony uznaje się „historyczną konieczność“ dyktatury proletariatu, powołanej do zdławienia oporu

burżuazji, z drugiej — żąda się likwidacji niektórych nader ważnych narzędzi władzy, bez których to zdławienie jest nie do pomyślenia! Cóż będzie w takim razie ze zdobyczami Rewolucji Październikowej, przeciwko której burżuazja walczy wszelkimi siłami, do organizacji terrorystycznych wystąpień i rozbójniczych spisków włącznie? Jak można uznawać „historyczną konieczność” Przewrotu Październikowego, nie uznając wpływających z niego nieuchronnych rezultatów i następstw?!

Czy mieńszewicki KC wydostanie się kiedykolwiek z tego pogmatwanego drobnomieszczańskiego mętliku?

IV

CÓŻ DALEJ?

Zresztą usiłuje się z niego wydostać. Posłuchajcie:

„Broniąc zadania przywrócenia jedności i niezależności Rosji na gruncie zdobyczy rewolucji własnymi siłami demokracji i odrzucając tym samym wszelkie wtrącanie się zagranicznych kapitalistów do wewnętrznych spraw Rosji“, mieńszewicka partia „jest politycznie solidarna z Rządem Radzieckim, o ile walczy on o wyzwolenie terytorium Rosji od zagranicznej, w szczególności, okupacji i występuje przeciwko tym próbom nieproletariackiej demokracji rozszerzenia czy utrzymania tej okupacji. Ale ta polityczna solidarność w stosunku do imperialistycznej interwencji mogłaby prowadzić do bezpośredniego poparcia działań wojennych Rządu Radzieckiego, zmierzających do wyzwolenia okupowanych terytoriów Rosji jedynie w tym wypadku, gdyby ten rząd wykazał w czynach gotowość ułożenia swoich stosunków z niebolszewicką demokracją na kresach na podstawie wzajemnego porozumienia, a nie dławienia i terroru“ (patrz „Tezy i rezolucję“).

A więc od walki z Władzą Radziecką do „porozumienia“ z nią.

„Polityczna solidarność z Rządem Radzieckim“... Nie wiemy, jak daleko sięga ta solidarność, ale czyż trzeba

mówić, że bolszewicy nie będą oponowali przeciwko solidarności mieńszewickiego KC z Władzą Radziecką? W pełni rozumiemy różnicę pomiędzy solidarnością z Rządem Radzieckim a solidarnością, powiedzmy, z członkami „Uczredilki” w Samarze.

„Bezpośrednie poparcie działań wojennych Rządu Radzieckiego”... Nie wiemy, jaką ilość wojska mógłby mieńszewicki KC oddać do dyspozycji Władzy Radzieckiej, jakimi siłami zbrojnymi mógłby on wzbogacić Armię Radziecką, ale czyż trzeba udowadniać, że bolszewicy mogliby jedynie z radością powitać wojskowe poparcie Władzy Radzieckiej? W pełni rozumiemy całą głębię różnicy między wojskowym poparciem Władzy Radzieckiej a udziałem mieńszewików, powiedzmy, w „naradzie w sprawach obrony”³² w czasie wojny imperialistycznej za czasów Kiereńskiego.

Wszystko to prawda. Doświadczenie nauczyło nas jednak nie wierzyć ludziom na słowo, przyzwyczailiśmy się sądzić o partiach i grupach nie tylko na podstawie ich rezolucji, ale przede wszystkim na podstawie ich czynów.

Jakież więc są czyny mieńszewików?

Mieńszewicy na Ukrainie dotąd nie zerwali z kontrrewolucyjnym rządem Skoropadskiego, walcząc wszelkimi środkami z radzieckimi elementami Ukrainy i wspierając tym samym panowanie wewnętrznych i zagranicznych imperialistów na południu.

Na Kaukazie mieńszewicy dawno zawarli sojusz z obszarnikami i kapitalistami i ogłosiwszy świętą wojnę przeciwko zwolennikom Przewrotu Październikowego wezwali na pomoc imperialistów niemieckich.

Na Uralu i Syberii mieńszewicy solidaryzując się z angielsko-francuskimi imperialistami czynnie poma-

gali i w dalszym ciągu pomagają likwidować zdobycze Rewolucji Październikowej.

W Krasnowodzku mieńszewicy otworzyli angielskim imperialistom wrota Kraju Zakaukaskiego, ułatwiając im sprawę rozbicia Władzy Radzieckiej w Turkiestanie.

Wreszcie pewna część mieńszewików Rosji europejskiej proklamuje konieczność „aktywnej” „walki” z Władzą Radziecką, organizuje kontrrewolucyjne strajki w zapleczu naszej armii ociekającej krwią w wojnie o wyzwolenie Rosji i w ten sposób czyni z głoszonego przez mieńszewicki KC „poparcia działań wojennych Rządu Radzieckiego” rzecz niemożliwą do zrealizowania.

Wszystkie te antysocjalistyczne i kontrrewolucyjne elementy mieńszewizmu w centrum i na kresach Rosji dotąd uważają się w dalszym ciągu za członków partii mieńszewików, której KC uroczyście dziś oświadcza o swej „politycznej solidarności” z Władzą Radziecką.

Pytamy:

1) Jaki jest stosunek KC partii mieńszewików do wspomnianych wyżej kontrrewolucyjnych elementów mieńszewizmu?

2) Czy ma on zamiar zerwać z nimi zdecydowanie i bezpowrotnie?

3) Czy uczynił w tym kierunku chociażby pierwszy krok?

Wszystko to są pytania, na które nie znajdujemy odpowiedzi ani w „rezolucji” KC mieńszewików, ani w działalności praktycznej tych ostatnich.

Tymczasem jest rzeczą niewątpliwą, że jedynie zdecydowane zerwanie z kontrrewolucyjnymi elementami

mieńszewizmu mogłoby posunąć naprzód sprawę urzędowistnienia proklamowanego dziś przez mieńszewicki KC „wzajemnego porozumienia“.

„Prawda“ nr 234,
29 października 1918 r.
Podpis: J. Stalin

PRZEMÓWIENIE NA PLENUM
MOSKIEWSKIEJ RADY DELEGATÓW
ROBOTNICZYCH, ŻOŁNIERSKICH I CHŁOPSKICH
O SYTUACJI NA FRONCIE POŁUDNIOWYM

29 października 1918 r.

(SPRAWOZDANIE PRASOWE)

Nie ma potrzeby udowadniać — mówi towarzysz *Stalin* — że siły Radzieckiej Rosji rosną — mówią o tym dostatecznie jej sukcesy. Ale nigdy jeszcze wrogowie Radzieckiej Rosji tak uporczywie nie próbowali nas złać, jak teraz. Plan wrogów Rosji Radzieckiej — oderwać od niej najbogatsze rejony zbożowe i zmusić ją do kapitulacji bez walki. Przed 5—6 miesiącami wybrano dla urzeczywistnienia tego planu Samarę i Syberię. Ostatnie dwa miesiące wykazały naszym wrogom, że ten ich plan jest niewykonalny. Starają się oni teraz ponowić tę awanturę na południu. Południe posiada wielką siłę przyciągającą. Leży tam nie mniej niż 150 milionów pudów zboża do wzięcia. Są tam setki tysięcy pudów węgla. Jeszcze większe znaczenie posiada południe Rosji pod względem strategicznym. Jest to obwód, gdzie zawiązuje się nowy węzeł międzynarodowy. Świadczy o tym robota, jaka się tam dokonuje. W Jekaterynodarze powstał nowy rząd z Krasnowem na czele. Połączyły się tam trzy armie. Dążąc do opanowania południa kontrrewolucjoniści wymierzają główne uderzenie przeciwko Carycynowi. W sierpniu Krasnow

wydał rozkaz zdobycia Carycyna. Rozkaz nie został wykonany, a armia Krasnowa zmuszona była ratować się ucieczką. W październiku Krasnow wydał nowy rozkaz: do 15 października za wszelką cenę zająć Carycyn i połączyć się z Czechosłowakami. Rzucono w bój nie mniej niż 40 pułków połączonych armii całego szeregu generałów. Niemniej jednak generałowie musieli ratować się ucieczką, tak że jeden z nich nawet zgubił but. (Śmiech).

Dopiero wtedy generałowie zrozumieli, że nasza armia jest rzeczywistą, stale rosnącą siłą, z którą nie potrafią dać sobie rady.

Na czym więc polega siła naszej armii? Dlaczego bije ona tak celnie wrogów?

Siła naszej armii polega na jej uświadomieniu i dyscyplinie. Uświadomienie i proletariacka dyscyplina — oto jedna z przyczyn naszych sukcesów na Froncie Południowym.

Druga przyczyna — powstanie nowego czerwonego korpusu oficerskiego. Są to w większości byli żołnierze, którzy chrzest bojowy otrzymali w szeregu bitew i dobrze znają rzemiosło wojskowe. Oni prowadzą nasze wojska do zwycięstwa.

Oto główne czynniki, które uwarunkowują sukcesy naszej armii. Oto dlaczego sądzę, że na południu nigdy nie uda się czarnym bandom zwyciężyć naszej armii.

O POŁUDNIU ROSJI

Rozmowa z korespondentem gazety „Prawda“

Komisarz Ludowy *Stalin*, który niedawno wrócił z podróży służbowej, podzielił się z naszym korespondentem swoimi wrażeniami o sytuacji na Froncie Południowym.

ZNACZENIE FRONTU POŁUDNIOWEGO

Już samo położenie strategiczne między dońską kontrrewolucją a bandami astrachańsko-uralsko-czechosłowackimi mówi, jak ważny jest Front Południowy. Bliskość angielskiej sfery wpływów (Enzeli, Krasnowodzk) potęguje jedynie to znaczenie. Bogactwa południa Rosji (zboże, nafta, węgiel, zwierzęta gospodarskie, ryby) same przez się rozpalają zachłanne apetyty drapieżców imperialistycznych, którzy starają się oderwać od Rosji ten ważny zakątek. Ponadto nie ulega wątpliwości, że wraz z nastaniem jesieni i likwidacją samarskiej awantury centrum działań wojennych przesunie się na południe. Tym, w gruncie rzeczy, tłumaczy się ta „gorączkowa“ robota, którą rozwijają obecnie kontrrewolucjoniści południa, klecąc naprędce nowy (całkiem nowy!) „rząd ogólnorosyjski“ złożony z carskich sługusów — Szypowa, Sazonowa, Łukomskiego,

łącząc bandy Krasnowa, Denikina i Skoropadskiego w jedną armię, wzywając na pomoc Anglię itp.

CARYCYN JAKO CENTRUM UDERZENIA

Carycyn jest punktem największego obstrzału ze strony przeciwnika. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo zajęcie Carycyna i przerwanie komunikacji z południem zapewniłoby realizację wszystkich zadań przeciwnika: połączyłoby to dońskich kontrrewolucjonistów z kozacką górą astrachańskiego i uralskiego wojska tworząc jednolity front kontrrewolucji od Donu do Czechosłowaków; oddałoby w posiadanie kontrrewolucjonistom wewnętrznym i zagranicznym południe i Kaspij; postawiłoby w sytuacji bez wyjścia radzieckie wojska Północnego Kaukazu...

Tym przede wszystkim tłumaczy się uporczywość, z jaką białogwardziści południa starają się zdobyć Carycyn.

Jeszcze w sierpniu Krasnow wydał rozkaz: „Zdobycь Carycyn“. Bandy Krasnowa z wściekłością rzucały się na nasz front i starały się go złamać, ale nasza Armia Czerwona rozbiła je i odrzuciła za Don.

W początkach października wydany został nowy rozkaz o zdobyciu Carycyna, tym razem już przez kontrrewolucyjne koło kozackie w Rostowie. Przeciwnik ściągnął nie mniej niż czterdzieści pułków, zwerbowanych nad Donem, w Kijowie (oficerskie pułki Skoropadskiego!), na Kubaniu („ochotnicy“ Aleksiejewa!). Ale nasza Armia Czerwona i tym razem stalowym ramieniem odrzuciła precz bandy Krasnowa, przy czym szereg pułków przeciwnika zostało przez nasze wojska okrążonych i zniszczonych, pozostawiając w naszych

rękach działa, karabiny maszynowe, karabiny. Generałowie Mamontow, Antonow, Popow, Tołkuszkin i cała sfera pułkowników zmuszeni byli ratować się ucieczką.

NA CZYM POLEGA SIŁA NASZEJ ARMII?

Sukcesy naszej armii tłumaczą się przede wszystkim jej uświadomieniem i dyscypliną. Żołnierze Krasnowa wyróżniają się zdumiewającą tępotą i ciemnotą, pełnym oderwaniem od świata zewnętrznego. Nie wiedzą, o co walczą. „Rozkazali nam i musimy się bić” — mówią oni na przesłuchaniach, kiedy dostaną się do niewoli.

Nie taki jest nasz czerwonoarmista. Z dumą nazywa on siebie żołnierzem rewolucji, wie, że walczy nie o zyski kapitalistów, lecz o wyzwolenie Rosji, wie o tym i śmiało, z otwartymi oczyma idzie w bój. Pragnienie porządku i dyscypliny wśród czerwonoarmistów sięga tak daleko, że często karzą oni sami swoich „nieposłusznych” i mniej zdyscyplinowanych towarzyszy.

Niemniej ważne znaczenie posiada powstanie całej kadry czerwonych oficerów spośród byłych żołnierzy, którzy chrzest bojowy otrzymali w szeregu bitew. Ci czerwoni oficerowie są zasadniczym cementem naszej armii, który wiąże ją w jednolity zdyscyplinowany organizm.

Ale siły armii nie sprowadzają się do jej własnych zalet. Armia nie może długo istnieć bez silnego zaplecza. Dla trwałego frontu niezbędne jest, aby armia regularnie otrzymywała z zaplecza uzupełnienia, amunicję, żywność. Pod tym względem poważną rolę odegrało pojawienie się w zapleczu znających się na rzeczy i umiejętnych administratorów, przede wszystkim spośród przodujących robotników, którzy sumiennie i nie-

ustannie pracują nad sprawą mobilizacji i zaopatrzenia. Można powiedzieć z pewnością, że bez takich administratorów Carycyn nie byłby uratowany.

Wszystko to przekształca naszą armię w groźną siłę, która potrafi złamać każdy opór przeciwnika.

Wszystko zmierza ku temu, że na południu zawiązuje się nowy węzeł międzynarodowy. Powstanie w Jekaterynodarze „nowego” „rządu ogólnorosyjskiego” złożonego z figurantów Anglii, połączenie trzech kontrrewolucyjnych armii (Aleksiejewa, Skoropadskiego, Krasnowa), raz już pobitych przez nasze wojska pod Carycynem, pogłoski o zamierzonej interwencji Anglii, zaopatrywanie terskich kontrrewolucjonistów przez Anglię z Enzeli i Krasnowodzka — wszystko to nie jest rzeczą przypadku. Awanturę, która poniosła fiasko w Samarze, starają się obecnie ponowić na południu. Nie będą oni jednak mieli — bezwarunkowo nie będą mieli — tego, bez czego zwycięstwo jest nie do pomyslenia, tzn. nie będą mieli armii, która wierzyłaby w ciemną sprawę kontrrewolucji i byłaby zdolna bić się do ostatka. Wystarczy jedno potężne uderzenie — i domek z kart kontrrewolucyjnych awanturników rozleci się w proch i w pył. Rękojmnią tego jest bohaterstwo naszej armii, demoralizacja w szeregach krasnowsko-aleksiejewowskich „wojsk”, potęgujący się ferment na Ukrainie, rosnąca siła Rosji Radzieckiej i wreszcie nieustannie wzmagający się ruch rewolucyjny na Zachodzie. Awantura na południu skończy się tym samym, czym skończyła się awantura w Samarze.

„Prawda” nr 235,
30 października 1918 r.

PRZEWROT PAŹDZIERNIKOWY

(24 i 25 października 1917 roku w Piotrogradzie)

Najważniejszymi wypadkami, które przyśpieszyły Powstanie Październikowe, były: zamiar Rządu Tymczasowego (po oddaniu Rygi) oddania Piotrogradu, przygotowanie się rządu Kiereńskiego do przeniesienia się do Moskwy, decyzja dowódców starej armii o przerzuceniu całego garnizonu Piotrogradu na front pozostawiając stolicę bez obrony i wreszcie gorączkowa robota czarnego zjazdu³³ z Rodzianką na czele w Moskwie — działalność zmierzająca do zorganizowania kontrrewolucji. Wszystko to w połączeniu z rosnącym rozprężeniem gospodarczym i niechęcią frontu do kontynuowania wojny zadecydowało o nieuchronności szybkiego i ściśle zorganizowanego powstania jako jedyne wyjście z wytworzonej sytuacji.

Już od końca września KC partii bolszewików postanowił zmobilizować wszystkie siły partii do organizacji zwycięskiego powstania. W tym celu KC postanowił zorganizować w Pitrze Komitet Wojenno-Rewolucyjny, wywalczyć pozostawienie piotrogrodzkiego garnizonu w stolicy i zwołać Ogólnorosyjski Zjazd Rad. Jedynym spadkobiercą władzy mógł być taki zjazd. Uprzednie zdobycie Rad Delegatów Moskwy i Piotrogradu — naj-

bardziej wpływowych w zapleczu i na froncie, bezwarunkowo wchodziło w ogólny plan organizacji powstania.

Centralny organ partii, „Raboczij Put”³⁴, podporządkowując się dyrektywom KC, zaczął otwarcie wzywać do powstania przygotowując robotników i chłopów do decydującej bitwy.

Do pierwszego jawnego starcia z Rządem Tymczasowym doszło na gruncie zamknięcia bolszewickiej gazety „Raboczij Put”. Zarządzeniem Rządu Tymczasowego gazeta została zamknięta. Zarządzeniem zaś Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego otwarto ją w trybie rewolucyjnym. Pieczęcie zerwano, komisarzy Rządu Tymczasowego usunięto z posterunków. Było to 24 października.

24 października w szeregu najważniejszych instytucji państwowych komisarze Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego przemocą usuwali przedstawicieli Rządu Tymczasowego, na skutek czego instytucje te znalazły się w rękach Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego, a cały aparat Rządu Tymczasowego został zdeorganizowany. W ciągu tego dnia (24 października) cały garnizon, wszystkie pułki w Piotrogradzie zdecydowanie przeszły na stronę Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego — z wyjątkiem jedynie niektórych szkół junkierskich i dywizjonu pancernego. W zachowaniu się Rządu Tymczasowego dało się zauważyć niezdecydowanie. Dopiero wieczorem zaczął on obsadzać batalionami szturmowymi mosty, przy czym zdążył tylko niektóre z nich podnieść. W odpowiedzi na to Komitet Wojenno-Rewolucyjny pchnął do walki marynarzy oraz czerwonogwardzistów wyborskich, którzy usunęli bataliony szturmowe i rozpędziwszy je, sami zajęli mosty. Od tej chwili zaczęło się jawne powstanie. Rzucono szereg naszych pułków z zadaniem okrążenia pierścieniem całego terenu zajmowanego przez sztab i pałac Zimowy. W pałacu Zimowym obradował Rząd

Tymczasowy. Przejście dywizjonu pancernego na stronę Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego (późną nocą 24 października) przyśpieszyło pomyślny wynik powstania.

25 października został otwarty zjazd Rad, któremu też Komitet Wojenno-Rewolucyjny przekazał zdobytą władzę.

Wczesnym rankiem 26 października, po ostrzelaniu pałacu Zimowego i sztabu przez „Aurorę“, po strzelaniu przed pałacem Zimowym między wojskami radzieckimi a junkrami, Rząd Tymczasowy skapitulował.

Duszą przewrotu był od początku do końca KC partii z towarzyszem Leninem na czele. Włodzimierz Iljicz mieszkał wtedy w Piotrogradzie, w dzielnicy Wyborskiej, w konspiracyjnym mieszkaniu. 24 października wieczorem został wezwany do Smolnego, by kierować ruchem.

Wybitną rolę w Powstaniu Październikowym odegrali marynarze bałtyccy i czerwonogwardziści z dzielnicy Wyborskiej. Dzięki niezwykłej odwadze tych ludzi rola garnizonu pietrogradzkiego ograniczyła się głównie do moralnego, a częściowo wojskowego poparcia walczących przodujących bojowników.

„Prawda“ nr 241,
6 listopada 1918 r.

Podpis: J. S t a l i n

PRZEWROT PAŹDZIERNIKOWY A KWESTIA NARODOWA

Kwestii narodowej nie można uważać za coś samoistnego, danego raz na zawsze. Stanowiąc tylko część ogólnego zagadnienia przekształcenia istniejącego ustroju, kwestia narodowa uwarunkowana jest całkowicie przez sytuację socjalną, charakter władzy w kraju i w ogóle przez cały bieg rozwoju społecznego. Szczególnie jaskrawo występuje to w okresie rewolucji w Rosji, kiedy kwestia narodowa i ruch narodowy na kresach Rosji szybko i w oczach wszystkich zmieniają swą treść w zależności od przebiegu i wyniku rewolucji.

I

REWOLUCJA LUTOWA A KWESTIA NARODOWA

W epoce rewolucji burżuazyjnej w Rosji (w lutym 1917 r.) ruch narodowy na kresach miał charakter ruchu burżuazyjno-wyzwoleńczego. Narodowości Rosji, uciskane i wyzyskiwane w ciągu stuleci przez „stary reżym“, po raz pierwszy poczuły w sobie siłę i rzuciły się do walki z ciemieczcami. „Likwidacja ucisku narodo-

go“ — takie było hasło ruchu. Kresy Rosji w okamgnieniu pokryły się „ogólnonarodowymi“ instytucjami. Na czele ruchu szła narodowa, burżuazyjno-demokratyczna inteligencja. „Rady narodowe“ na Łotwie, w Kraju Estońskim, na Litwie, w Gruzji, Armenii, Azerbajdżanie, na Północnym Kaukazie, w Kirgizji i w Środkowym Powołżu; „Rada“ na Ukrainie i na Białorusi; „Sfatuł-Cerij“ w Besarabii; „Kurułtaj“ na Krymie i w Baszkirii; „rząd autonomiczny“ w Turkestanie — oto instytucje „ogólnonarodowe“, wokół których skupiała siły burżuazja narodowa. Chodziło o wyzwolenie się od caratu jako „podstawowej przyczyny“ ucisku narodowego oraz o utworzenie narodowych państw burżuazyjnych. Prawo narodów do samookreślenia było komentowane jako prawo narodowej burżuazji na kresach do wzięcia władzy w swe ręce i do wykorzystania rewolucji lutowej w celu utworzenia „swojego“ państwa narodowego. Dalszy rozwój rewolucji nie wchodził i nie mógł wchodzić w plany wymienionych wyżej instytucji burżuazyjnych. Nie brano przy tym pod uwagę, że w miejsce caratu przychodzi nagi, pozbawiony maski imperializm, że ten imperializm jest silniejszym i niebezpieczniejszym wrogiem narodów, że jest on podstawą nowego ucisku narodowego.

Zniesienie caratu i pojawienie się u władzy burżuazji nie doprowadziło jednak do zniesienia ucisku narodowego. Miejsce dawnej brutalnej formy ucisku narodowego zajęła nowa, wyrafinowana, lecz tym niebezpieczniejsza forma ucisku. Rząd Lwowa — Milukowa — Kiereńskiego nie tylko nie zerwał z polityką ucisku narodowego, ale zorganizował jeszcze nową wyprawę przeciwko Finlandii (rozpędzenie sejmu latem 1917 roku) i Ukrainie (rozgromienie instytucji kulturalnych Ukrainy). Co więcej: rząd ten, imperialistyczny w swej

istocie, wezwał ludność do kontynuowania wojny w celu ujarznienia nowych ziem, nowych kolonii i narodowości. Do tego pchała go nie tylko wewnętrzna treść imperializmu, lecz także istnienie na Zachodzie starych państw imperialistycznych, niepohamowanie dążących do podporządkowania sobie nowych ziem i narodowości i zagrażających zwężeniem sfery jego wpływów. Walka państw imperialistycznych o podporządkowanie sobie małych narodowości jako warunek istnienia tych państw — oto obraz, jaki odsłonił się w toku wojny imperialistycznej. Zniesienie caratu i pojawienie się na scenie rządu Milukowa — Kiereńskiego nie uczyniło tego niepociągającego obrazu ani trochę lepszym. Rzecz naturalna, że ponieważ instytucje „ogólnonarodowe” na kresach przejawiały tendencję do samodzielności państwowej, to napotykały one ze strony imperialistycznego rządu Rosji niezłomne przeciwdziałanie. A ponieważ utrwalając władzę burżuazji narodowej pozostawały głuche na najżywotniejsze interesy „swoich” robotników i chłopów, wywoływały one wśród tych ostatnich szermowanie i niezadowolenie. Tak zwane „pułki narodowe” dolewały tylko oliwy do ognia: wobec niebezpieczeństwa z góry były one bezsilne, natomiast niebezpieczeństwo z dołu tylko potęgowały i pogłębiały. Instytucje „ogólnonarodowe” były tak samo bezbronne wobec ciosów z zewnątrz, jak i wobec wybuchu od wewnątrz. Rodzące się państwa burżuazyjno-narodowe, nie zdążwszy rozkwitnąć, zaczynały przekwitać.

Tak więc stara burżuazyjno-demokratyczna interpretacja zasady samookreślenia przeistaczała się w fikcję, traciła swój sens rewolucyjny. Było rzeczą jasną, że w takich warunkach nie mogło być nawet mowy o zniesieniu ucisku narodowego i o ustanowieniu samodzielności małych państw narodowych. Stawało się rzeczą

oczywistą, że wyzwolenie mas pracujących narodowości uciskanych i zniesienie ucisku narodowego jest nie do pomyślenia bez zerwania z imperializmem, obalenia „swojej” burżuazji narodowej i objęcia władzy przez same masy pracujące.

Szczególnie jaskrawo ujawniło się to po Przewrocie Październikowym.

II

REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA A KWESTIA NARODOWA

Rewolucja lutowa kryła w sobie nieprzejednane sprzeczności wewnętrzne. Rewolucja dokonana została wysiłkiem robotników i chłopów (żołnierzy), a tymczasem w wyniku rewolucji władza przeszła nie w ręce robotników i chłopów, lecz w ręce burżuazji. Dokonując rewolucji robotnicy i chłopci chcieli skończyć z wojną, uzyskać pokój. Tymczasem jednak burżuazja, stanąwszy u władzy, dążyła do wyzyskania rewolucyjnego zapалу mas w celu przedłużenia wojny, przeciw pokojowi. Rozprężenie gospodarcze w kraju i kryzys aprowizacyjny wymagały wywłaszczenia kapitałów i przedsiębiorstw przemysłowych na rzecz robotników, konfiskaty ziemi obszarniczej na rzecz chłopów, a tymczasem burżuazyjny rząd Milukowa — Kiereńskiego stał na straży interesów obszarników i kapitalistów, ochraniając zdecydowanie tych ostatnich przed zamachami robotników i chłopów. Była to rewolucja burżuazyjna dokonana rękami robotników i chłopów na rzecz wyzyskiwaczy.

Tymczasem kraj w dalszym ciągu ugiął się pod ciężarem wojny imperialistycznej, rozkładu gospodarczego i rozprężenia aprowizacyjnego. Front rozpadał się i roz-

łaził. Fabryki i zakłady przemysłowe zamierały. W kraju rósł głód. Rewolucja lutowa z jej sprzecznościami wewnętrznymi okazała się wyraźnie niewystarczająca do „uratowania kraju“. Rząd Milukowa — Kiereńskiego okazał się wyraźnie niezdolny do rozwiązywania podstawowych zagadnień rewolucji.

Konieczna była nowa, *socjalistyczna* rewolucja, by wyprowadzić kraj ze ślepego zaułka wojny imperialistycznej i rozkładu gospodarczego.

Rewolucja ta nastąpiła w rezultacie Przewrotu Październikowego.

Obalwszy władzę obszarników i burżuazji i postawiwszy na jej miejsce rząd robotników i chłopów, Przewrót Październikowy za jednym zamachem rozwiązał sprzeczności rewolucji lutowej. Usunięcie wszechwładzy obszarniczo-kułackiej i oddanie ziemi do użytkowania masom pracującym wsi; wywłaszczenie fabryk i zakładów przemysłowych i oddanie ich pod zarząd robotników; zerwanie z imperializmem i likwidacja grabieżczej wojny; opublikowanie tajnych traktatów i zdemaskowanie polityki podboju cudzych terytoriów, wreszcie proklamowanie samookreślenia mas pracujących narodów uciskanych i uznanie niepodległości Finlandii — oto zasadnicze posunięcia, które Władza Radziecka poczyniła na początku rewolucji radzieckiej.

Była to rzeczywiście rewolucja *socjalistyczna*.

Rewolucja rozpoczęta w centrum nie mogła długo pozostawać w ramach jego ciasnego terytorium. Po zwycięstwie w centrum kraju nieuniknione było rozszerzenie się jej na kresy. I rzeczywiście już od pierwszych dni przewrotu rozlała się z północy po całej Rosji fala rewolucyjna, ogarniając kresy jedne po drugich. Ale tutaj napotkała tamę w postaci powstałych jeszcze

przed Październikiem „rad narodowych“ i „rządów“ obwodowych (Don, Kubań, Syberia). Chodzi o to, że te „rządy narodowe“ nie chciały nawet słyszeć o rewolucji socjalistycznej. Burżuazyjne w swej istocie, nie chciały wcale niszczyć starego ładu burżuazyjnego, przeciwnie — uważały za swój obowiązek zachowywać go i wzmacniać ze wszystkich sił. Imperialistyczne w swej istocie, nie chciały wcale zrywać z imperializmem, przeciwnie — nigdy nie miały nic przeciwko temu, by zagarnąć i podporządkować sobie kawałki i kawałeczki terytoriów „obcych“ narodowości, jeśli była po temu sposobność. Nic dziwnego, że „rządy narodowe“ na kresach wypowiedziały wojnę rządowi socjalistycznemu w centrum. A wypowiedziawszy wojnę siłą rzeczy stały się ogniskami reakcji, ściągając wokół siebie wszystko, co w Rosji kontrrewolucyjne. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że tam, do tych ognisk, zdążali wszyscy wyrzuceni z Rosji kontrrewolucjoniści, że tam, wokół tych ognisk, formowali się oni w „narodowe“ pułki białogwardyjskie.

Ale prócz „narodowych rządów“ istnieją jeszcze na kresach narodowi robotnicy i chłopci. Zorganizowani jeszcze przed Przewrotem Październikowym w swoich rewolucyjnych Radach Delegatów na wzór Rad Delegatów w centrum Rosji nigdy nie zrywali więzi ze swymi braćmi na północy. Oni również dążyli do zwycięstwa nad burżuazją, oni również walczyli o tryumf socjalizmu. Nic dziwnego, że ich konflikt ze „swoimi“ rządami narodowymi narastał z każdym dniem. Przewrót Październikowy tylko utrwalił sojusz robotników i chłopów kresów z robotnikami i chłopami Rosji, natchnąwszy ich wiarą w tryumf socjalizmu. Wojna zaś „rządów narodowych“ z Władzą Radziecką sprawiła, że konflikt mas narodowych z tymi „rządami“ doprowadził do cał-

kowitego zerwania z nimi, do otwartego powstania przeciw nim.

Tak ukształtował się socjalistyczny sojusz robotników i chłopów całej Rosji przeciw kontrrewolucyjnemu sojuszowi narodowo-burżuazyjnych „rządów” na kresach Rosji.

Niektórzy przedstawiają walkę „rządów” kresowych jako walkę o wyzwolenie narodowe przeciwko „bezdusznemu centralizmowi” Władzy Radzieckiej. Jest to z gruntu niesłuszne. Żadna władza na świecie nie pozwalała na tak szeroką decentralizację, żaden rząd na świecie nie udzielał ludom takiej pełnej wolności narodowej jak Władza Radziecka w Rosji. Walka „rządów” kresowych była i pozostaje walką burżuazyjnej kontrrewolucji przeciw socjalizmowi. Sztandar narodowy zostaje tu doczepiony jedynie w celu oszukania mas, jako sztandar popularny, dogodny dla osłonięcia kontrrewolucyjnych zamiarów narodowej burżuazji.

Ale walka „narodowych” oraz obwodowych „rządów” okazała się walką nierówną. Atakowane z dwóch stron: z zewnątrz — przez Władzę Radziecką Rosji i od wewnątrz — przez „swych własnych” robotników i chłopów — „rządy narodowe” musiały się cofnąć zaraz po pierwszych bitwach. Powstanie fińskich robotników i torparów³⁵ oraz ucieczka burżuazyjnego „Senatu”; powstanie robotników i chłopów ukraińskich oraz ucieczka burżuazyjnej „Rady”; powstanie robotników i chłopów nad Donem, na Kubaniu, na Syberii oraz krach Kaledina, Kornilowa i „rządu” syberyjskiego; powstanie biedoty turkiestańskiej oraz ucieczka „rządu autonomicznego”; rewolucja agrarna na Kaukazie oraz całkowita bezradność „rad narodowych” Gruzji, Armenii i Azerbajdżanu — oto powszechnie znane fakty, świadczące o zupełnym

oderwaniu się „rządów“ kresowych od „swoich“ mas pracujących. Pobite na głowę „rządy narodowe“ „musiały“ zwrócić się o pomoc przeciwko „swoim“ robotnikom i chłopom do imperialistów Zachodu, do odwiecznych ciemieżców i wyzyskiwaczy narodów całego świata.

Tak rozpoczął się okres interwencji zagranicznej i okupacji kresów — okres, który jeszcze raz zdemaskował kontrrewolucyjny charakter „rządów“ „narodowych“ i obwodowych.

Dopiero teraz stało się dla wszystkich oczywiste, że narodowa burżuazja zmierza nie do wyzwolenia „swego narodu“ od ucisku narodowego, lecz do wolności wyciskania z niego zysków, do wolności zachowania swych przywilejów i kapitałów.

Dopiero teraz stało się jasne, że wyzwolenie narodowości uciskanych jest nie do pomyślenia bez zerwania z imperializmem, bez obalenia burżuazji narodowości uciskanych, bez przejścia władzy w ręce mas pracujących tych narodowości.

W ten sposób dawne burżuazyjne pojmowanie zasady samookreślenia z hasłem „Cała władza w ręce burżuazji narodowej“ zostało zdemaskowane i odrzucone przez sam bieg rewolucji. Socjalistyczne pojmowanie samookreślenia z hasłem „Cała władza w ręce mas pracujących narodowości uciskanych“ uzyskało wszystkie prawa i możliwości zastosowania.

Tak więc skończywszy z dawnym burżuazyjno-wyzwoleńczym ruchem narodowym Przewrót Październikowy zapoczątkował erę nowego, socjalistycznego ruchu robotników i chłopów narodowości uciskanych, skierowanego przeciw wszelkiemu — a więc i narodowemu — uciskowi, przeciw władzy burżuazji „swojej“ i obcej, przeciw imperializmowi w ogóle.

III

ŚWIATOWE ZNACZENIE
PRZEWROTU PAŹDZIERNIKOWEGO

Zwyciężywszy w centrum Rosji i zawładnąwszy szeregiem obwodów kresowych, Rewolucja Październikowa nie mogła się ograniczyć do terytorialnych ram Rosji. W atmosferze światowej wojny imperialistycznej i ogólnego niezadowolenia w dołach nie mogła ona nie przerzucić się do krajów sąsiednich. Zerwanie z imperializmem i uwolnienie Rosji od grabieżczej wojny; opublikowanie tajnych traktatów i uroczyste przekreślenie polityki podbojów cudzych ziem; proklamowanie wolności narodowej i uznanie niepodległości Finlandii; ogłoszenie Rosji „federacją radzieckich republik narodowych“ i rzucone przez Władzę Radziecką w świat bojowe wezwanie do zdecydowanej walki z imperializmem — wszystko to nie mogło nie wywrzeć poważnego wpływu na ujarzmiony Wschód i ociekający krwią Zachód.

I istotnie Rewolucja Październikowa jest pierwszą na świecie rewolucją, która wyrwała z odwiecznego snu masy pracujące uciskanych narodów Wschodu i wciągnęła je do walki z imperializmem światowym. Utworzenie Rad robotniczych i chłopskich w Persji, Chinach i Indiach na wzór Rad w Rosji świadczy o tym dostatecznie przekonująco.

Rewolucja Październikowa jest pierwszą na świecie rewolucją, która dla robotników i żołnierzy Zachodu stała się żywym zbawczym przykładem i pchnęła ich na drogę rzeczywistego wyzwolenia z jarzma wojny i imperializmu. Powstanie robotników i żołnierzy w Austro-Węgrzech i Niemczech, utworzenie Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, rewolucyjna walka niepeł-

noprawnych narodów Austro-Węgier przeciw uciskowi narodowemu świadczy o tym dostatecznie wymownie.

Nie chodzi bynajmniej o to, że walka na Wschodzie i nawet na Zachodzie nie zdążyła jeszcze uwolnić się od nawarstwień burżuazyjno-nacjonalistycznych — chodzi o to, że walka z imperializmem *rozpoczęła się*, że trwa w dalszym ciągu i niechybnie musi dojść do swego logicznego końca.

Obca interwencja i polityka okupacyjna imperialistów „zewnętrznych” zaostrza tylko kryzys rewolucyjny wciągając do walki nowe narody i rozszerzając teren rewolucyjnych starć z imperializmem.

W ten sposób Przewrót Październikowy, stwarzając więź między narodami zacofanego Wschodu i przodującego Zachodu, skupia je we wspólny obóz walki z imperializmem.

W ten sposób kwestia narodowa z poszczególnej kwestii walki z uciskiem narodowym wyrasta w ogólne zagadnienie wyzwolenia narodów, kolonii i półkolonii od imperializmu.

Śmiertelny grzech II Międzynarodówki i jej przywódcy Kautskiego polega między innymi właśnie na tym, że przez cały czas staczali się oni do burżuazyjnego pojmowania zagadnienia samookreślenia narodów, nie rozumieli jego rewolucyjnego znaczenia, nie potrafili lub nie chcieli postawić zagadnienia narodowego na rewolucyjnym gruncie otwartej walki z imperializmem, nie potrafili lub nie chcieli związać zagadnienia narodowego z zagadnieniem wyzwolenia kolonii.

Tępotą socjaldemokratów Austrii w rodzaju Bauera i Rennera na tym właśnie polega, że nie rozumieli oni nierozzerwalnego związku kwestii narodowej z kwestią władzy usiłując oddzielić kwestię narodową od polityki i zamknąć ją w ramach zagadnień kulturalno-oświato-

wych, zapominając o istnieniu takich „drobiazgów“, jak imperializm i ujarzmione przezeń kolonie.

Powiadają, że zasady samookreślenia i „obrony ojczyzny“ zniesione zostały przez sam przebieg wydarzeń w warunkach wznoszącej się rewolucji socjalistycznej. Faktycznie zaś zniesione zostały nie zasady samookreślenia i „obrony ojczyzny“, lecz burżuazyjna ich interpretacja. Wystarczy spojrzeć na ziemie okupowane, uginające się pod jarzmem imperializmu i rwące się ku wyzwoleniu; wystarczy spojrzeć na Rosję, toczącą rewolucyjną wojnę w obronie ojczyzny socjalistycznej przed drapieżcami imperialistycznymi; wystarczy wmyślić się w rozgrywające się teraz wydarzenia w Austro-Węgrzech; wystarczy spojrzeć na ujarzmione kolonie i półkolonie, które już zorganizowały u siebie Rady (Indie, Persja, Chiny), wystarczy spojrzeć na to wszystko, by pojąć całe rewolucyjne znaczenie zasady samookreślenia w jej socjalistycznej interpretacji.

Wielkie światowe znaczenie Przewrotu Październikowego głównie na tym właśnie polega, że

1) rozszerzył on ramy kwestii narodowej, przekształciwszy ją z poszczególnej kwestii walki z uciskiem narodowym w Europie w ogólne zagadnienie wyzwolenia uciskanych ludów, kolonii i półkolonii od imperializmu;

2) otworzył szerokie możliwości i skuteczne drogi prowadzące do tego wyzwolenia, przez co znacznie ułatwił narodom uciskanym Zachodu i Wschodu ich wyzwolenie, wciągnąwszy je w ogólne łożysko zwycięskiej walki z imperializmem;

3) *tym samym przerzucił most między socjalistycznym Zachodem a ujarzmionym Wschodem*, budując nowy front rewolucji od proletariatusy Zachodu przez Rewolucję Rosyjską aż do uciskanych narodów Wschodu — *przeciw imperializmowi światowemu*.

Tym właściwie tłumaczy się nieopisany entuzjazm, jaki żywią obecnie dla proletariatu rosyjskiego masy pracujące i wyzyskiwane Wschodu i Zachodu.

Tym też głównie tłumaczy się wściekłość, z jaką rzucili się obecnie na Rosję Radziecką imperialistyczni drapieżcy całego świata.

„Prawda“ nr nr 241 i 250;

6 i 19 listopada 1918 r.

Podpis: *J. Stalin*

PRZEGRODA

Pomiędzy socjalistyczną Rosją a rewolucyjnym Zachodem powstała przegroda w postaci okupowanych obwodów.

Podczas gdy w Rosji już ponad rok powiewa czerwony sztandar, a na Zachodzie, w Niemczech i na Austro-Węgrzech, wybuchy proletariackich powstań rozrastają się z godziny na godzinę — w okupowanych obwodach, w Finlandii, Estonii, na Łotwie, Litwie, Białorusi, w Polsce, Besarabii, na Ukrainie i Krymie nadal wloką swój nędzny żywot burżuazyjno-nacjonalistyczne „rządy“ z łaski przeżywających swój okres schyłkowy imperialistów Zachodu.

Podczas gdy zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie „wielcy“ królowie i „mocarstwowi“ imperialiści zostali już strąceni do piekieł — to w okupowanych obwodach w dalszym ciągu gospodarują mali królikowie i karłowaci drapieżcy, którzy stosują przemoc wobec robotników i chłopów, pastwią się nad nimi, aresztują ich i rozstrzeliwują.

Ponadto „rządy“ te, które się już przeżyły, gorączkowo organizują swoje „narodowe“ białogwardyjskie „pułki“, przygotowują się do „wystąpień“ prowadząc kon-

szachty z nie zlikwidowanymi jeszcze na razie rządami imperialistycznymi i snując plany „rozszerzenia” „swojego” terytorium.

Te rozkładające się za życia cienie obalonych już „wielkich” królów, te karłowate „rządy” „narodowe”, które zrządzeniem losów znalazły się między dwoma ogromnymi ogniskami rewolucji Wschodu i Zachodu, marzą teraz o stłumieniu powszechnego pożaru rewolucyjnego w Europie, o zachowaniu swojej śmiesznej egzystencji, o zawróceniu wstecz koła historii!..

To, czego nie udało się dokonać „mocarstwowym” królom „wielkich” Niemiec i Austro-Węgier, ci mali „królikowie” pragną zrobić „jednym uderzeniem”, za pomocą paru zdezorganizowanych białogwardyjskich „pułków”.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że potężne fale rewolucji w Rosji i na Zachodzie bezlitośnie zmiotą kontrrewolucyjnych marzycieli w okupowanych obwodach. Nie ulega dla nas wątpliwości, że bliski jest czas, gdy „króliki” tych obwodów wstąpią w ślady swoich byłych „mocarstwowych” protektorów w Rosji i w Niemczech.

Nie mamy podstaw nie wierzyć, że kontrrewolucyjna przegroda między rewolucyjnym Zachodem a socjalistyczną Rosją zostanie wreszcie zmieciona.

Wystąpiły już pierwsze objawy rewolucji w okupowanych obwodach. Strajki w Estonii, demonstracje na Łotwie, strajk powszechny na Ukrainie, powszechny ferment rewolucyjny w Finlandii, Polsce, na Łotwie — wszystko to są pierwsze jaskółki. Zbytecznie dowodzić, że rewolucja i rządy radzieckie w tych obwodach — to sprawa najbliższej przyszłości.

Groźnie i potężnie kroczy po ziemi rewolucja proletariacka. Z przerażeniem i drżeniem chylą przed nią

czoła byli „władcy“ świata na Wschodzie i Zachodzie gubiąc stare korony. Okupowane obwody i ich mali „królikowie“ nie mogą być wyjątkiem.

„Żizń Nacjonalnostiej“ nr 2,

17 listopada 1918 r.

Artykuł wstępny

Podpis: J. S t a l i n

NIE ZAPOMINAJCIE O WSCHODZIE

W chwili gdy podnosi się ruch rewolucyjny w Europie, gdy ustępując miejsca rewolucyjnym Radom robotników i żołnierzy walą się stare trony i korony, a okupowane obwody wyrzucają precz ze swego terytorium kreatury imperializmu — oczy wszystkich, rzecz prosta, kierują się na Zachód. Tam, na Zachodzie, przede wszystkim powinny pęknąć kajdany imperializmu, wykute w Europie i dławiące cały świat. Tam, na Zachodzie, przede wszystkim winno wytrysnąć nowe, socjalistyczne życie. W takiej chwili jakoś „samo przez się“ znika z pola widzenia, idzie w zapomnienie daleki Wschód z jego ujarzmioną przez imperializm, setki milionów liczącą ludnością.

A przecież o Wschodzie nie wolno zapominać ani na chwilę, chociażby dlatego, że odgrywa on rolę „niewyczerpanej“ rezerwy i „najpewniejszego“ zaplecza światowego imperializmu.

Imperialiści zawsze patrzyli na Wschód jako na podstawę swej pomyślności. Niezliczone bogactwa naturalne krajów Wschodu (bawełna, ropa naftowa, złoto, węgiel, ruda) — czyż nie one były „jabłkiem niezgody“ dla imperialistów wszystkich krajów. Tym w istocie rzeczy

tłumaczy się fakt, że tocząc wojnę w Europie i *gadając* o Zachodzie imperialiści nigdy nie przedstawiali *mieć na myśli* Chin, Indii, Persji, Egiptu, Maroka, albowiem w istocie rzeczy chodziło przez cały czas o Wschód. Tym przede wszystkim tłumaczy się gorliwość, z jaką podtrzymują oni „ład i praworządność“ w krajach Wschodu: bez tego głębokie zaplecze imperializmu nie byłoby zabezpieczone.

Ale dla imperialistów niezbędne są nie tylko bogactwa Wschodu. Potrzebny im jest ten „posłuszny“ „materiał ludzki“, w który obfitują kolonie i półkolonie Wschodu. Potrzebne im są „potulne“ i tanie „ręce robotnicze“ narodów Wschodu. Potrzebni im są ponadto z krajów Wschodu „posłuszni“, „młodzi chłopcy“, spośród których werbują oni tzw. „kolorowe“ wojska i których nie omieszkają rzucić przeciwko „swoim własnym“ rewolucyjnym robotnikom. Oto dlaczego nazywają oni kraje Wschodu swoją „niewyczerpaną“ rezerwą.

Przerwać wiekowy sen ujarzmionych narodów Wschodu, zarazić robotników i chłopów tych krajów wyzwolęnczym duchem rewolucji, podnieść ich do walki z imperializmem i pozbawić w ten sposób imperializm światowy jego „najpewniejszego“ zaplecza, jego „niewyczerpanej“ rezerwy — oto zadanie komunizmu.

Bez tego nie można nawet myśleć o ostatecznym tryumfie socjalizmu, o pełnym zwycięstwie nad imperializmem.

Rewolucja w Rosji pierwsza podniosła ujarzmione narody Wschodu do walki z imperializmem. Rady Delegatów w Persji, Indiach, Chinach są bezpośrednią oznaką tego, że wiekowy letarg robotników i chłopów Wschodu odchodzi w dziedzinę przeszłości.

Rewolucja na Zachodzie doda niewątpliwie nowego bodźca ruchowi rewolucyjnemu na Wschodzie, doda mu otuchy i napełni wiarą w zwycięstwo.

Niemalą pomoc okażą sprawie rewolucjonizowania Wschodu sami imperialiści przez swe nowe aneksje, które wciągają do walki z imperializmem nowe kraje i rozszerzają bazę światowej rewolucji.

Wtrącić się do narastającego żywiołowego ruchu na Wschodzie i rozwinąć go dalej do świadomej walki z imperializmem — oto zadanie komunistów.

W tym sensie rezolucja niedawno odbytej konferencji komunistów-muzułmanów³⁶ o wzmocnieniu propagandy w krajach Wschodu — w Persji, Indiach, Chinach — posiada niewątpliwie głębokie rewolucyjne znaczenie.

Miejmy nadzieję, że nasi muzułmańscy towarzysze wykonają swoją nader doniosłą uchwałę.

Albowiem trzeba raz na zawsze przyswoić sobie tę prawdę, że kto pragnie tryumfu socjalizmu, temu nie wolno zapomnieć o Wschodzie.

„*Żizń Nacjonalnostiej*“ nr 3,
24 listopada 1918 r.
Artykuł wstępny

UKRAINA WYZWAŁA SIĘ ³⁷

Ukraina z jej bogactwami już od dawna jest obiektem eksploatacji imperialistycznej.

Przed rewolucją imperialiści Zachodu eksploatowali Ukrainę, że tak powiem, cichaczem, bez „operacji wojennych”. Utworzywszy na Ukrainie ogromne przedsiębiorstwa (węglowe, metalowe itd.) i zagarnąwszy w swoje ręce większość akcji imperialiści Francji, Belgii i Anglii wysysali soki z ukraińskiego narodu w trybie legalnym, „prawnym”, bez hałasu.

Po Rewolucji Październikowej obraz się zmienił. Zerwawszy pęta imperializmu i proklamując ziemię i przedsiębiorstwa własnością narodu ukraińskiego Rewolucja Październikowa pozbawiła imperialistów możliwości „normalnego”, „cichego” wyzysku. Tym samym imperializm został wypędzony z Ukrainy.

Ale imperializm nie chciał ustąpić, za nic w świecie nie chciał pogodzić się z nową sytuacją. Stąd „konieczność” ujarzmienia Ukrainy przemocą, „konieczność” okupowania jej.

Austro-niemieccy imperialiści pierwsi zdecydowali się na okupację Ukrainy. „Ukraińska Rada” i „hetmaństwo” oraz ich „samostijność” były jedynie zabawką, parawa-

nem wygodnie osłaniającym tę okupację, „sankcjonującym“ na zewnątrz eksploatację Ukrainy przez austro-niemieckich imperialistów.

Bezmiar upokorzeń i doświadczeń, jakich doznała Ukraina w czasie okupacji austro-niemieckiej, zburzenie organizacji robotniczych i chłopskich, całkowita dezorganizacja przemysłu i kolejnictwa, szubienice i rozstrzeliwania — któż nie zna tego codziennego obrazu „samostijności“ Ukrainy pod egidą imperialistów Austro-Niemiec?

Ale klęska imperializmu austro-niemieckiego i zwycięstwo niemieckiej rewolucji zmieniły z gruntu sytuację Ukrainy. Otworzyła się droga do wyzwolenia pracującej Ukrainy spod jarzma imperializmu. Nadchodzi kres pustoszenia i ujarzmienia Ukrainy. Rozpalający się na Ukrainie rewolucyjny pożar zmiecie ostatnie pozostałości imperializmu z ich „narodowymi“ doczepkami. Powstały na falach rewolucji „Tymczasowy Robotniczo-Chłopski Rząd Ukrainy“³⁸ będzie budował nowe życie na zasadach panowania robotników i chłopów Ukrainy. „Manifest“ Ukraińskiego Rządu Radzieckiego, który zwraca chłopom ziemie obszarnicze, robotnikom — fabryki i zakłady, wszystkim pracującym i wyzyskiwanym — pełną wolność — ten historyczny „Manifest“ rozlegnie się na Ukrainie jak grzmot budzący przerażenie wśród wrogów Ukrainy i zabrzmi radosną fanfara w sercach ujarzmionych synów Ukrainy.

Ale walka nie jest jeszcze zakończona, zwycięstwo nie jest jeszcze zapewnione. Właściwa walka na Ukrainie dopiero się zaczęła.

Podczas gdy imperializm niemiecki dożywa ostatnich dni, a „hetmaństwo“ przeżywa ostatnie drgawki, angielsko-francuski imperializm koncentruje wojska i przygotowuje desant na Krymie w celu okupowania Ukrainy.

Angielsko-francuscy imperialiści chcą obecnie zająć wakujące miejsce niemieckich okupantów Ukrainy. Równocześnie wypływa na powierzchnię „Ukraiński Dyrektoriat”³⁹ z awanturnikiem Petlurą na czele, z hasłem starej „samostijności” na „nowy” ład — nowy, dogodniejszy niż „hetmaństwo” parawan dla nowej angielsko-francuskiej okupacji Ukrainy!

Właściwa walka na Ukrainie jest jeszcze przed nami.

Nie wątpimy, że Ukraiński Rząd Radziecki potrafi dać należyty odpór nowym nieproszonym gościom — ciemieżycielom z Anglii i Francji.

Nie wątpimy, że Ukraiński Rząd Radziecki potrafi zdemaskować reakcyjną rolę poszukiwaczy przygód z obozu Winniczenki — Petlury, którzy z własnej woli czy mimo woli przygotowują najazd angielsko-francuskich ciemieżycieli.

Nie wątpimy, że Ukraiński Rząd Radziecki potrafi skupić wokół siebie robotników i chłopów Ukrainy i godnie poprowadzi ich do walki i zwycięstwa.

Wzywamy wszystkich wiernych synów Radzieckiej Ukrainy, aby szli na pomoc młodemu Radzieckiemu Rządowi Ukrainy i ułatwili mu zaszczytną walkę z jej gnębicielami.

Ukraina wyzwala się — śpieszcie jej na pomoc!

„*Żizń Nacjonalnostiej*” nr 4,

1 grudnia 1918 r.

Artykuł wstępny

Podpis: *S t a l i n*

Powoli, ale niepowstrzymanie przewala się fala ruchu wyzwolenczego ze Wschodu na Zachód do okupowanych obwodów. Powoli, ale równie niepowstrzymanie odchodzą w sferę niebytu „nowe” burżuazyjno-republikańskie „rządy” Estonii, Łotwy, Litwy, Białorusi, ustępując miejsca władzy robotników i chłopów. Przegroda między Rosją a Niemcami wali się, roztapia. Hasło burżuazyjnego nacjonalizmu: „Cała władza w ręce narodowej burżuazji” jest zastępowane przez hasło proletariackiego socjalizmu: „Cała władza w ręce mas pracujących uciemiężonych narodowości”.

Przed rokiem, po Przewrocie Październikowym, ruch wyzwolenczy szedł w tym samym kierunku, pod tym samym hasłem. Chcąc powstrzymać idącą z Rosji falę socjalistycznego ruchu, powstałe wówczas na kresach „rządy” burżuazyjno-narodowe wypowiedziały wojnę Władzy Radzieckiej. Chciały one stworzyć na kresach odrębne państwa burżuazyjne, aby zachować władzę i przywileje w ręku narodowej burżuazji. Czytelnicy pamiętają, że ten kontrrewolucyjny plan zakończył się fiaskiem: atakowane od wewnątrz, przez „swoich własnych” robotników i chłopów, „rządy” te zmuszone zo-

stały do odwrotu. Zapoczątkowana potem przez niemiecki imperializm okupacja, która dała przewagę „rządowi” burżuazyjno-narodowemu, przerwała proces wyzwala-
nia kresów. Obecnie, po klęsce niemieckiego imperia-
lizmu i wyparciu wojsk okupacyjnych z kresów, proces
walki wyzwolenczej odrodził się z nową siłą w nowych,
bardziej jaskrawych formach.

Estonscy robotnicy pierwsi podnieśli sztandar po-
wstania. Estońska komuna pracy⁴¹ zwycięsko kroczy
naprzód burząc podstawy estońskiego burżuazyjno-repu-
blikańskiego „rządu”, mobilizując do walki masy pracu-
jące miast i wsi Estonii. W odpowiedzi na zapytanie
Estońskiego Rządu Radzieckiego Rosyjski Rząd Radziec-
ki uroczyście uznał niepodległość Estońskiej Republiki
Socjalistycznej. Czyż trzeba dowodzić, że akt ten jest
powinnością i obowiązkiem Rosyjskiego Rządu Radziec-
kiego? Rosja Radziecka nigdy nie patrzyła na zachodnie
obwody jak na swoje posiadłości. Uważała ona zawsze,
że obwody te są nieodłączną własnością mas pracują-
cych tych narodowości, które je zamieszkują, że te masy
pracujące mają pełne prawo do swobodnego określenia
swojego politycznego losu. Rzecz jasna, że nie wyklucza
to, lecz zakłada wszechstronną pomoc ze strony Rosji
Radzieckiej naszym estońskim towarzyszom w ich walce
o wyzwolenie pracującej Estonii spod jarzma burżuazji.

Robotnicy Łotwy również zabrali się do wyzwolenia
swej udręczonej ojczyzny. Odbudowa Rad Delegatów
w Werro, Wałku, Rydze, Libawie i w innych miejsco-
wościach Łotwy, podejmowane przez robotników ryskich
próby zdobycia w drodze rewolucyjnej niezbędnych swo-
bód politycznych, szybkie posuwanie się łotewskich
strzelców w stronę Rygi — wszystko to świadczy, że
burżuazyjno-republikański „rząd” na Łotwie czeka ten

sam los, co i w Estonii. Według otrzymanych przez nas informacji w tych dniach ma się dokonać oficjalne ogłoszenie Tymczasowego Radzieckiego Rządu Łotwy⁴². Zbytecznie dowodzić, że akt ten, jeśli rzeczywiście będzie miał miejsce, przyspieszy i przypieczętuje wyzwolenie Łotwy od imperializmu.

W ślady łotewskich robotników idą robotnicy i chłopcy Litwy. Stworzenie Rad Delegatów, wprowadzie jeszcze półlegalnych, w Wilnie, Szawlach, Kownie i w innych miejscowościach Litwy, bezprzykładna aktywność rewolucyjna, jaką wykazali litewscy robotnicy rolni w zakresie zabezpieczenia wielkich majątków przed grabieżą ze strony obszarników, szybkie posuwanie się litewskich strzelców w głąb Litwy; wreszcie projektowane, według naszych informacji, ogłoszenie Tymczasowego Radzieckiego Rządu Litwy — wszystko to świadczy, że osławiona Litewska Taryba⁴³ nie uniknie losu swoich kopii na Łotwie i w Estonii.

Efemeryczny charakter narodowych „rządów“ obwodów okupowanych tłumaczy się nie tylko ich burżuazyjnym charakterem, obcym interesom robotników i chłopów, ale również i przede wszystkim tą okolicznością, że stanowią one zwyczajny dodatek do władz okupacyjnych, co nie mogło nie pozbawić ich wszelkiego autorytetu moralnego w oczach szerokich warstw ludności. W tym sensie okres okupacyjny w rozwoju kresów niewątpliwie odegrał rolę pozytywną demaskując do końca zgniliznę i zdradę narodowej burżuazji.

Sprawy najwidoczniej zmierzają ku temu, że obwody zachodnie, ich masy pracujące, będące dotąd obiektem oszukańczych machinacji imperialistów — jeśli nie dziś, to jutro wyrwą się na wolność, stając w końcu na własnych nogach...

Na północy, w Finlandii, na razie jeszcze jest „cicho“. Ale ta cisza niewątpliwie osłania głęboką pracę wewnętrzną z jednej strony robotników i torparów rwących się do wyzwolenia, z drugiej — rządu Svinhufvuda, który podejrzanie często zmienia ministrów i ustawicznie knuje zmowy z agentami angielskiego imperializmu. Wycofanie wojsk okupacyjnych z Finlandii niewątpliwie przyspieszy sprawę likwidacji zbójeckiej spółki Svinhufvuda, która zupełnie słusznie zasłużyła na najgłębszą pogardę szerokich warstw ludności Finlandii.

Na południu, na Ukrainie, nie jest tak cicho jak w Finlandii, bynajmniej! Wojska powstańcze umacniają się i organizują w swym marszu na południe. Po trzydniowym, wzorowo zorganizowanym strajku⁴⁴ Charków znalazł się w ręku Rady Delegatów Robotniczych i Chłopskich. Petlurowcy, niemieccy okupanci i agenci Skoropadskiego są zmuszeni liczyć się z wolą robotników. W Jekaterynosławiu jawnie funkcjonuje Rada Delegatów Robotniczych i Chłopskich. Słynny manifest Tymczasowego Robotniczo-Chłopskiego Rządu Ukrainy został legalnie wydrukowany i rozplakatowany na ulicach Jekaterynosławia. „Władze“ okazały się bezsilne, nie mogły przeszkodzić takiemu „zuchwalstwu“. Nie mówimy już o potężnym ruchu powstańczym chłopów ukraińskich, którzy przyjmują manifest Ukraińskiego Rządu Radzieckiego jak Ewangelię.

A na dalekim południu, na Północnym Kaukazie, nawet Ingusze i Czeczeńcy, Osetyńcy i Kabardyńcy całymi grupami przechodzą na stronę Władzy Radzieckiej, oczyszczając z bronią w ręku swoją ojczyznę od najemnych band angielskiego imperializmu.

Czyż trzeba dowodzić, że wszystko to nie minie bez śladu dla uciskanych narodów Zachodu, a przede wszyst-

kim dla narodów Austro-Węgier, które na razie jeszcze przeżywają okres burżuazyjno-wyzwoleńczego ruchu narodowego, ale siłą rzeczy wkroczyły już w fazę walki z imperializmem?

W centrum wszystkich tych ogromnej doniosłości wydarzeń stoi chorąży światowej rewolucji — Rosja Radziecka, która natchnęła robotników i chłopów uciemiężonych narodów wiarą w zwycięstwo, wspiera ich wyzwolenczą walkę na rzecz światowego socjalizmu.

Nie śpi, oczywiście, i inny obóz — obóz imperialistów. Agenci jego myszkują po wszystkich krajach od Finlandii do Kaukazu, od Syberii do Turkiestanu, zaopatrując kontrrewolucjonistów, tworząc zbójeckie spiski, organizując wyprawę przeciwko Rosji Radzieckiej, kując okowy dla narodów Zachodu. Ale czy nie jest jasne, że szajka imperialistów straciła już wszelki autorytet moralny w oczach uciemiężonych narodów, że na zawsze straciła dawną aureolę chorążego „cywilizacji” i „humanitaryzmu”, podtrzymując swoją rozbójniczą egzystencję za pomocą przekupstwa i najemnych band, niewolnictwa i ciemnoty tak zwanych „kolorowych” z Afryki?..

Ze Wschodu światło!

Zachód z jego imperialistycznymi ludożercami przekształcił się w ognisko ciemnoty i niewolnictwa. Zadanie polega na tym, żeby zburzyć to ognisko ku radości i tryumfowi mas pracujących wszystkich krajów.

„Żizń Nacjonalnostiej” nr 6,
15 grudnia 1918 r.

Artykuł wstępny

Podpis: J. S t a l i n

SPRAWY POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD

Proces wyzwalań zachodnich obwodów posuwa się naprzód. Fala rewolucji rośnie w dalszym ciągu krusząc na swojej drodze wszystkie przeszkody. Agenci starego świata i obskuranci Estonii, Łotwy, Litwy uciekają jak diabły od święconej wody.

Strzelcy Estonii okrążają już ważny punkt węzłowy Taps. W myśl rozkazu Rady Komisarzy Ludowych flota nasza strzeże Estonii przed możliwymi niespodziankami od strony morza. Czerwony sztandar socjalizmu powiewa nad Estonią. Masy pracujące Estonii tryumfują. Niedaleki już jest dzień wyzwolenia Rewla. Nie ulega wątpliwości, że wojska angielskie, jeśli przyjdą w zamiarze okupowania Estonii, napotkają powszechny opór całego narodu estońskiego.

Pożar rewolucyjny na Litwie rozpala się z rosnącą siłą. Wilno jest już w ręku Rady Delegatów Robotniczych oraz Bezrolnych Chłopów. Potężne demonstracje w Wilnie ⁴⁵, które odbyły się w tych dniach, ostatecznie zdeorganizowały kajzerowską Tarybę. Gorące pozdrowienie Wileńskiej Rady dla Rady Komisarzy Ludowych i Armii Czerwonej ⁴⁶ z dostateczną dobitnością świadczy o charakterze ruchu wyzwolenczego na Litwie. Rady

w Kownie, Szawlach i innych miastach, Rady w gminach i wsiach pod samym nosem kata generała Hoffmanna — wszystko to świadczy o sile nacisku rewolucji radzieckiej. Utworzony w Wilejce rząd robotniczy Litwy⁴⁷, z jego płomiennym manifestem, stworzy niewątpliwie niezawodny ośrodek zjednoczenia rewolucyjnych sił Litwy. Czerwoni strzelcy Litwy przyniosą wyzwolenie swojej ojczyźnie. Uznanie litewskiego rządu robotniczego przez Rosyjski Rząd Radziecki⁴⁸ umocni w nich wiarę w ostateczne zwycięstwo.

Gwałtownie i niepowstrzymanie narasta rewolucja na Łotwie. Pełni chwały czerwoni strzelcy Łotwy, którzy zajęli już Wałk, zwycięsko okrążają Rygę. Utworzony w tych dniach Rząd Rad Łotwy pewną ręką prowadzi do zwycięstwa robotników i bezrolnych chłopów Łotwy. Demaskując dwulicową politykę rządu berlińskiego i niemieckich władz okupacyjnych, oświadcza on bez żadnych niedomówień w swoim manifestie:

„Zdecydowanie odrzucamy wszelką interwencję na rzecz naszych feudalno-burżuazyjnych przeciwników, nawet jeśli interwencją tą groziłby nam rząd nazywający siebie socjalistycznym“.

Rząd Radziecki Łotwy liczy jedynie na pomoc rewolucyjnego proletariatu wszystkich krajów, a przede wszystkim Rosji. Stwierdza on:

„Wzywamy pomocy i oczekujemy jej od prawdziwie rewolucyjnego proletariatu całego świata, a w szczególności od Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej“.

Czyż trzeba dowodzić, że Rosyjski Rząd Radziecki udzieli wszechstronnego poparcia wyzwalającej się Łotwie i jej bohaterskim strzelcom?

Na północy, w Finlandii, ciągle jeszcze „cicho“. Ale pod skorupą ciszy i spokoju kontrrewolucja nie drzemie

szykując się do nowych bitew. Dymisja Svinhufvuda i nominacja Mannerheima oznaczają wyrzeczenie się „reform” wewnątrz kraju i projektowany przez Anglię marsz na Piotrogród przez Finlandię. No, a to nie może nie zaostrić dojrzewającego kryzysu rewolucyjnego w Finlandii.

Na Ukrainie zagrana jak z nut ucieczka Skoropadskiego i uznanie dyktatoratu Winniczenki przez Ententę odsłania nowy obraz nowych „prac” dyplomacji Ententy. Potrząsający jeszcze wczoraj szabelką „samostijności” p. Petlura dziś widocznie skłania się ku „idącym” mu na pomoc wojskom Ententy, tj. ku Krasnowowi i Denikinowi. Za głównych wrogów Ukrainy ogłoszone zostały wojska powstańcze i Rady. Za głównego przyjaciela — „upragniony gość”, Ententa i jej przyjaciele, krasnowsko-denikinowscy białogwardziści, którzy już okupowali Zagłębie Donieckie. Pan Petlura, który już raz sprzedał Ukrainę Niemcom, obecnie sprzedaje ją od nowa angielskim imperialistom. Zbytecznie dowodzić, że robotnicy i chłopci Ukrainy zapamiętają ten nowy zdraziecki krok Winniczenki — Petlury. Rozrastający się z godziny na godzinę ruch rewolucyjny na Ukrainie i proces rozkładu, który rozpoczął się już w szeregach armii Petlury, świadczą o tym dostatecznie przekonywająco.

Sprawy posuwają się naprzód...

„*Żизнь Национальностей*” nr 7,
22 grudnia 1918 r.
Artykuł wstępny

LIST DO W. I. LENINA
Z FRONTU WSCHODNIEGO ⁴⁹

Do przewodniczącego Rady Obrony
towarzysza Lenina

Śledztwo rozpoczęte. O przebiegu śledztwa będziemy informować przy każdej okazji. Na razie uważamy za konieczne donieść Wam o jednej, nie cierpiącej zwłoki potrzebie III armii. Chodzi o to, że z III armii (przeszło 30 tysięcy ludzi) pozostało zaledwie 11 tysięcy zmęczonych i wyczerpanych żołnierzy, ledwie wytrzymujących napór przeciwnika. Przysłane przez Naczelnego Dowódcę oddziały są niepewne, a częściowo nawet wrogie wobec nas i wymagają poważnego przesiania. Dla ocalenia resztek III armii i zapobieżenia szybkiemu posuwaniu się przeciwnika do Wiatki (według wszelkich danych otrzymanych od dowódców frontu i III armii niebezpieczeństwo to jest zupełnie realne) *absolutnie* niezbędne jest *niezwłoczne* przerzucenie z Rosji do dyspozycji dowódcy armii co najmniej trzech *zupełnie* pewnych pułków. Usilnie prosimy wywrzeć nacisk w tym kierunku na odnośne urzędy wojskowe. Powtarzamy: bez takiego kroku Wiatce grozi los Permu, takie jest powszech-

Президарию Савва Воронин
М-ну Ленину.

Рассуждение каледо. Охажу рассуждений будет
Савва похвалю. Пока судили иудеи забили
Наш об одно; не жерпущей отлагательства, иудеи
III-ей армии. Было в Брн, то от III-ей армии (была
30 тысяч) осталось много около 11 тысяч убитых, истре-
паны солдат, все сдерживающих нас противника.
Примечатель, маломощи так: некаждый, так же как
враждебна к нам и кударины в сербской армии =
дровки. Был спасения остатков III-ей армии и предотвре-
щения вторично продвижения противника до Вилки
(по воле евангелия, похвалю от каждого со-
става дровки и IV-ей армии, то отсюда совер-
шено реально / абсолютно необходимо спешно пере-
кинуть нас России в неопытной командарма
по крайней мере 3 совершенно надежных пол-
ка. Наполеонов не все сдерживать в том направ-
лении наших на советской армии военными
вещи. Повторяю: без такой много Вилки у нас
такой у нас перми, так же общее много кудари-
ны к евангелию товарищей, к которому мы присла-
дательны не оставим все иудеи и нас
удачи.

Савва

5/1 1919. Вилки
8 часов вечера.

Ф. Дзержинский

Rękopis listu J. W. Stalina i F. E. Dzierżyńskiego
do W. I. Lenina. 5 stycznia 1919 roku

w zmniejszeniu

ne zdanie związanych z tą sprawą towarzyszy, do którego my przyłączamy się na podstawie wszystkich posiadanych przez nas danych.

J. Stalin
F. Dzierżyński

5 stycznia 1919 r., Wiatka
godzina 8 wieczorem.

*Po raz pierwszy wydrukowane
w gazecie „Prawda“ nr 301,
21 grudnia 1929 r.*

RAPORT DLA W. I. LENINA

Do towarzysza Lenina

Wasz szyfrogram otrzymaliśmy. O przyczynach katastrofy, według danych śledztwa, już Wam donieśliśmy⁵⁰: armia ze zmęczonymi oddziałami przy braku odwodów i zahartowanego dowództwa, zajmująca ponadto położenie skrzydłowe z niebezpieczeństwem obejścia od północy — taka armia nie mogła nie rozpaść się przy poważnym nacisku przeważających świeżych sił przeciwnika. Naszym zdaniem chodzi tu nie tylko o słabość organów III armii i najbliższych tyłów, ale i

1) o Sztab Główny i okręgowe komisariaty wojenne, formujące i posyłające na front oddziały, o których z góry wiadomo, że są niepewne,

2) o Ogólnorosyjskie Biuro Komisarzy, zaopatrujące formujące się w zapleczu oddziały w młokosów, a nie w komisarzy,

3) o Rewolucyjną Radę Wojenną Republiki dezorganizującą swoimi tak zwanymi dyrektywami i rozkazami sprawę dowodzenia frontem i armiami. Bez odpowiednich zmian w wojskowym centrum nie ma gwarancji powodzenia na frontach.

Nasza odpowiedź na pytania wojskowych:

1. *O dwóch pułkach.* Do niewoli poddały się dwa pułki: 1-szy radziecki i pułk marynarzy z Pitra. Nie prowadziły one wrogich działań przeciwko nam. Wrogie działania przeciwko nam prowadził stojący we wsi Iljinskoje 10-ty pułk kawalerii 10-tej dywizji, sformowany przez Uralski Okręgowy Komisarjat Wojenny. Ponadto zapobieżono rokoszowi 10-tego pułku saperskiego, stacjonującego w oczerskiej fabryce i również sformowanego przez Okręgowy Komisarjat Wojenny. Przyczyna przejścia na stronę przeciwnika jak i wrogich działań — kontrrewolucyjność pułków, która tłumaczy się starymi metodami mobilizacji i formowania bez uprzedniej czystki zmobilizowanych do służby wojskowej, przy braku minimalnej pracy politycznej w pułkach.

2. *Motowilicha.* Maszyny fabryki i urządzenia jej oddziału elektrycznego zostały na czas zdemontowane i wraz z dokumentacją wszystkich części załadowane do wagonów, ale nie wywieziono ich i nie zniszczono. Odpowiedzialność spada na Centrokolegium⁵¹, szefa komunikacji wojskowych i Rewolucyjną Radę Wojenną Armii, która przejawiała niesłychaną nieroztropność. Pięć szóstych robotników z Motowilichy pozostało w Permie, pozostał cały techniczny personel fabryki i surowiec. Według wszelkich danych fabryka może być uruchomiona za półtora miesiąca. Pogłoski o powstaniu robotników z Motowilichy w przededniu upadku Permu nie potwierdzają się, istniał jedynie silny ferment na gruncie nieporządków aprowizacyjnych.

3. *O wysadzeniu mostu i ważnych budowli.* Mostu itp. nie wysadzono z powodu nieroztropności Rewolucyjnej Rady Wojennej Armii i braku łączności między cofającymi się oddziałami a sztabem armii. Istnieje

wersja, że towarzysz, którego obowiązkiem było wysadzenie mostu, nie mógł wykonać swego zadania, bo został zabity przez białogwardzistów na kilka minut przed wysadzeniem. Dotąd nie mogliśmy sprawdzić tej wersji z powodu ucieczki straży mostu i odejścia szeregu „radzieckich” pracowników „nie wiadomo dokąd”.

4. *O odwodach pod Permem.* Odwód składał się z jednego niezahartowanego i niepewnego „pułku radzieckiego”, który natychmiast po wyruszeniu na front przeszedł na stronę przeciwnika. Innych odwodów nie było.

5. *Straty w sprzęcie i w ludziach.* Na razie jeszcze nie można odtworzyć pełnego obrazu strat na skutek zaginięcia szeregu dokumentów i przejścia szeregu współwinnych „radzieckich” pracowników-specjalistów na stronę przeciwnika.

Według posiadanych skąpych danych straciliśmy: 297 parowozów (z tego 86 chorych), około 3 tysięcy wagonów (z pewnością więcej), 900 tysięcy pudów ropy i nafty, kilkaset tysięcy pudów sody kaustycznej, 2 miliony pudów soli, na pięć milionów rubli lekarstw, składy materiałowe motowiliskiej fabryki i permskich warsztatów kolejowych z ogromnymi bogactwami, mechanizmy i części motowiliskiej fabryki, mechanizmy statków flotylli kamskiej, 65 wagonów skóry, 150 wagonów żywności wydziału zaopatrzenia armii, ogromny skład Rejonowego Zarządu Transportu Wodnego z watą, wyrobami włókienniczymi, oleonaftą itp., 10 wagonów z rannymi żołnierzami, remizę osiową komunikacji z dużym zapasem amerykańskich osi, 29 dział, 10 tysięcy pocisków, 2 tysiące karabinów, 8 milionów naboju, ponad osiem tysięcy zabitych, rannych i zaginionych za okres od 22 do 29 grudnia. W Permie pozo-

stali wszyscy specjaliści-kolejarze i prawie wszyscy specjaliści-zaopatrzeniowcy. Obliczanie strat trwa.

6. *Obecny ilościowy stan bojowy armii.* Trzecia armia składa się w obecnej chwili z dwóch dywizji (29 i 30) z 14 tysiącami bagnetów, 3 tysiącami szabel, 323 karabinami maszynowymi, 78 działami. Odwód — przesłana z Rosji brygada 7-ej dywizji, która jeszcze nie została wprowadzona do walki na skutek jej niepewności i konieczności dokonania w niej poważnej czystki. Obiecane przez Wacetisa trzy pułki na razie jeszcze nie przybyły (i nie przybędą, bo okazuje się, że otrzymały wczoraj nowe skierowanie do Narwy) ⁵². Oddziały czynne są wyczerpane, zmęczone, ledwie trzymają się na froncie.

7. *System dowodzenia w III armii.* Na pozór system dowodzenia normalny, „według regulaminu“, w rzeczywistości — brak wszelkiego porządku, absolutny brak gospodarskiej ręki, oderwanie od swego odcinka bojowego, faktyczna autonomia dywizyj.

8. *Czy zastosowane środki są wystarczające do zatrzymania odwrotu.* Spośród zastosowanych środków można uznać za poważne: 1) marsz II armii w stronę Kungura, co stanowi niewątpliwie wielką pomoc dla III armii i 2) wysłanie na front, dzięki wysiłkom Stalina—Dzierżyńskiego, 900 zupełnie pewnych nowych żołnierzy, których zadaniem jest przełamać upadek ducha w III armii. Za dwa dni wysyłamy na front dwa szwadrony kawalerii i 62-gi pułk 3-ciej brygady (już przesiany). Za 10 dni pójdzie jeszcze jeden pułk. Front III armii wie o tym, widzi troskę zaplecza i nastrój się podnosi. W tej chwili sytuacja jest bez wątpienia lepsza niż przed dwoma tygodniami. Gdzieniegdzie armia prze-

chodzi nawet do natarcia i nie bez powodzenia. Jeśli przeciwnik da jeszcze ze dwa tygodnie wytchnienia, tzn. jeśli nie rzuci na front nowych, świeżych sił, można mieć nadzieję, że na odcinku III armii sytuacja się utrwali.

Obecnie jesteśmy zajęci likwidacją północnego, mającego na celu dokonanie manewru obejścia, ruchu pewnych oddziałów przeciwnika w kierunku Wiatki, wzdłuż traktu przez Kajgorod. Przyjechaliśmy do Wiatki między innymi po to, aby posłać na Kajgorod oddział narciarzy, co też zrobimy. Co się tyczy innych środków (umocnienia tyłów), mobilizujemy pracowników, szeregowych i nieszeregowych, kierujemy ich do jednostek wojskowych na tyłach, oczyszczamy Głazowską i Wiacką Radę Delegatów. Ale jest rzeczą jasną, że rezultaty tej pracy nieprędko staną się widoczne.

Do tego sprowadzają się zastosowane środki. W żadnym wypadku nie można ich uważać za wystarczające, bo zmęczone oddziały III armii nie będą mogły długo utrzymać się bez częściowego choćby zluzowania ich. Dlatego niezbędne jest skierowanie tu co najmniej dwu pułków. Tylko w tym wypadku można uważać trwałość frontu za zagwarantowaną. Oprócz tego niezbędne jest:

- 1) zmiana dowódcy armii,
- 2) przysłanie trójki wytrawnych pracowników politycznych,
- 3) niezwłoczne rozwiązanie Komitetu Obwodowego, Rady Obwodowej itd. dla przyspieszenia mobilizacji ewakuujących się pracowników.

J. Stalin
F. Dzierżyński

19 stycznia 1919 r., Wiatka

P. S. Za kilka dni pojedziemy z powrotem do Głazowa w celu zakończenia śledztwa.

*Po raz pierwszy wydrukowane w r. 1942
w Zbiorze Leninowskim XXXIV*

PRZEMÓWIENIE NA POŁĄCZONYM POSIEDZENIU PARTYJNYCH I RADZIECKICH ORGANIZACJI W WIATCE

19 stycznia 1919 r.

(Z PROTOKOŁU)

Mówiąc o ogólnej sytuacji trzeba stwierdzić, że pewna trwałość frontu jest na najbliższy czas zapewniona i właśnie teraz konieczne jest utworzenie Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego wiackiej guberni. Jeśli przeciwnik posunie się naprzód, przyjdą mu z pomocą kontrrewolucyjne powstania wewnątrz, z którymi skutecznie walczyć może jedynie ścisła, ruchliwa organizacja, jaką właśnie powinien być Komitet Wojenno-Rewolucyjny.

Niezbędna jest natychmiastowa organizacja nowego centrum, do którego wejdą przedstawiciele:

- 1) Gubernialnego Komitetu Wykonawczego,
- 2) Rady Obwodowej,
- 3) Gubernialnego Komitetu Partii,
- 4) Komisji Nadzwyczajnej,
- 5) Obwodowego Komisariatu Wojennego.

W rękach Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego Wiatki powinny być skoncentrowane wszystkie siły, wszystkie środki, ale bieżącej pracy radzieckich organów nie należy przerywać, lecz wzmocnić.

Za przykładem centrum gubernialnego takie same organa powinny być stworzone w powiatach.

Za pomocą takiej sieci rewolucyjnych komitetów zostanie zrealizowana łączność z terenem.

I tylko na tej drodze będziemy gotowi do nowej ofensywy.

Towarzysz *Stalin* formułuje swój wniosek:

W celu umocnienia i zabezpieczenia zaplecza i zespolenia działalności wszystkich radzieckich i partyjnych organizacji wiackiej guberni tworzy się Wiacki Komitet Wojenno-Rewolucyjny, którego decyzjom, jako najwyższego organu Władzy Radzieckiej w guberni, podporządkowane są wspomniane instytucje i organizacje.

Po raz pierwszy wydrukowane w gazecie
„Gorkowskaja Kommuna” nr 290,
18 grudnia 1934 r.

SPRAWOZDANIE KOMISJI KC PARTII
I RADY OBRONY
DLA TOWARZYSZA LENINA
O PRZYCZYNACH UPADKU PERMU
W GRUDNIU 1918 ROKU

OGÓLNY OBRAZ KATASTROFY

Nieuchronność katastrofy była przesądzona już w końcu listopada, kiedy przeciwnik, po oskrzydleniu trzeciej armii półpięścieniem na linii Nadieżdinskij—Wierchoturje — Baranczinskij — Kyn — Irginskij — Roźdiestwienskij aż do lewego brzegu Kamy i usilnie demonstrując swoim prawym skrzydłem, rozwinął wściekłe natarcie na Kuszwę.

Trzecia armia w tym momencie składała się z 30-tej dywizji, 5-tej dywizji, Brygady Specjalnej, Specjalnego Oddziału i 29-tej dywizji z ogólną ilością bagnatów i szabel łącznie około 35 tysięcy przy 571 karabinach maszynowych i 115 działach (patrz „Stan bojowy i stan zabezpieczenia materiałowego“).

Stan moralno-bojowy armii był opłakany na skutek zmęczenia oddziałów w wyniku nieprzerwanych 6-miesięcznych walk. Nie było żadnych odwodów. Tyły były zupełnie nie zabezpieczone (szereg wypadków wysadzenia torów kolejowych na tyłach armii). Zaopatrzenie armii było przypadkowe i niepewne (w najtrudniejszej chwili gwałtownego natarcia na 29-tą dywizję oddziały

tej dywizji przez pięć dni odpierały ataki dosłownie nie mając chleba ani innych artykułów żywnościowych).

Zajmując położenie skrzydłowe trzecia armia nie była jednak zabezpieczona przed obejściem od północy (nie przedsięwzięto środków, by wysunąć specjalną grupę oddziałów na skrajne lewe skrzydło armii celem zapobieżenia obejściu). Co się tyczy skrajnie prawego skrzydła, to sąsiednia druga armia związana mętną dyrektywą Naczelnego Dowództwa (po zajęciu Iżewska i Wotkińska nie wciągać do walki drugiej armii, bo otrzyma ona nowe zadanie) i zmuszona stać dziesięć dni na miejscu nie była w stanie na czas udzielić pomocy trzeciej armii swoim posuwaniem się naprzód w najbardziej krytycznej chwili przed poddaniem Kuszwy (koniec listopada).

W ten sposób trzecia armia pozostawiona sama sobie (na południu) i odsłonięta na operacje przeciwnika, mające na celu dokonanie manewru obejścia (na północy), zmęczona, wyczerpana, bez odwodów i bez jako tako zabezpieczonych tyłów, źle zaopatrywana (29-ta dywizja) i marnie obuta (30-ta dywizja) przy 35-stopniowym mrozie, rozciągnięta na ogromnej przestrzeni od Nadieżdińskiego do lewego brzegu Kamy na południe od Osy (przeszło 400 wiorst), mając słaby i mało doświadczony sztab armii, nie mogła oczywiście wytrzymać natarcia przeważających świeżych sił przeciwnika (pięć dywizji), dysponującego ponadto doświadczoną kadrą dowódców.

30 listopada przeciwnik zajmuje st. Wyja i odciąwszy nasze lewe skrzydło od centrum prawie zupełnie niszczy 3-cią brygadę 29-tej dywizji (uratowali się jedynie dowódca brygady, szef sztabu i komisarz, pociąg pancerny nr 9 dostał się w ręce przeciwnika). 1 grudnia przeciwnik na łyświńskim kierunku zajmuje st. Krutoj

Łog i zabiera nasz pociąg pancerny nr 2. 3 grudnia przeciwnik zajmuje fabrykę kuszwińską (nasze oddziały opuszczają Wierchoturje i cały odcięty od centrum rejon północny). 7 grudnia przeciwnik zajmuje Biser. 9 grudnia — Łyśwę. 12—15 grudnia — stację Czusowską, Kalino, Sielankę, przy czym 1-szy radziecki batalion marszowy przeszedł na stronę przeciwnika. 20 grudnia przeciwnik zajmuje st. Wależną. 21 grudnia — Gori, Mostową, przy czym 1-szy radziecki pułk strzelecki przeszedł na stronę przeciwnika. Przeciwnik dochodzi do Motowilichy przy ogólnym odwrocie naszych oddziałów. W nocy z 24-go na 25-ty przeciwnik bez walki zajmuje Perm. Tzw. artyleryjska obrona miasta okazała się poronioną imprezą, która oddała w ręce przeciwnika 29 dział.

W ten sposób w ciągu 20 dni armia podczas bezładnego odwrotu zrobiła przeszło 300 wiorst od Wierchoturja do Permu, tracąc w ciągu tych dni 18 tysięcy żołnierzy, dziesiątki dział, setki karabinów maszynowych. (Po upadku Permu trzecia armia składała się już z dwóch dywizji z 17 tysiącami bagnetów i szabel — zamiast 35 tysięcy, przy 323 karabinach maszynowych — zamiast 571 i 78 działach — zamiast 115. Patrz „Stan bojowy i stan zabezpieczenia materiałowego“).

Ściśle mówiąc nie był to odwrót, a tym bardziej nie można tego nazwać zorganizowanym wycofaniem oddziałów na pozycje — była to zupełnie bezładna ucieczka pobitej na głowę i zupełnie zdemoralizowanej armii ze sztabem, który niezdolny był pojąć, co się dzieje, i częściowo przynajmniej zawczasu uwzględnić nieuchronnej katastrofy, który niezdolny był na czas przedsięwziąć środków celem uratowania armii przez wycofanie jej na z góry przygotowane pozycje, choćby nawet

•

kosztem strat terenowych. Lamenty Rewolucyjnej Rady Wojennej i sztabu trzeciej armii, że katastrofa była „nieoczekiwana“, demonstrują jedynie oderwanie tych instancji od armii, niezrozumienie fatalnych wypadków pod Kuszwą i Łyśwą, ich bezradność w dowodzeniu działaniami armii.

Wszystkie te okoliczności stały się podstawą tej bezprzykładowej dezorientacji i braku gospodarskiej ręki, które charakteryzują zupełnie bezładną ewakuację szeregu miast i osiedli w rejonie trzeciej armii, haniebną sprawę wysadzenia mostu i zniszczenia pozostawionego mienia, wreszcie sprawę ochrony miasta i tzw. artyleryskiej obrony tegoż.

Mimo gadaniny o ewakuacji, która zaczęła się jeszcze w sierpniu, nic albo prawie nic nie zrobiono dla praktycznego zorganizowania samej ewakuacji. Nikt, ani jedna organizacja nie spróbowała przywołać do porządku Centrokolegium, które pętało się pod nogami urzędów, prowadziło niekończące się dyskusje o planie ewakuacji, ale nic, dosłownie nic nie zrobiło dla sprawy ewakuacji (nie przygotowało nawet wykazu „swoich własnych ładunków“).

Nikt, ani jeden urząd nie starał się zorganizować rzeczywistej kontroli nad Uralskim Okręgiem Komunikacji, który okazał się podejrzanym bezradnym w walce z umiejętnie zorganizowanym sabotażem urzędników kolejowych.

Mianowanie szefa komunikacji wojskowych Stogowa szefem ewakuacji, które miało miejsce 12 grudnia, nie posunęło sprawy ewakuacji ani o krok, bo mimo uroczystych zapewnień Stogowa, że szybko dokona ewakuacji Permu („głową rękę — wszystko będzie ewakuowane“), okazało się, że nie miał on ani planu ewakuacji,

ani aparatu dla ewakuacji, ani siły wojskowej na to, aby okiełznać podejmowane przez poszczególne urzędy i zdezorganizowane jednostki wojskowe próby przeprowadzenia bezładnej i samowolnej „ewakuacji” (zagarńnięcie parowozów, wagonów itd.). Rezultaty: ewakuowano najrozmaitsze drobiazgi, połamane krzesła i inne rupiecie, podczas gdy gotowych pociągów z mechanizmami i sprzętem motowiliskiej fabryki i flotyli kamskiej, pociągów z rannymi żołnierzami i zapasami rzadkich osi amerykańskich, setek parowozów w dobrym stanie oraz innych bogactw nie ewakuowano.

Komitet Obwodowy i Rada Obwodowa, Rewolucyjna Rada Wojenna i sztab armii nie mogły o tym wszystkim nie wiedzieć, ale „nie wtrącały się” one widocznie do tych spraw, śledztwo bowiem wykazuje, że urzędy te nie zajmowały się systematyczną kontrolą działalności organów ewakuacji.

Gadanina sztabu armii o artyleryjskiej obronie Permu, która rozpoczęła się jeszcze w październiku, skończyła się na gadaninie, jako że 26 dział (plus trzy nie całkiem zdatne) z pełną uprzężą i sprzętem bez jednego wystrzału pozostawiono przeciwnikowi. Śledztwo wykazuje, że gdyby sztab pofatygował się skontrolować działalność dowódcy brygady w zakresie ustawienia dział, to zobaczyłby, że w warunkach bezładnego cofania się jednostek wojskowych i ogólnej dezorganizacji w przeddzień upadku Permu (23 grudnia), kiedy dowódca brygady nie wykonawszy rozkazu odłożył ustawienie dział na dzień 24 grudnia (tenże szef brygady przeszedł na stronę przeciwnika 24 grudnia), mogła być mowa jedynie o uratowaniu samych dział przez wywiezienie ich albo co najmniej przez zepsucie ich, ale w żadnym wypadku nie o artyleryjskiej obronie. Jedynie beztroską

i brakiem gospodarskiej ręki w sztabie można wytłumaczyć, że nie zrobiono ani jednego, ani drugiego.

Ten sam brak gospodarskiej ręki i ta sama nieroztropność wychodzą na jaw w sprawie wysadzenia mostu kamskiego i zniszczenia pozostawionego w Permie mienia. Most podminowano na kilka miesięcy przed upadkiem Permu, ale podminowanie nie było przez nikogo skontrolowane (nikt nie podejmuje się twierdzić, że w przeddzień przewidywanego wysadzenia zaminowanie było zupełnie w porządku). Samo wysadzenie zlecono „zupełnie pewnemu” towarzyszowi (Miedwiediewowi), ale nikt nie podejmuje się twierdzić, że ochrona mostu była zupełnie pewna, że ochrona ta nie opuszczała Miedwiediewa do ostatniej chwili przed przewidywanym wysadzeniem, że ochrona całkowicie zabezpieczyła Miedwiediewa przed zamachem ze strony agentów białogwardyjskich. Dlatego nie można stwierdzić:

1) czy Miedwiediew został rzeczywiście zabity przez białogwardyjskich agentów przed samym wysadzeniem, kiedy straż mostu rozbiegła się „nie wiadomo dokąd” (tak przypuszczają niektórzy),

2) czy zbiegł sam Miedwiediew nie chcąc wysadzić mostu, czy też,

3) być może, że Miedwiediew zrobił wszystko, co do niego należało, aby wysadzić most, ale most nie wyleciał w powietrze z powodu zepsucia przewodów i uszkodzenia zaminowania, być może w wyniku artyleryjskiego ognia przeciwnika, który ostrzeliwał most, a może i przed obstrzałem, przy czym Miedwiediew być może został zabity przez nieprzyjaciela, który potem nadszedł.

Dalej, Rewolucyjna Rada Wojenna i sztab armii nie zatroszczyły się o ścisłe i wyraźne określenie odpowiedzialności jakiegokolwiek organu czy też określonej

osoby za zniszczenie nie ewakuowanego mienia. Co więcej, okazało się, że wymienione instancje nie miały formalnego (na piśmie) rozkazu o obowiązkowym wysadzeniu albo zniszczeniu pozostawionych fortyfikacji i mienia. Tym tłumaczy się właśnie niszczenie (palenie) z prywatnej inicjatywy małowartościowego mienia (np. wagonów), a pozostawienie nietkniętym nader ważnego mienia (wyrobów tekstylnych, umundurowania itd.), przy czym niektóre osoby urzędowe w interesie „zapobieżenia panice” nie pozwalały palić i wysadzać nie ewakuowanego mienia (osób tych nie odnaleziono).

Obraz powszechnego rozkładu oraz dezorganizacji armii i zaplecza, nieporadności i braku odpowiedzialności władz wojskowych, partyjnych i radzieckich uzupełnia fakt niesłychanego, powszechnego niemal przejścia szeregu odpowiedzialnych pracowników na stronę nieprzyjaciela. Kierownik fortyfikacji obronnych inżynier Banin i wszyscy jego współpracownicy, inżynier drogowy Adrianowski i cały personel specjalistów okręgu komunikacji, kierownik wydziału komunikacji wojskowych Suchorski i jego współpracownicy, kierownik wydziału mobilizacyjnego Okręgowego Komisarjatu Wojennego Bukin i jego współpracownicy, dowódca batalionu wartowniczego Ufimcew i dowódca artyleryjskiej brygady Walużenicz, szef wydziału specjalnych formacji Eskin i dowódca batalionu saperskiego ze swoim pomocnikiem, komendanci stacji Perm I i Perm II, cały wydział ewidencji zarządu zaopatrzenia armii i połowa członków Centrokolegium — wszyscy oni i wielu innych pozostali w Permie przechodząc na stronę przeciwnika.

Wszystko to nie mogło nie spotęgować powszechnej paniki, jaka opanowała nie tylko cofające się jednostki, ale i zorganizowany w przededniu upadku Permu Ko-

mitet Rewolucyjny, który nie potrafił utrzymać w mieście rewolucyjnego porządku, jak również Gubernialny Komisariat Wojenny, który stracił łączność z dzielnicami miasta, co spowodowało: niewycofanie z Permu dwóch kompanii batalionu wartowniczego, wyciętych potem w pień przez białych, i stratę batalionu narciarzy, też wyciętych przez białych. Zręcznie organizowana przez agentów białych prowokacyjna strzelanina w różnych dzielnicach miasta (23—24 grudnia) uzupełniała i potęgowała powszechną panikę.

* *

*

TRZECIA ARMIA I ODWODY

Zmęczenie trzeciej armii (nieustanne sześciomiesięczne walki bez zluzowania) i brak jako tako pewnych odwodów były bezpośrednią przyczyną klęski. Rozciągnięta jak cienka nić na przestrzeni 400 wiorst i narażona na obejście z północy, co zmuszało ją do jeszcze większego rozciągnięcia się dalej na północ, trzecia armia była dla przeciwnika najdogodniejszym obiektem do przełamania w dowolnym miejscu. O tym wszystkim jak również o braku odwodów wiedziała Rewolucyjna Rada Wojenna Frontu Wschodniego oraz Rewolucyjna Rada Wojenna Republiki jeszcze we wrześniu (patrz w „Załączniku“ telegramy odpowiedzialnych osób trzeciej armii z żądaniem „luzowań“, „odwodów“, z oświadczeniem o zmęczeniu oddziałów trzeciej armii itd.), ale Centrum Wojenne albo nie posyłało odwodów, albo posyłało drobiazgi, które się do niczego nie nadawały. W początkach grudnia po stracie Kuszwy żądania

luzowań i powoływanie się na zmęczenie armii stają się jeszcze częstsze. 6 grudnia Łaszewicz (dowódca armii) zwraca się do Frontu Wschodniego z żądaniem odwodów powołując się na beznadziejność sytuacji, ale Smiłga (Front Wschodni) odpowiada, że „posiłków niestety nie będzie”. 11 grudnia Trifonow, członek Rewolucyjnej Rady Wojennej trzeciej armii, oświadcza Smiłdze (Front Wschodni) w rozmowie telegraficznej po bezpośredniej linii: „Jest bardzo prawdopodobne, że będziemy zmuszeni w najbliższych dniach wycofać się z Permu. Wystarczy dwóch — trzech mocnych pułków. Postarajcie się wydostać je z Wiatki albo z najbliższego punktu”. Odpowiedź Smiłgi (Front Wschodni): „Posiłków nie będzie. Naczelnny Dowódca odmówił pomocy”. (Patrz „Załącznik”). W okresie od sierpnia do grudnia w myśl zleceń centrum przybyło jako uzupełnienie trzeciej armii łącznie 13 153 ludzi, w tym: 3 388 żołnierzy piechoty, 134 karabinów maszynowych, 22 działa, 977 koni. Z tego 1-szy Kronsztadzki Pułk Morski (1 248 ludzi) poddał się do niewoli, 11-ty samodzielny batalion piechoty morskiej (834 ludzi) rozbiegł się, 5-ta bateria polowa twierdzy Kronsztadzkiej została aresztowana za bestialskie zabójstwo dowódcy. Finowie i Estończycy (1 214 ludzi) zostali z powrotem odwołani na zachód. Co się tyczy przyrzeczonych przez centrum zleceń na 22 kompanie, nie zostały one po prostu przez centrum wykonane. Przyrzeczona natomiast przez centrum 3-cia brygada 7-ej dywizji (trzy pułki) przybyła do Głazowa dopiero w pierwszych dniach stycznia, już po upadku Permu. Przy czym już pierwsze zapoznanie się z brygadą wykazało, że nie ma ona nic wspólnego z Armią Czerwoną (wyraźnie kontrrewolucyjne nastroje, rozjątrzenie przeciwko Władzy Radzieckiej, obecność wewnątrz brygady zwartej grupy elementów kulackich,

pogróżki „oddania Wiatki“ itd.). Ponadto pod względem bojowym brygada jest nieprzygotowana (nie umie strzelać, posiada letnie tabory), dowódcy nie znają swoich pułków, praca polityczna mizerna. Dopiero po 3—4-tygodniowej czystce i starannym przesianiu brygady, wzmożonym wprowadzaniu do niej komunistów jako szeregowych czerwonoarmistów i najbardziej intensywnej pracy politycznej udało się w końcu stycznia przekształcić ją w jednostkę posiadającą zdolność bojową (z 3 pułków, stanowiących brygadę, jeden skierowano na front 20 stycznia, drugi może być skierowany nie wcześniej niż 30 stycznia, trzeci — nie wcześniej niż 10 lutego). O tych samych brakach naszego systemu formowania świadczy historia z 10-tym pułkiem kawalerii i z dziesiątym również pułkiem saperów, które stacjonowały w fabryce oczerskiej (oba pułki zostały sformowane przez Uralski Okręgowy Komisariat Wojskowy), z których pierwszy uderzył od tyłu na nasze jednostki, a drugi próbował zrobić to samo, ale bezskutecznie w wyniku zastosowanych środków zapobiegawczych.

Braki w systemie formowania tłumaczą się następującą okolicznością. Do końca maja formowanie Czerwonej Armii (pod kierownictwem Ogólnorosyjskiego Kolegium Formowania) na zasadzie dobrowolności odbywało się w drodze werbunku do armii robotników i chłopów, *nie wyzyskujących* cudzej pracy (patrz „zaświadczenie“ i „kartę personalną“ ułożoną przez Ogólnorosyjskie Kolegium Formowania). Możliwe, że tym między innymi tłumaczy się właśnie hart formacji okresu dobrowolności. Od końca maja, po rozwiązaniu Ogólnorosyjskiego Kolegium i przekazaniu sprawy formowania Ogólnorosyjskiemu Sztabowi Głównemu, sytuacja zmieniła się na gorsze. Ogólnorosyjski Sztab Główny całko-

wicie przejął system formowania praktykowany za caratu, powołując do służby w Armii Czerwonej wszystkich zmobilizowanych, bez różnicy stanu majątkowego, przy czym punkty o stanie majątkowym mobilizowanych, które figurowały w „karcie personalnej” Ogólnorosyjskiego Kolegium Formowania, zostały, jak się okazuje, wyłączone z „karty personalnej i ewidencyjnej” sporządzonej przez Ogólnorosyjski Sztab Główny (patrz „Karta personalna i ewidencyjna” Ogólnorosyjskiego Sztabu Głównego). 12 czerwca 1918 roku został co prawda wydany pierwszy dekret Rady Komisarzy Ludowych o mobilizacji robotników i chłopów *nie wyzyskujących cudzej pracy*, nie znalazł on jednak widocznie odbicia ani w praktyce Ogólnorosyjskiego Sztabu Głównego, ani w jego zarządzeniach, ani też w „karcie personalnej i ewidencyjnej”. Tym przede wszystkim tłumaczy się właśnie fakt, że rezultatem pracy naszych instytucji formujących była nie tyle Czerwona, co „ludowa armia”. Dopiero w połowie stycznia, kiedy komisja Rady Obrony przyparła do muru Uralski Okręgowy Komisarjat Wojenny i zażądała od niego wszystkich materiałów i zarządzeń Sztabu Głównego o metodach formowania, dopiero potem Ogólnorosyjski Sztab Główny znalazł czas na to, aby poważnie zastanowić się nad systemem formowania, dając wszystkim okręgowym komisarzatom wojennym telegraficzne zarządzenie: „Wypełnić 14, 15 i 16 punkt karty personalnej i ewidencyjnej danymi o przynależności partyjnej, czy (powołany do służby) wyzyskuje cudzą pracę, czy ukończył kurs powszechnego nauczania” (to telegraficzne zarządzenie Sztabu Głównego nadano 18 stycznia 1919 roku. Patrz „Załącznik”). Wszystko to po tym, kiedy 11 dywizji uważano za sformowane jeszcze na

1 grudnia, a część ich, wysłana już na front, wykazała wszystkie cechy jednostki białogwardyjskiej.

Braki systemu formowania pogłębiało zdumiewające niedbalstwo Okręgowego Komisarjatu Wojennego w zakresie zaopatrzenia formowanych oddziałów (marne wyżywienie, marne umundurowanie, brak łaźni itd. Patrz „Zeznanie partyjnej komisji śledczej Komitetu Wiackiego“) oraz ogólne wciąganie niesprawdzonych oficerów do kadry dowódców, oficerów, którzy często przeciągali oddziały na stronę nieprzyjaciela.

Sztab Główny nie zastosował wreszcie środków, aby zmobilizowanych w jednym miejscu przenosić do formowania na inne miejsce (do innego okręgu), co w znacznym stopniu podważyłoby masową dezercję. Pomijamy już brak jako tako zadowalająco zorganizowanej pracy politycznej w jednostkach (słabość, nieprzygotowanie do pracy Ogólnorosyjskiego Biura Komisarzy).

Jest zupełnie zrozumiałe, że takie na pół białogwardyjskie rezerwy, o ile były przysyłane przez centrum (po drodze, zazwyczaj, połowa z nich rozlatywała się), nie mogły udzielić istotnej pomocy trzeciej armii. Tymczasem zmęczenie i wyczerpanie jednostek trzeciej armii w czasie odwrotu było tak silne, że żołnierze całymi grupami kładli się na śniegu i prosili komisarzy, aby ich zastrzelili: „nie mamy sił stać na nogach, tym bardziej nie możemy chodzić, jesteśmy zmęczeni, wykończcie nas, towarzysze“. (Patrz „Zeznania komisarza dywizji, Mraczkowskiego“).

Wnioski

Trzeba skończyć z prowadzeniem wojny bez odwołów, należy w praktyce wprowadzać system stałych od-

wodów, bez których nie jest do pomyslenia ani utrzymanie posiadanych pozycji, ani rozwinięcie powodzenia. Bez tego katastrofa jest nieunikniona.

Ale odwody mogą dać korzyść jedynie w tym wypadku, jeśli przyjęty przez Sztab Główny dawny system mobilizacji i formowania będzie zmieniony od podstaw, a skład samego Sztabu Głównego zostanie odświeżony.

Trzeba przede wszystkim wprowadzić ściśle rozróżnianie mobilizowanych na zamożnych (niepewni) i niezamożnych (jedynie ci nadają się do służby w Armii Czerwonej).

Trzeba, po drugie, zmobilizowanych w jednym miejscu przenosić do formowania na inne miejsce, przy czym kierować na front należy według zasady: „im dalej od ojczystej guberni, tym lepiej“ (wyrzeczenie się zasady terytorialnej).

Trzeba, po trzecie, wyrzec się formowania wielkich, ociężałych jednostek (dywizji) nie nadających się do warunków wojny domowej, uznając brygadę za maksymalną jednostkę bojową.

Trzeba, po czwarte, wprowadzić ścisłą nieustanną kontrolę okręgowych komisariatów wojennych (odświeżywszy uprzednio ich skład), które wywołują oburzenie czerwonoarmistów (w najlepszym wypadku masową dezercję) swoim zbrodniczo niedbałym stosunkiem do sprawy zakwaterowania, zaopatrzenia, umundurowania formowanych jednostek.

Trzeba wreszcie odświeżyć skład Ogólnorosyjskiego Biura Komisarzy, które zaopatruje jednostki wojskowe w „komisarzy“-młokosów, zupełnie niezdolnych do zorganizowania choćby jako tako zadowalającej pracy politycznej.

Nieprzestrzeganie tych warunków prowadzi do tego, że nasze instytucje prowadzące formowanie dostarczają

na front nie tyle Czerwoną, co „ludową armię“, przy czym słowo „komisarz“ zamieniło się w wyzwisko.

W szczególności dla utrzymania zdolności bojowej III armii jest rzeczą absolutnie niezbędną natychmiastowe zaopatrzenie jej w odwód w ilości co najmniej trzech pewnych pułków.

* *

*

SPOSÓB KIEROWANIA ARMIA I DYREKTYWY CENTRUM

Rewolucyjna Rada Wojenna trzeciej armii składa się z dwóch członków, z których jeden (Łaszewicz) dowodzi, co się zaś tyczy drugiego (Trifonow), to mimo wszystko nie udało się wyjaśnić ani jego funkcji, ani roli: nie czuwa nad zaopatrzeniem, nie czuwa nad organami politycznego wychowania armii i w ogóle, zdaje się, nic nie robi. Faktycznie nie ma żadnej Rewolucyjnej Rady Wojennej.

Sztab armii jest oderwany od swojego odcinka bojowego, nie ma w dywizjach i brygadach specjalnych przedstawicieli, którzy informowaliby go i czuwali nad ścisłym wykonaniem przez dowódców dywizji i dowódców brygad rozkazów dowódców armii, sztab armii zadawała się oficjalnymi meldunkami (często niedokładnymi) dowódców dywizji i brygad, sztab armii jest całkowicie w ręku tych ostatnich (dowódcy dywizji i brygad czują się jak książęta feudalni). Stąd oderwanie sztabu armii od swojego bojowego odcinka (sztab armii nic nie wie o rzeczywistej sytuacji na odcinku), brak centralizacji wewnątrz armii (wieczne lamenty sztabu armii na temat słabości na stykach jednostek bojowych

armii). Centralizacji nie ma nie tylko wewnątrz armii, ale i między armiami na froncie (Wschodnim). Jest faktem, że w okresie od 10 do końca listopada, kiedy trzecia armia spływała krwią w nierównej walce z przeciwnikiem, sąsiadująca z trzecią druga armia dreptała w miejscu przez całe dwa tygodnie. Tymczasem jest rzeczą jasną, że gdyby druga armia, która jeszcze 10 listopada zakończyła operację iżewsko-wotkińską, ruszyła naprzód (a mogła swobodnie ruszyć, bo nie miała — lub prawie nie miała nieprzyjaciela przeciw sobie), przeciwnik nie mógłby nawet rozpocząć poważniejszej operacji przeciwko Permowi (przy zagrożeniu tyłów przeciwnika ze strony drugiej armii) i trzecia armia byłaby uratowana.

Śledztwo wykazało, że brak koordynacji między drugą a trzecią armią spowodowany był oderwaniem Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki od frontu i nieprzemyślanymi dyrektywami Naczelnego Dowódcy. Przesłuchany przez nas dowódca frontu, Kamieniew, oświadczył w tej sprawie:

„Jeszcze przed zdobyciem Iżewska i Wotkińska na początku listopada, nie później niż 10-ego, otrzymano dyrektywę, by drugą armię po zajęciu tych miejscowości przeznaczyć do przetrzucenia na inny front, bez wskazania mianowicie dokąd. Po takiej dyrektywie nie można było armii w dostatecznym stopniu wykorzystać, nie można było doprowadzić do kontaktu jej z wrogiem, bo nie byłoby potem możliwości wycofania jej z walki, sytuacja natomiast była ciężka, armia poprzestawała na oczyszczaniu terenu od band białogwardyjskich. Trzeba było starań Szternberga i Sokolnikowa oraz wyjazdu ich do Sierpuchowa, aby dyrektywę anulowano. Ale na to zeszło około 10 dni. W ten sposób armia straciła 10 dni, zmuszona była dreptać w miejscu. Potem nagle wezwanie Szorina, dowódcy II armii, do Sierpuchowa, paraliżujące drugą armię związaną z osobą Szorina, zmusiło armię do dreptania w miejscu jeszcze około pięciu dni. W Sierpuchowie przyjął Szorina Kostiajew, zapytał go, czy jest oficerem Sztabu Generalnego, a dowiedziawszy się, że nie, odprawił oświadczając, że chciano go mianować pomocnikiem dowódcy Frontu Połud-

niowego, «ale rozmyślono się». (Patrz „Doniesienia dowódcy Frontu Wschodniego”).

Należy w ogóle podkreślić niedopuszczalną lekko-myślność Naczelnego Dowódcy w zakresie wydawania dyrektyw. Według doniesienia (26 grudnia) członka Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Wschodniego, Gusiewa, „ostatnio Front Wschodni w ciągu pięciu dni otrzymał trzy telegramy: 1) Główny kierunek Orenburg. 2) Główny kierunek Jekaterynburg. 3) Na pomoc trzeciej armii“ (patrz list Gusiewa do KC RKP). Uwzględniając, że wykonanie każdej nowej dyrektywy wymaga pewnego czasu, nie trudno zrozumieć, jak bardzo nie-poważny był stosunek Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki i Naczelnego Dowódcy do swoich własnych dyrektyw.

Należy podkreślić, że trzeci członek Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Wschodniego, Smiłga, w zupełności przyłączył się do oświadczenia dwóch pozostałych członków tej samej Rewolucyjnej Rady Wojennej — Kamieniewa i Gusiewa. (Patrz „Zeznania Smiłgi“ z 5 stycznia).

Wnioski

Armia nie może obejść się bez mocnej Rewolucyjnej Rady Wojennej. Rewolucyjna Rada Wojenna powinna składać się co najmniej z trzech członków, z których jeden czuwa nad organami zaopatrzenia armii, drugi — nad organami politycznego wychowania armii, trzeci — dowodzi. Tylko w ten sposób można zabezpieczyć właściwe funkcjonowanie armii.

Sztab armii nie powinien ograniczać się wyłącznie do oficjalnych meldunków (często błędnych) dowódców

dywizji i brygad, powinien on mieć swoich przedstawicieli — agentów, którzy regularnie informują sztab armii i śledzą bacznie ściśle wykonywanie rozkazów dowódcy armii. Tylko w ten sposób można zabezpieczyć kontakt sztabu z armią, zlikwidować faktyczną autonomię dywizji i brygad oraz zrealizować rzeczywistą centralizację armii.

Armia nie może działać jako zupełnie autonomiczna jednostka, której wartość polega tylko na niej samej, w działaniach swoich jest ona całkowicie zależna od sąsiednich armii i przede wszystkim od dyrektyw Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki: armia o największej nawet zdolności bojowej przy pozostałych warunkach niezmiennych może ponieść klęskę na skutek błędnych dyrektyw centrum i braku rzeczywistego kontaktu z sąsiednimi armiami. Trzeba na frontach, a przede wszystkim na Froncie Wschodnim wprowadzić reżym ścisłej centralizacji działań poszczególnych armii wokół urzeczywistnienia wyraźnej, poważnie przemyślanej dyrektywy strategicznej. Widzi mi się czy brak przemyślenia w sprawie ustalenia dyrektyw bez poważnego uwzględnienia wszystkich danych i wpływająca stąd szybka zmiana dyrektyw, a także niejasność samych dyrektyw, jak to bywa w Rewolucyjnej Radzie Wojennej Republiki, wyklucza możliwość dowodzenia armiami, prowadzi do trwonienia sił i czasu, dezorganizuje front. Trzeba przekształcić Rewolucyjną Radę Wojenną Republiki w wąską, ściśle związaną z frontami grupę złożoną, powiedzmy, z pięciu osób (w tym dwóch specjalistów, trzeci — czuwa nad Centralnym Zarządem Zaopatrzenia, czwarty — nad Sztabem Głównym, piąty — nad Ogólnorosyjskim Biurem Komisarzy), dostatecznie do-

świadczonych, aby nie dopuścić do kierowania się własnym widzi mi się oraz do lekkomyślności w dowodzeniu armiami.

* *
*

NIEZABEZPIECZENIE ZAPLECZA ORAZ PRACA WŁADZ PARTYJNYCH I RADZIECKICH

W wyniku śledztwa trzeba skonstatować zupełny rozkład zaplecza trzeciej armii. Armia musiała walczyć na dwa fronty: z przeciwnikiem, którego jednak widziała i znała, oraz z nieuchwytną ludnością w zapleczu, która pod kierownictwem białogwardyjskich agentów wysadzała linie kolejowe, stawiała różne przeszkody, przy czym trzeba było ochraniać linie kolejowe za pomocą specjalnego pociągu pancernego w zapleczu armii. Wszystkie władze partyjne i radzieckie jednogłośnie konstatują „powszechną kontrrewolucyjność” ludności guberni permskiej i wiackiej. Komitet Obwodowy i Rada Obwodowa podobnie jak Permski Gubernialny Komitet Wykonawczy * i Komitet Gubernialny ** zapewniają, że wsie są w tym rejonie „całkowicie kułackie”. Na naszą uwagę, że nie istnieją całkowicie kułackie wsie, że istnienie kułaków bez wyzyskiwanych jest nie do pomyślenia, albowiem kułacy muszą przecież kogoś wyzyskiwać, wspomniane instytucje rozkładały ręce, odmawiały udzielenia jakiegokolwiek innego wytłumaczenia. Dalsze, głębsze badanie wykazało, że w Radach Delegatów siedzą ludzie niepewni, komitety biedoty są w ręku kułaków, partyjne organizacje są słabe, niepewne, oderwane od centrum, praca partyjna zaniedbana, przy czym pra-

* Rad; ** RKP(b). — *Red. przekł. polsk.*

cownicy miejscowi starają się kompensować ogólną słabość władz partyjnych i radzieckich wzmożoną pracą komisji nadzwyczajnych, które na tle ogólnego rozkładu pracy partyjnej i radzieckiej stały się jedynymi przedstawicielami Władzy Radzieckiej na prowincji. Jedynie ubóstwem pracy radzieckich i partyjnych organizacji, pozbawionych minimalnego kierownictwa ze strony CIK (czy Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych) i KC partii, można wytłumaczyć ten zdumiewający fakt, że rewolucyjny dekret o podatku nadzwyczajnym⁵³, którego zadaniem jest wbicie klina na wsi i zmobilizowanie biedoty po stronie Władzy Radzieckiej — ten dekret przekształcił się w niezwykle niebezpieczny oręż w ręku kułaków, służący zespoleniu wsi przeciwko Władzy Radzieckiej (zazwyczaj z inicjatywy kułaków, którzy siedzą w kombiedach, rozkładu podatków dokonywano na głowę ludności, a nie według kryterium majątkowego, co rozjątrzało biedotę i ułatwiało agitację kułaków przeciwko podatkowi i Władzy Radzieckiej). Tymczasem wszyscy bez wyjątku pracownicy potwierdzają, że „nieporozumienia“ w związku z podatkiem nadzwyczajnym stały się jedną z głównych, jeśli nie wyłączną przyczyną kontrrewolucjonizowania się wsi. Nie widać żadnego kierownictwa bieżącą pracą organizacji radzieckich ze strony Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych czy CIK (rzecz charakterystyczna, że do dnia 26 stycznia nowych wyborów kombiedów w guberni permskiej i wiackiej jeszcze nie rozpoczęto). Nie widać żadnego kierownictwa bieżącą pracą partyjnych organizacji ze strony KC. Przez cały czas pobytu na froncie udało się nam wyszperać zaledwie jeden dokument KC partii z podpisem „sekretarza“ nazwiskiem Nowgorodcewa o przeniesieniu t. Korobowkina z Permu do Penzy.

(Zarządzenie to, z uwagi na jego oczywistą niecelowość, nie zostało wykonane).

Wszystkie te okoliczności doprowadziły do tego, że partyjne i radzieckie instytucje straciły oparcie na wsi, straciły więź z biedotą i zaczęły kłaść nacisk na komisję nadzwyczajną, na represje, które wywołują na wsi lament. Same natomiast komisje nadzwyczajne na skutek tego, że ich pracy nie uzupełniała równoległa pozytywna, agitacyjna i twórcza działalność instytucji partyjnych i radzieckich, znalazły się ze szkodą dla autorytetu Władzy Radzieckiej w sytuacji zupełnie wyjątkowej izolacji. Umiejętnie prowadzona partyjna i radziecka prasa mogłaby zawczasu ujawnić plagi naszych instytucji, ale permska i wiacka prasa partyjna i radziecka nie odznacza się ani umiętną organizacją pracy, ani też zrozumieniem bieżących zadań Władzy Radzieckiej (nie znajdziecie w niej nic oprócz pustych frazesów o „światowej socjalnej” rewolucji; konkretne zadania Władzy Radzieckiej na wsi, nowe wybory do gminnych Rad Delegatów, sprawa podatku nadzwyczajnego, cele wojny z Kołczakiem i innymi białogwardzistami — wszystkie te „przyziemne” tematy prasa dumnie omija). O czym świadczy np. fakt, że z 4 766 pracowników i współpracowników radzieckich instytucji miasta Wiatki 4 467 osób zajmowało za czasów caratu te same stanowiska w gubernialnym urzędzie ziemskim, tzn. mówiąc po prostu stare, carskie instytucje ziemskie zostały po prostu przemianowane na radzieckie (nie zapominajcie, że ci „radzieccy pracownicy” trzymają w ręku cały nasz garbarski rejon guberni wiackiej). To zdumiewające zjawisko wykryła nasza ankietę w połowie stycznia. Czy wiedzieli o tym zjawisku Komitet Obwodowy i Rada Obwodowa, miejscowa prasa i miejscowi pracownicy partyjni? Oczywiście, nie. Czy wiedział o tym KC partii,

CIK, Komisariat Ludowy Spraw Wewnętrznych? Oczywiście, nie. Ale jak można kierować z centrum nie mając pojęcia o podstawowych plagach nie tylko prowincji w ogóle, ale i naszych radzieckich instytucji na prowincji?

Wnioski

Słabym punktem naszych armii jest nietrwałość zaplecza, która tłumaczy się głównie zaniedbaniem pracy partyjnej, tym, że Rady Delegatów nie umieją wcielić w życie dyrektyw centrum, wyjątkowym (prawie izolacja) położeniem terenowych komisji nadzwyczajnych.

Dla umocnienia zaplecza koniecznie należy:

1. Ustanowić ścisłą, regularną sprawozdawczość terenowych organizacji partyjnych wobec KC; regularnie zaopatrywać terenowe organizacje partyjne w okólniki KC; zorganizować przy CO * wydział prasy dla kierownictwa prowincjonalną prasą partyjną; stworzyć szkołę pracowników partyjnych (głównie spośród robotników) i zorganizować właściwe rozmieszczenie pracowników. Wszystko to zlecić Sekretariatowi KC partii, wyodrębniając go ze składu KC.

2. Ścisłe rozgraniczyć sferę kompetencji CIK i Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych w sprawie kierownictwa bieżącą pracą Rad Delegatów, połączyć Ogólnorosyjską Komisję Nadzwyczajną z Komisariatem Ludowym Spraw Wewnętrznych **, zobowiązać Komisa-

* CO — Centralny Organ (prasowy) partii. — *Red. przekł. polsk.*

** W sprawie połączenia Ogólnorosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej z Kom. Ludowym Spraw Wewn. tow. Dzierżyński ma odrębne zdanie.

riat Ludowy Spraw Wewnętrznych do nadzorowania właściwego i terminowego wykonywania dekretów i zarządzeń władz centralnych przez Rady Delegatów, zobowiązać gubernialne Rady Delegatów do regularnej sprawozdawczości wobec Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych, zobowiązać Komisariat Ludowy Spraw Wewnętrznych do regularnego zaopatrywania Rad Delegatów w niezbędne wytyczne; zorganizować przy gazecie „Izwestija WCIK”⁵⁴ wydział prasy dla kierownictwa prowincjonalną prasą radziecką.

3. Zorganizować przy Radzie Obrony komisję kontrolno-rewizyjną do badania „braków w mechanizmie” komisariatów ludowych i odpowiednich wydziałów terenowych zarówno w zapleczu jak i na froncie.

* *

*

ORGANY ZAOPATRZENIA I EWAKUACJI

W dziedzinie zaopatrzenia podstawową bolączką jest niewiarygodna szachownica organów zaopatrzenia i brak między nimi koordynacji.

Armia i ludność Permu były zaopatrywane w żywność przez „Urałosnabżeniye”, „Gubsnabżeniye”, „Gor-snabżeniye”, „Usnabżeniye” i „Zarząd Zaopatrzenia Trzeciej Armii”. Przy tym zaopatrzenie kulało na obie nogi, bo armia (29-ta dywizja) głodowała, a ludność Permu i robotnicy Motowilichy nie dojadali na skutek systematycznego zmniejszania racji chleba, którą doprowadzono do racji głodowej ($\frac{1}{4}$ funta).

Zagmatwanie sprawy zaopatrzenia armii, wynikające z braku koordynacji między wymienionymi organami zaopatrzenia, zwiększa się na skutek tego, że Komisariat

Ludowy Aproprowizacji nie liczy się ze stratą guberni permskiej i po dziś dzień nie przenosi swoich zleceń dla trzeciej armii z permskiej i innych oddalonych guberni na gubernię wiacką. Należy również zaznaczyć, że Komisariat Ludowy Aproprowizacji nie rozpoczął jeszcze dowozu zboża do przystani, a Gławod nie rozpoczął remontu statków, co niewątpliwie zagraża w przyszłości poważnymi komplikacjami w dziedzinie zaopatrzenia.

Szachownica organów zaopatrzenia i mitręga kancelaryjna ciąży w jeszcze większym stopniu na zaopatrzeniu armii w uzbrojenie. „Centralny Zarząd Zaopatrzenia“, „Główny Zarząd Artylerii“, „Nadzwyczajna Komisja Zaopatrzenia“, „Artyleryjskie Zaopatrzenie Trzeciej Armii“ nieustannie płaczą się ze sobą, hamując i podważając do reszty prawdziwe zaopatrzenie. Dla charakterystyki uważamy za stosowne przytoczyć wyjątki z telegramu dowódcy III armii do dowódcy frontu (kopia dla Trockiego) z 17 grudnia 1918 roku, przed upadkiem Permu.

„Telegramem nr 3249 Szef Zaopatrzenia Frontu Wschodniego doniósł, że jarosławskiemu okręgowi wydano zlecenie na sześć tysięcy japońskich karabinów, przy czym, jak wynika z telegramu Szefa Sztabu Rady Wojennej Republiki, Kostiajew, nr 493, Naczelne Dowództwo to zlecenie zatwierdziło. Przed miesiącem sztab III armii delegował odbiorcę po wymienione karabiny. Po przybyciu do jarosławskiego okręgowego zarządu artylerii odbiorca telegrafował, że tam o zleceniu nic nie wie, jako że nie było zlecenia Głównego Zarządu Artylerii. Odbiorca wyjechał do Moskwy do Głównego Zarządu Artylerii i telegrafował stamtąd, że bez zezwolenia Naczelnego Dowództwa karabinów się nie wydaje. Wczoraj otrzymano od odbiorcy telegram, że Główny Zarząd Artylerii kategorycznie odmówił wydania karabinów i odbiorca znów wrócił. Telegramem nr 208 Szef Zaopatrzenia Rewolucyjnej Rady Wojennej depešował, że wydano zarządzenie o wysłaniu dla armii sześciu tysięcy karabinów z II armii, a telegramem nr 1560 dowódca II armii depešował w sprawie jak najszybszego wysłania odbiorcy do Iżewska celem odebrania tych karabinów. Odbiorcę wysłano, ale w Iżewsku karabinów mu nie wydano, powołując się na to,

że nie ma zarządzenia. Telegramem nr 6542 dowódca II armii i telegramem nr 6541 Szef Zaopatrzenia Frontu Wschodniego prosili o zarządzenie wydania wspomnianych karabinów przez fabrykę iżewską. Do 16 grudnia zarządzenia o wydaniu karabinów fabryce nie dano i według posiadanych od odbiorcy informacji wszystkie karabiny mają być w poniedziałek wysłane z Iżewska do centrum. W ten sposób armia pozbawiona została karabinów w ilości dziesięciu tysięcy sztuk z tytułu obu zleceń. Położenie armii jest znane, uzupełnień na front bez karabinów nie można wysłać, a bez uzupełnień front topnieje, co powoduje znane wam skutki. Zlecenie na karabiny wydano jarosławskiemu okręgowemu zarządowi artylerii za zgodą Naczelnego Dowództwa i dlatego dowództwo III armii oficjalnie oskarża Główny Zarząd Artylerii o sabotaż i domaga się śledztwa w tej sprawie“.

Treść tego telegramu w pełni potwierdza dowódca frontu, Kamieniew. (Patrz „Informacje dowódcy frontu“).

Taki sam rozgardiasz i szachownica organów panowała w dziedzinie ewakuacji. Naczelnik okręgu komunikacji przejawiał zupełną niezdolność okiełznania zręcznie zorganizowanego sabotażu kolejarzy. Częste katastrofy, zatory, zagadkowe znikanie potrzebnych armii ładunków waliły się lawiną na okręg w najtrudniejszych chwilach ewakuacji, przy czym okręg nie przedsięwziął czy też nie umiał przedsięwziąć poważnych środków dla zapobieżenia złu. Centrokolegium „pracowało“, tj. dyskutowało, ale nie przedsięwzięło żadnych, dosłownie żadnych środków dla planowej ewakuacji ładunków. Szef wojskowej komunikacji III armii, który był jednocześnie szefem ewakuacji, nie przedsięwziął absolutnie żadnych środków do wywiezienia najbardziej wartościowych ładunków (mechanizmy i sprzęt fabryki motowiliskiej itd.). Wywożono różne rupiecie, w sprawy ewakuacji wtrącały się wszystkie bez wyjątku organizacje, wobec czego sam proces ewakuacji przekształcił się w chaos, w rozgardiasz.

Wnioski

Dla polepszenia zaopatrzenia armii koniecznie należy:

1. Zlikwidować szachownicę centralnych organów zaopatrzenia armii (Centralny Zarząd Zaopatrzenia, Nadzwyczajna Komisja Zaopatrzenia, Główny Zarząd Artylerii — z których każdy rządzi się wedle swego widzi mi się) łącząc je w jeden organ, który najsurowiej odpowiada za terminowe wykonanie zleceń.

2. Zobowiązać Wydział Zaopatrzenia Armii, aby utrzymywał w dywizjach dwutygodniowy żelazny zapas żywności.

3. Zobowiązać Komisariat Ludowy Aproprowizacji, aby przekazał armiom zlecenia do najbliższej tych armii znajdujących się guberni, a w szczególności, aby zlecenia dla III armii przekazał (bezzwłocznie) na gubernię wiacką.

4. Zobowiązać Komisariat Ludowy Aproprowizacji, aby przystąpił natychmiast do podwiezienia zboża do przystani, a Gławod — do remontu statków.

Dla uporządkowania sprawy ewakuacji koniecznie należy:

1. Zlikwidować terenowe centrokolegia.

2. Stworzyć przy Najwyższej Radzie Gospodarki Narodowej jeden jedyny organ ewakuacji z prawem rozmieszczania ewakuowanego mienia.

3. Zobowiązać ten organ, żeby w razie konieczności wysyłał do tego lub innego rejonu specjalnych agentów do spraw ewakuacji, z obowiązkowym udziałem przedstawicieli resortu wojskowego i okręgu komunikacji danego rejonu.

4. Mianować w odnośnych okręgach komunikacji, przede wszystkim w okręgu uralskim (wobec jego niezadowolającego składu), odpowiedzialnych agentów

Komisariatu Ludowego Komunikacji, zdolnych do podporządkowania sobie specjalistów kolejowych i do złamania sabotażu urzędników kolejowych.

5. Zobowiązać Komisariat Ludowy Komunikacji, aby natychmiast przystąpił do przeniesienia parowozów i wagonów z rejonów, w których jest ich dużo, do rejonów zbożowych, jako też przystąpił do remontu chorych parowozów.

* *

*

OGÓLNE STRATY W SPRZĘCIE I W LUDZIACH

Odtworzenie wyczerpującego obrazu strat nie jest możliwe, ponieważ „zaginęło” szereg dokumentów, a cały szereg współwinnych radzieckich pracowników i specjalistów przeszło na stronę nieprzyjaciela. Według posiadanych danych straciliśmy: 419 tysięcy sążni sześciennych drzewa i 2 383 tysiące pudów węgla, antracytu, torfu; rudy i innych surowców — 66 800 tysięcy pudów; najważniejszych materiałów i wyrobów (surówka żelazna, aluminium, ołów, cynk itp.) — 5 milionów pudów; odlewów, sztab i materiału wsadowego dla pieców martenowskich, bessemerowskich — 6 milionów pudów; żelaza i stali (gatunkowe, blacha, drut, szyny itp.) — 8 milionów pudów; soli kuchennej — 4 miliony pudów; sody kaustycznej, wapiennej — 255 tysięcy pudów; ropy i nafty — 900 tysięcy pudów; lekarstw — na 5 milionów rubli; składy materiałowe motowiliskiej fabryki i permskich warsztatów kolejowych, osiową remizę komunikacji z dużym zapasem osi amerykańskich; składy Rejonowego Zarządu Transportu Wodnego z watą, manufakturą, olejem, gwoździami, wozami itp.;

65 wagonów skóry; 150 wagonów żywności wydziału zaopatrzenia armii; 297 parowozów (z nich 86 chorych); przeszło trzy tysiące wagonów; około 20 tysięcy żołnierzy zabitych, wziętych do niewoli i zaginionych, 10 wagonów z rannymi żołnierzami; 37 dział, 250 karabinów maszynowych, przeszło 20 tysięcy karabinów, przeszło 10 milionów naboju, przeszło 10 tysięcy pocisków.

Nie wliczamy całej straconej sieci linii kolejowych, cennych budowli itp.

* *

*

ŚRODKI PRZEDSIĘWZIĘTE DLA UMOCNIEŃIA FRONTU

15 stycznia wysłano na front 1 200 pewnych bagnatów i szabel; nazajutrz — dwa szwadrony kawalerii, 20-go wysłano 62-gi pułk 3-ej brygady (uprzednio starannie przesiany). Jednostki te umożliwiły zatrzymanie ofensywy przeciwnika, dokonały przełomu w nastrojach III armii i zapoczątkowały naszą ofensywę na Perm, jak dotąd pomyślną. 30 stycznia wyrusza na front (po miesięcznej czystce) 63-ci pułk tejże brygady. 61-szy pułk może być wysłany nie wcześniej niż 10 lutego (wymaga szczególnie starannej czystki). Wobec słabości skrajnego lewego skrzydła, odsłoniętego dla obejścia przez przeciwnika, batalion narciarzy w Wiatce został uzupełniony przez ochotników (razem 1 000 żołnierzy), zaopatrzony w szybkostrzelne działa i wysłany z Wiatki 28-go stycznia w kierunku Czerdyni dla połączenia się ze skrajnym lewym skrzydłem trzeciej armii. Na pomoc trzeciej armii trzeba wysłać z Rosji jeszcze trzy pewne

pułki, aby rzeczywiście utrwalić sytuację armii i umożliwić jej rozwinięcie sukcesów.

W zapleczu armii dokonuje się poważna czystka radzieckich i partyjnych instytucji. W Wiatce i miastach powiatowych zorganizowano komitety rewolucyjne. Zapołączkowano i kontynuuje się tworzenie mocnych rewolucyjnych organizacji na wsi. Cała praca partyjna i radziecka przestawia się na nowe tory. Oczyszczono i zreformowano kontrolę wojskową. Oczyszczono i uzupełniono nowymi pracownikami partyjnymi gubernialną komisję nadzwyczajną. Zorganizowano rozładowanie węzła wiackiego. Aby gruntownie umocnić zaplecze trzeciej armii, konieczne jest przysłanie doświadczonych pracowników partyjnych i długotrwała socjalistyczna praca.

Kończąc swoje sprawozdanie komisja uważa za potrzebne podkreślić raz jeszcze, że bezwzględnie konieczne jest zorganizowanie przy Radzie Obrony komisji kontrolno-rewizyjnej do badania tzw. „defektów mechanizmu” komisariatów ludowych i ich oddziałów terenowych w zapleczu i na froncie.

W celu usunięcia braków w pracy w centrum i w terenie Władza Radziecka posługuje się zazwyczaj metodą podciągania pracowników i pociągania do odpowiedzialności tych, którzy zawinili. Uznając tę metodę za absolutnie konieczną i zupełnie celową, komisja uważa ją jednak za niewystarczającą. Braki w pracy tłumaczą się nie tylko niezaradnością, niedbalstwem, brakiem poczucia odpowiedzialności u pewnej części pracowników, ale również brakiem doświadczenia u innej części pracowników. Komisja znalazła w terenie szereg absolutnie uczciwych, nieustrudzonych, oddanych

pracowników, którzy w pracy swej popełnili jednak szereg błędów na skutek braku doświadczenia. Gdyby Władza Radziecka miała specjalny aparat, który gromadziłby doświadczenie budownictwa państwa socjalistycznego i przekazywał to doświadczenie wyłonionym już młodym pracownikom, którzy pałają pragnieniem niesienia pomocy proletariatowi — budownictwo socjalistycznej Rosji poszłoby znacznie szybciej, mniej boleśnie. Takim aparatem powinna być wspomniana wyżej komisja kontrolno-rewizyjna przy Radzie Obrony. Działalność takiej komisji mogłaby uzupełniać pracę centrum nad podciąganiem pracowników.

Komisja:

J. Stalin

F. Dzierżyński

31 stycznia 1919 r.,
Moskwa

*Po raz pierwszy wydrukowane
w gazecie „Prawda” nr 16,
16 stycznia 1935 r.*

POLITYKA RZĄDU W KWESTII NARODOWEJ

Przed rokiem, jeszcze przed Rewolucją Październikową, Rosja jako państwo znajdowała się w stanie rozkładu. Stare „rozległe mocarstwo rosyjskie“ i obok niego szereg nowych małych „państw“ ciągnących każde w inną stronę — taki był obraz sytuacji.

Rewolucja Październikowa i Pokój Brzeski pogłębiły jedynie i rozwinęły dalej proces rozpadu. Zaczęto mówić już nie o Rosji, a o Wielkorusi, przy czym powstałe na kresach burżuazyjne rządy, przesiąknięte wrogością do socjalistycznego Rządu Radzieckiego w centrum, wypowiedziały mu wojnę.

Obok tego niewątpliwie istniały na kresach silne dążenia Rad robotniczo-chłopskich do jedności z centrum. Dążenia te jednak tłumili, a potem też dusiły przeciwstawne tendencje zagranicznych imperialistów, którzy wmieszali się do spraw wewnętrznych.

Imperialiści austro-niemieccy, którzy odgrywali wówczas przewodnią rolę, sprytnie spekulując na rozpadzie dawnej Rosji, hojnie zaopatrywali rządy kresowe we wszystko, co niezbędne do walki z centrum, gdzieś okupowali kresy i w ogóle przykładali się do ostatecznego rozpadu Rosji. Imperialiści Ententy nie chcąc

pozostawać w tyle za Austro-Niemcami poszli tą samą drogą.

Przeciwnicy partii bolszewików zwalali winę za rozpad oczywiście (oczywiście!) na Władzę Radziecką. Ale nie trudno zrozumieć, że Władza Radziecka nie mogła, a zresztą i nie chciała przeciwdziałać nieuchronnemu procesowi chwilowego rozpadu. Władza Radziecka rozumiała, że jedność Rosji oparta na przemocy, podtrzymywana imperialistycznymi bagnetami, musiała nieodwrotnie rozpaść się wraz z upadkiem imperializmu rosyjskiego: Władza Radziecka nie mogła, nie sprzeniewierzając się swej naturze, podtrzymywać jedności metodami imperializmu rosyjskiego. Władza Radziecka była świadoma tego, że socjalizm zainteresowany jest nie we wszelkiej jedności, lecz w jedności braterskiej, że taka jedność może nastąpić jedynie jako dobrowolny sojusz klas pracujących narodowości Rosji albo nie nastąpi wcale...

Klęska imperializmu austro-niemieckiego wytworzyła nową sytuację. Z jednej strony na kresach, które doznały wszystkich okropności okupacji, zrodziło się bardzo silne ciążenie ku proletariatowi rosyjskiemu i jego formom budownictwa państwowego, ciążenie, wobec którego daremne są separatystyczne wysiłki rządów kresowych. Z drugiej strony zniknęła ta zewnętrzna siła zbrojna (imperializm austro-niemiecki), która przeszkadzała masom pracującym okupowanych obwodów ujawnić swe własne oblicze polityczne. Potężne wzniesienie ruchu rewolucyjnego, które wnet nastąpiło w okupowanych obwodach, oraz powstanie szeregu robotniczo-chłopskich republik narodowych nie pozostawiało wątpliwości co do politycznych dążeń okupowanych obwodów. Na zapytanie radzieckich rządów narodowych w sprawie uznania ich Rosyjska Władza Radziecka odpowiedziała bezwa-

runkowym uznaniem pełnej niepodległości utworzonych republik radzieckich. Postępując w ten sposób Władza Radziecka pozostawała wierna swojej starej wypróbowanej polityce, która neguje wszelką przemoc wobec narodowości i domaga się pełnej swobody rozwoju mas pracujących każdej narodowości. Władza Radziecka rozumiała, że jedynie na gruncie obopólnego zaufania może powstać obopólne zrozumienie, że jedynie na gruncie obopólnego zrozumienia można zbudować trwałe, nienaruszalny sojusz narodów.

Przeciwnicy Władzy Radzieckiej nie omieszkali raz jeszcze postawić jej zarzutu „nowej próby” rozbioru Rosji. Najbardziej reakcyjni spośród nich, wyczuwając ciężenie kresów do centrum, rzucili „nowe” hasło restauracji „Wielkiej Rosji” — oczywiście ogniem i mieczem, przez obalenie Władzy Radzieckiej. Krasnowowie i Denikinowie, Kołczakowie i Czajkowscy, którzy jeszcze wczoraj usiłowali rozbić Rosję na szereg kontrrewolucyjnych ognisk, dziś nagle przejęli się „idea” „państwa ogólnorosyjskiego”. Agenci kapitału angielsko-francuskiego, którym nie można odmówić węchu politycznego, którzy jeszcze wczoraj stawiali na rozpad Rosji, dziś zmienili grę tak gwałtownie, że stworzyli od razu aż dwa „ogólnorosyjskie” rządy (na Syberii i na południu). Wszystko to świadczy niewątpliwie o niezmożonym ciężeniu kresów do centrum, ciężeniu, które starają się dziś wykorzystać kontrrewolucjoniści rodzimi i zagraniczni.

Nie trzeba chyba dowodzić, że kontrrewolucyjne pragnienia restauratorów „starej Rosji” (oczywiście ze starym reżymem) są po półtorarocznej rewolucyjnej działalności mas pracujących narodowości Rosji skazane na fiasko. Ale im bardziej utopijne są plany naszych

kontrrewolucjonistów, tym bardziej realnej postaci nabiera polityka Władzy Radzieckiej, która w zupełności opiera się na wzajemnym braterskim zaufaniu narodów Rosji. Co więcej, w obecnej sytuacji międzynarodowej polityka ta jest jedyną realną, jedyną rewolucyjną polityką.

Świadczy o tym wymownie chociażby ostatnia deklaracja Zjazdu Rad Republiki Białoruskiej⁵⁵, proklamująca ustanowienie federacyjnego związku z Rosyjską Republiką Radziecką. Chodzi o to, że Białoruska Republika Radziecka, uznana niedawno za niepodległą, dziś na zjeździe swoich Rad dobrowolnie proklamuje związek z Republiką Rosyjską. Zjazd Rad Białorusi w deklaracji swojej z 3 lutego oświadcza, „że jedynie wolny, dobrowolny sojusz mas pracujących wszystkich niepodległych dziś republik radzieckich zapewni zwycięstwo robotników i chłopów w ich walce z całym pozostałym światem kapitalistycznym“.

„Dobrowolny sojusz mas pracujących wszystkich niepodległych republik radzieckich“... jest to ta właśnie droga zjednoczenia narodów, o której przez cały czas mówiła Władza Radziecka i która daje obecnie swoje zbawienne rezultaty.

Zjazd Rad Białorusi postanowił ponadto połączyć się z Republiką Litewską i uznał konieczność federacyjnego związku obu republik z Rosyjską Republiką Radziecką. Telegraf przyniósł wiadomość, że Radziecki Rząd Litwy stoi na tym samym stanowisku, przy czym konferencja partii komunistów litewskich, najbardziej wpływowej ze wszystkich partii Litwy, potwierdza, jak się okazuje, stanowisko Radzieckiego Rządu Litwy. Istnieją wszelkie podstawy do żywienia nadziei, że zwoływany obecnie Zjazd Rad Litwy⁵⁶ pójdzie po tej samej drodze.

Takie jest jeszcze jedno potwierdzenie słuszności polityki Władzy Radzieckiej w kwestii narodowej.

W ten sposób narody Rosji — od rozpadu starej imperialistycznej jedności *przez* niepodległe republiki radzieckie — dochodzą *ku* nowej, dobrowolnej, braterskiej jedności.

Oczywiście droga ta nie należy do najłatwiejszych, ale jest to jedyna droga prowadząca do trwałego, nienaruszalnego, socjalistycznego sojuszu mas pracujących narodowości Rosji.

„Izwestija” nr 30,

9 lutego 1919 r.

Podpis: J. S t a l i n

DO RAD DELEGATÓW I PARTYJNYCH ORGANIZACJI TURKIESTANU

Wraz z wyzwoleniem wschodnich kresów staje przed partyjnymi i radzieckimi pracownikami zadanie wciągnięcia mas pracujących narodowości tych kresów do wspólnej pracy budownictwa państwa socjalistycznego. Trzeba podnieść poziom kulturalny warstw pracujących, dać im socjalistyczną oświatę, rozwinać literaturę w miejscowych językach, wprowadzić najbliższych proletariatu miejscowych ludzi do organizacji radzieckich, włączyć ich do sprawy rządzenia krajem.

Jedynie w ten sposób można będzie uczynić Władzę Radziecką bliską i drogą masom pracującym Turkiestanu.

Należy przyjąć do wiadomości, że Turkiestan na skutek swojego położenia geograficznego jest mostem łączącym socjalistyczną Rosję z uciemiężonymi krajami Wschodu, że wobec tego umocnienie Władzy Radzieckiej w Turkiestanie może nabrać ogromnego rewolucjonizującego znaczenia dla całego Wschodu. Właśnie dlatego wspomniane wyżej zadanie nabiera dla Turkiestanu szczególnie wielkiego znaczenia.

Przypominając o szeregu uchwał Komitetu Centralnego partii, WCIK Rad oraz Rady Komisarzy Ludowych

w duchu proponowanego tu okólnika, Komisariat Ludowy do Spraw Narodowościowych wyraża zupełną pewność, że partyjni i radzieccy pracownicy Turkiestanu, a przede wszystkim wydziały narodowościowe Rad Delegatów potrafią z honorem wykonać postawione im zadanie.

Członek Biura KC partii

Komisarz Ludowy *J. Stalin*

Moskwa,

12 lutego 1919 r.

„*Ziżń Nacjonalnostiej*“ nr 7,
2 marca 1919 r.

DWA OBOZY

Świat rozbił się zdecydowanie i bezpowrotnie na dwa obozy: obóz imperializmu i obóz socjalizmu.

Tam, *w ich* obozie, Ameryka i Anglia, Francja i Japonia z ich kapitałami, uzbrojeniem, wypróbowanymi agentami, doświadczonymi administratorami.

Tu, *w naszym* obozie, Rosja Radziecka z młodymi republikami radzieckimi, z narastającą rewolucją proletariacką w krajach Europy, ale bez kapitałów, bez wypróbowanych agentów, bez doświadczonych administratorów, za to z doświadczonymi agitatorami, którzy umieją rozniecić w sercach ludzi pracy ogień wyzwolenczy.

Walka tych dwóch obozów jest osią całego współczesnego życia, wypełnia całą treść obecnej wewnętrznej i zagranicznej polityki działaczy starego i nowego świata.

Estonia i Litwa, Ukraina i Krym, Turkiestan i Syberia, Polska i Kaukaz, wreszcie sama Rosja nie są celem same w sobie, lecz jedynie areną walki, śmiertelnej walki dwóch sił: imperializmu, który dąży do umocnienia jarzma niewoli, i socjalizmu, który walczy o wyzwolenie z niewoli.

Siła imperializmu tkwi w ciemnocie mas ludowych, wzbogacających swoich panów i kujących sobie kajdany ucisku. Ale ciemnota mas to rzecz przemijająca, która ma tendencję do nieuchronnego ulatniania się z biegiem czasu wraz ze wzrostem niezadowolenia mas, z rozpowszechnianiem się ruchu rewolucyjnego. Kapitały imperialistów... ale któż nie wie, że kapitały są bezsilne wobec tego, co nieuchronne? Właśnie dlatego panowanie imperializmu jest niedługowieczne, nietrwałe.

Słabość imperializmu tkwi w tym, że nie potrafi on zlikwidować wojny bez katastrofy, bez wzmożenia masowego bezrobocia, bez nowego ograbiania swych własnych robotników i chłopów, bez nowych zaborów cudzych ziem. Chodzi tu nie o zakończenie wojny i nawet nie o zwycięstwo nad Niemcami, lecz o to, na kogo przerzucić ciężar miliardowych wydatków wojennych. Rosja wyszła z wojny imperialistycznej odrodzona, ponieważ zlikwidowała wojnę kosztem imperialistów wewnętrznych i zagranicznych, przerzuciła ciężar wydatków wojennych na jej bezpośrednich winowajców, wywłaszczając tych ostatnich. Imperialiści nie mogą tak postępować, nie mogą wywłaszczyć sami siebie, w przeciwnym razie nie byłiby imperialistami. Aby zlikwidować wojnę w sposób imperialistyczny, są oni „zmuszeni” skazać robotników na głód (masowe bezrobocie na gruncie zamknięcia „niezyskownych” przedsiębiorstw, nowe pośrednie podatki i szalony wzrost cen na produkty), są oni „zmuszeni” ograżyć Niemcy, Austro-Węgry, Rumunię, Bułgarię, Ukrainę, Kaukaz, Turkiestan, Syberię.

Czyż trzeba dowodzić, że wszystko to rozszerza bazę rewolucji, podkopuje fundamenty imperializmu i przyspiesza nieuchronną katastrofę?

Przed trzema miesiącami imperializm, upojony zwycięstwem, pobrzękiwał szabelką, grożąc, że zaleje Ro-

sję hordami swej armii. Czyż Rosja Radziecka, „biedna“, „dzika“, oprze się „zdyscyplinowanej“ armii Anglo-Francuzów, którzy złamali „nawet“ Niemców z ich osławioną techniką? Tak sobie myśleli. Nie uwzględnili jednak „drobnostki“, nie wzięli pod uwagę, że pokój, choćby i „haniebny“, nieuchronnie poderwie „dyscyplinę“ armii, zmobilizuje ją przeciwko nowej wojnie, a bezrobocie i drożyzna nieuchronnie wzmocni rewolucyjny ruch robotników przeciwko swoim imperialistom.

I cóż? „Zdyscyplinowana“ armia okazała się niezdadna do interwencji: zachorowała na nieuniknioną chorobę — rozkład. Osławiony „pokój klasowy“ i „porządek“ przekształciły się w swoje przeciwieństwo, w wojnę domową. Świeżo upieczone burżuazyjne „rządy“ na kreścach Rosji okazały się bańkami mydlanymi, niezdadnymi do zamaskowania interwencji, która oczywiście (oczywiście!) zmierzała do takich celów, jak „humanitaryzm“ i „cywilizacja“. Co się zaś tyczy Rosji Radzieckiej, to nie tylko jej czapkami nie zarzucono, ale uważano nawet za konieczne nieco się cofnąć zapraszając ją na „konferencję“ na Wyspach Książęcych⁵⁷. Albowiem sukcesy Armii Czerwonej, pojawienie się nowych narodowych republik radzieckich, które zarażają duchem rewolucji sąsiednie kraje, wzrost rewolucji na Zachodzie i pojawienie się rad robotniczo-żołnierskich w krajach Ententy nie mogły nie działać bardziej niż przekonywająco. Co więcej. Doszło nawet do tego, że „nieprzejednany“ Clemenceau, który jeszcze wczoraj odmawiał paszportów na konferencję berneńską⁵⁸ i przygotowywał się do połknięcia „anarchicznej“ Rosji, teraz, nieco poturbowany przez rewolucję, nie wyrzeka się usług uczciwego „marksistowskiego“ maklera, staruszka Kautskie-

go, którego wysyła do Rosji dla pertraktacji... przepraszam dla „badań“.

Nieprawdaż:

„Gdzież się podziła mowa wyniosła,
Siła dumna, męstwo carskie?..“ 59

Cały ten zwrot dokonał się w ciągu jakichś trzech miesięcy.

Mamy wszelkie podstawy do twierdzenia, że dalszy rozwój pójdzie w tym samym kierunku, bo trzeba przyznać, że w obecnym okresie „burz i udręczeń“ Rosja jest *jedynym* krajem, w którym życie społeczno-gospodarcze przebiega „normalnie“, bez strajków i demonstracji antyrządowych, a Rząd Radziecki jest *najtrwalszy* spośród wszystkich istniejących obecnie w Europie rządów, przy czym siła i znaczenie Rosji Radzieckiej, zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz, rośnie z dniem każdym proporcjonalnie do opadania siły i znaczenia rządów imperialistycznych.

Świat rozbił się na dwa nieprzejednane obozy: obóz imperializmu i obóz socjalizmu. Ginący imperializm chwytą się ostatniego środka, „Ligi Narodów“, starając się ratować sytuację przez zjednoczenie grabieżców wszystkich krajów w jednolitym sojuszu. Ale wszystkie te wysiłki są daremne, sytuacja bowiem i czas pracują przeciwko niemu, na korzyść socjalizmu. Rosną niepostrzeżenie fale rewolucji socjalistycznej, oblegając twierdzę imperializmu. Huk ich odzywa się echem w krajach uciśnionego Wschodu. Pali się grunt pod nogami imperializmu. Imperializm skazany jest na nieuniknioną zagładę.

„Izwestija“ nr 41,
22 lutego 1919 r.

Podpis: J. Stalin

NASZE ZADANIA NA WSCHODZIE

Wraz z posunięciem się Armii Czerwonej na wschód i otwarciem drogi do Turkiestanu staje przed nami szereg nowych zadań.

Ludność wschodu Rosji nie jest ani tak jednorodna jak w guberniach centralnych, co ułatwiło sprawę socjalistycznego budownictwa, ani tak dojrzała kulturalnie jak na kresach zachodnich i południowych, co umożliwiło szybkie i bezbolesne nadanie Władzy Radzieckiej właściwych form narodowych. W przeciwieństwie do tych kresów i do centrum Rosji kresy wschodnie: Tatarzy i Baszkirzy, Kirgizi i Uzbegy, Turkmeni i Tadźycy, wreszcie szereg innych formacji etnograficznych (około 30 milionów ludności) są ogromnie różnorodnymi, zacofanymi pod względem kulturalnym narodami, które albo nie wyszły jeszcze ze średniowiecza, albo też niedawno dopiero wstąpiły w okres kapitalistycznego rozwoju.

Ta okoliczność niewątpliwie komplikuje i nieco utrudnia zadania Władzy Radzieckiej na Wschodzie.

Do komplikacji charakteru czysto wewnętrznego, związanych z układem życia, dołączają się kom-

plikacje charakteru „historycznego“, wniesione, że tak powiem, z zewnątrz. Mamy na myśli imperialistyczną politykę rządu carskiego, nastawioną na gnębienie narodów Wschodu, chciwość i zachłanność rosyjskiego kupca, który czuł się panem kresów wschodnich, i wreszcie jezuicką politykę popa rosyjskiego, który nie przebierając w środkach starał się nawrócić na łono cerkwi prawosławnej narodowości muzułmańskie — okoliczności, które wytworzyły u narodowości wschodnich uczucie nieufności i rozgoryczenia wobec wszystkiego, co rosyjskie.

Co prawda, tryumf rewolucji proletariackiej w Rosji i wyzwolénca polityka Władzy Radzieckiej wobec uciskanych narodów oczyściły niewątpliwie atmosferę nienawiści narodowej zaskarbując proletariatowi rosyjskiemu zaufanie i szacunek narodów Wschodu. Co więcej. Istnieją wszelkie podstawy do twierdzenia, że narody Wschodu, ich uświadomieni przedstawiciele zaczynają widzieć w Rosji ostoję i sztandar swego wyzwolenia z kajdanów imperializmu. Ale ograniczoność kulturalna i zacofane warunki bytu, których nie można zlikwidować za jednym zamachem, dają się mimo wszystko (i dadzą się jeszcze) we znaki przy budownictwie Władzy Radzieckiej na Wschodzie.

Te właśnie trudności ma na myśli komisja do opracowania projektu programu RKP⁶⁰, oświadczając w projekcie, że o ile chodzi o zagadnienie wolności narodowej, „RKP stoi na historyczno-klasowym stanowisku uwzględniając szczebel rozwoju historycznego, na którym znajduje się dany naród: na drodze od średnio-wieczna ku demokracji burżuazyjnej czy też od demokracji burżuazyjnej ku radzieckiej“, że „ze strony proletariatu tych narodów, które były narodami uciska-

jącymi, niezbędny jest szczególnie ogłębny i szczególnie wnikliwy stosunek do przeżytków w uczuciach narodowych mas pracujących narodów uciskanych lub niepełnoprawnych“.

Nasze zadanie polega na tym, aby:

1) Wszelkimi siłami podnieść poziom kulturalny zacofanych narodów, organizować szeroką sieć szkół i instytucji oświatowych, rozwinąć agitację radziecką zarówno ustną jak i w druku, w języku zrozumiałym i bliskim dla miejscowej ludności pracującej.

2) Przyciągnąć masy pracujące Wschodu do budownictwa państwa radzieckiego, pomagając im ze wszelkich miar w stworzeniu własnych gminnych, powiatowych i innych Rad Delegatów spośród ludzi, którzy stanęli po stronie Władzy Radzieckiej i są bliscy miejscowej ludności.

3) Znieść wszelkiego rodzaju ograniczenia, formalne i faktyczne, odziedziczone po starym reżymie czy też nabyte w atmosferze wojny domowej, które przeszkadzają rozwojowi maksymalnej inicjatywy twórczej narodów Wschodu na drodze do wyzwolenia z przeżytków średniowiecza i obalonego już ucisku narodowego.

Jedynie w ten sposób można będzie Władzę Radziecką uczynić bliską i drogą ujarzmionym narodom rozległego Wschodu.

Jedynie w ten sposób można będzie przerzucić most między proletariacką rewolucją Zachodu a antyimperialistycznym ruchem Wschodu, tworząc w ten sposób zamykający się łańcuch wokół konającego imperializmu.

Zbudować cytadelę Władzy Radzieckiej na Wschodzie, wznieść w Kazaniu i Ufie, Samarkandzie i Taszkencie socjalistyczną gwiazdę przewodnią, oświetlającą

drogę do wyzwolenia umęczonych narodów Wschodu — oto zadanie.

Nie mamy wątpliwości, że nasi ofiarni pracownicy partyjni i radzieccy, którzy wzięli na swoje barki całe brzemie rewolucji proletariackiej i wojny z imperializmem, potrafią godnie wykonać i to postawione im przez historię zadanie.

„Prawda” nr 48,

2 marca 1919 r.

Podpis: J. S t a l i n

W CIĄGU DWÓCH LAT

LUTY—MARZEC 1917 ROKU

Burżuazyjna rewolucja w Rosji. Rząd Milukowa — Kiereńskiego. Panujące partie w Radach — to mieńszewicy i eserowcy. Na 400—500 członków Piotrogradzkiej Rady bolszewików jest zaledwie 40—50. Na pierwszej konferencji Rad Delegatów Rosji ⁶¹ bolszewicy z trudem zbierają 15—20% głosów. Partia bolszewików jest w tym okresie najslabsza ze wszystkich socjalistycznych partii Rosji. Organem jej, gazetą „Prawda“ ⁶², pomiatają wszędzie jako „anarchistyczną“. Mówców jej, wzywających do walki z wojną imperialistyczną, żołnierze i robotnicy ściągają z trybuny. Słynne tezy tow. Lenina o władzy Rad ⁶³ nie znajdują posłuchu w Radach Delegatów. Oborońcy — partie socjapatriotycznego pokroju, mieńszewicy i eserowcy, przeżywają okres pełnego tryumfu.

Tymczasem tocząca się bez przerwy wojna imperialistyczna kontynuuje swoje śmiercionośne dzieło, rozkładając przemysł, niszcząc rolnictwo, dezorganizując aprowizację i transport, pochłaniając nowe dziesiątki i setki tysięcy ofiar.

* *

*

LUTY — MARZEC 1918 ROKU

Rewolucja proletariacka w Rosji. Burżuazyjny rząd Kiereńskiego — Konowałowa obalony. Władza Rad w centrum i w terenie. Likwidacja wojny imperialistycznej. Przekazanie ziemi na własność ludu. Zorganizowanie kontroli robotniczej. Zorganizowanie Gwardii Czerwonej. Nieudana próba mieńszewików i eserowców przekazania „całej władzy“ w ręce Zgromadzenia Ustawodawczego w Piotrogradzie. Rozwiązanie Zgromadzenia Ustawodawczego i krach burżuazyjnej restauracji. Sukcesy Gwardii Czerwonej na południu, na Uralu, na Syberii. Pobici na głowę mieńszewicy i eserowcy wycofują się na kresy, łączą się tam z kontrrewolucjonistami, zawierają sojusz z imperializmem i wypowiadają wojnę Rosji Radzieckiej.

W tym okresie partia bolszewików jest najsilniejszą i najbardziej zwartą spośród wszystkich partii w Rosji. Już na II Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad w październiku 1917 roku partia bolszewików posiada absolutną większość głosów (65—70%). Odtąd rozwój Rad stale posuwa się w kierunku korzystnym dla bolszewików. Mamy na myśli nie tylko Rady robotnicze, w których bolszewicy stanowią ogółem 90%, i nie tylko Rady żołnierskie, w których bolszewicy stanowią 60—70%, ale i Rady chłopskie, w których bolszewicy zdobyli większość.

Ale partia bolszewików jest w tym okresie nie tylko najsilniejszą, lecz i *jedyną* socjalistyczną partią w Rosji. Mieńszewicy bowiem i eserowcy, całujący się wówczas z Czechosłowakami i Dutowem, z Krasnowem i Aleksiejewem, z imperialistami austro-niemieckimi i angielsko-francuskimi, stracili w końcu wszelki autorytet moralny wśród warstw proletariackich Rosji.

Tę wyjątkowo pomyślną sytuację wewnątrz kraju osłabia i paraliżuje jednak okoliczność, że Rosja nie ma jeszcze sojuszników za granicą, że socjalistyczna Rosja jest wyspą otoczoną morzem wojującego imperia-
lizmu. Robotnicy Europy są wyczerpani, znękani... ale zajęci są wojną i nie mają czasu pomyśleć o zagadnieniu socjalistycznych porządków w Rosji, o drogach ocalenia od wojny itp. Co się tyczy „socjalistycznych” partii Europy, które zaprzedały się imperialistom, czyż mogły one nie wymyślać na bolszewików, tych „niespokojnych” ludzi „mających w głowach” robotnikom swoimi „kosztownymi”, „niebezpiecznymi eksperymentami”?

Dlatego też nic dziwnego, że w tym okresie w partii bolszewików szczególnie wzmaga się tendencja do rozszerzenia bazy rewolucji proletariackiej, do wciągnięcia do ruchu rewolucyjnego przeciwko imperializmowi robotników Zachodu (a także Wschodu), do ustanowienia stałych więzi z rewolucyjnymi robotnikami wszystkich krajów.

* *
*

LUTY—MARZEC 1919 ROKU

Dalsze umocnienie Władzy Radzieckiej w Rosji. Rozszerzenie jej terytorium. Zorganizowanie Armii Czerwonej. Sukcesy Armii Czerwonej na południu, północy, zachodzie, wschodzie. Powstanie radzieckich republik w Estonii, na Łotwie, Litwie, Białorusi, Ukrainie. Klęska imperializmu austro-niemieckiego i rewolucja proletariacka w Niemczech, Austrii, na Węgrzech. Rząd

Scheidemanna — Eberta i niemiecka Uczredilka. Republika radziecka w Bawarii. Strajki polityczne w całych Niemczech pod hasłem „Cała władza w ręce Rad“, „Precz z Ebertem — Scheidemannem“! Strajki i rady robotników w Anglii, we Francji, we Włoszech. Rozkład starej armii w krajach Ententy i powstanie rad żołnierskich i marynarskich. Przekształcenie się systemu radzieckiego w uniwersalną formę dyktatury proletariackiej. Wzmocnienie lewicowych elementów komunistycznych w krajach Europy i powstanie komunistycznych partii w Niemczech, Austrii, na Węgrzech, w Szwajcarii. Łączność między nimi i koordynacja działań. Rozpad II Międzynarodówki. Międzynarodowa konferencja rewolucyjnych partii socjalistycznych w Moskwie ⁶⁴ i założenie wspólnego bojowego organu walczących robotników wszystkich krajów — III Międzynarodówki Komunistycznej. Kres izolacji rewolucji proletariackiej w Rosji: Rosja ma teraz sojuszników. Imperialistyczna „Liga Narodów“ w Paryżu i pomagająca jej socjalpatriotyczna konferencja w Bernie, które starają się ustrzec europejskich robotników przed „bolszewicką zarazą“, nie osiągają celu: Rosja Radziecka nieuchronnie musiała stać się i rzeczywiście się stała chorążym światowej rewolucji proletariackiej, ośrodkiem przyciągającym przodujące siły rewolucyjne Zachodu i Wschodu. Bolszewizm z „produktu czysto rosyjskiego“ przekształca się w groźną siłę międzynarodową, podważającą najgłębsze podstawy imperializmu światowego.

Przyznają to obecnie nawet mieńszewicy, którzy „zaniechawszy pieczy“ nad Uczredilką i roztrwoniwszy swoją „armię“ — powolutku przekoczowują do obozu Republiki Rad.

Nie negują tego teraz nawet prawicowi eserowcy, którzy przegrawszy Uczredikę do Kołczaka i Dutowa, muszą ratować się ucieczką do Kraju Rad.

* *
*

WNIOSKI

Doświadczenie dwuletniej walki proletariatu w zupełności potwierdziło przewidywania bolszewików o krachu imperializmu i nieuchronności światowej rewolucji proletariackiej, o zgniliznie prawicowo-„socjalistycznych“ partii i rozkładzie II Międzynarodówki, o międzynarodowym znaczeniu systemu radzieckiego i kontrrewolucyjności hasła Zgromadzenia Ustawodawczego, o światowym znaczeniu bolszewizmu i nieuchronności stworzenia III bojowej Międzynarodówki.

„*Żizń Nacjonalnostiej*“ nr 8,

9 marca 1919 r.

Podpis: J. Stalin

REZERWY IMPERIALIZMU

Wojna imperializmu z socjalizmem trwa. Narodowy „liberalizm“ i „opieka“ nad „małymi“ narodami, „pokojułość“ Ententy i „wyrzeczenie się“ interwencji, żądanie „rozbrojenia“ i „gotowość“ do rokowań, „troska“ o „naród rosyjski“ i „chęć“ „dopomożenia“ mu wszelkimi „dostępnymi sposobami“ — wszystko to i wiele podobnych rzeczy to jedynie parawan osłaniający wzmożony dowóz czołgów i amunicji dla wrogów socjalizmu, zwykła machinacja dyplomatyczna, która ma ukryć przed światem „poszukiwanie“ nowych „strawnych“ dla „opinii publicznej“ form zdławienia socjalizmu, zdławienia „małych“ narodów, kolonii, półkolonii.

Przed czterema mniej więcej miesiącami imperializm aliancki, który zwyciężył swoich austro-niemieckich rywali, postawił ostro i wyraźnie zagadnienie zbrojnego wmieszania się (interwencja!) do „spraw rosyjskich“. Żadnych rokowań z „anarchistyczną“ Rosją! Przerzucić część „zluzowanych“ wojsk na terytorium Rosji, wlać je do białogwardyjskich jednostek *Skoropadskich i Krasnowów, Denikinów i Biczerahowów, Kołczaków i Czajkowskich* i zdławić „w żelaznym pierścieniu“ ognisko rewolucji, Rosję Radziecką — taki był plan imperiali-

stów. Ale plan ten rozbił się o fale rewolucji. Robotnicy Europy, ogarnięci ruchem rewolucyjnym, rozpoczęli zacieklą kampanię przeciwko interwencji zbrojnej. „Zluzowane wojska“ okazały się najoczywiściej nieprzydatne do zbrojnej walki z rewolucją. Co więcej, stykając się z robotnikami, którzy wzniesli sztandar powstania, same „zaraziły się“ bolszewizmem. Świadczy o tym szczególnie wymownie zajęcie przez radzieckie wojska Chersonu i Nikołajewa, gdzie wojska Ententy odmówiły wojowania z robotnikami. Co się zaś tyczy domniemanego „żelaznego pierścienia“, to nie tylko nie okazał się on „śmiertelny“, ale jeszcze popękał w szeregu miejsc. Plan bezpośredniej, niezamaskowanej interwencji okazał się w ten sposób wyraźnie „niecelowy“. Tym właściwie tłumaczą się ostatnie oświadczenia Lloyd George'a i Wilsona o „dopuszczalności“ rokowań z bolszewikami oraz „niewtrącaniu się“ do wewnętrznych spraw Rosji, wysłanie do Rosji komisji berneńskiej⁶⁵ i wreszcie projektowane zaproszenie (powtórne!) wszystkich „faktycznych“ rządów w Rosji na „pokojoyą“ konferencję⁶⁶.

Ale wyrzeczenie się *niezamaskowanej* interwencji podyktowały nie tylko te okoliczności. Tłumaczy się ono także i tym, że w toku walki zarysowała się nowa kombinacja, nowa *zamaskowana* forma zbrojnej interwencji, wprawdzie bardziej skomplikowana od jawnego wtrącania się, ale za to „dogodniejsza“ dla „cywilizowanej“ i „humanitarnej“ Ententy. Mamy na myśli naprędce sklecony przez imperializm sojusz burżuazyjnych rządów Rumunii, Galicji, Polski, Niemiec, Finlandii *przeciwko* Rosji Radzieckiej. Co prawda, rządy te jeszcze wczoraj gryzły się między sobą śmiertelnie z powodu interesów „narodowych“ i „wolności“ narodowej. Co prawda, nie dalej jak wczoraj trąbiono na rogach ulic

o „wojnie narodowej“ Rumunii z Galicją, Galicji z Polską, Polski z Niemcami. Ale cóż znaczy „ojczyzna“ w porównaniu z kiesą Ententy, która nakazała skończyć z „wojną wewnętrzną“. Ententa nakazała stworzenie jednolitego frontu przeciwko Rosji Radzieckiej — czyż mogli najmici imperializmu nie stanąć „na baczność“? Nawet rząd niemiecki, który Ententa opluła i zmieszała z błotem, nawet on, straciwszy elementarne poczucie własnej godności, wyblagał sobie prawo udziału w krucjacie przeciwko socjalizmowi w interesach... tejże Ententy! Czyż nie jest rzeczą jasną, że Ententa ma wszystkie podstawy, aby zacierać ręce, rozprawiając o „niewtrącaniu się“ do spraw rosyjskich i o „pokojowych“ rokowaniach z bolszewikami. Po co „niebezpieczna“ dla imperializmu jawna interwencja, wymagająca w dodatku dużych ofiar, kiedy jest możliwość zorganizowania zamaskowanej narodową flagą i „zupełnie bezpiecznej“ interwencji cudzym kosztem, kosztem „małych“ narodów? Wojna Rumunii i Galicji, Polski i Niemiec z Rosją? Jest to przecież wojna o „egzystencję narodową“, w „obronie wschodniej granicy“, przeciwko bolszewickiemu „imperializmowi“, wojna prowadzona przez „samych“ Rumunów i Galicjan, Polaków i Niemców — cóż z tym ma wspólnego Ententa? Ta ostatnia zaopatruje ich wprawdzie w pieniądze i uzbrojenie, ale to jest przecież zwyczajna operacja finansowa, uświęcona międzynarodowym prawem „cywilizowanego“ świata. Czyż nie jest rzeczą jasną, że Ententa jest niewinna jak gołąbek, że jest ona „przeciw“ interwencji...

Tak więc, imperializm od polityki pobrzękiwania szabelką, polityki jawnej interwencji zmuszony jest przejść do polityki interwencji zamaskowanej, do polityki wciągania do walki z socjalizmem małych i wielkich zależnych narodów.

Polityka jawnej interwencji poniosła klęskę dzięki wzrostowi ruchu rewolucyjnego w Europie, dzięki sympatii robotników wszystkich krajów dla Rosji Radzieckiej. Politykę tę rewolucyjny socjalizm w pełni wykorzystał dla zdemaskowania imperializmu.

Nie ulega wątpliwości, że polityka odwoływania się do ostatnich rezerw, do tzw. „małych” narodów, polityka wciągania ich do wojny z socjalizmem skończy się koniec końcem taką samą klęską. Nie tylko dlatego, że rosnąca na Zachodzie rewolucja podkopyje, mimo wszystko, podstawy imperializmu, i nie tylko dlatego, że wśród samych „małych” narodów nieustannie rośnie ruch rewolucyjny, ale również dlatego, że zetknięcie się „sił zbrojnych” tych narodów z rewolucyjnymi robotnikami Rosji nieuchronnie „zarazi” ich bakcylem bolszewizmu. Socjalizm wykorzysta wszystkie możliwości, aby otworzyć oczy robotnikom i chłopom tych narodów na grabieżczy charakter „ojcowskiej troskliwości” imperializmu.

Wciągnięcie „małych” narodów w sferę rewolucji, rozszerzenie bazy socjalizmu — oto nieuchronny rezultat imperialistycznej polityki zamaskowanej interwencji.

„Izwestija” nr 58,
18 marca 1919 r.

Podpis: J. Stalin

Z PRZEMÓWIENIA W KWESTII WOJSKOWEJ
NA VIII ZJEŹDZIE RKP(b) ⁶⁷

21 marca 1919 r.

Wszystkie poruszone tu zagadnienia sprowadzają się do jednego: ma istnieć w Rosji czy też nie ma istnieć surowo zdyscyplinowana regularna armia.

Przed pół rokiem, po rozpadnięciu się starej, carskiej armii, mieliśmy nową armię — ochotniczą, źle zorganizowaną, z kolektywnym dowodzeniem, nie zawsze słuchającą rozkazów. Był to okres, kiedy zarysowała się ofensywa Ententy. Skład armii był przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, robotniczy. Na skutek braku dyscypliny w tej ochotniczej armii, na skutek tego, że rozkazy nie zawsze wykonywano, na skutek dezorganizacji w dowództwie armii ponosiliśmy klęski, oddaliśmy przeciwnikowi Kazań, a z południa z powodzeniem nacierał Krasnow... Fakty mówią, że ochotnicza armia nie wytrzymuje krytyki, że nie potrafimy bronić naszej Republiki, jeśli nie stworzymy innej armii, armii regularnej, przepojonej duchem dyscypliny, z dobrze zorganizowanym wydziałem politycznym, armii, która umiałaby i mogłaby na pierwszy rozkaz zerwać się i ruszyć na wroga.

Muszę powiedzieć, że te elementy, elementy nierobotnicze, które stanowią większość naszej armii — chło-

pi, nie będą dobrowolnie bić się o socjalizm. Świadczy o tym szereg faktów. Szereg buntów w zapleczu, na frontach, szereg ekscesów na froncie wskazuje na to, że nieproletariackie elementy, stanowiące większość naszej armii, dobrowolnie bić się o komunizm nie chcą. Stąd nasze zadanie — przekuć świadomość tych elementów w duchu żelaznej dyscypliny, poprowadzić je za proletariatem nie tylko w zapleczu, ale i na frontach, zmusić do walki o naszą wspólną socjalistyczną sprawę i w toku wojny zakończyć budownictwo rzeczywistej regularnej armii, tylko bowiem taka armia jest zdolna do obrony kraju.

Tak przedstawia się sprawa.

...Albo stworzymy prawdziwą robotniczo-chłopską, surowo zdyscyplinowaną regularną armię i obronimy Republikę, albo tego nie zrobimy, a wtedy sprawa będzie zaprzepaszczona.

...Projekt przedstawiony przez Smirnowa jest nie do przyjęcia, gdyż może on jedynie poderwać dyscyplinę w armii i wyklucza możliwość stworzenia regularnej armii.

Po raz pierwszy wydrukowane w książce:

J. Stalin, O opozycji.

Artykuły i przemówienia z lat 1921—1927

Moskwa — Leningrad, 1928

O REORGANIZACJI KONTROLI PAŃSTWOWEJ

Referat na posiedzeniu WCIK 9 kwietnia 1919 r.

(SPRAWOZDANIE PRASOWE)

Towarzysz *Stalin* wskazuje, że Kontrola Państwowa to jedyny resort, w którym dotąd nie dokonano takiej czystki i tak radykalnej przebudowy, jakim uległy wszystkie inne instytucje. Aby uzyskać prawdziwą, faktyczną, a nie papierową kontrolę, trzeba, zdaniem referenta, zreorganizować istniejący aparat Kontroli Państwowej przez uzupełnienie go nowymi, świeżymi siłami. Niezbędne jest zespolenie w jedną całość istniejących organów kontroli robotniczej i włączenie wszystkich sił zajmujących się kontrolą do ogólnej Kontroli Państwowej. W ten sposób podstawową ideą reorganizacji Kontroli Państwowej jest jej demokratyzacja i zbliżenie do mas robotników i chłopów.

Zaproponowany przez referenta projekt dekretu ⁶⁸ przyjęto jednomyślnie.

W ZWIĄZKU Z ROZSTRZELANIEM 26 BAKIŃSKICH TOWARZYSZY PRZEZ AGENTÓW IMPERIALIZMU ANGIELSKIEGO

Przedkładamy uwadze czytelników dwa dokumenty ⁶⁹ świadczące o bestialskim rozprawieniu się angielskich imperialistów z odpowiedzialnymi działaczami Władzy Radzieckiej w Baku jesienią ubiegłego roku. Dokumenty te pochodzą z bakińskiej gazety eserowskiej „Znamia Truda“ ⁷⁰ i bakińskiej gazety „Jedinaja Rossija“ ⁷¹, tzn. z tych samych kół, które wczoraj jeszcze wzywały Anglików na pomoc, zdradzając bolszewików, a które teraz logiką wydarzeń zmusza do demaskowania swoich wczorajszych sojuszników.

Pierwszy dokument opowiada o barbarzyńskim rozstrzelaniu bez sądu i śledztwa 26 radzieckich działaczy miasta Baku (Szaumiana, Dżaparidzego, Fioletowa, Małygina i in.) przez angielskiego kapitana Teeg-Johnsa w nocy 20 września 1918 roku na drodze z Krasnowodzka do Aszchabadu, dokąd Teeg-Johns skierował ich w charakterze jeńców wojennych. Teeg-Johns i jego esero-mieńszewiccy współpracownicy spodziewali się, że potrafią zatuszować sprawę, zamierzając podsunąć fałszywe świadectwa o „naturalnej“ śmierci bakińskich bolszewików w więzieniu lub w szpitalu, ale plan ten oczywiście spalił na panewce, bo, jak się okazuje, są świad-

kowie, którzy nie chcą milczeć i gotowi są do końca zdemaskować angielskich barbarzyńców. Dokument ten jest podpisany przez eserowca Czajkina.

Drugi dokument odtwarza rozmowę angielskiego generała Thomsona z autorem pierwszego dokumentu, Czajkinem, w końcu marca 1919 roku. Generał Thomson domaga się od Czajkina wymienienia świadków bestialskiego rozprawienia się angielskiego kapitana Teeg-Johnsa z 26 bakińskimi bolszewikami. Czajkin gotów jest przedstawić dokumenty i wymienić świadków pod warunkiem utworzenia komisji śledczej złożonej z przedstawicieli angielskiego dowództwa, bakińskiej ludności i turkietańskich bolszewików, przy czym Czajkin domaga się gwarancji, że turkietańscy świadkowie nie zostaną przez agentów angielskich zabici. Wobec tego, że Thomson nie przyjmuje propozycji w sprawie komisji śledczej i nie daje gwarancji osobistego bezpieczeństwa świadków, rozmowa urywa się i Czajkin odchodzi. Dokument jest ciekawy i z tego względu, że pośrednio potwierdzając barbarzyństwo angielskich imperialistów, nie mówi, a krzyczy o bezkarności i dzikim rozwydrzeniu angielskich agentów, rozprawiających się z bakińskimi i zakaspijskimi „tubylcami” jak z Murzynami w Afryce centralnej.

Oto jak wygląda historia 26 bakińskich bolszewików. W sierpniu 1918 roku, kiedy wojska tureckie podeszły bezpośrednio pod Baku, a esero-mieńszewiccy członkowie Bakińskiej Rady wbrew bolszewikom pociągnęli za sobą większość Rady i wezwali na pomoc angielskich imperialistów, bakińscy bolszewicy z Szaumianem i Dżaparidzem na czele, znalazłszy się w mniejszości, zrzekli się pełnomocnictw i pozostawili teren politycznym przeciwnikom. Bolszewicy, za zgodą powstałej wówczas w Baku angielsko-esero-mieńszewickiej władzy, postano-

wili ewakuować się do Pietrowska, najbliższego punktu Władzy Radzieckiej. Po drodze jednak do Pietrowska statek z bakińskimi bolszewikami i ich rodzinami został ostrzelany przez ścigające go statki angielskie i odprowadzony do Krasnowodzka. Było to w sierpniu.

Rosyjski Rząd Radziecki kilkakrotnie zwracał się potem do angielskiego dowództwa, żądając zwolnienia bakińskich towarzyszy i ich rodzin w zamian za jeńców angielskich, ale angielskie dowództwo za każdym razem pomijało to milczeniem. Już w październiku zaczęły napływać informacje od osób prywatnych i od organizacji o rozstrzelaniu bakińskich towarzyszy. 5 marca 1919 roku Astrachań otrzymał z Tyflisu radiotelegram, że „Dżaparidzego i Szaumiana nie ma w dyspozycji angielskiego dowództwa, że według miejscowych informacji zostali oni we wrześniu zabici samowolnie przez grupę robotników koło Kizyl-Arwatu“. Była to widocznie pierwsza oficjalna próba angielskich morderców zrzucenia winy za swoje bestialstwo na robotników, którzy bezgranicznie kochali Szaumiana i Dżaparidzego. Obecnie, po opublikowaniu wspomnianych wyżej dokumentów, należy uważać za udowodnione, że nasi bakińscy towarzysze, którzy dobrowolnie opuścili arenę polityczną i ewakuując się jechali do Pietrowska, zostali w rzeczywistości bez sądu i śledztwa rozstrzelani przez ludożerców „cywilizowanej“ i „humanitarnej“ Anglii.

W „cywilizowanych“ krajach jest w zwyczaju mówić o terrorze i potwornościach bolszewików. Przy czym angielsko-francuskich imperialistów przedstawia się zazwyczaj jako wrogów terroru i rozstrzeliwań. Ale czyż nie jest oczywiste, że Władza Radziecka nigdy nie rozprawiała się ze swoimi przeciwnikami tak nikczemnie i podle jak „cywilizowani“ i „humanitarni“ Anglicy, że jedynie imperialistycznym ludożercom, którzy na wskroś

przegnili i stracili wszelkie oblicze moralne, mogą być potrzebne nocne zabójstwa i zbójckie napady na bezbronnych działaczy politycznych przeciwnego obozu? Jeśli są jeszcze ludzie, którzy w to wątpią, niechaj przeczytają przytoczone poniżej dokumenty i nazwą rzeczy po imieniu.

Zapraszając Anglików do Baku i zdradzając bolszewików, bakińscy mieńszewicy i eserowcy chcieli „wykorzystać” angielskich „gości” jako siłę, przy czym zakładało się, że gospodarzami w kraju pozostaną mieńszewicy i eserowcy, „goście” natomiast odjadą do domu. W rzeczywistości wyszło odwrotnie: „goście” stali się nieograniczonymi gospodarzami, eserowcy i mieńszewicy przekształcili się w nieodzownych uczestników zbrodniczego i podłego zabójstwa 26 bolszewickich komisarzy, przy czym eserowcy zmuszeni byli przejść do opozycji, ostrożnie demaskując nowoupieczonych gospodarzy, a mieńszewicy w swojej bakińskiej gazecie „Iskra”⁷² zmuszeni są występować za blokiem z bolszewikami przeciwko wczorajszym „miłym gościom”.

Czyż nie jest jasne, że sojusz eserowców i mieńszewików z agentami imperializmu jest „sojuszem” niewolników i lokai ze swoimi panami? Jeśli są jeszcze ludzie, którzy w to wątpią, niechaj przeczytają przytoczoną niżej „rozmowę” generała Thomsona z panem Czajkinem i powiedzą uczciwie: czy pan Czajkin wygląda na gospodarza, a generał Thomson na „miłego gościa”.

„Izwestija” nr 85,
23 kwietnia 1919 r.

Podpis: J. S t a l i n

TELEGRAM DO SZCZYGR
DO NADZWYCZAJNEGO REWIZORA
KONTROLI PAŃSTWOWEJ

W trakcie przeprowadzania badania przyczyn powstania rozruchów agrarnych poza zbadaniem ogólnego politycznego nastroju mas chłopskich w powiecie proszę, abyście zwrócili uwagę:

1) Na politykę Wydziału Rolnego i Zarządu Sowchozów przy zakładaniu gospodarstw radzieckich: czy nie było wypadków bezprawnego odbierania ziemi użytkowanej przez chłopów dla organizowania gospodarstw radzieckich, czy organizowanie sowchozów nie szło w parze z innymi działaniami o charakterze przymusowym, odbijającymi się materialnie na stanie gospodarki chłopskiej.

2) Na politykę Wydziału Rolnego przy organizacji kolektywnego rolnictwa: czy nie przejawiały się elementy przymusu przy organizowaniu komun rolnych, arteli, pospólnej orki itd.; czy organizowaniu kolektywnego rolnictwa nie towarzyszyło naruszenie żywotnych interesów miejscowego chłopstwa.

3) Na politykę Gławsacharu * w sprawie nacjonalizacji gruntów pod plantacje buraka cukrowego: czy nie

* Главсахар — Główny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego.
— Red. przekł. polsk.

przeprowadza się nacjonalizacji naruszając żywotne interesy chłopstwa; czy znacjonalizowane grunta nie powodują trudności w użytkowaniu ziemi przez chłopów; czy nie ma innych posunięć, które mogą wywołać niezadowolenie chłopstwa (na przykład zachowanie przez cukrownie obszarów rolnych najoczywiściej przewyższających ich potrzeby; nacjonalizacja gruntów, które przedtem nie były pod burakiem cukrowym itd.).

4) Ponadto na następujące zagadnienia: czy rozruchy agrarne nie są wynikiem głodu ziemi w danym rejonie; czy ziemie elementów nie pracujących przeszły w użytkowanie chłopów i na jakich warunkach; czy w ogóle w działalności Powiatowego Wydziału Rolnego lub poszczególnych jego przedstawicieli, lub w działalności Gminnych Wydziałów Rolnych nie ma takich postępów, które mogą wywołać oburzenie chłopstwa wskutek ich niezgodności z zarządzeniami centrum i z wymogami celowości, a także czy nie ma bezczynności władzy oraz nadużyć w załatwianiu spraw.

O otrzymaniu telegramu i zastosowanych środkach telegrafujcie do Kontroli Państwowej.

Komisarz Ludowy
Kontroli Państwowej

J. S t a l i n

7 maja 1919 r.

NOTATKA Z PIOTROGRODU DO W. I. LENINA NADANA PO BEZPOŚREDNIEJ LINII ⁷³

Nie ulega wątpliwości, że przerzucanie jednostek jest obecnie lepiej zorganizowane niż przed trzema miesiącami, ale jest dla mnie również jasne, że ani Naczelnny Dowódca, ani jego szef sztabu nie znają wysłanych do Pitra jednostek. Stąd niespodzianki w rodzaju tej, że pod mianem pułków 2-ej brygady lub brygady kawalerii wysyła się z Kazania prawie puste jednostki. Przynajmniej na razie Piter dostał zaledwie sześciuset rzeczywiście zdolnych do walki kursantów.

Ale chodzi oczywiście nie o ilość, lecz o jakość jednostek. Aby przepędzić całą sforę za Narwę, potrzebujemy zaledwie trzech pułków piechoty, oczywiście zdatnych do boju, i przynajmniej jednego pułku kawalerii. Gdybyście mogli tę małą prośbę spełnić na czas, Estończycy zostaliby jeszcze wczoraj przepędzeni.

Zresztą można się nie denerwować, gdyż położenie na froncie stało się pewne, linia frontu się umocniła i w niektórych miejscach nasi już posuwają się naprzód.

Dzisiaj oglądałem nasze karelskie umocnienia i znajduję, że, ogólnie biorąc, położenie jest znośne. Finowie uporczywie milczą i, rzecz dziwna, nie wykorzystali sposobności, ale tłumaczy się to tym, że jak nas zapewniają

obeznani ze stanem rzeczy fińscy towarzysze, wewnętrzne położenie Finów staje się coraz bardziej niepewne.

Dziś pokazano mi zalecenie Naczelnego Dowódcy w sprawie zredukowania floty w związku z kryzysem opałowym. Miałem w związku z tym naradę ze wszystkimi naszymi morskimi pracownikami i doszedłem do przekonania, że zalecenie Naczelnego Dowódcy jest zupełnie niesłuszne. Motywy: po pierwsze — wielkie jednostki, jeśli przekształci się je w pływające tratwy, tracą możliwość uruchomienia dział, tzn. te ostatnie po prostu nie będą strzelać, istnieje bowiem bezpośredni związek między ruchem statku a czynnością działa; po drugie — nie jest prawdą, że nie mamy pocisków wielkiego kalibru, w tych dniach „odkryto“ dwanaście barek pocisków; po trzecie — kryzys opałowy mija, bo potrafiliśmy już zgromadzić czterysta dwadzieścia tysięcy pudów węgla, nie licząc mazutu, przy czym codziennie dostajemy jeden pociąg węgla; po czwarte — przekonałem się, że nasza flota przekształca się w rzeczywistą flotę ze zdyscyplinowanymi marynarzami, którzy gotowi są ze wszystkich sił bronić Piotrogradu.

Nie chcę tu wymieniać ilości gotowych już jednostek bojowych, ale uważam za swój obowiązek powiedzieć, że istniejącymi siłami morskimi moglibyśmy z honorem bronić Piotrogradu przed jakimikolwiek zamachami od strony morza.

Wobec tego wszystkiego nalegam podobnie jak wszyscy pietrogradzcy towarzysze na uchylenie zaleceń Naczelnego Dowódcy.

Uważam następnie za rzecz absolutnie konieczną w ciągu trzech — czterech tygodni doprowadzić dowóz węgla do dwóch pociągów dziennie. Według zapewnień

naszych morskich pracowników da to naszej flocie podwodnej i nawodnej pełną możliwość, aby ostatecznie stanęła na nogi.

Stalin

Napisane 25 maja 1919 r.

Po raz pierwszy wydrukowane w zbiorze:

Dokumenty o bohaterskiej obronie

Piotrogradu w 1919 roku.

Moskwa, 1941

TELEGRAM DO W. I. LENINA

Po Krasnej Gorce została zlikwidowana Sieraja Łosza^d'⁷⁴. Działa są tam w zupełnym porządku. Odbywa się szybkie sprawdzanie wszystkich fortów i twierdz.

Specjaliści morscy zapewniają, że zajęcie Krasnej Gorki od strony morza obala naukę morską. Pozostaje mi jedynie opłakiwać tak zwaną naukę. Szybkie zdobycie Gorki tłumaczy się jak najbardziej ordynarną ingerencją moją i w ogóle cywilów do spraw operacyjnych, dochodzącą aż do uchylania rozkazów na morzu i lądzie oraz narzucania swoich własnych.

Uważam za swój obowiązek oświadczyć, że będę też nadal działać w ten sposób mimo cały mój najgłębszy pietyzm dla nauki.

S t a l i n

16 czerwca 1919 r.

*Po raz pierwszy wydrukowane
w gazecie „Prawda“ nr 301,
21 grudnia 1929 r.*

NOTATKA Z PIOTROGRODU DO W. I. LENINA NADANA PO BEZPOŚREDNIEJ LINII

Uważam za konieczne zwrócić Waszą uwagę na następujące zagadnienia.

Pierwsze. Kołczak jest najpoważniejszym przeciwnikiem, ponieważ ma on dość przestrzeni dla odwrotu, dość ludzkiego materiału dla armii, zaplecze obfitujące w zboże. W porównaniu z Kołczakiem generał Rodzianko to mucha, ponieważ nie ma on ani zboża w zapleczu, ani przestrzeni dla odwrotu, ani dostatecznej ilości ludzkiego materiału. Mobilizacja dwudziestu roczników, którą zmuszony jest przeprowadzić obecnie w swoich dwóch — trzech powiatach z powodu braku ludzkiego materiału, winna zapędzić go do grobu, chłopci bowiem nie wytrzymają takiej mobilizacji i niechybnie odwrócą się od Rodzianki. Dlatego *w żadnym wypadku* nie należy brać z Frontu Wschodniego dla Frontu Piotrogrodzkiego takiej ilości wojska, która mogłaby nas zmusić do przerwania ofensywy na Froncie Wschodnim. Na to, aby przyprzeć Rodziankę do granicy estońskiej (dalej nie mamy po co iść), wystarczy jednej dywizji, której zabranie nie jest połączone z przerwaniem ofensywy na Froncie Wschodnim. Proszę zwrócić na to szczególną uwagę.

Drugie. W rejonie Kronsztadtu wykryto wielki spisek. Wmieszani są dowódcy baterii wszystkich fortów całego kronsztadzkiego rejonu umocnionego. Cel spisku — wziąć twierdzę w swoje ręce, podporządkować sobie flotę, otworzyć ogień na tyły naszych wojsk i oczyścić dla Rodzianki drogę do Pitra. Mamy w ręku odpowiednie dokumenty.

Teraz zrozumiałe jest dla mnie to zuchwalstwo, z jakim Rodzianko ze stosunkowo niewielkimi siłami szedł na Piter. Zrozumiała jest także bezczelność Finów. Zrozumiałe jest masowe przechodzenie naszych oficerów liniowych na stronę wroga. Zrozumiałe jest także to dziwne zjawisko, że w chwili zdrady Krasnej Gorki angielskie okręty gdzieś znikły: Anglicy nie uważali widocznie za „wygodne“ bezpośrednie wtrącanie się (interwencja!) i woleli zjawić się później, po przejściu twierdzy i floty w ręce białych, w celu „udzielenia narodowi rosyjskiemu pomocy“ przy ustanowieniu nowego „demokratycznego ustroju“.

Najwidoczniej cała impreza Rodzianki i Judenicza (u którego zbiegają się wszystkie nici spisku finansowanego przez Anglię za pośrednictwem ambasad Włoch — Szwajcarii — Danii) opierała się na pomyślnym przebiegu spisku, który, mam nadzieję, zdusiliśmy w zarodku (wszystkich zamieszanych aresztowano, śledztwo trwa).

Moja prośba: nie okazywać najmniejszej pobłażliwości wobec aresztowanych urzędników poselstw, trzymać ich pod surowym rygorem do chwili zakończenia śledztwa, odsłaniającego nowe obfite nici.

Dokładniej opowiem za trzy — cztery dni, kiedy zamierzam przyjechać do Moskwy na dzień, jeśli Wy nie oponujecie.

Posyłam mapę. Dotychczas nie mogłem przysłać po prostu dlatego, że ciągle byłem nieobecny w związku ze sprawami frontu, najczęściej na froncie.

S t a l i n

18 czerwca 1919 r.,
godzina 3 rano

*Po raz pierwszy wydrukowane
w gazecie „Prawda“ nr 53,
23 lutego 1941 r.*

O FRONCIE PIOTROGRODZKIM

Rozmowa z korespondentem gazety „Prawda“

Towarzysz *Stalin*, który w tych dniach wrócił z Frontu Piotrogrodzkiego, podzielił się z naszym korespondentem swoimi wrażeniami o sytuacji na froncie.

1. PODEJŚCIA DO PIOTROGRODU

Podejścia do Piotrogradu — to te punkty wyjściowe, z których przeciwnik, w razie powodzenia, może okrążyć Piotrogród, odgrodzić go od Rosji i w końcu go zdobyć. Są to: a) odcinek pietrozawodzki, z kierunkiem na Zwankę, cel — oskrzydlenie Piotrogradu od wschodu; b) odcinek ołoniecki z kierunkiem na Łodiejnoje Pole, cel — wyjście na tyły naszych pietrozawodzkich oddziałów; c) odcinek karelski, mający kierunek wprost na Piotrogród, cel — zdobycie Piotrogradu od północy; d) odcinek narwski, z kierunkiem na Gątczynę i Krasnoje Sieło, cel — zdobycie Piotrogradu od południowego zachodu albo co najmniej zdobycie linii Gątczyna — Tosno i otoczenie Piotrogradu z południa; e) odcinek pskowski z kierunkiem na Dno — Bołogoje, cel — odcięcie Piotrogradu od Moskwy; f) wreszcie Zatoka

Fińska i jezioro Ładoga, które dają przeciwnikowi możliwość lądowania na zachód i wschód od Piotrogradu.

2. SIŁY PRZECIWNIKA

Siły przeciwnika są na tych odcinkach niejednolite, różnego kalibru. Na odcinku pietrozawodzkim działają Serbowie, Polacy, Anglicy, Kanadyjczycy, grupa rosyjskich oficerów-białogwardzistów. Wszyscy oni są na utrzymaniu tak zwanych sojuszników. Na odcinku ołonieckim — biali Finowie, zwerbowani przez rząd fiński i zakontraktowani na dwa — trzy miesiące. Na czele białych Finów stoją niemieccy oficerowie, pozostali z czasu okupacji niemieckiej. Na odcinku karelskim stoją fińskie tak zwane regularne oddziały. Na odcinku narwskim — oddziały rosyjskie, zwerbowane spośród rosyjskich jeńców wojennych i oddziały ingermanlandzkie, zwerbowane spośród miejscowej ludności. Na czele tych oddziałów stoi generał-major Rodzianko. Na odcinku pskowskim stoją także rosyjskie oddziały z Bałachowiczem na czele, składające się z jeńców wojennych i miejscowej ludności. W Zatoce Fińskiej działają torpedowce (od 5 do 12) i łodzie podwodne (od 2 do 8), według wszelkich danych angielsko-fińskie.

Wszelkie dane świadczą, że siły przeciwnika na Froncie Piotrogradzkim są niewielkie. Najbardziej aktywny odcinek przeciwnika — narwski — cierpi na brak bojowego „materiału ludzkiego“ w nie mniejszym stopniu niż reszta mniej aktywnych, choć niemniej ważnych odcinków.

Tym właśnie tłumaczy się fakt, że mimo tryumfujące okrzyki „Timesa“⁷⁵ jeszcze przed dwoma miesiącami o upadku Piotrogradu „za dwa — trzy dni“, przeciwnik nie tylko nie osiągnął swego ogólnego celu — okrążenia

Piotrogradu, ale nie potrafił urzeczywistnić w tym czasie ani jednego zadania częściowego na poszczególnych odcinkach w sensie zajęcia tego czy innego decydującego punktu.

Widocznie sławetna „armia północno-zachodnia“ z siedzącym w Finlandii generałem Judeniczem na czele, z którą wiąże nadzieje stary lis Guczkow w swoim memoriale do Denikina, dotąd jeszcze się nie wylęła.

3. RACHUBY PRZECIWNIKA

Według wszelkich danych przeciwnik liczył nie tylko albo raczej nie tyle na swoje własne siły, ile na siłę swoich zwolenników-białogwardzistów w zapleczu naszych wojsk, w Piotrogradzie i na frontach. Przede wszystkim przebywające w Pitrze tzw. poselstwa państw burżuazyjnych (francuskie, szwajcarskie, greckie, włoskie, holenderskie, duńskie, rumuńskie itd.), które trudniły się finansowaniem białogwardzistów i szpiegostwem na rzecz Judenicza i angielsko-francusko-fińsko-estońskiej burżuazji. Panowie ci szastali pieniędzmi na lewo i na prawo przekupując w zapleczu naszej armii wszystko, co jest przekupne. Dalej, sprzedajna część rosyjskiego korpusu oficerskiego, która zapomniała o Rosji, która straciła honor i gotowa jest przerzucić się na stronę wrogów robotniczo-chłopskiej Rosji. Wreszcie pokrzywdzeni przez pietrogradzki proletariat byli ludzie — burżua i obszarnicy, którzy, jak się potem okazało, nagromadzili broń i wyczekiwali odpowiedniego momentu, by zadać naszemu wojsku cios od tyłu. Na te właśnie siły liczył przeciwnik, prowadząc ofensywę na Piotrogród. Zając Krasną Gorę, ten klucz Kronsztadtu, i obezwładnić przez to umocniony rejon, wywołać po-

wstanie na fortach i zbombardować Piotrogród tak, żeby łącząc ogólną ofensywę na froncie w chwili ogólnego popłochu z powstaniem w Piotrogradzie okrążyć i zająć ognisko rewolucji proletariackiej — oto jakie były rachuby przeciwnika.

4. SYTUACJA NA FRONCIE

Jednak rachuby przeciwnika zawiodły. Krasnaja Gorka, zajęta na jedną dobę przez przeciwnika na skutek wewnętrznej zdrady lewicowych eserowców, szybko została na powrót zdobyta dla Radzieckiej Rosji potężnym uderzeniem marynarzy bałtyckich od strony morza i lądu. Żelazna ręka Rewolucyjnej Rady Wojennej Floty Bałtyckiej szybko doprowadziła do porządku umocnione punkty Kronsztadtu, które na chwilę zachwiały się na skutek zdrady prawicowych eserowców, obrońców-mieńszewików i części sprzedajnych oficerów. Tak zwane poselstwa i ich szpiegów aresztowano i przeniesiono do miejsc spokojniejszych, przy czym w niektórych poselstwach znaleziono karabiny maszynowe (w rumuńskim poselstwie nawet jedno działo), tajne centrale telefoniczne itd. W burżuazyjnych dzielnicach Piotrogradu dokonano powszechnej rewizji, przy czym znaleziono cztery tysiące karabinów i kilkaset bomb.

Co się tyczy ogólnej ofensywy przeciwnika, to nie tylko nie zakończyła się ona powodzeniem, jak o tym krzyczał „Times“, ale nie zdążyła się nawet rozpocząć. Biali Finowie pod Ołońcem, którzy chcieli zająć Łodiejnoje Pole, zostali odrzuceni i wypędzeni do Finlandii. Pietrozawodzkie zgrupowanie przeciwnika, które stało o kilka wiorst od Pietrozawodzka, cofa się obecnie gwał-

townie pod naporem naszych jednostek, które wyszły na jego tyły. Pskowskie zgrupowanie przeciwnika wypuściło inicjatywę z rąk, utknąwszy w miejscu, a gdzieś niedzie nawet cofając się. Co się tyczy narwskiego zgrupowania przeciwnika, najbardziej aktywnego, to nie tylko nie dopięło ono swego, lecz przeciwnie, nieustannie cofa się pod naporem naszych jednostek, demoralizując się i topniejąc pod ciosami Czerwonej Armii po drodze do Jamburga. W ten sposób tryumfujące okrzyki Ententy okazały się przedwczesne. Nadzieje Guczkowa i Judenicza okazały się płonne. Na razie nic nie można powiedzieć o ciągle jeszcze biernym odcinku karelskim, ponieważ po niepowodzeniach przy fabryce widlickiej ⁷⁶ rząd fiński wyraźnie spuścił z tonu i przestał zajmować się ordynarnym wymyślaniem rządowi Rosji, przy czym niemal ustały tzw. incydenty na Froncie Karelskim.

Czy jest to cisza przed burzą, czy nie, o tym wiadomo jedynie rządowi fińskiemu. W każdym razie mogę powiedzieć, że Piotrogród jest przygotowany na wszelkie możliwe niespodzianki.

5. FLOTA

Nie mogę nie powiedzieć kilku słów o flocie. Nie można nie witać z radością tego, że Flota Bałtycka, uważana za straconą, odradza się i to jak najbardziej realnie. Przyznają to nie tylko przyjaciele, ale i przeciwnicy. Równie pocieszające jest to, że plaga części rosyjskiego korpusu oficerskiego — sprzedajność — najmniej dotknęła kadry oficerskie floty: znaleźli się przecież ludzie, którzy — należy to stwierdzić na ich pochwałę — bardziej cenią honor i niepodległość Rosji niż angielskie złoto. Jeszcze bardziej pocieszające jest to, że

bałtyccy marynarze ocknęli się znowu, odradzając w swych czynach najlepsze tradycje rosyjskiej floty rewolucyjnej. Gdyby nie te warunki, Piotrogród nie byłby zabezpieczony przed najgroźniejszymi niespodziankami od strony morza. Najbardziej typowa dla scharakteryzowania odrodzenia naszej floty jest nierówna walka, jaką stoczyły w czerwcu dwa nasze torpedowce z czterema torpedowcami i trzema łodziami podwodnymi przeciwnika; z walki tej dzięki bohaterstwu marynarzy i umiejętnemu kierownictwu dowódcy walczącego oddziału nasze torpedowce wyszły zwycięsko, zatapiając nieprzyjacielską łódź podwodną.

6. WNIOSKI

Pod względem niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla Rosji Radzieckiej, porównuje się często Rodziankę z Kołczakiem, przy czym uważa się, że Rodzianko jest równie groźny jak Kołczak. Jest to porównanie niesłuszne. Kołczak jest rzeczywiście niebezpieczny, bo ma i przestrzeń dla odwrotu, i materiał ludzki dla odnawiania jednostek wojskowych, i zboże na wyżywienie armii. Nieszczęście Rodzianki i Judenicza polega na tym, że brak im i przestrzeni, i materiału ludzkiego, i zboża. Finlandia i Estonia są oczywiście do pewnego stopnia bazą dla formowania białogwardyjskich oddziałów spośród rosyjskich jeńców wojennych. Ale, po pierwsze, jeńcy wojenni nie mogą stanowić dla białogwardyjskich jednostek dostatecznego i zupełnie pewnego materiału ludzkiego. Po drugie, sama sytuacja w Finlandii i Estonii, w związku ze wzmagającym się tam fermentem rewolucyjnym, niezbyt sprzyja formowaniu białogwardyjskich jednostek. Po

trzecie, terytorium zagarnięte przez Rodziankę i Bałachowicza (razem około dwóch powiatów) stopniowo i systematycznie kurczy się i sławetna „armia północno-zachodnia“, jeśli w ogóle jest jej sądzone zrodzić się, wnet nie będzie miała gdzie rozwinąć swoich szyków i manewrować. Albowiem, trzeba to stwierdzić, ani Finlandia, ani Estonia, na razie przynajmniej, „własnego swojego terytorium“ Rodziance—Bałachowiczowi—Judeniczowi nie udzielają. Armia bez zaplecza — oto „północno-zachodnia“ armia. Zbytecznie dowodzić, że taka „armia“ długo żyć nie może, jeśli oczywiście do łańcucha wydarzeń nie wdrze się jakaś nowa, poważna, sprzyjająca przeciwnikowi okoliczność o charakterze międzynarodowym, przy czym według wszelkich danych przeciwnik nie ma żadnych podstaw, aby na to liczyć.

Czerwona Armia pod Piotrogradem musi zwyciężyć.

LIST DO W. I. LENINA O SYTUACJI NA FRONCIE ZACHODNIM ⁷⁷

Do towarzysza Lenina

Sytuacja na Froncie Zachodnim staje się coraz groźniejsza.

Stare, wyczerpane, zmęczone jednostki XVI armii, na którą nacierają Polacy — najbardziej aktywny przeciwnik na Froncie Zachodnim — nie tylko nie wytrzymują naporu, nie tylko nie są w stanie bronić się, ale straciły zdolność osłaniania cofających się baterii, które siłą rzeczy wpadają w ręce przeciwnika. Obawiam się, że przy takim stanie jednostek XVI armia w toku odwrotu ku Berezynie może pozostać bez dział i taborów. Istnieje także niebezpieczeństwo, że wyczerpane i zupełnie rozbite kadry większości pułków nie będą w stanie asymilować uzupełnienia, które — trzeba to powiedzieć — przychodzi ponadto z potwornym opóźnieniem.

Przeciwnik uderza w dwóch zasadniczych kierunkach w stronę Berezyny: na linii na Borysów i na linii na Słuck—Bobrujsk. Bije trafnie, bo posunął się na jakie trzydzieści wiorst w kierunku Borysowa, a na południu, zajmąwszy Słuck, opanował klucz do Bobrujska — znakomitą szosę, jedyną w rejonie.

W razie zajęcia Borysowa i w związku z tym ewentualnego gwałtownego odwrotu zupełnie wyczerpanej 17-ej dywizji XVI armii, XV armia będzie wystawiona na cios przeciwnika. Połock i Dźwińsk będą bezpośrednio zagrożone. W razie zaś zajęcia Bobrujska i uderzenia na Reczycę (przeciwnik bezpośrednio ku temu zmierza) — cała prypecka grupa XVI armii, tzn. 8-ma dywizja, automatycznie ulega katastrofie, przy czym Homel zostaje wystawiony na bezpośredni cios, odsłania się skrzydło XII armii.

Słowem, jeśli pozwolimy przeciwnikowi rozbić naszą XVI armię, a on już ją grzmoci, to tym samym wystawimy na ciosy XV i XII armię i łątać wypadnie już nie tylko XVI armię, ale cały front i to znacznie większym kosztem.

Znajdujemy się najwidoczniej w tej samej mniej więcej sytuacji, w jakiej znajdował się Front Wschodni w ubiegłym roku, kiedy Wacetis i Kostiajew pozwolili Kołczakowi rozgromić najpierw III armię, następnie II, potem V i w ten sposób niepotrzebnie popsuli sprawy całego frontu na całe półrocze.

Ta perspektywa ma wszelkie szanse przekształcenia się w rzeczywistość na Froncie Zachodnim.

Pisałem już przedtem, że Front Zachodni to rozlatujący się dom, którego bez gotowych odwodów naprawić nie można, i że wystarczy jedno poważne uderzenie przeciwnika w jednym z ważnych punktów, aby cały front zaczął się chwiać, a raczej został zachwiany.

Obecnie te moje obawy, niestety, zaczynają się potwierdzać.

Tymczasem przeciwnik na zachodzie, zespolony pod jednolitym dowództwem, nie wprowadził jeszcze do walki korpusów *rosyjskich*, które są już gotowe albo prawie gotowe w Rydze, Warszawie i Kiszyniowie.

Przed trzema tygodniami uważałem jedną dywizję za wystarczającą dla rozwinięcia ofensywy i zajęcia punktów węzłowych Mołodeczno—Baranowicze. Obecnie nie jest rzeczą wykluczoną, że jedna dywizja nie wystarczy dla utrzymania się na linii Borysów—Bobrujsk—Mozyr.

Nie można nawet marzyć o skutecznej ofensywie, bo obecnie (11 sierpnia) potrzeba by do tego minimum dwóch do trzech dywizji.

Decydujcie teraz sami: czy będziecie mogli dać nam jedną dywizję, chociażby brygadami, czy też pozwolicie przeciwnikowi niszczyć i tak już rozpadającą się XVI armię. Ale decydujcie bezzwłocznie, bo szkoda każdej chwili.

Wasz *J. Stalin*

P. S. List ten przeczytali i zaakceptowali wszyscy członkowie Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Zachodniego z dowódcą frontu włącznie. Analogiczne oświadczenie zostanie w tych dniach wysłane do Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki.

J. St.

Smoleńsk,
11 sierpnia 1919 r.

LIST DO W. I. LENINA Z FRONTU POŁUDNIOWEGO ⁷⁸

Tow. Lenin!

Przed dwoma miesiącami Naczelny Dowódca w zasadzie nie oponował przeciwko uderzeniu z zachodu na wschód przez Zagłębie Donieckie jako głównemu uderzeniu. Jeśli mimo to nie zdecydował się na takie uderzenie, to dlatego, że powoływał się na „spuściznę” otrzymaną w rezultacie odwrotu południowych wojsk latem, tj. na ugrupowanie wojsk, które powstało samorzutnie w rejonie obecnego Frontu Południowo-Wschodniego, którego (ugrupowania) reorganizacja doprowadziłaby do wielkiej straty czasu na korzyść Denikina. *Jedynie* dlatego nie oponowałem przeciwko oficjalnie uchwalonemu kierunkowi uderzenia. Obecnie jednak sytuacja i związane z nią ugrupowania sił zmieniły się z gruntu: VIII armia (podstawowa na byłym Froncie Południowym) przesunęła się do rejonu Frontu Południowego i stoi frontem na wprost Zagłębia Donieckiego; korpus kawalerii Budionnego (druga podstawowa siła) również przesunął się do rejonu Frontu Południowego; doszła nowa siła — dywizja łotewska, która za miesiąc,

po odnowieniu swego składu, znów będzie groźna dla Denikina.

Jak widzicie, nie ma już dawnego ugrupowania („spuścizna“). Cóż wobec tego zmusza Naczelnego Dowódcę (Kwaterę Główną) do obrony dawnego planu? Widocznie tylko upór, jeśli chcecie — frakcyjność, najbardziej tępa i najbardziej niebezpieczna dla Republiki frakcyjność, kultywowana w Naczelnym Dowództwie przez „strategicznego“ kogucika Gusiewa. W tych dniach Naczelnny Dowódca dał Szorinowi dyrektywę o ofensywie z rejonu Carycyna na Noworosyjsk przez dońskie stepy, na linii, po której być może jest nawet wygodnie latać naszym lotnikom, ale zupełnie nie będzie mogła wlec się nasza piechota i artyleria. Zbytecznie dowodzić, że ta szaleńcza (zamierzona) wyprawa we *wrogim* środowisku, przy absolutnym *braku dróg*, grozi nam zupełnym krachem. Nie trudno zrozumieć, że ta wyprawa na kozackie stаницe, jak wykazała niedawno praktyka, może jedynie zespolić kozaków wokół Denikina przeciwko nam w obronie swoich stanic, może jedynie wytworzyć mniemanie o Denikinie jako o zbawcy Donu, może jedynie stworzyć armię kozaków dla Denikina, tzn. może jedynie wzmocnić Denikina.

Właśnie dlatego trzeba natychmiast, nie tracąc czasu, zmienić przekreślony już przez praktykę dawny plan, zastępując go planem głównego uderzenia z rejonu Woroneża przez Charków — Zagłębie Donieckie na Rostów. Po pierwsze, będziemy tu mieli środowisko nie wrogie nam, lecz przeciwnie, sympatyzujące z nami, co ułatwi nasz marsz naprzód. Po drugie, zdobywamy bardzo ważną sieć kolejową (doniecką) i podstawową arterię zaopatrującą armię Denikina — linię Woroneż—Ro-

stów (bez tej linii wojsko kozackie zostaje pozbawione zaopatrzenia na zimę, bo Don, który armia wykorzystuje jako drogę zaopatrzenia, zamarznie, a wschodnio-dońska droga Lichaja — Carycyn zostanie odcięta). Po trzecie, rozcinamy tym marszem armię Denikina na dwie części, z których jedną, armię ochotniczą, zostawiamy na pożarcie Machnie, a drugą, kozacką armię, wystawiamy na niebezpieczeństwo zajścia od tyłu. Po czwarte, zyskujemy możliwość skłócenia kozaków z Denikinem, który (Denikin) w razie naszego pomyślnego marszu postara się przesunąć kozackie jednostki na zachód, na co nie zgodzi się większość kozaków, jeśli oczywiście do tego czasu postawimy przed kozakami zagadnienie pokoju, rokowań pokojowych itd. Po piąte, otrzymujemy węgiel, a Denikin zostaje bez węgla.

Nie można zwlekać z przyjęciem tego planu, gdyż plan Naczelnego Dowództwa przerzucenia i rozdziału pułków grozi obróceniem wniwecz naszych ostatnio osiągniętych sukcesów na Froncie Południowym. Pomijam już to, że Kwatera Główna ignoruje i faktycznie już anulowała ostatnią uchwałę KC i rządu: „Wszystko dla Frontu Południowego“.

Słowem: nie należy w żadnym wypadku galwanizować dawnego, przez życie już anulowanego planu — jest to niebezpieczne dla Republiki, z całą pewnością ułatwi to sytuację Denikinowi. Trzeba go zastąpić innym planem. Okoliczności i warunki nie tylko do tego dojrzały, ale stanowczo nakazują taką zmianę. Wtedy podział pułków też pójdzie po nowej linii.

Bez tego moja praca na Froncie Południowym staje się bezsensowna, przestępcza, niepotrzebna, co daje mi

prawo, a raczej zobowiązuje mnie do odejścia dokądkolwiek, choćby do diabła, aby tylko nie zostawać na Froncie Południowym.

Wasz S t a l i n

Sierpuchow,
15 października 1919 r.

*Wydrukowane po raz pierwszy
w gazecie „Prawda“ nr 301,
21 grudnia 1929 r.*

TELEGRAM DO W. I. LENINA

Korpusy kawalerii Szkuro i Mamontowa, stworzone w wyniku długotrwałych wysiłków Ententy i Denikina jako główna podpora kontrrewolucji, zostały w walkach pod Woroneżem pobite na głowę przez korpus kawalerii tow. Budionnego. Woroneż zdobyty przez czerwonych bohaterów. Zagarnięto mnóstwo zdobyczy wojennej, którą się jeszcze oblicza. Na razie stwierdzono, że zdobyto wszystkie imienne pociągi pancerne przeciwnika z pociągiem pancernym imienia generała Szkuro na czele. Pościg za rozbitym przeciwnikiem trwa. Męstwo czerwonych bohaterów korpusu kawalerii tow. Budionnego obróciło wniwecz aureolę niezwyciężoności, którą otoczono imiona generałów Mamontowa i Szkuro.

Rewolucyjna Rada Wojenna Frontu Południowego

Stalin

25 października 1919 r.

„Pietrogradskaja Prawda“ nr 244,
26 października 1919 r.

PRZEMÓWIENIE NA OTWARCIU
II OGÓLNOROSYJSKIEGO ZJAZDU
KOMUNISTYCZNYCH ORGANIZACJI
NARODÓW WSCHODU

22 listopada 1919 r.

Towarzysze!

Polecono mi w imieniu KC partii komunistycznej otworzyć II Zjazd przedstawicieli muzułmańskich organizacji komunistycznych na Wschodzie ⁷⁹.

Od czasu I Zjazdu upłynął rok. W tym czasie w historii socjalizmu zaszły dwa doniosłe wydarzenia. Pierwsze — to rewolucjonizowanie się zachodniej Europy i Ameryki oraz powstanie tam, na Zachodzie, partii komunistycznej, drugie — przebudzenie się narodów Wschodu, wzrost ruchu rewolucyjnego na Wschodzie, wśród uciskanych narodów Wschodu. Tam, na Zachodzie, proletariusze grożą rozbiciem awangardy mocarstw imperialistycznych i wzięciem władzy w swoje ręce. Tu proletariusze grożą zniszczeniem zaplecza imperializmu — Wschodu — jako źródła bogactwa, bo Wschód to podstawa, na której opiera swoje bogactwo imperializm, to źródło, z którego czerpie on siły i dokąd zamierza wycofać się, jeśli zostanie rozbity w zachodniej Europie.

Przed rokiem światowy imperializm na Zachodzie groził okrążeniem Rosji Radzieckiej zwartym pierście-

niem. Obecnie okazuje się, że sam jest okrażony, bo biją go i na skrzydłach, i w zapleczu. Przed rokiem rozjeżdżając się delegaci I Zjazdu muzułmańskiego narodów Wschodu przysięgali, że zrobią wszystko, co od nich zależy, aby wyrwać z letargu narody Wschodu, aby przerzucić most między rewolucją Zachodu a uciskanymi narodami Wschodu. Obecnie dokonując przeglądu tej pracy można z zadowoleniem stwierdzić, że ta rewolucyjna praca nie poszła na marne, że most przeciwko gnębicieleom wolności wszystkich uciskanych narodów został zbudowany.

Wreszcie, jeśli nasze wojska, nasze czerwone wojska tak gwałtownie posunęły się na Wschód, to oczywiście niemałą rolę odegrała w tym wasza praca, towarzysze delegaci. Jeśli obecnie droga na Wschód jest otwarta, to znowu rewolucja zawdzięcza to ogromnej pracy naszych towarzyszy delegatów, dokonanej w ostatnim czasie.

Jedynie zwartością muzułmańskich komunistycznych organizacji narodów Wschodu, przede wszystkim Tatałów, Baszkirów, Kirgizów, narodów Turkiestanu — jedynie ich zwartością można wytłumaczyć tę szybkość rozwoju wydarzeń, którą obserwujemy na Wschodzie.

Nie wątpię, towarzysze, że ten zjazd, II Zjazd, pod względem ilościowym i jakościowym bogatszy od I Zjazdu, potrafi kontynuować zapoczątkowaną pracę nad rozbudzeniem narodów Wschodu, nad umocnieniem mostu przerzuconego między Zachodem a Wschodem, pracę nad wyzwoleniem mas pracujących od wiekowego ucisku imperializmu.

Miejmy nadzieję, że pracownicy komunistycznych organizacji muzułmańskich z honorem doniosą do koń-

ca sztandar wzniesiony przez I Zjazd, sztandar wyzwolenia pracujących mas Wschodu, sztandar rozbicia imperializmu. (O k l a s k i).

„Ziżń Nacjonalnostiej” nr 46,
7 grudnia 1919 r.

POZDROWIENIA FRONTU POŁUDNIOWEGO DLA PIOTROGRODU

Rewolucyjna Rada Wojenna Frontu Południowego wyraża braterskie podziękowanie za pozdrowienia i czerwone sztandary, jakie obiecaliście pułkom Frontu Południowego.

Rewolucyjna Rada Wojenna nie zapomni, że Piotrogród pierwszy ruszył na pomoc Frontowi Południowemu, posyłając mu tysiące zahartowanych w bojach przodujących robotników, którzy natchnęli nasze dywizje wiarą w zwycięstwo i zupełnie zmienili oblicze naszego frontu.

Front Południowy zawdzięcza swoje ostatnio osiągnięte sukcesy przede wszystkim tym robotnikom, godnym synom czerwonego Piotrogradu.

Wierzcie nam, towarzysze, że wojska Frontu Południowego nie zawiodą nadziei rosyjskiego proletariatu i ofiarowane im sztandary będą z honorem nieśli do zupełnego zwycięstwa.

Zajęliśmy już Kijów i Kupiańsk — niedaleka już ta chwila, kiedy czerwone sztandary załopoczą nad Rostowem, Nowoczerkaskiem.

Pozdrowienie dla robotników pietrogrodzkich, pozdrowienie dla sławnych marynarzy Floty Bałtyckiej!

Stalin

„Pietrogradskaja Prawda“ nr 289,
18 grudnia 1919 r.

O SYTUACJI WOJENNEJ NA POŁUDNIU

I

ZAWIEDZIONE PLANY ENTENTY

Na wiosnę 1919 roku zaplanowano przeciwko Rosji Radzieckiej kombinowaną wyprawę Kołczaka—Denikina—Judenicza. Główny cios miał zadać Kołczak, z którym Denikin spodziewał się połączyć w Saratowie w celu wspólnej ofensywy na Moskwę od wschodu. Judeniczowi powierzono pomocnicze uderzenie na Piotrogród.

Cel wyprawy został sformułowany w memoriale Guczkowa dla Denikina: „zdusić bolszewizm jednym uderzeniem, pozbawiając go podstawowych życiodajnych ośrodków — Moskwy i Piotrogradu“.

Sam plan wyprawy został naszkicowany w liście Denikina do Kołczaka, przechwyconym przez nas wraz ze sztabem Griszina—Ałmazowa na wiosnę 1919 roku. „Najważniejsze — nie zatrzymywać się na Wołdze — pisał Denikin do Kołczaka — a uderzać dalej na serce bolszewików, na Moskwę. Mam nadzieję, że spotkam się z wami w Saratowie... Polacy robią, co do nich należy, co się zaś tyczy Judenicza, to jest on gotów i nie omieszka uderzyć na Piotrogród...”

Tak pisał Denikin na wiosnę, kiedy ofensywa Kołczaka na Wołgę była w pełni rozwoju.

Plan ten jednak się nie udał. Kołczaka odrzucono za Ural. Denikina zatrzymano na linii: rzeka Sejm—Liski—Bałaszów. Judenicza wyparto za Jamburg.

Rosja Radziecka pozostała zdrowa i cała.

Ale ludożercy Ententy nie tracili otuchy. Na jesieni 1919 roku zainicjowano nowy plan druzgocącej wyprawy. Kołczak naturalnie już wypadł z rachunku. Środek ciężkości przeniesiono ze wschodu na południe, skąd Denikin miał zadać główny cios. Judeniczowi, podobnie jak na wiosnę, powierzono uderzenie pomocnicze — nową wyprawę na Piotrogród. Nazajutrz po zajęciu Orła były dowódca armii ochotniczej, generał Maj-Majewski, w swoim przemówieniu powiedział, że ma być w Moskwie ze swoimi wojskami „nie później niż pod koniec grudnia, na Boże Narodzenie 19 roku“.

Pewność siebie denikinowców doszła do tego, że donieccy kapitaliści już w październiku wyznaczyli milionową nagrodę (w mikołajewskich pieniądzach) dla pułku armii ochotniczej, który pierwszy wkroczy do Moskwy...

Los jednak chciał, by i ten plan runął. Wojska Denikina są odrzucone za Połtawę — Kupiańsk — Czertkowo. Judenicz rozбитý i wyrzucony za Narwę. Co się zaś tyczy Kołczaka, to po klęsce pod Nowo-Nikołajewskiem z armii jego pozostały jedynie wspomnienia.

Rosja i tym razem pozostała zdrowa i cała.

Fiasko kontrrewolucji było w tym wypadku tak nieoczekiwane i nagłe, że zwycięzcy imperialistycznych Niemiec, stare wilki Ententy, zmuszeni byli publicznie oświadczyć: „nie można bolszewików pokonać siłą oręża“. A konsternacja fakirów imperializmu była tak

wielka, że tracąc zdolność odkrycia rzeczywistych przyczyn klęski kontrrewolucji, zaczęli porównywać Rosję bądź do „ruchomych piasków“, w których nieuchronnie musi się zawalić „nawet najlepszy wódz“, bądź do „niezmierzonej pustyni“, w której nawet „najlepsze wojsko“ niechybnie czeka śmierć.

II

O PRZYCZYNACH KLĘSKI KONTRREWOLUCJI

Jakie są przyczyny klęski kontrrewolucji i przede wszystkim Denikina?

A) *Nietrwałość zaplecza* wojsk kontrrewolucyjnych. Ani jedna armia na świecie nie może zwyciężyć bez trwałego zaplecza. Zaplecze zaś Denikina (a także Kołczaka) jest zupełnie nietrwałe. Ten fakt nietrwałości zaplecza kontrrewolucyjnych wojsk tłumaczy się społecznym obliczem rządu Denikina—Kołczaka, rządu, który wojska te stworzył. Denikin i Kołczak przynoszą ze sobą nie tylko jarzmo obszarnika i kapitalisty, ale i jarzmo kapitału angielsko-francuskiego. Zwycięstwo Denikina—Kołczaka oznacza utratę niezależności Rosji, przekształcenie Rosji w dojną krowę angielsko-francuskich worków pieniężnych. W tym sensie rząd Denikina—Kołczaka jest rządem najbardziej antyludowym, najbardziej antynarodowym. W tym sensie Rząd Radziecki jest jedynym rządem ludowym i jedynym rządem narodowym w najlepszym tego słowa znaczeniu, niesie bowiem nie tylko wyzwolenie mas pracujących od kapitału, ale i wyzwolenie całej Rosji z jarzma imperializmu światowego, przekształcenie Rosji z kolonii w niezależny, wolny kraj.

Czyż nie jest rzeczą jasną, że rząd Denikina—Kołczaka i jego wojska nie mogą cieszyć się ani szacunkiem, ani poparciem szerokich warstw ludności rosyjskiej?

Czyż nie jest rzeczą jasną, że w wojskach Denikina—Kołczaka nie może być tego namiętnego pragnienia zwycięstwa i tego zapалу, bez których zwycięstwo jest w ogóle niemożliwe?

Zaplecze Denikina—Kołczaka trzeszczy, podrywając podpory frontu, bo rząd Denikina—Kołczaka jest rządem niewoli narodu rosyjskiego, rządem budzącym maksymalną nieufność szerokich warstw ludności.

Zaplecze wojsk radzieckich umacnia się, żywiąc swoimi sokami czerwony front, albowiem Rząd Radziecki jest rządem wyzwolenia narodu rosyjskiego, rządem cieszącym się maksymalnym zaufaniem szerokich warstw ludności.

B) *Kresowe położenie* kontrrewolucji. Już w początkach Przewrotu Październikowego zarysowało się pewne geograficzne rozgraniczenie między rewolucją a kontrrewolucją. W przebiegu dalszego rozwoju wojny domowej ostatecznie wykryształizowały się rejony rewolucji i kontrrewolucji. Rosja wewnętrzna z jej przemysłowymi i kulturalno-politycznymi ośrodkami — Moskwą i Piotrogradem, z jednorodną pod względem narodowym ludnością, w większości rosyjską — przekształciła się w bazę rewolucji. Natomiast kresy Rosji, przede wszystkim kresy południowe i wschodnie, bez ważnych ośrodków przemysłowych i kulturalno-politycznych, z ludnością w znacznym stopniu różnorodną pod względem narodowym, składającą się z uprzywilejowanych kozaków-kolonizatorów z jednej strony i niepełnoprawnych Tatarów, Baszkirów, Kirgizów (na wschodzie), Ukraińców, Czeczeńców, Inguszków i innych narodów muzuł-

mańskich z drugiej — przekształciły się w bazę kontrrewolucji.

Nie trudno zrozumieć, że w takim geograficznym podziale walczących sił Rosji nie ma nic nienaturalnego. W rzeczy samej: któż jeszcze ma być bazą Rządu Radzieckiego, jeśli nie piotrogrodzko-moskiewski proletariat? Któż inny mógł być oporą denikinowsko-kołczakowskiej kontrrewolucji, jeśli nie tradycyjne narzędzie rosyjskiego imperializmu, korzystające z przywilejów i zorganizowane jako stan wojskowy — kozactwo, od dawna wyzyskujące nierosyjskie narody na kresach?

Czyż nie jest rzeczą jasną, że żadnego innego „geograficznego podziału“ nawet nie mogło być?

Okoliczność ta posiadała jednak (i posiada w dalszym ciągu), jako skutek, szereg fatalnych nieuchronnych minusów dla kontrrewolucji i tyleż nieuchronnych plusów dla rewolucji.

Dla powodzenia wojsk działających w epoce zacieklej wojny domowej bezwzględnie konieczna jest jedność, zwartość tego żywego ludzkiego środowiska, którego elementy żywią, a soki podtrzymują te wojska, przy czym jedność ta może być narodowa (szczególnie w początkach wojny domowej) bądź klasowa (szczególnie w warunkach rozwiniętej wojny domowej). Bez takiej jedności długotrwałe sukcesy wojenne są nie do pomyślenia. Ale o to właśnie chodzi, że dla wojsk Denikina i Kołczaka kresy Rosji (wschodnie i południowe) ani pod względem narodowym, ani też klasowym nie stanowią i nie mogą stanowić nawet tego minimum jedności żywego środowiska, bez którego (jak poprzednio mówiłem) niemożliwe jest poważne zwycięstwo.

W rzeczy samej, jaka może być jedność *narodowa* między narodowymi dążeniami Tatarów, Baszkirów,

Kirgizów (na wschodzie), Kałmyków, Czeczeńców, Inguszków, Ukraińców (na południu) z jednej strony a tradycyjnie rosyjskimi absolutystycznymi władzami administracyjnymi Kołczaka—Denikina z drugiej.

Albo też: jaka może być jedność *klasowa* między uprzywilejowanym kozactwem Uralu, Orenburga, Donu, Kubania z jednej strony a całą resztą ludności kresów, nie wyłączając rosyjskich „inogorodnych“, od wieków uciskanych i wyzyskiwanych przez sąsiadujących z nimi kozaków?

Czyż nie jest rzeczą jasną, że wojska składające się z tak różnorodnych elementów nieuchronnie muszą rozpaść się przy pierwszym poważnym uderzeniu ze strony armii radzieckich, że każde takie uderzenie nieuchronnie musi potęgować sympatię niekozackich elementów kresów Rosji dla Rządu Radzieckiego, który z zasady odrzuca wielkomocarstwowe zapędy i chętnie popiera ich dążenia narodowe.

W przeciwieństwie do kresów Rosja wewnętrzna wygląda zupełnie inaczej. Po pierwsze, jest ona pod względem narodowym jednolita i zwarta, albowiem dziewięć dziesiątych jej ludności składa się z Wielkorusów. Po drugie, osiągnięcie klasowej jedności żywego środowiska, które zasila front i bezpośrednie zaplecze wojsk radzieckich, jest ułatwione dzięki obecności popularnego wśród chłopstwa Piotrogradzko-moskiewskiego proletariatu, zespalającego je ściśle wokół Rządu Radzieckiego.

Tym właśnie między innymi tłumaczy się ten zdumiewający kontakt między zapleczem a frontem Rosji Radzieckiej, którym nigdy nie mógł poszczycić się rząd Kołczaka—Denikina: wystarczy Rządowi Radzieckiemu rzucić hasło pomocy dla frontu, aby Rosja w mgnieniu oka wystawiła cały korowód nowych pułków.

W tym też należy doszukiwać się źródła tej zdumiewającej siły i bezprzykładnej sprężystości, którą Rosja Radziecka zazwyczaj przejawia w krytycznych chwilach.

Tu również należy szukać wytłumaczenia tego niepojętego dla oświeconych szamanów Ententy faktu, że „kontrrewolucyjne wojska po dojściu do pewnych granic (do granic Rosji wewnętrznej!) nieuchronnie ponoszą klęskę...”

Ale poza wskazanymi wyżej głębokimi przyczynami klęski kontrrewolucji, a przede wszystkim Denikina, istnieją jeszcze inne, bliższe przyczyny (mamy na myśli przede wszystkim Front Południowy).

Do nich należą:

1) Polepszenie sprawy odwodów i uzupełnień na radzieckim Froncie Południowym.

2) Polepszenie sprawy zaopatrzenia.

3) Napływ na front robotników-komunistów z Pitra, Moskwy, Tweru, Iwanowo-Wozniesieńska, którzy weszli do naszych południowych pułków i całkowicie je przeobrazili.

4) Usprawnianie aparatów kierownictwa, uprzednio zupełnie zdezorganizowanych napadami Mamontowa.

5) Umiejętne stosowanie przez dowództwo Frontu Południowego systemu uderzeń skrzydłowych w ofensywie.

6) Metodyczność samej ofensywy.

III

OBECNA SYTUACJA NA FRONCIE POŁUDNIOWYM

Spośród wszystkich jednostek Denikina za najbardziej poważną siłę należy uważać armię ochotniczą (piechota), jako najbardziej kwalifikowaną, z dużą re-

zerwą kadrowych oficerów przy pułkach, oraz korpusy kawaleryjskie Szkuro—Mamontowa (jazda). Armia ochotnicza miała za zadanie zająć Moskwę, natomiast kawaleria Szkuro i Mamontowa — dokonywanie wyłomów i niszczenie tyłów naszych południowych armii.

Pierwsze decydujące sukcesy naszej piechoty uwidoczniły się w walkach pod Orłem, w rejonie Krom — Dmitrowska. Nasza piechota rozbiła tu pierwszy korpus (najlepszy) armii ochotniczej, korpus generała Kutiepowa z dywizjami: korniłowską, drozdowską, markowską i aleksiejewowską.

Nasza jazda natomiast miała pierwsze decydujące sukcesy w walkach pod Woroneżem, w rejonie rzek Ikorrec, Usmań, Woroneż i Don. Nasza grupa kawaleryjska тов. Будіонного spotkała się tu po raz pierwszy twarzą w twarz z połączonymi korpusami Szkuro—Mamontowa i w tym spotkaniu je rozbiła.

Nasze sukcesy pod Orłem i Woroneżem stworzyły fundament całego dalszego posuwania się naszych armii na południe. Sukcesy pod Kijowem, Charkowem, Kupiańskiem i Liskami są jedynie konsekwencją i rozwinięciem podstawowych sukcesów pod Orłem i Woroneżem. Armia ochotnicza cofa się obecnie bezładnie przed naszymi oddziałami utraciwszy łączność i dowodzenie, tracąc w zabitych, rannych i jeńcach nie mniej niż połowę swego poprzedniego stanu bojowego. Można z pewnością powiedzieć, że bez wycofania na tyły i poważnego remontu straci ona szybko wszelką zdolność bojową.

Co się tyczy grupy kawaleryjskiej Szkuro—Mamontowa, to mimo wzmocnienia jej dwoma nowymi kubańskimi korpusami (korpusy generałów Ułagaja—Naumienko) oraz zborną dywizją ułanów generała Czesnokowa, mimo to nie może ona stanowić poważnego niebezpieczeństwa dla naszej kawalerii. Za dowód służą

niedawne walki pod Lisiczańskiem, gdzie wzmocniona grupa Szkuro—Mamontowa została pobita na głowę przez naszą kawalerię, pozostawiając na miejscu siedemnaście dział, osiemdziesiąt karabinów maszynowych i przeszło tysiąc zabitych.

Nie można oczywiście powiedzieć, że armie Denikina już są rozbite. Rozkład armij Denikina nie osiągnął jeszcze stopnia rozkładu armij Kołczaka. Denikina stać jeszcze na razie na pewne taktyczne, a może nawet i strategiczne fortele. Nie należy także zapominać, że w ciągu dziesięciu tygodni zdołaliśmy Denikinowi zabrać zaledwie 150 dział, 600 karabinów maszynowych, 14 pociągów pancernych, 150 parowozów, 10 tysięcy wagonów, około 16 tysięcy jeńców. Ale jedno jest pewne: *armie Denikina niepowstrzymanie toczą się w ślad armii Kołczaka po równi pochyłej, podczas gdy nasze armie z każdym dniem umacniają się jakościowo i ilościowo.*

To właśnie jest gwarancją ostatecznej klęski Denikina.

Sierpuchow,
26 grudnia 1919 r.

„Prawda” nr 293,
28 grudnia 1919 r.

Podpis: J. S t a l i n

P. S.⁸⁰ Artykuł ten został napisany przed przełamaniem przez nasze wojska denikinowskiego frontu pod Taganrogiem. Tym właśnie tłumaczy się jego powściągliwy charakter. Ale obecnie, po przełamaniu frontu

Denikina, kiedy dywizje ochotnicze są odcięte od dońskiej i kaukaskiej armii Denikina, kiedy w ciągu dwóch dni walk na przedpolach Taganrogu (1—2 stycznia) nasze wojska odebrały przeciwnikowi ponad dwieście dział, siedem pociągów pancernych, cztery czołgi i mnóstwo innej zdobyczy wojennej, kiedy wojska nasze wyzwoliwszy Taganrog oblegają ogniska kontrrewolucji — Nowoczerkask i Rostow — teraz można z pewnością powiedzieć, że rozbięcie denikinowskich armii idzie całą parą naprzód.

Jeszcze jedno uderzenie — a zupełne zwycięstwo będzie zapewnione.

Kursk,
7 stycznia 1920 r.

*Czasopismo „Rewolucjonnyj Front”, nr 1,
14 lutego 1920 r.*

Podpis: J. Stalin

ROZKAZ DO ARMII PRACY UKRAINY

7 marca 1920 r.

Na podstawie dyrektywy Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych RSFRR nr 1247/op/123/sz i rozkazu Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowo-Zachodniego nr 271 z dniem 7 marca włącza się czterdziestą drugą dywizję w skład Ukraińskiej Armii Pracy⁸¹.

Pełna chwały dywizja, która bohatersko walczyła z wrogami Rosji ramię przy ramieniu z innymi dywizjami frontu i razem z nimi pobiła na głowę armię ochotniczą Denikina, ma obecnie odłożyć broń, aby rozpocząć walkę z ruiną gospodarczą i zapewnić krajowi węgiel.

Oficerowie 42 dywizji! W walkach z Denikinem umieliście prowadzić czerwonoarmistów od zwycięstwa do zwycięstwa — złożcie dowody, że w walce z kryzysem węglowym potraficie osiągnąć niemniejsze zwycięstwa.

Komisarze 42 dywizji! Na polu boju umieliście utrzymać wśród czerwonoarmistów wzorowy porządek i dyscyplinę — złożcie dowody, że w walce o węgiel potraficie zachować w czystości święty sztandar dyscypliny pracy.

Czerwonoarmiści 42 dywizji! Rzetelnie i ofiarnie umieliście bić się z wrogami robotniczo-chłopskiej Rosji — złożcie dowody, że równie rzetelnie i ofiarnie potra-

ficie pracować przy dowozie węgla do stacji, ładowaniu go do wagonów i konwojowaniu transportów węgla do miejsca przeznaczenia.

Pamiętajcie, że węgiel jest dla Rosji równie ważny jak zwycięstwo nad Denikinem.

Pułki III armii wyróżniły się już na Uralu przy wydobyciu i dowozie opału drzewnego. Pułki Armii Rezerwowej na Powołżu okryły się chwałą przy remoncie parowozów i wagonów. 42-a dywizja powinna pokazać, że nie pozostanie w tyle za innymi zapewniając krajowi dowóz, załadunek i konwojowanie węgla.

Tego oczekuje od was robotniczo-chłopska Rosja.

Przewodniczący Ukraińskiej Rady Armii Pracy

J. Stalin

*Wydrukowane po raz pierwszy
w r. 1940 w czasopiśmie
„Proletarskaja Rewolucja” nr 3*

PRZEMÓWIENIA
NA IV KONFERENCJI KP(b) UKRAINY ⁸²

17—23 marca 1920 r.

1. PRZEMÓWIENIE NA OTWARCIU KONFERENCJI

17 marca

Towarzysze! Dotychczas stało przed wami, komunistami zaplecza i frontu Ukrainy, jedno podstawowe zadanie — powstrzymać nacierających Polaków, rozbić Petlurę i wygnać Denikina. Zadanie to, jak obecnie przyznają nie tylko przyjaciele, ale i wrogowie, jest pomyślnie wykonywane.

Obecnie, kiedy Ukraina jest wyzwolona od najokrutniejszego wroga rewolucji — od armii Denikina, stoi przed wami inne, niemniej ważne i skomplikowane zadanie — odbudowa zrujnowanej gospodarki Ukrainy. Nie ulega wątpliwości, że wy, którzy daliście sobie radę z Denikinem, dacie sobie radę również z ruiną gospodarczą, że potraficie wyteńczyć wszystkie siły, przejawić całą energię, jaka wyróżnia komunistów spośród innych partii, aby zmniejszyć rozmiary ruiny i dopomóc towarzyszom na północy.

Są oznaki, że na północy zadanie to zaczyna być wypełniane. Komunikaty armij pracy mówią, że wzмага

się remont parowozów i wagonów, wydobywanie paliwa rozwija się i zwiększa. Nie wątpię, że za przykładem towarzyszy z północy osiągniecie to samo.

W rozwiązywaniu tego zadania komuniści bezwarunkowo zwyciężą, bo w partii naszej panuje zwartość, jedność, oddanie sprawie, a ponad tym wszystkim nasza dewiza: „umrzeć, ale zaczęta sprawę doprowadzić do końca“. Jedynie dzięki dyscyplinie i scementowaniu partia z powodzeniem przerzuca tysiące pracowników do wszystkich rejonów, do wszystkich obwodów. Ta dyscyplina i scementowanie umożliwiły zwycięstwo nad imperializmem i one też pozwalają mieć nadzieję, że zwyciężymy i drugiego wroga — ruinę gospodarczą.

2. REFERAT O POLITYCE EKONOMICZNEJ

19 marca

Przypadło mi referowanie aktualnych zadań budownictwa gospodarczego.

Przed rokiem, kiedy naszą Federację okrażał ciasny pierścień wojsk subsydiowanych przez międzynarodowych imperialistów, Rada Obrony rzuciła hasło: „Wszystko dla frontu“. Znaczy to, że całe nasze budownictwo postawione zostało na tory zaopatrywania, na tory umocnienia frontu. Roczna praktyka wykazała, że Rada Obrony miała rację, w ciągu roku bowiem zacięci nasi wrogowie zostali odparci — Judenicz, Kołczak, Denikin są w zasadzie rozbici. Tak więc wcielone w czyn hasło „Wszystko dla frontu“ dało pozytywne rezultaty.

Przed dwoma miesiącami Rada Obrony rzuciła inne hasło: „Wszystko dla gospodarki narodowej“. Znaczy to, że całą naszą twórczą pracę należy przestawić na nowy, gospodarczy ład, że wszystkie żywe siły należy rzucić

na ołtarz gospodarki. Nie oznacza to jednak, że nie mamy już zadania wojennego. Dwie próby Ententy pokonania Radzieckiej Federacyjnej Rosji: pierwsza ze wschodu, przy pomocy Kołczaka, druga z południa, przy pomocy Denikina — poniosły fiasko. Obecnie zamierzone jest widocznie nowe uderzenie — z zachodu. Ententa nie jest tak głupia, aby nie wykorzystać sił polskiej szlachty, chociażby po to, aby przeszkodzić naszej Federacji w prowadzeniu nowego budownictwa. Ponadto nie wiemy jeszcze, jakie najbliższe perspektywy wyłonią się w związku z przewrotem niemieckim⁸³. Jak widać, Zachód brzemienny jest w pewne nowe, niezupełnie jasne komplikacje. Dlatego nie można powiedzieć, że przedstawiając całą naszą pracę na odbudowę gospodarki narodowej, odwracamy się tym samym od zadań wojennych. Niemniej jednak hasło podstawowe musi zawsze być podstawowym.

Cóż spowodowało, że Rada Obrony i Komitet Centralny naszej partii rzuciły nowe hasło? Zostało to, towarzysze, spowodowane tym, że rozejrzawszy się po rozbiciu zewnętrznego wroga, zobaczyliśmy przed sobą obraz całkowitej ruiny gospodarki narodowej.

Jakie zagadnienia stają przed nami w związku z zadaniem odbudowy zniszczonej przez wojnę gospodarki narodowej?

Podstawowym zagadnieniem odbudowy gospodarki narodowej jest zagadnienie paliwa. Wszystkie wojny imperialistyczne toczono o paliwo. Wszystkie podstępny Ententy sprowadzały się do tego, aby pozbawić nas paliwa.

Istnieją trzy rodzaje paliwa: węgiel, ropa naftowa, drzewo.

Zacznijmy od zagadnienia węgla.

W 1916 roku, tzn. przed rewolucją, wydobywaliśmy miesięcznie nie mniej niż 140—150 milionów pudów węgla i wywoziliśmy do innych rejonów nie mniej niż 120 milionów pudów węgla. Dziś wydobywamy nie więcej niż 18 milionów pudów węgla i antracytu i wywozimy nie więcej niż 4—5 milionów pudów, obraz jest więc jasny.

Drugi rodzaj paliwa — ropa naftowa. Podstawowym rejonem ropy naftowej jest rejon bakiński. Baku dało ogółem w 1916 roku około 500 milionów pudów ropy. Groznyj — blisko 100 milionów, Ural (Emba) — około 15 milionów. Jak wiadomo, nie mamy głównego źródła ropy — Baku. O Groznym nie warto mówić. Nie wiem, w jakim stanie odzyskamy Groznyj. Jeśli idzie o źródła paliwa — są tam przebogate pokłady ropy. W ubiegłym roku wydobyte ropy sięgało tam dwustu milionów pudów. Ale nie wiem, w jakim stanie go odzyskamy. Wiadomo tylko jedno, że biali zniszczyli go gruntownie.

Trzeci rodzaj paliwa — drzewo. Ogólnie biorąc, jeśli przeliczyć drzewo na węgiel, to otrzymywano za dawnych czasów około 500 milionów pudów rocznie. Według danych Gławleskoma obecnie produkcja drzewa nie przewyższa 50%.

Jak widzicie, położenie nasze, o ile chodzi o paliwo, jest krytyczne.

Drugie zagadnienie — to metalurgia. Można przyjąć, że prawie jedynym naszym źródłem rudy, surówki i wyrobów gotowych było i nadal pozostaje Zagłębie Doniecko-Krzyworoskie. W 1916 roku produkowano miesięcznie nie mniej niż 16 milionów pudów surówki. W rejonie Donbasu było u nas wtedy czynnych nie mniej niż 65 wielkich pieców. Obecnie z 65 pieców ani jeden nie jest czynny. W 1916 roku otrzymywaliśmy z naszych fabryk

metalowych blisko 14 milionów pudów półfabrykatów miesięcznie. Obecnie nie więcej niż 5%. W 1916 roku otrzymywano około 12 milionów pudów gotowych wyrobów miesięcznie. Obecnie — 2—3⁰/₀. Również w metalurgii sytuacja jest nader kiepska.

Trzecie zagadnienie — zboże. Aby odbudować przemysł, trzeba żywić robotników. Brak chleba — to podstawowy brak i podstawowa przyczyna paraliżu naszego przemysłu. Przed wojną zbieraliśmy na terytorium Federacji blisko 5 miliardów pudów ziarna. Z tego wywoziliśmy za granicę przeszło pięćset milionów. Wszystkie pozostałe nadwyżki szły na spożycie wewnętrzne. Nawet w 1914 roku, kiedy zaczęła się wojna, zdążyliśmy mimo zamkniętych granic wywieźć blisko trzysta milionów pudów zboża w ciągu dziesięciu miesięcy. Następnie wywóz spadł do trzydziestu milionów.

Wszystko to świadczy, że są u nas i powinny być nadwyżki. Niewątpliwie, jeśli postawić zagadnienie, czy istnieje obiektywna możliwość zdobycia zboża i stworzenia niezbędnego funduszu, bez którego nie można będzie wydźwignąć przemysłu, to można odpowiedzieć, że bezwarunkowo istnieje. Z obiektywnego punktu widzenia jest dla nas rzeczą zupełnie możliwą zebrać trzystumilionowy fundusz, o którym krzyczą nasi towarzysze. Całe zagadnienie polega na tym, aby stworzyć sprężysty aparat, uwzględnić nastrój chłopstwa, uzbroić się w cierpliwość i umiejętność oraz pchnąć do tej pracy niezbędne siły, których gospodarska ręka potrafi przekształcić słowa w czyny. Mógłbym w tej sprawie powołać się na naszą praktykę na Ukrainie. Nie tak dawno ustalono, że z poprzednich zbiorów nagromadziło się na Ukrainie nie mniej niż 600 milionów pudów zboża. Przy

pewnym wysiłku można by było wziąć te sześćset milionów pudów. Ale nasze organy aprowizacyjne postanowiły ustalić rozmiary razwiorstki * na nie więcej niż 160 milionów, przy czym postanowiono, że do marca uda się zebrać około 40 milionów. Nie udało się jednak tego osiągnąć. Przy naszych zdezorganizowanych organach, w warunkach, kiedy machnowcy dosłownie polują na pracowników aprowizacyjnych, w warunkach kułackich powstań w niektórych rejonach, udało się nam zebrać zamiast 40 milionów zaledwie około dwóch milionów.

Następne zagadnienie — cukier. W 1916 roku produkowano u nas około 115 milionów pudów cukru. Zapotrzebowanie wynosiło sto milionów pudów. A obecnie mamy zaledwie około trzech milionów pudów.

Taka jest w obecnej chwili sytuacja naszej zrujnowanej przez wojnę gospodarki narodowej.

Taka sytuacja gospodarki Federacji zmusza nas naturalnie do rzucenia hasła „Wszystko dla gospodarki narodowej“.

Co oznacza to hasło? Sprowadza się ono do tego, aby całą naszą pracę agitacyjną i budowniczą przestawić na nowe gospodarcze tory. Trzeba nam teraz będzie wysunąć spośród robotników swoich gospodarczych podoficerów i oficerów, którzy będą uczyć masy walki z rozprężeniem i budownictwa nowej gospodarki. Jedynie w toku walki z rozprężeniem możliwe jest nowe budownictwo, a w tym celu trzeba wychować swoich ofi-

* Прoдразвѣрстка — skrót słów: Прoдoвoльствeннaя рaзвѣрстка, tzn. przymusowa dostawa wg rozdzielnika ustalonego przez organa radzieckie nadwyżek żywnościowych dla potrzeb robotników w miastach, dla armii itd., stosowana w okresie wojny domowej i tzw. „komunizmu wojennego“ (1918—1921). — *Red. przekł. polsk.*

cerów pracy. Jeśli w ubiegłym roku organizowaliśmy współzawodnictwo między jednostkami wojskowymi, wypadnie nam teraz to samo przeprowadzić wśród mas pracujących w przedsiębiorstwach, zakładach, fabrykach, na kolejach, w kopalniach. Oczywiście trzeba będzie do tej sprawy przyciągnąć nie tylko robotników, ale również chłopów i innych ludzi pracy.

Następnie trzeba będzie poza tym, co zostało już powiedziane, zwrócić uwagę i na to, aby terenowym organom gospodarczym, szczególnie obwodowym i rejonowym, dać więcej niż dotąd uprawnień, więcej samodzielności, w szczególności w dziele odbudowy przemysłu. Dotychczas było tak, że „główne zarządy“ i tylko one kierowały pracą, teraz trzeba będzie zwrócić szczególną uwagę na teren, dając mu nareszcie możliwość przejawienia tej inicjatywy, bez której trudno zorganizować gospodarkę.

Należy wreszcie zwrócić uwagę na pomoc tym organizacjom, które Rada Obrony przestawiła z torów wojennych na tory pracy dla rozwoju gospodarki. Mam na myśli Rady Armii Pracy. Doświadczenie pokazało, że mechaniczne przenoszenie całych jednostek armii na robotę gospodarczą nie zawsze jest celowe. Wypadnie tu zorganizować pewnego rodzaju łączenie pracy jednostek rezerwowych z robotą mas pracujących w zapleczu.

Przechodząc do Ukraińskiej Armii Pracy muszę zaznaczyć, że z wielu przyczyn przystąpiła ona do pracy dopiero niedawno. Pierwszym zadaniem było wyjaśnienie istniejącej sytuacji, a następnie postawienie zagadnienia konieczności zrealizowania posunięć praktycznych. To, co udało się wyjaśnić, daje bardzo niewesoły obraz. W szczególnie trudnym położeniu znajduje się transport kolejowy. Należy zaznaczyć, że na czterech liniach kolejowych Ukrainy — Południowo-Zachodniej, Południo-

wej, Donieckiej i Jekaterynińskiej — znajduje się nie-mała ilość parowozów, ale 70% z nich jest chorych. Oznacza to, że zamiast 45 par pociągów, które codziennie odchodziły na linii Charków — Moskwa, obecnie udaje się nam wysłać zaledwie 4—5, w najlepszym razie 8 par.

Po otrzymaniu wszystkich tych wiadomości o sytuacji na Ukrainie Rada Armii Pracy przedsięwzięła szereg praktycznych posunięć, z których uważam za konieczne wymienić następujące:

Po pierwsze, przeprowadzić militaryzację pracy w przemyśle węglowym, mobilizując na zasadzie obowiązku pracy także ludność wiejską celem wykorzystania jej do przewozu i dowozu węgla;

Po drugie, przyciągnąć do przemysłu nowe siły spośród robotników, wiadomo nam bowiem, że z pracujących przed rewolucją 250 tysięcy robotników pozostało 80 tysięcy. Aby te nowe siły przyciągnąć, trzeba ponadto zorganizować aprowizację i w tym kierunku podejmujemy szereg kroków;

Po trzecie, na czele przemysłu węglowego postawić Zarząd Główny i przy nim zarząd sanitarny, wydział łączności, wydział zaopatrzenia, trybunał wojenny, wydział polityczny.

Wszystko to jest konieczne, aby postawić przemysł i transport Ukrainy na należytym poziomie, aby zapewnić regularne zaopatrzenie w ludzi i żywność, w pomoc lekarską oraz w pracowników politycznych, aby sobkom i dezterom odechciało się uciekać z Zagłębia Donieckiego, aby w przemyśle i transporcie zaszczerpić dyscyplinę pracy. Odtąd na podstawie porozumienia z KC RKP i KC Ukrainy przewodniczący donieckiego gubernialnego komitetu partii komunistycznej będzie równocześnie szefem Wydziału Politycznego Przemysłu

Węglowego. Do kompetencji Wydziału Politycznego przechodzą wszystkie czynności związane z rozmieszczeniem sił partyjnych oraz z przerzucaniem tych pracowników z jednego rejonu do drugiego w związku z zadaniami przemysłu węglowego.

Takie są, ogólnie biorąc, te posunięcia, które należy koniecznie wcielić w życie, aby zapoczątkować odbudowę zrujnowanej przez wojnę gospodarki narodowej Federacji i skierować ją na drogę maksymalnego rozwoju.

Kończąc swój referat zwracam waszą uwagę na tezy KC RKP o budownictwie gospodarczym ⁸⁴.

3. SŁOWO KOŃCOWE PO DYSKUSJI NAD REFERATEM O POLITYCE EKONOMICZNEJ

20 marca

Należy stwierdzić, że nikt spośród delegatów nie usiłował przeciwstawić tezom KC jakiejkolwiek innej rezolucji. Rezolucja Konferencji Charkowskiej stanowi jedynie uzupełnienie rezolucji VII Zjazdu Rad ⁸⁵, przy czym nie porusza ona szeregu spraw poruszonych w tezach KC w zakresie aktualnych zadań budownictwa gospodarczego.

Mówiłem już, że podstawowym zadaniem jest obecnie odbudowa przemysłu węglowego, wobec tego Rada Armii Pracy Ukrainy zwraca uwagę przede wszystkim na organizację kierownictwa przemysłu węglowego, które potrafiłoby zorganizować regularne zaopatrzenie i zaszczerpić dyscyplinę w przemyśle węglowym.

Jak wam wiadomo, przemysł nasz w całej Federacji przeżywa w obecnej chwili taki sam okres rozprężenia i partyzantki, jaki Armia Czerwona przeżywała przed

półtora rokiem. Kierownictwo partyjne rzuciło wtedy hasło podciągnięcia się, zaszczepienia dyscypliny i przekształcenia oddziałów partyzanckich w regularne. To samo musimy zrobić obecnie z przemysłem znajdującym się w stanie upadku. Trzeba ten zrujnowany przemysł podźwignąć i zorganizować, inaczej nie wybrniemy z rozprężenia.

Jeden z towarzyszy mówił tu, że robotnicy nie boją się militaryzacji, gdyż przodujący robotnicy mają już dość nieporządku. To jest zupełnie słuszne. Robotnikom obrzydł bezład w gospodarce i chętnie powitają kierownictwo, które potrafi zaprowadzić porządek i zaszczepić dyscyplinę pracy w przemyśle.

4. PRZEMÓWIENIE NA ZAMKNIĘCIU KONFERENCJI

23 marca

W słowie końcowym towarzysz *Stalin* podsumowuje pracę Ogólnoukraińskiej Konferencji. Daje ocenę powyższych uchwał w różnych sprawach i zatrzymuje się na rezolucjach uchwalonych w sprawie pracy na wsi i budownictwa gospodarczego. To ostatnie zagadnienie zostanie ostatecznie rozstrzygnięte na IX Zjeździe RKP ⁸⁶.

— Doniosłe zagadnienie naszej polityki — zagadnienie pracy na wsi, zostało moim zdaniem słusznie rozwiązane. Uważam, że tu, na Ukrainie, przeżywamy taki sam etap rozwoju wsi, jaki Rosja przeżywała rok — półtora temu, kiedy Powołże i wiele miejsc w centrum Rosji przeżywało okres powstania. U was okres ten przeminie tak samo, jak to miało miejsce w Rosji.

W naszej pracy musimy oprzeć się na biedniaku. Średniak przejdzie na naszą stronę dopiero wtedy, gdy

przekona się, że Władza Radziecka jest mocna. Tylko wówczas średniacy przejdą do nas.

Wychodząc z tej przesłanki można powiedzieć, że powzięta przez was rezolucja jest bezwarunkowo słuszna.

Jest inne ważne zagadnienie, które konferencja rozwiązała, mianowicie zagadnienie przyłączenia do naszej partii borot'bistów⁸⁷. Borot'biści to taka partia, która czerpała soki życiowe ze wsi. Obecnie po zjednoczeniu się borot'bistów z naszą partią będziemy mogli w pełni zrealizować sojusz proletariatu z biedotą wiejską. Sami wiecie, że ten sojusz jest podstawą potęgi i siły naszej Republiki Federacyjnej.

Pozwólcie, towarzysze, pogratulować wam owocnych obrad konferencji.

Uważam konferencję za zakończoną. (O k l a s k i).

*Drukuje się na podstawie notatek
sekretariatu sztabu Ukraińskiej Armii Pracy
i sprawozdania prasowego charkowskiej
gazety „Kommunist” nr 62, 64, 65 i 66;
18, 21, 23 i 24 marca 1920 r.*

LENIN JAKO ORGANIZATOR I WÓDZ RKP

Istnieją dwie grupy marksistów. Obie pracują pod sztandarem marksizmu, uważają siebie za „prawdziwie” marksistowskie. A jednak nie są bynajmniej identyczne. Co więcej: dzieli je bezdenne przepaść, albowiem metody ich pracy są biegunowo przeciwstawne.

Pierwsza grupa poprzestaje zazwyczaj na zewnętrznym uznawaniu marksizmu, na uroczystym deklarowaniu go. Nie umiejąc bądź nie chcąc wniknąć w istotę marksizmu, nie umiejąc bądź nie chcąc wcielić go w życie, przeistacza ona żywe i rewolucyjne tezy marksizmu w martwe, nic nie mówiące formuły. Działalność swą opiera ona nie na doświadczeniu, nie na uwzględnieniu pracy praktycznej, lecz na cytatach z Marksa. Wskazania i dyrektywy czerpie nie z analizy żywej rzeczywistości, lecz z analogii i porównań historycznych. Rozdźwięk między słowem a czynem — oto zasadnicza choroba tej grupy. Stąd rozczarowania oraz wieczne niezadowolenie z losu, który stale zawodzi i zostawia ją „na lodzie”. Nazwa tej grupy — mieńszewizm (w Rosji), oportunizm (w Europie). Tow. Tyszko (Jogiches) dość trafnie scharakteryzował tę grupę na Zjeździe Londyńskim⁸⁸, mó-

wiąc, że nie stoi ona, lecz *leży* na stanowisku marksistowskim.

Druga grupa, przeciwnie, przenosi środek ciężkości zagadnienia z zewnętrznego uznawania marksizmu do jego realizacji, do wcielania go w życie. Wytyczenie dróg i środków urzeczywistnienia marksizmu odpowiadających sytuacji, zmiana tych dróg i środków, gdy sytuacja ulega zmianie — oto na co głównie zwraca uwagę ta grupa. Dyrektywy i wskazania czerpie ta grupa nie z historycznych analogii i porównań, lecz z badania otaczających warunków. W działalności swojej opiera się nie na cytatach i sentencjach, lecz na doświadczeniu praktycznym, sprawdzając każdy swój krok na podstawie doświadczenia, ucząc się na swych błędach i ucząc innych, jak budować nowe życie. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że w działalności tej grupy słowo nie mija się z czynem i nauka Marksa zachowuje w pełni swą żywą siłę rewolucyjną. Do grupy tej dają się w zupełności zastosować słowa Marksa, w myśl których marksiści nie mogą poprzestawać na interpretowaniu świata, lecz winni iść dalej po to, by go zmienić⁸⁹. Nazwa tej grupy — bolszewizm, komunizm.

Organizatorem i wodzem tej grupy jest W. I. Lenin.

I

LENIN JAKO ORGANIZATOR ROSYJSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Kształtowanie się partii proletariackiej w Rosji odbywało się w szczególnych warunkach, różniących się od warunków na Zachodzie w chwili organizowania tam partii robotniczej. Podczas gdy na Zachodzie, we Francji, w Niemczech, partia robotnicza wyłoniła się ze

związków zawodowych w warunkach legalnego istnienia związków i partyj, w sytuacji, jaka się wytworzyła po rewolucji burżuazyjnej, w warunkach istnienia parlamentu burżuazyjnego, kiedy burżuazja dorwawszy się do władzy stanęła oko w oko z proletariatem — w Rosji, przeciwnie, kształtowanie się partii proletariackiej dokonywało się w warunkach najokrutniejszego absolutyzmu, w oczekiwaniu rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, kiedy z jednej strony burżuazyjne elementy „legalno-marksistowskie“, pragnące wyzyskać klasę robotniczą dla rewolucji burżuazyjnej, zalewały organizacje partyjne, z drugiej zaś strony żandarmeria carska wyrywała z szeregów partii najlepszych działaczy partyjnych, podczas gdy narastanie żywiołowego ruchu rewolucyjnego wymagało istnienia niezłomnego, zwartego i w odpowiednim stopniu zakonspirowanego, bojowego trzonu rewolucjonistów, który mógłby skierować ruch ku obaleniu absolutyzmu.

Zadanie polegało na tym, aby oddzielić ziarno od plew, odgrodzić się od elementów obcych, zorganizować w terenie kadry doświadczonych rewolucjonistów, dać im jasny program i niezłomną taktykę, wreszcie scementować te kadry w jedną bojową organizację zawodowych rewolucjonistów, dostatecznie konspiracyjną, by ostać się wbrew napadom żandarmerii, a zarazem dostatecznie związaną z masami, by je w odpowiedniej chwili poprowadzić do walki.

Mieńszewicy, ci sami, którzy „leżą“ na stanowisku marksistowskim, rozwiązywali to zagadnienie prosto: ponieważ na Zachodzie partia robotnicza wyłoniła się z bezpartyjnych związków zawodowych, walczących o polepszenie ekonomicznej sytuacji klasy robotniczej, należy w miarę możliwości iść w Rosji tą samą drogą, tj. poprzestać na razie na „walce ekonomicznej robotników

z przedsiębiorcami i rządem“ w terenie, nie tworząc ogólnorosyjskiej organizacji bojowej, a później... później, jeżeli do tego czasu nie powstaną związki zawodowe, zwołać bezpartyjny zjazd robotniczy i proklamować go partią.

Że ten „marksistowski“ „plan“ mieńszewików, utopijny w warunkach rosyjskich, zakłada jednak szeroką pracę agitacyjną, mającą na celu pomniejszenie idei partyjności, zniszczenie kadr partyjnych, pozostawienie proletariatu bez własnej partii i oddanie klasy robotniczej na żer liberałom — tego wówczas mieńszewicy, a chyba i wielu spośród bolszewików bodaj czy się domyślali.

Olbrzymia zasługa Lenina wobec proletariatu rosyjskiego i jego partii polega na tym, że ujawnił on całe niebezpieczeństwo mieńszewickiego „planu“ organizacyjnego jeszcze wówczas, kiedy „plan“ był zaledwie w zarodku, kiedy sami autorzy „planu“ z wielkim trudem mogli sobie jasno uzmysłwić jego zarysy, a gdy ujawnił to, rozpoczął zaciekły atak przeciw mieńszewickiemu ignorowaniu zasad organizacyjnych, skupiając całą uwagę praktyków na tym zagadnieniu. Chodziło bowiem o istnienie partii, o życie lub śmierć partii.

Stworzyć ogólnorosyjską gazetę polityczną jako ośrodek skupienia sił partyjnych, zorganizować wytrwałe kadry partyjne w terenie jako „regularne oddziały“ partii, zebrać te kadry w jedną całość za pomocą gazety i zespolić je w ogólnorosyjską partię bojową z wyraźnie zaznaczonymi granicami, z jasnym programem, nieugiętą taktyką, jedną wolą — oto jaki plan rozwinął Lenin w swych słynnych książkach: „Co robić?“⁹⁰, „Krok naprzód, dwa kroki wstecz“⁹¹. Zaleta tego planu polegała na tym, że odpowiadał on całkowicie rzeczywistości rosyjskiej i po mistrzowsku uogólniał doświad-

czenie organizacyjne najlepszych praktyków. W walce o ten plan większość praktyków rosyjskich zdecydowanie poszła za Leninem nie cofając się przed rozłamem. Zwycięstwo tego planu założyło podwaliny tej zwartej i zahartowanej partii komunistycznej, która nie ma sobie równej na świecie.

Nasi towarzysze (nie tylko mieńszewicy!) oskarżali nieraz Lenina o zbytnią skłonność do polemiki i rozłamu, o nieprzejednaną walkę z pojednawcami itp. Niewątpliwie i jedno, i drugie miało swego czasu miejsce. Nie trudno jednak zrozumieć, że nasza partia nie mogłaby się wyzbyć wewnętrznej słabości i mięczakowości, nie osiągnęłaby właściwej jej siły i mocy, gdyby nie wygnała ze swego środowiska elementów nieproletariackich, oportunistycznych. W okresie panowania burżuazji partia proletariacka może rosnąć i wzmacniać się jedynie w tym stopniu, w jakim prowadzi walkę z oportunistycznymi, antyrewolucyjnymi i antypartyjnymi elementami w swoim środowisku i w klasie robotniczej. Lassalle miał rację, gdy mówił: „Partia wzmacnia się przez to, że się oczyszcza“⁹².

Oskarżyciele powoływali się zazwyczaj na partię niemiecką, w której kwitła wówczas „jedność“. Ale, po pierwsze, nie każda jedność jest oznaką siły, po drugie, wystarczy spojrzeć teraz na byłą partię niemiecką, rozdartą na trzy partie⁹³, aby zrozumieć cały fałsz i złudność „jedności“ Scheidemanna i Noskego z Liebknechtem i Luksemburg. I kto wie, czy nielepiej by było dla proletariatu niemieckiego, gdyby rewolucyjne elementy partii niemieckiej dokonały zawczasu rozłamu i zerwały z jej elementami antyrewolucyjnymi... Nie, Lenin miał po tysiąckroć rację, prowadząc partię po drodze nieprzejednanej walki z elementami antypartyjnymi i antyrewolucyjnymi. Albowiem tylko w wyniku takiej polityki

organizacyjnej partia nasza mogła wytworzyć w sobie tę wewnętrzną jedność i zdumiewającą zwartość, dzięki którym wyszła bezboleśnie z kryzysu lipcowego za czasów Kiereńskiego, podźwignęła na swych barkach Powstanie Październikowe, przeżyła bez wstrząsów kryzys okresu brzeskiego, zorganizowała zwycięstwo nad Ententą i osiągnęła wreszcie tę niebywałą giętkość, dzięki której może w każdej chwili przegrupować swe szeregi i skoncentrować setki tysięcy swych członków przy każdej doniosłej pracy, nie wnosząc przez to zamętu do swego środowiska.

II

LENIN JAKO WÓDZ ROSYJSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Ale organizacyjne zalety Rosyjskiej Partii Komunistycznej stanowią tylko jedną stronę sprawy. Partia nie mogłaby tak szybko wyrosnąć i okrzepnąć, gdyby treść polityczna jej pracy, jej program i taktyka nie odpowiadały rzeczywistości rosyjskiej, gdyby jej hasła nie porywały mas robotniczych i nie pchały naprzód ruchu rewolucyjnego. Przejdźmy do tej strony sprawy.

Rosyjska rewolucja burżuazyjno-demokratyczna (1905 r.) dokonywała się w warunkach odmiennych od warunków, które istniały na Zachodzie w czasie przewrotów rewolucyjnych, na przykład we Francji i w Niemczech. Podczas gdy rewolucja na Zachodzie dokonała się w warunkach manufakturowego okresu kapitalizmu i nierozwiniętej walki klasowej, kiedy proletariat był słaby i nieliczny, nie posiadał własnej partii, która mogłaby formułować jego żądania, burżuazja zaś

była dostatecznie rewolucyjna, by wzbudzić do siebie zaufanie robotników i chłopów i poprowadzić ich do walki z arystokracją — w Rosji, przeciwnie, rewolucja rozpoczęła się (1905 r.) w warunkach maszynowego okresu kapitalizmu i rozwiniętej walki klasowej, kiedy stosunkowo liczny i zespólny przez kapitalizm proletariąt rosyjski miał już za sobą szereg walk z burżuazją, miał swoją partię bardziej zwartą aniżeli burżuazyjna, miał swoje żądania klasowe, burżuazja zaś rosyjska, żyjąca na dobytek z zamówień rządowych, była w dostatecznej mierze przerażona rewolucyjnością proletariatu, by szukać przymierza z rządem i obszarnikami przeciw robotnikom i chłopom. Fakt, że rewolucja rosyjska wybuchła w wyniku niepowodzeń wojennych na polach Mandżurii — ten fakt przyspieszył jedynie wydarzenia, w niczym jednak nie zmieniając istoty sprawy.

Sytuacja wymagała, aby proletariąt stanął na czele rewolucji, zspolił wokół siebie rewolucyjne chłopstwo i poprowadził zdecydowaną walkę — jednocześnie przeciw caratowi i przeciw burżuazji, w imię całkowitej demokratyzacji kraju i zabezpieczenia swych interesów klasowych.

Ale mieńszewicy, ci sami, którzy „leżą“ na stanowisku marksistowskim, rozstrzygnęli zagadnienie po swojemu: wobec tego, że rewolucja rosyjska jest burżuazyjna, a rewolucjom burżuazyjnym przewodzą przedstawiciele burżuazji (patrz „dzieje“ francuskiej i niemieckiej rewolucji), to proletariąt nie może być hegemonem rewolucji rosyjskiej, kierownictwo należy pozostawić burżuazji rosyjskiej (tej samej, która zdradza rewolucję), chłopstwo również należy pozostawić opiece burżuazji, proletariąt zaś winien pozostać na stanowisku skrajnie lewicowej opozycji.

I to wulgarne wtórowanie nędznym liberałom wysuwali mieńszewicy jako ostatnie słowo „prawdziwego” marksizmu!..

Olbrzymia zasługa Lenina wobec rewolucji rosyjskiej polega na tym, że odsłonił do gruntu jałowość historycznych porównań mieńszewików i całe niebezpieczeństwo mieńszewickiego „schematu rewolucji”, oddającego sprawę robotniczą na żer burżuazji. Rewolucyjno-demokratyczna dyktatura proletariatu i chłopstwa zamiast dyktatury burżuazji, bojkot bułyginowskiej Dumy⁹⁴ i powstanie zbrojne zamiast udziału w Dumie i organicznej pracy w niej, idea „bloku lewicowego” potem, kiedy Duma została jednak zwołana, i wykorzystanie trybuny dumskiej dla walki poza Dumą zamiast kadecckiego ministerstwa i reakcyjnego „ochraniania” Dumy, walka z partią kadecką jako siłą kontrrewolucyjną zamiast bloku z nią — oto jaki plan taktyczny rozwinął Lenin w swych słynnych broszurach: „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej”⁹⁵, „Zwycięstwo kadetów a zadania partii robotniczej”⁹⁶.

Zaleta tego planu polegała na tym, że formułując otwarcie i w sposób stanowczy klasowe żądania proletariatu w epoce *burżuazyjno-demokratycznej rewolucji* w Rosji, ułatwiał on przejście do rewolucji socjalistycznej, nosił w sobie zarodek idei *dyktatury proletariatu*. W walce o ten taktyczny plan za Leninem poszła zdecydowanie i bezpowrotnie większość praktyków rosyjskich. Zwycięstwo tego planu założyło podwaliny tej taktyki rewolucyjnej, dzięki której partia nasza obecnie wstrząsa w posadach imperializm światowy.

Dalszy rozwój wydarzeń, czteroletnia wojna imperialistyczna i wstrząs całej gospodarki narodowej, rewolucja lutowa i słynna dwuwładza, Rząd Tymczasowy jako ognisko burżuazyjnej kontrrewolucji i Petersburska

Rada Delegatów jako forma rodzącej się dyktatury proletariackiej, Przewrót Październikowy i rozpędzenie Uczrediłki, zniesienie parlamentaryzmu burżuazyjnego i proklamowanie Republiki Rad, przekształcenie wojny imperialistycznej w wojnę domową i wystąpienie imperializmu światowego, po społu z „marksistami“ w słowach, przeciwko rewolucji proletariackiej, wreszcie nędzna sytuacja mieńszewików, którzy chwycili się kurczowo Uczrediłki, których proletariat wyrzucił za burzę, a fala rewolucji wyniosła na brzegi kapitalizmu — wszystko to potwierdzało jedynie słuszność podstaw taktyki rewolucyjnej sformułowanej przez Lenina w „Dwóch taktykach“. Partia mająca w ręku takie dziedzictwo śmiała mogła płynąć naprzód, nie obawiając się skał podwodnych.

W obecnej dobie rewolucji proletariackiej, kiedy każde hasło partii i każde słowo wodza przechodzi próbę praktyki, proletariat stawia swym wodzom szczególne wymagania. Historia zna wodzów proletariackich, wodzów okresu burz, wodzów-praktyków, pełnych poświęcenia i śmiałych, ale słabych pod względem teoretycznym. Masy nie prędko zapominają nazwiska takich wodzów. Do nich należą na przykład Lassalle w Niemczech, Blanqui we Francji. Ruch jednak jako całość nie może żyć tylko wspomnieniami: potrzebuje jasnego celu (programu), niezłomnej linii (taktyki).

Bywają również wodzowie innego rodzaju, wodzowie okresu pokojowego, mocni w teorii, ale słabi w sprawach organizacyjnych i praktycznej pracy. Tacy wodzowie są popularni jedynie w górnej warstwie proletariatu i to

tylko do pewnego czasu. Z nastaniem epoki rewolucyjnej, kiedy od wodzów wymaga się haseł rewolucyjno-praktycznych, teoretycy schodzą ze sceny ustępując miejsca nowym ludziom. Do takich należą na przykład Plechanow w Rosji, Kautsky w Niemczech.

By móc utrzymać się na stanowisku wodza rewolucji proletariackiej i partii proletariackiej, trzeba bezwzględnie łączyć w sobie teoretyczną siłę z praktyczno-organizacyjnym doświadczeniem ruchu proletariackiego. P. Akselrod, kiedy był marksistą, pisał o Leninie, że „szczęśliwie łączy w sobie doświadczenie dobrego praktyka z wykształceniem teoretycznym i szerokim widnokręgiem politycznym“ (patrz przedmowę P. Akselroda do broszury Lenina: „Zadania socjaldemokratów rosyjskich“⁹⁷). Łatwo domyślić się, co powiedziałyby teraz o Leninie pan Akselrod, ideolog „kulturalnego“ kapitalizmu. Dla nas jednak, którzy znamy Lenina blisko i potrafimy spojrzeć na sprawę obiektywnie, nie ulega wątpliwości, że tę dawną cechę Lenin zachował w pełni. W tym, między innymi, należy szukać wyjaśnienia tego faktu, że Lenin, i właśnie on, jest obecnie wodzem najsilniejszej i najbardziej zahartowanej na świecie partii proletariackiej.

„Prawda“ nr 86,
23 kwietnia 1920 r.

Podpis: J. S t a l i n

PRZEMÓWIENIE NA ZEBRANIU
W MOSKIEWSKIM KOMITECIE RKP(b) Z OKAZJI
50 ROCZNICY URODZIN W. I. LENINA

23 kwietnia 1920 r.

Po wygłoszonych przemówieniach i wspomnieniach pozostało niewiele do powiedzenia. Chciałbym jedynie podkreślić jedną cechę, o której nikt jeszcze nie mówił, a mianowicie — skromność towarzysza Lenina i jego odwagę w uznawaniu swoich błędów.

Przypominam sobie, jak Lenin, ten olbrzym, dwukrotnie przyznał się do popełnionych przez siebie omyłek.

Pierwszy epizod — decyzja o bojkocie Dumy Wittego, przyjęta w 1905 r., w grudniu na ogólnorosyjskiej bolszewickiej konferencji w Tammerforsie, w Finlandii⁹⁸. Stała wtedy sprawa bojkotu Dumy Wittego. Ludzie bliscy towarzyszowi Leninowi — siódemka, którą my, delegaci z prowincji, obdarzaliśmy różnymi epitetami, zapewniała, że Iljicz jest przeciwko bojkotowi, a za wyborami do Dumy. Jak się potem wyjaśniło, było tak rzeczywiście. Ale zaczęła się dyskusja, rozpoczęli atak zwolennicy bojkotu z prowincji, z Pitra, Moskwy, Syberii, Kaukazu i jakież było nasze zdziwienie, kiedy przy końcu naszych przemówień zabiera głos Lenin i oświadcza, że był zwolennikiem udziału w wyborach, ale obecnie widzi, że się omylił i przyłącza się do delegatów

z terenu. Byliśmy oszołomieni. Zrobiło to piorunujące wrażenie. Urządziliśmy mu owację.

Jeszcze podobny epizod. W 1917 roku, we wrześniu, za Kiereńskiego, w chwili gdy zwołano Naradę Demokratyczną, a mieńszewicy i eserowcy budowali nową instytucję — przedparlament — która miała przygotować przejście od Rad do Uczredilki, w tym właśnie momencie u nas w KC w Piotrogradzie postanowiono nie rozpędzać Narady Demokratycznej i iść naprzód po drodze umocnienia Rad, zwołać zjazd Rad, rozpocząć powstanie i ogłosić zjazd Rad organem władzy państwowej. Iljicz, który w tym czasie znajdował się w podziemiu poza Piotrogradem, nie zgadzał się z KC i pisał, że tę bandę (Naradę Demokratyczną) należy natychmiast rozpędzić i aresztować.

Wydawało się nam, że sprawa nie jest tak prosta, bo wiedzieliśmy, że Narada Demokratyczna składa się w połowie albo co najmniej w jednej trzeciej z delegatów frontu, że aresztem i rozpędzeniem możemy jedynie popsuć sprawę i pogorszyć stosunki z frontem. Wydawało się nam, że my, praktycy, lepiej widzimy wszystkie jary, jamy i wyboje na naszej drodze. Ale Iljicz jest wielki, nie boi się ani jam, ani wybojów, ani jarów na swojej drodze, nie boi się niebezpieczeństw i mówi: „Powstań i idź wprost do celu“. My natomiast, praktycy, uważaliśmy, że takie postępowanie nie było wówczas celowe, że trzeba obejść te przeszkody, aby potem chwycić byka za rogi. I pomimo wszystkich żądań Iljicza nie usłuchaliśmy go, poszliśmy dalej po drodze umocnienia Rad i doprowadziliśmy sprawę do zjazdu Rad 25 października, do zwycięskiego powstania. Iljicz był już wtedy w Piotrogradzie. Uśmiechając się chytrze i spoglądając na nas, powiedział: „Tak, wy chyba mieliście rację“.

To nas powtórnie wprowadziło w zdumienie.

Towarzysz Lenin nie bał się przyznać do swoich błędów.

Ta skromność i odwaga szczególnie nas podbijały.
(O k l a s k i).

*Po raz pierwszy wydrukowane
w zbiorze: 50 rocznica urodzin Władimira
Iljicza Uljanowa-Lenina. Moskwa, 1920*

NOWA WYPRAWA ENTENTY NA ROSJĘ

Nie ulega wątpliwości, że wyprawa jaśniepańskiej Polski przeciwko robotniczo-chłopskiej Rosji jest w swej istocie wyprawą Ententy. Chodzi nie tylko o to, że Liga Narodów, której kierownikiem jest Ententa i której członkiem jest Polska, najwidoczniej aprobować wyprawę Polski na Rosję. Chodzi przede wszystkim o to, że Polska bez pomocy Ententy nie mogłaby zorganizować swego napadu na Rosję, że przede wszystkim Francja, ale również i Anglia z Ameryką udzielają ofensywie Polski pełnego poparcia w postaci broni, umundurowania, pieniędzy, instruktorów. Różnice zdań w łonie Ententy w sprawie polskiej nie zmieniają postaci rzeczy, dotyczą bowiem jedynie formy poparcia udzielonego Polsce, nie zaś samego poparcia w ogóle. Nie zmienia także postaci rzeczy dyplomatyczna korespondencja Curzona z towarzyszem Cziczerinem⁹⁹ i szeroko rozreklamowane artykuły angielskiej prasy przeciwko interwencji, albowiem cała ta szumna akcja ma tylko jedno na celu: zamydlić oczy naiwnym politykom i frazesami o pokoju z Rosją zasłonić brudną sprawę rzeczywistej interwencji zbrojnej, zorganizowanej przez Ententę.

I

SYTUACJA OGÓLNA

Obecna wyprawa Ententy jest trzecią z kolei.

Pierwszą wyprawę przedsięwzięto na wiosnę 1919 roku. Była to kombinowana wyprawa, zakładała bowiem wspólny napad Kołczaka, Denikina, Polskiego, Judenicza i mieszanych oddziałów angielsko-rosyjskich w Turkestanie i Archangelsku, przy czym środek ciężkości wyprawy znajdował się w rejonie Kołczaka.

W tym okresie Ententa, jednolita i zespolona, stoi na stanowisku jawnej interwencji: słabość ruchu robotniczego na Zachodzie, duża ilość wrogów Rosji Radzieckiej i całkowita pewność zwycięstwa nad Rosją pozwalały wodzirejom Ententy uprawiać bezczelną politykę niezamaskowanej interwencji.

Rosja w tym okresie przeżywała chwilę krytyczną, będąc bowiem odcięta od rejonów zbożowych (Syberia, Ukraina, Kaukaz Północny) i paliwa (Zagłębie Donieckie, Groznyj, Baku), musiała walczyć na sześciu frontach. Ententa widzi to i czuje już przedsmak zwycięstwa. „Times“ bije w litaury.

Niemniej jednak Rosja szczęśliwie przeżyła ten kryzys i najsilniejszy wróg, Kołczak, został unieszkodliwiony. Chodzi o to, że zaplecze Rosji, a zatem i armia Rosji okazały się bardziej wytrwałe i elastyczne od zaplecza i armii przeciwników.

Drugą wyprawę Ententa przedsięwzięła jesienią 1919 roku. Była to również wyprawa kombinowana, zakładała bowiem wspólny napad Denikina, Polskiego, Judenicza (Kołczaka przestano brać w rachubę). Tym razem środek ciężkości wyprawy znajduje się na południu w rejonie Denikina.

W tym okresie Ententa po raz pierwszy zaczyna przeżywać wewnętrzne rozdźwięki, po raz pierwszy zaczyna łagodzić swój bezczelny ton, próbuje wypowiedzieć się przeciwko jawnej interwencji, ogłasza, że dopuszczalne są rokowania z Rosją, przystępuje do wycofywania swoich wojsk z północy: na skutek wzrostu ruchu rewolucyjnego na Zachodzie i klęski Kołczaka poprzednia polityka jawnej interwencji stała się widocznie nie pozbawioną niebezpieczeństw dla Ententy. Ententa już się nie waży otwarcie mówić o niezamaskowanej interwencji.

Mimo zwycięstwa nad Kołczakiem i odebrania z powrotem jednego z rejonów zbożowych (Syberii) Rosja w tym okresie znowu przeżywa krytyczne chwile, główny bowiem wróg, Denikin, stoi u wrót Tuły — najważniejszego źródła zaopatrzenia naszej armii w naboje, karabiny, cekaemy. Niemniej jednak Rosja znów wychodzi cało z tego kryzysu. Przyczyna jest ta sama: większa wytrwałość i elastyczność naszego zaplecza, a zatem i naszej armii.

Trzecia wyprawa Ententy zaczyna się w zupełnie nowej sytuacji. Zaczniemy od tego, że wyprawy tej, w przeciwieństwie do wypraw poprzednich, nie można nazwać kombinowaną, bo nie tylko odpadli starzy sojusznicy Ententy (Kołczak, Denikin, Judenicz), ale i nowi sojusznicy (jeśli są tacy) nie dołączyli się jeszcze, jeśli nie brać pod uwagę wartego śmiechu Petlury z „jego“ wartymi śmiechu „wojskami“. Na razie Polska stoi wobec Rosji sama, bez poważnych sojuszników bojowych.

Następnie sławetną blokadę przerwano nie tylko moralnie i praktycznie, ale i formalnie. Ententa musi pogodzić się z koniecznością dyplomatycznych stosun-

ków z Rosją i tolerować jej oficjalnych przedstawicieli na Zachodzie. Masowy przyswajający sobie hasła III Międzynarodówki ruch rewolucyjny w państwach Europy i nowe sukcesy wojsk radzieckich na Wschodzie pogłębiają rozłam w łonie Ententy, zwiększają autorytet Rosji w państwach neutralnych i sąsiedzkich i antyradziecką politykę izolacji Rosji przekształcają w utopię. Estonia, „naturalny” sojusznik Polski, została zneutralizowana. Wczorajsi bojowi sojusznicy Polski — Łotwa i Litwa — prowadzą dziś rokowania pokojowe z Rosją. To samo można powiedzieć o Finlandii.

Wreszcie należy uznać, że w chwili trzeciej wyprawy Ententy wewnętrzna sytuacja Rosji radykalnie zmieniła się na lepsze. Rosja nie tylko otworzyła sobie drogę do rejonów zboża i paliwa (Syberia, Ukraina, Kaukaz Północny, Zagłębie Donieckie, Groznyj, Baku), ale zmniejszyła również ilość frontów z sześciu do dwóch i uzyskała w ten sposób możliwość koncentracji wojsk na zachodzie.

Do tego, co powiedziano, należy dodać ten nader ważny fakt, że Polska jest stroną napadającą, która odrzuciła pokojowe propozycje Rosji, a Rosja — stroną broniącą się, co stwarza ogromny, nieoceniony plus moralny po stronie Rosji.

Wszystkie te okoliczności stwarzają nową sytuację, nowe szanse zwycięstwa Rosji, szanse, jakich nie było w poprzednich okresach pierwszej i drugiej wyprawy Ententy na Rosję.

Tym przede wszystkim trzeba też tłumaczyć smętno-sceptyczny ton imperialistycznej prasy na Zachodzie przy ocenie sukcesów polskich wojsk.

II

ZAPLECZE. REJON UDERZENIA

Ani jedna armia na świecie nie może zwyciężyć (mowa oczywiście o trwałym i stanowczym zwycięstwie) bez mocnego zaplecza. Zaplecze — to rzecz najważniejsza dla frontu, bo właśnie ono i jedynie ono nie tylko zaopatruje front we wszystko dlań potrzebne, ale dostarcza mu także ludzi-żołnierzy, nastrojów i idei. Nietrwale, a tym bardziej wrogie zaplecze nieuchronnie przekształca nawet najlepszą, najbardziej zwartą armię w chwiejną i mięczakowatą masę. Słabość Kołczaka i Denikina tłumaczyła się tym, że nie mieli „swojego” zaplecza, że przeniknięci szowinistycznymi, wielkomocarstwowymi dążeniami zmuszeni byli jednocześnie tworzyć, zaopatrywać i uzupełniać front w poważnym stopniu elementami nierosyjskimi, wrogo nastrojonymi do tych dążeń, że zmuszeni byli działać w rejonach, o których z góry było wiadomo, że są im obce. Jest rzeczą oczywistą, że wojska pozbawione wewnętrznej, narodowej, a tym bardziej klasowej więzi, otoczone wrogą atmosferą rozlatywały się przy pierwszym silnym uderzeniu wojsk radzieckich.

Zaplecze wojsk polskich różni się pod tym względem znacznie od zaplecza Kołczaka i Denikina, przeważnie na korzyść Polski. W odróżnieniu od zaplecza Kołczaka i Denikina zaplecze wojsk polskich jest jednolite i zwarte *narodowo*. Stąd jego jedność i odporność. Decydujący nastrój zaplecza: „poczucie ojczyzny” przenika wieloma kanałami na polski front tworząc w oddziałach więź narodową i hart. Stąd odporność wojsk polskich. Zaplecze Polski nie jest oczywiście jednorodne (i nie może być jednorodne!) w sensie *klasowym*, ale konflikty kla-

sowe nie nabrały jeszcze takiej siły, aby mogły przełamać poczucie jedności narodowej i zarazić przeciwnymi różnorodny pod względem klasowym front. Gdyby wojska polskie działały w rejonie samej Polski, walka z nimi byłaby niewątpliwie trudna.

Ale Polska nie chce ograniczyć się do swego własnego rejonu, pcha wojska dalej, podbijając Litwę i Białoruś, wdzierając się w głąb Rosji i Ukrainy. Ta okoliczność zasadniczo zmienia sytuację na przeważną niekorzyść dla odporności wojsk polskich.

Wychodząc poza granice Polski i posuwając się w rejony sąsiadujące z Polską, wojska polskie oddalają się od swego narodowego zaplecza, osłabiają z nim łączność, wpadają do obcego i najczęściej wrogiego narodowo środowiska. Gorzej. Wrogość tę pogłębia okoliczność, że ogromna większość ludności sąsiadujących z Polską rejonów (Białoruś, Litwa, Rosja, Ukraina) składa się z niepolskich *chłopów*, uciskanych przez polskich *obszarników*, że chłopci traktują najazd wojsk polskich jako wojnę o władzę polskich jaśnie panów, jako wojnę przeciwko uciskanym niepolskim chłopom. Tym właśnie tłumaczy się, że hasło wojsk radzieckich „Precz z polskimi jaśnie panami!” znajduje potężny odzew wśród większości ludności wymienionych rejonów, że chłopci tych rejonów witają wojska radzieckie jako wyzwolicieli z obszarniczego jarzma, że w oczekiwaniu wojsk radzieckich przy pierwszej dogodnej okazji organizują powstania, zadając wojskom polskim cios w plecy. Tym należy też wytłumaczyć bezprzykładowy entuzjazm wojsk radzieckich, jaki stwierdzają wszyscy nasi pracownicy wojskowi i polityczni.

Wszystko to nie może nie wytwarzać w łonie wojsk polskich atmosfery niepewności i braku bezpieczeństwa, nie może nie burzyć odporności ich ducha, wiary

w słuszność swej sprawy, wiary w zwycięstwo, nie może nie przekształcić narodowej więzi wojsk polskich z czynnika dodatniego w czynnik ujemny.

Im zaś dalej będą się posuwać naprzód (jeśli w ogóle będą posuwać się naprzód), tym dotkliwiej dadzą się odczuć te ujemne strony polskiej wyprawy.

Czy w tych warunkach Polska może rozwinąć silną, potężną, obiecującą długotrwałe sukcesy ofensywę?

Czy w tych warunkach wojska polskie nie znajdą się w sytuacji analogicznej do tej, w jakiej znalazły się oderwane od swego zaplecza wojska niemieckie na Ukrainie w 1918 roku?

Zbliżamy się tu do zagadnienia rejonu uderzenia. W wojnie w ogóle, w wojnie zaś domowej w szczególności, sukces, decydujące zwycięstwo zależą często od trafnego wyboru rejonu uderzenia, od trafnego wyboru rejonu, z którego ma się zamiar zadać przeciwnikowi cios i dalej rozwinąć główne uderzenie. Jednym z wielkich błędów Denikina było to, że wybrał jako rejon głównego uderzenia pas: Zagłębie Donieckie—Charków—Woroneż—Kursk, tzn. rejon, o którym z góry wiadomo było, że jest dla Denikina niepewny, rejon, w którym Denikin nie mógł stworzyć ani trwałego zaplecza, ani sprzyjających warunków do posuwania się swoich wojsk. Sukcesy wojsk radzieckich na froncie denikinowskim tłumaczą się między innymi tym, że radzieckie dowództwo na czas przeniosło swoje główne uderzenie z rejonu Carycyna (rejon niekorzystny) do rejonu Zagłębia Donieckiego (rejon bardzo korzystny), gdzie ludność z entuzjazmem witała wojska radzieckie i skąd najłatwiej można było przełamać denikinowski front, rozszczepić go na dwie części i posuwać się dalej, aż do Rostowa.

W wojnie domowej ten moment, którego starzy wojskowi często nie dostrzegają, niejednokrotnie posiada znaczenie decydujące.

Należy zaznaczyć, że pod tym względem, jeśli idzie o wybór rejonu głównego uderzenia, sprawy Polski wyglądają jak najgorzej. Chodzi o to, że z przyczyn, o których mowa była wyżej, ani jeden z sąsiadujących z Polską rejonów nie może być uznany za korzystny dla wojsk polskich ani jako rejon uderzenia, ani dla rozwinięcia tego uderzenia: dokądby ruszyły naprzód wojska polskie, wszędzie napotkają na przeciwdziałanie ze strony ukraińskiego, rosyjskiego i białoruskiego chłopstwa, który od wojsk radzieckich oczekuje wyzwolenia z niewoli polskich obszarników.

I na odwrót: sytuacja wojsk radzieckich jest pod tym względem zupełnie sprzyjająca: wszystkie rejony, że tak powiem, „pasują“ im, bo posuwając się naprzód, wojska radzieckie nie umacniają, lecz obalają władzę polskich jaśnie panów, wyzwalają chłopów z niewoli.

III

PERSPEKTYWY

Na razie Polska prowadzi wojnę z Rosją w pojedynkę. Ale byłoby naiwnością sądzić, że jest ona osamotniona. Mamy tu na myśli nie tylko wszechstronne poparcie, którego niewątpliwie udziela Polsce Ententa, ale i tych bojowych sojuszników Polski, których po części Ententa już znalazła (np. resztki oddziałów Denikina), po części zaś ku chwale europejskiej „cywilizacji“ najprawdopodobniej znajdzie. Nie jest rzeczą przypadku, że ofensywa polska zaczęła się w czasie konferencji

w San Remo¹⁰⁰, dokąd nie dopuszczono przedstawicieli Rosji. Nie jest rzeczą przypadku i to, że Rumunia schowała pod sukno sprawę rokowań pokojowych z Rosją... Jest przy tym rzeczą zupełnie możliwą, że polska ofensywa, która na pierwszy rzut oka wydaje się awanturą, w rzeczywistości zakłada szeroko zakrojony plan stopniowo realizowanej, kombinowanej wyprawy.

Mimo wszystko trzeba jednak powiedzieć, że jeśli Ententa organizując trzecią wyprawę na Rosję liczyła na to, że ją pokona, to się przeliczyła, bo w 1920 r. szanse klęski Rosji są mniejsze, znacznie mniejsze niż w roku 1919.

Mówiliśmy wyżej o szansach zwycięstwa Rosji, o tym, że szanse te rosną i będą rosły, ale to nie znaczy oczywiście, że przez to samo mamy już zwycięstwo w kieszeni. Wymienione wyżej szanse zwycięstwa mogą mieć realne znaczenie *jedynie* przy niezmienności pozostałych warunków, tzn. *pod warunkiem, że obecnie wyteżymy swoje siły tak samo jak przedtem, w czasie ofensywy Denikina, że wojska nasze będziemy dokładnie i regularnie zaopatrywać i uzupełniać, że nasi agitatorzy będą z potrojoną energią uświadamiać czerwonoarmistów i ludność okoliczną, że będziemy zaplecze nasze oczyszczać od paskudztwa i umacniać wszelkimi siłami, wszelkimi sposobami.*

Jedynie przy zachowaniu tych warunków można uważać zwycięstwo za zapewnione.

„Prawda” nr nr 111 i 112;
25 i 26 maja 1920 r.

Podpis: J. S t a l i n

O SYTUACJI NA FRONCIE POŁUDNIOWO-ZACHODNIM

*Rozmowa z korespondentem UkrROSTA **

Onegdaj powrócił do Charkowa członek Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki, towarzysz *J. W. Stalin*.

Towarzysz *Stalin* przebywał około trzech tygodni na froncie; przy nim zaczęła się i stopniowo rozwinęła ofensywna operacja czerwonych wojsk, którą zapoczątkowało słynne przełamanie polskiego frontu przez czerwoną kawalerię.

W rozmowie ze współpracownikiem UkrROSTA towarzysz *Stalin* udzielił następujących informacji:

PRZEŁAMANIE

— Wielu ludzi, mówiąc o operacji Armii Konnej tow. Budionnego na polskim froncie w początkach czerwca, porównuje przełamanie frontu przeciwnika z raidem kawalerii Mamontowa w ubiegłym roku.

Ale analogia ta jest zupełnie niesłuszna.

Operacja Mamontowa miała charakter epizodyczny, można powiedzieć partyzancki, nie związany z ogólnymi operacjami ofensywnymi armii Denikina.

* ROSTA — Rosyjska Agencja Telegraficzna. UkrROSTA — oddział ukraiński tej agencji. — *Red. przekł. polsk.*

Natomiast przełamanie frontu przez Armię Konną jest ogniwem ogólnego łańcucha ofensywnych operacji Armii Czerwonej.

Raid naszej kawalerii rozpoczął się piątego czerwca. Tego dnia rano czerwona kawaleria, zwarta w kułak, uderzyła na drugą armię polską, przełamała front nieprzyjaciela, w raidzie przeszła przez rejon Berdyczowa i siódmego czerwca rano zajęła Żytomierz.

O szczegółach zajęcia Żytomierza i zdobytych trofeach donosiła już prasa, nie będę o tym mówił, zwrócę jedynie uwagę na pewne charakterystyczne rzeczy. Rewolucyjna Rada Wojenna Armii Konnej meldowała sztabowi frontu: „Armia polska jest pełna pogardy dla naszej kawalerii. Uważamy za swój obowiązek wykazać Polakom, że kawalerię trzeba poważać“. Po przełamaniu zaś frontu tow. Budionny pisze do nas: „Jaśnie panowie nauczyli się poważać kawalerię: uciekają otwierając nam drogę i waląc się na łeb na szyję jeden przez drugiego“.

REZULTATY PRZEŁAMANIA

Rezultaty przełamania są następujące:

Nasza Armia Konna, przedarłszy się przez drugą armię polską, uczyniła ją niezdolną do walki — druga armia polska straciła ponad tysiąc wziętych do niewoli i około ośmiu tysięcy wyciętych w pień.

Tę ostatnią cyfrę sprawdzałem w kilku źródłach i jest ona bliska prawdy, tym bardziej że początkowo Polacy zdecydowanie nie chcieli poddawać się i nasza kawaleria musiała dosłownie wyrąbywać sobie drogę.

To jest pierwszy rezultat.

Drugi rezultat: trzecia armia polska (rejon Kijowa) została odcięta od swych tyłów i stanęła w obliczu niebezpieczeństwa okrążenia. Na skutek tego rozpoczął się jej ogólny odwrót w kierunku Kijów—Korosteń.

Trzeci rezultat: szósta armia polska (rejon Kamieńca Podolskiego) straciwszy oparcie na swoim lewym skrzydle, w obawie, że zostanie przyparta do Dniestru, rozpoczęła ogólny odwrót.

Czwarty rezultat: z chwilą przełamania frontu rozpoczęła się nasza ogólna, gwałtowna ofensywa na całym froncie.

LOS TRZECIEJ ARMII POLSKIEJ

Wobec tego, że zagadnienie losu trzeciej armii polskiej nie jest jeszcze dla wszystkich jasne, zatrzymam się nad tym bardziej szczegółowo.

Trzecia armia polska, która oderwała się od swojej bazy i straciła łączność, stanęła wobec niebezpieczeństwa dostania się w całości do niewoli. W związku z tym zaczęła palić tabory, wysadzać składy, psuć działa.

Po pierwszych nieudanych próbach dokonania zorganizowanego odwrotu była ona zmuszona rzucić się do ucieczki (ogólna ucieczka).

Jedna trzecia armii (ogółem trzecia armia polska liczyła około dwudziestu tysięcy żołnierzy) dostała się do niewoli albo została wycięta. Inna część, około jednej trzeciej, jeśli nie więcej, rzucając broń rozpiezchła się po błotach, lasach — rozproszyła się. Jedynie pozostała trzecia część, a nawet mniej, zdążyła przemknąć się

przez Korosteń do swoich. Przy tym nie ulega wątpliwości, że gdyby Polacy nie zdążyli na czas przyjsć z pomocą przysyłając przez Szepietówkę—Sarny świeże oddziały, to i ta część trzeciej armii polskiej dostałaby się do niewoli lub rozproszyłaby się po lasach.

W każdym razie należy uważać, że trzecia armia polska nie istnieje. Te zaś resztki, które dobrnęły do swoich, wymagają poważnego remontu.

By scharakteryzować klęskę trzeciej armii polskiej, muszę powiedzieć, że cała szosa żytomierska zavalona jest na wpół spalonymi taborami i samochodami różnego typu, przy czym, według raportu szefa łączności, ilość tych ostatnich dochodzi do czterech tysięcy. Zdobyliśmy 70 dział, co najmniej 250 karabinów maszynowych; olbrzymiej ilości karabinów i naboju jeszcze nie policzono.

Taka jest nasza zdobycz.

SYTUACJA NA FRONCIE

Obecną sytuację na froncie można naszkicować następująco: szósta armia polska cofa się, drugą armię wycofują celem jej przeformowania, trzecia faktycznie nie istnieje, zastępują ją nowymi polskimi oddziałami, które ściągają się z frontu zachodniego i z dalekiego zaplecza.

Armia Czerwona naciera na całym froncie przekraczając linię Owrucz — Korosteń — Żytomierz — Berdyczów — Kazatyn — Kalinówka — Winnica — Żmerynka.

WNIOSKI

Byłoby jednak błędem sądzić, że załatwiliśmy się już z Polakami na naszym froncie.

Prowadzimy przecież wojnę nie tylko z Polakami, lecz z całą Ententą, która zmobilizowała wszystkie ciemne siły Niemiec, Austrii, Węgier, Rumunii, która dostarcza Polakom wszystkie rodzaje zaopatrzenia.

Nie należy ponadto zapominać, że Polacy mają odwody, które zostały już podciągnięte do Nowogrodu Wołyńskiego i których działanie da się na pewno w tych dniach odczuć.

Trzeba także pamiętać, że w skali masowej rozkład nie dotknął jeszcze armii polskiej. Nie ulega wątpliwości, że mamy jeszcze przed sobą walki i to walki zaciekle.

Uważam dlatego za niestosowne chełpliwość i szkodliwe dla sprawy zadowolenie z siebie, jakie objawiają niektórzy towarzysze: jedni z nich nie zadowolają się sukcesami na froncie i wołają o „marsz na Warszawę“, inni nie zadowolając się obroną naszej Republiki przed wrogiem najazdem, pyszałkowato oświadczają, że zadowolili ich jedynie „czerwona radziecka Warszawa“.

Nie będę dowodził, że ta chełpliwość i to zadowolenie z siebie zupełnie nie odpowiadają ani polityce Rządu Radzieckiego, ani stanowi sił przeciwnika na froncie.

Muszę jak najkategoryczniej oświadczyć, że bez wyłączenia wszystkich sił w zapleczu i na froncie nie potrafimy zwyciężyć. Bez tego wrogów z Zachodu nie pokonamy.

Szczególnie uwydatnia to ofensywa wojsk Wrangla, która „spadła jak grom z jasnego nieba“ i przybrała groźne rozmiary.

FRONT KRYMSKI

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ofensywa Wrangla nastąpiła z rozkazu Ententy dla ułatwienia Polakom ich trudnej sytuacji. Tylko naiwni politycy mogą wierzyć w to, że korespondencja Curzona z tow. Cziczerinem mogła mieć jakikolwiek inny sens oprócz tego, aby frazesem o pokoju zamaskować prace przygotowawcze Wrangla i Ententy do ofensywy z Krymu.

Wrangel nie był jeszcze przygotowany i dlatego (jedynie dlatego!) „humanitarny“ Curzon prosił Rosję Radziecką, aby zlitowała się nad oddziałami Wrangla i darowała im życie.

Ententa liczyła widocznie na to, że w chwili, kiedy Armia Czerwona skruszy Polaków i ruszy naprzód, Wrangel wyjdzie na tyły naszych wojsk i pokrzyżuje wszystkie plany Rosji Radzieckiej.

Nie ulega wątpliwości, że ofensywa Wrangla znacznie ułatwiła sytuację Polakom, ale nie ma chyba podstaw do tego, aby sądzić, że Wranglowi uda się wedrzeć na tyły naszych armii zachodnich.

W każdym razie najbliższa przyszłość pokaże siłę i znaczenie ofensywy Wrangla.

TELEGRAM DO W. I. LENINA

Wzięty przez nas dziesiątego czerwca do niewoli na Froncie Krymskim generał liniowy Rewiszin oświadczył w mojej obecności: a) umundurowanie, działa, karabiny, czołgi, szable otrzymują wranglowskie wojska przeważnie od Anglików, a poza tym od Francuzów; b) Wrangla obsługują od strony morza duże okręty angielskie i małe francuskie; c) paliwo (płynne) otrzymuje Wrangel z Batumu (a więc Baku nie powinno sprzedawać paliwa Tyflisowi, który może je odsprzedać do Batumu); d) generał Erdeli, którego internowała Gruzja i który miał być nam wydany, był już w maju na Krymie (a więc Gruzja kręci i oszukuje nas).

Zeznania generała Rewiszina o pomocy Anglii i Francji dla Wrangla stenografuje się i z jego podpisem zostaną wam przesłane jako materiał dla Cziczeryna.

Stalin

25 czerwca 1920 r.

*Po raz pierwszy wydrukowane
w gazecie „Prawda” nr 313,
14 listopada 1935 r.*

O SYTUACJI NA FRONCIE POLSKIM

Rozmowa z korespondentem gazety „Prawda“

Towarzysz *Stalin*, który niedawno przyjechał z rejonu Frontu Południowo-Zachodniego, w rozmowie z naszym współpracownikiem powiedział, co następuje:

I. MAJ — CZERWIEC

Dwa ostatnie miesiące, maj i czerwiec — to dwa różne obrazy sytuacji na froncie.

Maj był miesiącem wyjątkowych sukcesów wojsk polskich. Na swoim prawym skrzydle Polacy z powodzeniem posuwają się za linię Kijów—Żmerynka zagrażając Odessie. Na lewym skrzydle likwidują z powodzeniem ofensywne działania naszych wojsk w kierunku na Mołodeczno—Mińsk. W centrum zapewniwszy sobie Mozyr i zająwszy Reczycę, wojska polskie zagrażają Homłowi.

Czerwiec, przeciwnie, był miesiącem szybkiej i zdecydowanej likwidacji majowych sukcesów wojsk polskich. Posuwanie się Polaków na Ukrainie zostało już zlikwidowane, nie tylko bowiem wypędzono Polaków z Kijowa, ale i odrzucono poza linię Równe—Proskurów — Mohylów. Posuwanie się Polaków w stronę Homla

również zlikwidowano, odrzucono bowiem wojska polskie za Mozyr. Co się tyczy lewego skrzydła Polaków, najbardziej według głosów prasy polskiej odpornego, to trzeba stwierdzić, że potężne uderzenie naszych wojsk, które w ostatnich dniach zarysowało się w tym rejonie w kierunku na Mołodeczno, nie pozostawia wątpliwości, że i w tym rejonie Polacy będą musieli zawrócić.

Czerwiec otwiera obraz zdecydowanego przełomu, który dokonał się na froncie na korzyść Rosji z wyraźną przewagą po stronie wojsk radzieckich.

2. PRZEŁAMANIE ŻYTOMIERSKIE

Nie ulega wątpliwości, że w przełomie w sytuacji na froncie decydującą rolę odegrało przełamanie frontu przez naszą kawalerię w rejonie Żytomierza.

Wielu ludzi porównuje to przełamanie z przełamaniem i raidem Mamontowa i uważa je za identyczne. To jest jednak niesłuszne. Przełamanie frontu przez Mamontowa nosiło charakter epizodu, który nie był bezpośrednio związany z ofensywnymi operacjami Denikina. Przełamanie frontu przez tow. Budionnego, przeciwnie, jest niezbędnym ogniwem nierozrwalnego łańcucha naszych operacji ofensywnych i miało na celu nie tylko zniszczenie tyłów przeciwnika, ale i bezpośrednie wykonanie określonego zadania strategicznego.

Samo przełamanie frontu zaczęło się 5 czerwca o świcie. W tym dniu nasze oddziały kawalerii, zwarłszy się w kułak i zebrawszy tabory do środka, przełamały pozycje przeciwnika w rejonie Popielnia—Kazatyn, raidem przeszły rejon Berdyczowa i 7 czerwca zajęły Żytomierz. Wobec rozpaczliwego oporu Polaków nasza

kawaleria musiała dosłownie wyrąbywać sobie drogę, na skutek czego Polacy według danych Rewolucyjnej Rady Wojennej Armii Konnej pozostawili na miejscu co najmniej osiem tysięcy żołnierzy rannych i zabitych od kul i szabel.

3. REZULTATY PRZEŁAMANIA

Przed przełamaniem żytomierskim Polacy, w odróżnieniu od Denikina, skutecznie kombinowali wojnę manewrową z wojną okopową, pokrywając najważniejsze punkty frontu rzędami rowów strzeleckich i zasiekami z drutów kolczastych. Utrudniali przez to w znacznym stopniu nasze posuwanie się naprzód. Żytomierskie przełamanie przekreśliło rachuby Polaków, sprowadzając do minimum wartość wojny kombinowanej.

Na tym polega pierwszy pozytywny rezultat przełamania.

Następnie przełamanie stworzyło bezpośrednie zagrożenie tyłów, komunikacji, łączności przeciwnika. W rezultacie:

a) trzecia armia polska (rejon Kijowa), w obawie przed okrążeniem, rozpoczęła gwałtowny odwrót, który potem przekształcił się w ogólną ucieczkę;

b) druga armia polska (rejon Berdyczowa), która doświadczyła na sobie głównego uderzenia Armii Konnej, rozpoczęła szybki odwrót;

c) szósta armia polska (rejon Żmerynki) straciwszy oparcie na lewym skrzydle rozpoczęła regularny odwrót na zachód;

d) nasza armia rozpoczęła gwałtowną ofensywę na całym froncie.

Taki jest drugi dodatni rezultat żytomierskiego przełamania.

Wreszcie przełamanie przytłumiło butę Polaków, poderwało w nich wiarę we własne siły i zachwiało hart ducha. Przed przełamaniem oddziały polskie lekcewały — zupełnie nasze wojska, a szczególnie naszą kawalerię, biły się zaciekle i nie poddawały się do niewoli. Dopiero po przełamaniu Polacy zaczęli poddawać się do niewoli całymi grupami i zaczęła się wśród nich masowa dezercja — pierwsza oznaka zachwiania hartu polskich oddziałów. Tak właśnie pisze towarzysz Budionny do Rewolucyjnej Rady Wojennej frontu: „Jaśnie panowie nauczyli się poważać naszą kawalerię“.

4. NIEBEZPIECZEŃSTWO Z POŁUDNIA

Nasze sukcesy na frontach antypolskich są bezsporne. Bezsporne jest również to, że sukcesy te będą jeszcze wzrastały. Ale o niegodnej chełpliwości świadczyłby pogląd, że w zasadzie załatwiliśmy się już z Polakami i pozostaje nam jedynie „marsz na Warszawę“.

Taka chełpliwość, podważająca energię naszych pracowników i rozwijająca szkodliwe dla sprawy samozadowolenie, jest niestosowna nie tylko dlatego, że Polska posiada odwody, które niewątpliwie rzuci na front, że Polska nie jest samotna, że za Polską stoi Ententa, która w pełni ją popiera przeciwko Rosji, ale przede wszystkim dlatego, że w zapleczu naszych wojsk pojawił się nowy sojusznik Polski — Wrangel, który grozi nam *zburzeniem* od strony zaplecza owoców naszych zwycięstw nad Polakami.

Nie należy uspokajać się nadzieją, że Wrangel nie znajdzie z Polakami wspólnego języka. Wrangel już znalazł z nimi wspólny język i działa z nimi ręka w rękę.

Oto co pisze inspirator wranglowców — wychodząca w Sewastopolu gazeta Szulgina „Wielikaja Rossija“ w jednym z czerwcowych numerów:

„Nie ulega wątpliwości, że swoją ofensywą pomagamy Polakom, bo odciągamy przeciwko sobie część bolszewickich sił przeznaczonych na polski front. Nie ulega również wątpliwości, że swoimi operacjami Polacy w istotny sposób nam pomagają. Nie trzeba nam ani sympatii, ani antypatii dla Polaków; powinniśmy kierować się jedynie trzeźwym, politycznym wyrachowaniem. Dzisiaj sojusz z Polakami przeciwko wspólnemu wrogowi jest dla nas korzystny, a jutro... jutro zobaczymy“.

Front Wrangla jest, jak to widać, przedłużeniem polskiego frontu, z tą jednakże różnicą, że Wrangel działa w zapleczu naszych wojsk, które walczą z Polakami, tzn. działa w najbardziej dla nas niebezpiecznym punkcie.

Jest przeto rzeczą śmieszną mówić o „marszu na Warszawę“ i w ogóle o trwałości naszych sukcesów, dopóki nie zostało zlikwidowane niebezpieczeństwo wranglowskie. Wrangel tymczasem rośnie i nie widać, abyśmy przedsięwzięli coś szczególnego i poważnego przeciwko wzrastającemu niebezpieczeństwu z południa.

5. PAMIĘTAJCIE O WRANGLU

W rezultacie naszych ofensywnych operacji przeciwko Polakom linia naszego frontu przybiera kształt łuku, którego wygięcie zwrócone jest na zachód, a końce są wysunięte ku przodowi, przy czym południowy koniec leży w rejonie Równego, północny — w rejonie

Mołodeczna. Takie położenie nazywa się położeniem oskrzydającym w stosunku do wojsk polskich, tzn. położeniem najbardziej dla nich groźnym.

Nie ulega wątpliwości, że Ententa bierze pod uwagę tę okoliczność i stara się na wszelki sposób wciągnąć Rumunię do wojny z Rosją, gorączkowo szuka nowych sojuszników dla Polski, wszelkimi środkami popiera Wrangla i w ogóle stara się przyjść na odsiecz Polakom. Zupełnie możliwe, że Entencie uda się znaleźć nowych sojuszników dla Polski.

Nie ma podstaw, aby wątpić w to, że Rosja znajdzie w sobie siły do odparcia również nowych przeciwników. O jednym trzeba jednak pamiętać: póki Wrangel cały, póki Wrangel ma możliwość zagrażać naszemu zapleczu, fronty nasze będą kuleć na obie nogi, nasze sukcesy na froncie antypolskim nie mogą być trwałe. Tylko wówczas gdy zlikwidujemy Wrangla, można będzie uważać nasze zwycięstwo nad polskimi jaśnie panami za utrwalone. Dlatego partia powinna wypisać na swoim sztandarze nowe kolejne hasło: „Pamiętajcie o Wranglu!“, „Śmierć Wranglowi!“

„Prawda“ nr 151,
11 lipca 1920 r.

Z JAKIM PRZYJĘCIEM SPOTYKAJĄ SIĘ WOJSKA CZERWONE

Informacja dla gazety „Krasnoarmiejec“ 101

Członek Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki, towarzysz *Stalin*, informuje, że nie może nie podkreślić zupełnie wyjątkowego stosunku, jaki przejawia miejscowa ludność do Armii Czerwonej na polskim froncie.

— Nie zaobserwowałem jeszcze takiego stosunku ani na wschodzie, ani na południu — mówi towarzysz *Stalin*.

Mimo to że w porównaniu z Powołżem i południem chłopci na zachodzie są biedni, dzielili się oni z czerwonoarmistami resztkami swoich zapasów.

Nadzwyczaj ciężkie świadczenia „furmankowe“ wykonywano bez najmniejszych narzekkań.

Udzielano czerwonoarmistom wszelkiego poparcia i wszelkiej pomocy, wielkie było zmartwienie ludności, gdy w końcu maja zmuszeni byliśmy rozpocząć odwrót.

Ludność strefy przyfrontowej odczuła całe brzemie polskiej okupacji i dlatego doskonale zdawała sobie sprawę, czym grozi jej najazd polskich jaśnie panów.

Jest na naszym froncie grupa wojsk, której cała służba sanitarna znajduje się w ręku chłopów i chłopek opiekujących się z największą troskliwością i uwagą naszymi rannymi czerwonoarmistami.

Co się tyczy nastrojów białoruskich chłopów za strefą frontową, to według posiadanych przez nas informacji wybuchają tam ciągle powstania, działają oddziały partyzanckie, które rujnują zaplecze przeciwnika, paląc składy i tępiąc obszarników.

Można śmiało powiedzieć, że powtarza się ta sama historia, co z Kołczakiem na Syberii.

Przy zbliżaniu się naszych oddziałów wszędzie zaplecze przeciwnika rozsadzane jest od wewnątrz.

W chwili obecnej jesteśmy na Białorusi świadkami prawdziwej rewolucji chłopskiej przeciwko polskim obszarnikom.

„Krasnoarmiejec” nr 337,
15 lipca 1920 r.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI PARTYJNYCH

*Projekt listu KC RKP(b)*¹⁰²

Według posiadanych przez nas informacji wokół Wrangla zebrała się grupa doświadczonych, zaciekle awanturników-generałów, którzy nie cofną się przed niczym.

Żołnierze Wrangla są zorganizowani w oddziały znakomicie, biją się desperacko i wolą samobójstwo niż poddanie się do niewoli.

Wojska Wrangla są lepiej od naszych wyposażone pod względem technicznym. Mimo oświadczeń Ententy o zaprzestaniu dowozu, dowóz z Zachodu czołgów, samochodów pancernych, samolotów, naboju, umundurowania trwa do dziś.

Słabość naszych wojsk walczących przeciwko Wranglowi polega na tym, że: po pierwsze, są one rozcieńczone jeńcami — byłymi żołnierzami Denikina, którzy często przechodzą na stronę przeciwnika, po drugie, nie otrzymują one z centrum, ani grupami, ani pojedynczo, ochotników bądź zmobilizowanych komunistów.

Aby w wojskach tych dokonać przełomu i umożliwić im pobicie śmiertelnego wroga, należy je oczyścić z byłych jeńców wojennych i regularnie zasilać większymi partiami ochotników lub zmobilizowanych komunistów.

Rosja za wszelką cenę musi odzyskać Krym, w przeciwnym bowiem razie wrogowie Radzieckiej Rosji zawsze będą zagrażać Ukrainie i Kaukazowi.

KC zobowiązuje was do wzmożenia masowej agitacji w duchu niniejszego okólnika i do niezwłocznego zorganizowania regularnej wysyłki komunistów na Front Krymski, nawet kosztem innych frontów.

Napisane w lipcu 1920 r.

*Wydrukowane po raz pierwszy w 1945 r.
w Zbiorze Leninowskim XXXV*

O STWORZENIU BOJOWYCH REZERW REPUBLIKI

1. NOTATKA DLA BIURA POLITYCZNEGO KC RKP(b)

Zachowanie się Francji i Ameryki, które otwarcie popierają Polaków i Wrangla, podobnie jak stanowisko Anglii, która tę pomoc milcząco sankcjonuje — z jednej strony; sukcesy Polaków, spodziewane wzmocnienie Wrangla nowymi siłami, koncentracja wschodniej armii rumuńskiej w rejonie Dorochoj — z drugiej strony — stwarzają dla Republiki poważną sytuację międzynarodową i militarną. Trzeba już teraz zatroszczyć się o zapewnienie Republice nowych żołnierzy piechoty (około stu tysięcy), nowych kawalerzystów (około 30 tysięcy) i odpowiedniego ekwipunku wojskowego.

Ostatnie sukcesy Polaków ujawniły podstawowe niedomaganie naszych armii — brak poważnych rezerw bojowych — i dlatego na czoło najbliższego programu wzmocnienia potęgi wojskowej Republiki należy wysunąć stworzenie potężnych rezerw, które w każdej chwili można by było rzucić na front.

Wychodząc z tego, co powiedziałem, proponuję przyjęcie następującego programu stworzenia bojowych rezerw Republiki:

1. Kontynuując normalne uzupełnienie stojących na linii ognia zdolnych do walki dywizji, natychmiast rozpocząć wyciąganie na tyły pustych i na pół pustych dywizji (piechoty), które straciły zdolność bojową.

2. Zakładając, że dywizji piechoty, które wypadnie wycofać, będzie około 12—15, skoncentrować je w takich rejonach (koniecznie zbożowych), skąd bez większych trudności można by było rzucić je na front wran-głowski, polski albo rumuński, w zależności od sytuacji (jedną trzecią wycofanych dywizji można by było skoncentrować na przykład w rejonie Olwiopola, jedną trzecią w rejonie Konotop—Bachmacz, pozostałą trzecią część w rejonie Iłowajskaja—Wołnowacha).

3. Uzupełniać i ekwipować te dywizje tak, aby doprowadzić stan każdej dywizji do 7—8 tysięcy bagnetów i aby wszystkie były w zupełności gotowe do wymarszu na 1 stycznia 1921 roku.

4. Niezwłocznie przystąpić do uzupełnienia naszych czynnych oddziałów kawalerii, z tym żeby w ciągu najbliższych miesięcy (do stycznia) 1 Armia Konna otrzymała 10 tysięcy żołnierzy, 2 Armia Konna — 8 tysięcy, korpus Gaja — 6 tysięcy.

5. Niezwłocznie przystąpić do tworzenia pięciu brygad kawalerii po 1 500 szabel w każdej (jedną brygadę z kozaków terskich, drugą z górali Kaukazu, trzecią z kozaków uralskich, czwartą z kozaków orenburskich, piątą — z syberyjskich). Formowanie brygad zakończyć w dwumiesięcznym terminie.

6. Przedsięwziąć wszystkie środki celem zorganizowania i wzmocnienia przemysłu samochodowego zwracając szczególną uwagę na remont i produkcję samochodów marki „Austin“ i „Fiat“.

7. Wszelkimi środkami wzmocnić przemysł sprzętu pancernego, mając na uwadze przede wszystkim opancerzenie samochodów.

8. Wszelkimi środkami wzmocnić przemysł lotniczy.

9. Zgodnie z wyżej wspomnianymi punktami rozszerzyć program zaopatrzenia.

J. Stalin

25 sierpnia 1920 r.

Moskwa. Kreml.

2. DO BIURA POLITYCZNEGO KC RKP(b). OŚWIADCZENIE

Odpowiedź Trockiego o rezerwach to biurokratyczny wykręt. Poprzedni telegram Trockiego, na który powołuje się on w swojej odpowiedzi, nie napomyka nawet o *planie* stworzenia rezerw, o konieczności takiego planu: *kiedy* wyciągnąć do zaplecza dywizję; do *jakich* rejonów; w *jakim* terminie zakończyć uzupełnienie dywizji, wyszkolenie uzupełnień, ich scementowanie — wszystkie te zagadnienia (to nie są bynajmniej detale!) pominięto.

W czasie letniej kampanii ważną rolę (negatywną) odegrał fakt, że rezerwy były *oddalone* od frontów (Ural, Syberia, Półn. Kaukaz): odwody przychodziły nie na czas, z wielkim opóźnieniem i w większości wypadków nie docierały do celu. Dlatego należy zawczasu uwzględnić rejon koncentracji rezerw jako czynnik niezmiernie doniosły.

Równie ważną rolę (także negatywną) odegrał *brak* *wyszkolenia* uzupełnień: uzupełnienia na wpół surowe, nie scementowane, przydatne w warunkach potoku ogólnej ofensywy, zazwyczaj nie wytrzymywały poważnego

przeciwdziałania przeciwnika, oddawały prawie cały sprzęt i dziesiątkami tysięcy poddawały się przeciwnikowi do niewoli. Dlatego czas wyszkolenia i uzupełnienia, jako czynnik niezmiernie doniosły, powinien być również zawczasu uwzględniony.

Jeszcze ważniejszą rolę (także negatywną) odegrał *przypadkowy, improwizowany* charakter naszych rezerw: wobec tego, że nie było u nas specjalnych jednostek rezerwowych, często wykrawano rezerwy przypadkowo i nader pośpiesznie z różnych skleconych jednostek z wojskami WOChR¹⁰³ włącznie, co podrywało odporność naszych armii.

Słowem: trzeba (niezwłocznie!) rozpocząć *planową* pracę nad zapewnieniem Republice poważnych rezerw — w przeciwnym razie ryzykujemy, że staniemy w obliczu nowej „niespodziewanej“ („jak grom z jasnego nieba“) katastrofy wojskowej.

Zaopatrzenie nie jest „najważniejsze“, jak błędnie mniema Trocki. Historia wojny domowej wykazuje, że mimo naszego ubóstwa dawaliśmy sobie przecież radę z zaopatrzeniem, a jednak połowa całej ilości „koszul“ i „butów“, wydawanych żołnierzowi, trafiała do chłopów. Dlaczego? Po prostu dlatego, że żołnierz zbywał je (i będzie zbywał!) chłopu za mleko, masło, mięso, tzn. w zamian za to wszystko, czego my dać mu nie możemy. Także w ostatniej (letniej) kampanii daliśmy sobie radę z zaopatrzeniem, a mimo to doznaliśmy niepowodzenia (nikt jeszcze, zdaje się, nie ośmielał się złożyć winy za nasze niepowodzenia na polskim froncie na pracowników zaopatrzenia...) Istnieją widocznie czynniki ważniejsze od zaopatrzenia (o tym patrz wyżej).

Trzeba raz na zawsze wyrzec się szkodliwej „doktryny“, w myśl której zaopatrzenie wojsk należy do

resortów cywilnych, a wszystko inne — do Sztabu Polowego. Jeśli KC nie chce stać w obliczu nowej katastrofy, to powinien znać i kontrolować *całą pracę* organów resortu wojskowego, nie wyłączając przygotowywania rezerw bojowych i operacji polowych.

Oto dlaczego nalegam na to, aby:

1) resort wojskowy nie wykręcał się frazesem o „żołnierskiej koszuli“, lecz opracował (niezwłocznie przystąpił do opracowania) konkretny plan stworzenia bojowych rezerw Republiki;

2) aby KC (przez Radę Obrony) plan ten rozpatrzył;

3) aby KC wzmógł kontrolę Sztabu Polowego, wprowadzając periodyczne sprawozdania Naczelnego Dowódcy lub Szefa Sztabu Polowego dla Rady Obrony lub specjalnej komisji złożonej z członków Rady Obrony.

J. S t a l i n

30 sierpnia 1920 r.

Drukuje się po raz pierwszy

POLITYKA WŁADZY RADZIECKIEJ W KWESTII NARODOWEJ W ROSJI

Trzy lata rewolucji i wojny domowej w Rosji wykazały, że bez wzajemnego poparcia Rosji centralnej i jej kresów niemożliwe jest zwycięstwo rewolucji, niemożliwe jest wyzwolenie Rosji ze szponów imperializmu. Rosja centralna, owo ognisko rewolucji światowej, nie może utrzymać się długo bez pomocy kresów obfitujących w surowce, paliwo, produkty żywnościowe. Kresy Rosji z kolei skazane są na nieuniknioną niewolę imperialistyczną bez politycznej, wojskowej i organizacyjnej pomocy bardziej rozwiniętej Rosji centralnej. Jeżeli słuszna jest teza, że bardziej rozwinięty proletariacki Zachód nie może dobić burżuazji światowej bez poparcia mniej rozwiniętego, lecz bogatego w surowce i paliwo chłopskiego Wschodu, to równie słuszna jest druga teza, że bardziej rozwinięta Rosja centralna nie może doprowadzić do końca sprawy rewolucji bez poparcia mniej rozwiniętych, lecz bogatych w niezbędne zasoby kresów Rosji.

Okoliczność tę niewątpliwie brała pod uwagę Ententa od pierwszych już dni pojawienia się Rządu Radzieckiego, gdy przeprowadzała plan ekonomicznego okrążenia Rosji centralnej przez oderwanie od niej naj-

ważniejszych terenów kresowych. W dalszym biegu wydarzeń plan ekonomicznego okrażenia Rosji pozostaje niezmienną podstawą wszystkich wypraw Ententy przeciw Rosji od 1918 do 1920 r., nie wyłączając jej obecnych machinacji na Ukrainie, w Azerbajdżanie, w Turkestanie.

Tym większego znaczenia nabiera sprawa zapewnienia trwałego związku między centrum a kresami Rosji.

Stąd konieczność ustanowienia między centrum a kresami Rosji określonych stosunków, określonych więzi, zapewniających ścisły, nienaruszalny związek między nimi.

Jakie więc powinny być te stosunki, jakie formy powinny one przybrać?

Inaczej mówiąc: na czym polega polityka Władzy Radzieckiej w kwestii narodowej w Rosji?

Żądanie oderwania się kresów od Rosji należy wykluczyć jako formę stosunków między centrum a kresami nie tylko dlatego, że przeczy ono samemu ujęciu problemu ustanowienia związku między centrum a kresami, lecz przede wszystkim dlatego, że jest ono z gruntu sprzeczne z interesami mas ludowych zarówno centrum, jak kresów. Nie mówiąc już o tym, że oderwanie się kresów poderwałoby potęgę rewolucyjną centralnej Rosji, która jest bodźcem ruchu wyzwolenczego Zachodu i Wschodu, same kresy, oderwawszy się, musiałyby niechybnie wpaść pod jarzmo międzynarodowego imperializmu. Wystarczy spojrzeć na Gruzję, Armenię, Polskę, Finlandię itd., które oderwawszy się od Rosji zachowały tylko pozory niezależności, w rzeczywistości zaś przekształciły się zupełnie w wasalów Ententy, wystarczy wreszcie przypomnieć sobie niedawną historię z Ukrainą i Azerbajdżanem, kiedy pierwszą łupił kapitał niemiecki, a drugi —

Ententa, ażeby zrozumieć całą kontrrewolucyjność żądania oderwania się kresów w obecnych warunkach międzynarodowych. W sytuacji, kiedy rozpala się śmiertelna walka pomiędzy proletariacką Rosją a imperialistyczną Ententą, dla kresów możliwe są tylko dwa wyjścia:

albo razem z Rosją i wówczas — wyzwolenie mas pracujących kresów od ucisku imperialistycznego;

albo razem z Ententą i wówczas — nieuniknione jarzmo imperialistyczne.

Trzeciego wyjścia nie ma.

Tak zwana niezależność tak zwanych niezależnych Gruzji, Armenii, Polski, Finlandii itd. to tylko oszukańcze pozory, maskujące całkowitą zależność tych, za pozwoleniem, państw od tej czy innej grupy imperialistów.

Oczywiście kresy Rosji, narody i plemiona zamieszkałe na tych kresach, jak i wszelkie inne narody, mają nienaruszalne prawo do oderwania się od Rosji i gdyby którykolwiek z tych narodów w większości swej postanowił oderwać się od Rosji, jak to miało miejsce z Finlandią w r. 1917, to Rosji, prawdopodobnie, pozostałoby stwierdzić fakt i usankcjonować oderwanie się. Idzie tu jednak nie o prawa narodów, które są bezsporne, lecz o interesy mas ludowych zarówno centrum jak kresów, idzie o charakter agitacji, określanej przez te interesy, którą (agitację) obowiązana jest prowadzić nasza partia, jeśli nie chce wyrzec się samej siebie, jeśli chce wpłynąć w określonym kierunku na wolę mas pracujących tych narodowości. Interesy zaś mas ludowych mówią, że żądanie oderwania się kresów w obecnym stadium rewolucji jest głęboko kontrrewolucyjne.

W równym stopniu należy wykluczyć tak zwaną autonomię kulturalno-narodową jako formę związku między centrum a kresami Rosji. Praktyka Austro-Wę-

gier (ojczyzny autonomii kulturalno-narodowej) wykazała w ciągu ostatnich dziesięciu lat całą efemeryczność i nieżyciowość autonomii kulturalno-narodowej jako formy związku między masami pracującymi różnych narodowości wielonarodowego państwa. Żywym tego dowodem są Springer i Bauer, ci twórcy autonomii kulturalno-narodowej, którzy stoją teraz nad rozbitym korytem swego wymyślnego programu narodowego. Wreszcie herold autonomii kulturalno-narodowej w Rosji, słynny niegdyś Bund, niedawno sam musiał oficjalnie przyznać zbędność autonomii kulturalno-narodowej, otwarcie oświadczając, że:

„Żądanie autonomii narodowo-kulturalnej, wysunięte w ramach ustroju kapitalistycznego, traci swój sens w warunkach rewolucji socjalistycznej“ (patrz „XII konferencja Bundu“, str. 21, 1920 r.).

Pozostaje *obwodowa* autonomia kresów, które wyróżniają się odmiennością układu życia oraz składu narodowego, jako jedyna celowa forma związku między centrum a kresami, autonomia, która powinna powiązać kresy Rosji więzami łączności federacyjnej z centrum. To znaczy ta sama autonomia radziecka, którą proklamowała Władza Radziecka od pierwszych dni pojawienia się tej władzy na świecie i którą wprowadza się obecnie na kresach w postaci komun administracyjnych i autonomicznych republik radzieckich.

Autonomia radziecka nie jest czymś zastygłym i danym raz na zawsze, dopuszcza ona najbardziej różnorodne formy i stopnie swego rozwoju. Od wąskiej, administracyjnej autonomii (Niemcy Powołża, Czuwasze, Karelczycy) przechodzi do szerszej, politycznej autonomii (Baskirzy, Tatarzy Powołża, Kirgizi), od szerokiej, politycznej autonomii — do jeszcze bardziej rozszerzonej jej formy (Ukraina, Turkiestan), wreszcie

od ukraińskiego typu autonomii — do najwyższej formy autonomii, do stosunków opartych na umowie (Azerbajdżan). Ta elastyczność autonomii radzieckiej jest jedną z głównych jej zalet, gdyż pozwala ogarnąć całą różnorodność kresów Rosji, które znajdują się na najrozmaitszych szczeblach rozwoju kulturalnego i ekonomicznego. Trzy lata polityki radzieckiej w kwestii narodowej w Rosji wykazały, że urzeczywistniając autonomię radziecką w różnorodnych jej formach, Władza Radziecka znajduje się na słusznej drodze, gdyż tylko dzięki takiej polityce udało się jej utorować sobie drogę do najbardziej zapadłych zakątków kresów Rosji, podźwignąć do życia politycznego najbardziej zacofane i różnorodne pod względem narodowym masy, powiązać te masy z centrum najrozmaitszymi niemi — zadanie, którego nie tylko nie rozwiązywał, lecz i nie stawiał sobie (bali się postawić!) żaden rząd na świecie. Nowy podział administracyjny Rosji na zasadach autonomii radzieckiej nie jest jeszcze zakończony, północni Kaukaszczycy, Kałmucy, Czeremisi, Wotiacy, Buriaci i in. czekają jeszcze na rozwiązanie zagadnienia, ale jakkolwiek postać przybrałaby mapa administracyjna przyszłej Rosji i jakichkolwiek by dopuszczono się niedociągnięć w tej dziedzinie — a pewne niedociągnięcia rzeczywiście były — należy przyznać, że dokonując nowego podziału administracyjnego na zasadach autonomii obwodowej, Rosja uczyniła bardzo poważny krok naprzód na drodze do zespolenia kresów wokół proletariackiego centrum, na drodze do zbliżenia władzy z szerokimi masami ludowymi kresów.

Ale proklamowanie tej lub innej formy autonomii radzieckiej, wydanie odpowiednich dekretów i uchwał, nawet utworzenie rządów kresowych w postaci obwodowych Rad Komisarzy Ludowych autonomicznych repu-

blik bynajmniej nie wystarcza jeszcze do utrwalenia związku między kresami a centrum. Ażeby utrwalić ten związek, trzeba przede wszystkim zlikwidować to odosobnienie i tę zaściankowość kresów, tę patriarchalność i brak kultury, tę nieufność do centrum, które pozostały na kresach jako spadek po bestialskiej polityce caratu. Carat celowo kultywował na kresach ucisk patriarchalno-feudalny, aby utrzymywać masy w niewoli i ciemnocie. Carat celowo osiedlił w najlepszych zakątkach kresów elementy kolonizatorskie w celu wyparcia ludności rdzennych narodowości do gorszych rejonów i pogłębienia waśni między narodami. Ażeby utrzymywać masy w ciemnocie, carat krępował i czasami wprost likwidował szkolnictwo miejscowe, teatr, instytucje oświatowe. Carat tępił wszelką inicjatywę najlepszych jednostek spośród miejscowej ludności. Wreszcie carat zabijał wszelką aktywność mas ludowych na kresach. Przez to wszystko carat zrodził głęboką nieufność ludności danych terenów, nieufność przechodzącą niekiedy we wrogi stosunek do wszystkiego, co rosyjskie. Ażeby utrwalić związek między Rosją centralną a kresami, należy zlikwidować tę nieufność, trzeba stworzyć atmosferę wzajemnego zrozumienia i braterskiego zaufania. Ale by zlikwidować nieufność, trzeba przede wszystkim dopomóc masom ludowym kresów wyzwolić się z przeżytków jarzma feudalno-patriarchalnego, trzeba zlikwidować — i to w czynach, a nie tylko w słowach — wszystkie, co do jednego, przywileje elementów kolonizatorskich, trzeba dać masom ludowym możliwość zakosztowania materialnych dobrodziejstw rewolucji.

Słowem: należy wykazać masom, że proletariacka Rosja centralna broni ich i tylko ich interesów i trzeba to wykazać nie samymi tylko środkami represyjnymi w stosunku do kolonizatorów i burżuazyjnych nacjona-

listów, środkami, których masy nieraz zupełnie nie rozumieją, lecz przede wszystkim konsekwentną i przemyślaną polityką ekonomiczną.

Wszystkim znane jest żądanie liberałów w sprawie powszechnego obowiązkowego nauczania. Komuniści na kresach nie mogą być bardziej prawicowi niż liberałowie, powinni zrealizować tam powszechne nauczanie, jeżeli chcą zlikwidować ciemnotę ludu, jeżeli chcą duchowo zbliżyć kresy z centrum Rosji. Ale w tym celu należy rozwinąć miejscowe szkolnictwo narodowe, teatr narodowy, narodowe instytucje oświatowe, podnieść poziom kulturalny mas ludowych na kresach, albowiem nie trzeba chyba udowadniać, że ignorancja i ciemnota — to najniebezpieczniejszy wróg Władzy Radzieckiej. Nie wiemy, jak dalece pomyślnie rozwija się w ogóle nasza praca w tym kierunku, lecz komunikują nam, że w jednym z najważniejszych krajów kresowych miejscowy Ludowy Komisariat Oświaty wydaje na szkolnictwo miejscowe zaledwie 10% swych kredytów. Jeżeli to prawda, to trzeba przyznać, że w tej dziedzinie, niestety, niedaleko posunęliśmy się w porównaniu ze „starym reżymem“.

Władzy Radzieckiej nie wolno pojmować jako władzy oderwanej od ludu — przeciwnie, jest to jedyna w swym rodzaju władza, która wyszła z rosyjskich mas ludowych i jest im droga, bliska. Tym właśnie tłumaczy się niebywała siła i sprężystość, którą zazwyczaj przejawia Władza Radziecka w chwilach krytycznych.

Jest rzeczą niezbędną, by Władza Radziecka stała się tak samo droga i bliska masom ludowym na kresach Rosji. Ale ażeby stać się drogą, Władza Radziecka powinna przede wszystkim stać się dla nich zrozumiałą. Dlatego niezbędne jest, ażeby wszystkie organy radzieckie na kresach, sąd, administracja, organy gospodarcze,

organy władzy bezpośredniej (a również organy partii) składały się w miarę możliwości z ludzi miejscowych, którzy znają warunki życia, obyczaje, zwyczaje, język miejscowej ludności, ażeby do tych instytucji przyciągać najlepszych ludzi spośród miejscowych mas ludowych, ażeby miejscowe masy pracujące były wciągane do wszystkich dziedzin rządzenia krajem, włączając w to również dziedzinę formacji wojskowych, ażeby masy widziały, że Władza Radziecka i jej organy to dzieło ich własnych wysiłków, wcielenie ich marzeń. Tylko w ten sposób można ustanowić nienaruszalną więź duchową między masami a władzą, tylko w ten sposób można uczynić Władzę Radziecką zrozumiałą i bliską masom pracującym na kresach.

Niektórzy towarzysze patrzą na republiki autonomiczne w Rosji i w ogóle na autonomię radziecką jako na zło przejściowe, choć konieczne, zło, do którego na skutek pewnych okoliczności nie można było nie dopuścić, lecz z którym należy walczyć, ażeby z czasem je usunąć. Nie trzeba chyba udowadniać, że pogląd ten jest z gruntu niesłuszny, a w każdym razie nie ma on nic wspólnego z polityką Władzy Radzieckiej w kwestii narodowej. Autonomii radzieckiej nie wolno rozpatrywać jako czegoś abstrakcyjnego i sztucznego, tym bardziej nie wolno jej uważać za czczą deklaratywną obietnicę. Autonomia radziecka — to najbardziej realna, najbardziej konkretna forma zjednoczenia kresów z Rosją centralną. Nikt nie będzie przeczył, że Ukraina, Azerbajdżan, Turkiestan, Kirgizja, Baszkiria, Tataria i inne kraje kresowe, o ile dążą do kulturalnego i materialnego rozkwitu mas ludowych, nie mogą obejść się bez szkoły ojczystej, bez sądu, administracji, organów władzy składających się głównie z ludzi miejscowych. Co więcej, prawdziwy rozwój radziecki tych obwodów, prze-

kształcenie ich w kraje radzieckie, ściśle związane z Rosją centralną w jedną całość państwową, są *nie do pomyślenia* bez zorganizowania na szeroką skalę szkolnictwa miejscowego, bez stworzenia sądu, administracji, organów władzy itd. z ludzi znających układ życia i język ludności. Ale zorganizować szkołę, sąd, administrację, organy władzy w języku ojczystym — to właśnie znaczy urzeczywistnić w praktyce autonomię radziecką, gdyż autonomia radziecka to nic innego, jak suma tych wszystkich instytucji obleczonej w formę ukraińską, turkietańską, kirgiską itd.

Jak można po tym wszystkim poważnie mówić o efemeryczności autonomii radzieckiej, o konieczności walki z nią itd.?

Jedno z dwojga:

albo język ukraiński, azerbajdżański, kirgiski, uzbecki, baszkirski i inne języki stanowią realną rzeczywistość i wobec tego jest rzeczą bezwzględnie konieczną rozbudować w tych obwodach szkołę ojczystą, sąd, administrację, organy władzy z ludzi miejscowych i wówczas — należy w tych obwodach zrealizować autonomię radziecką bez zastrzeżeń, do końca;

albo język ukraiński, azerbajdżański i inne języki są czczym wymysłem, wobec czego szkoły i inne instytucje w języku ojczystym nie są potrzebne i wówczas — należy autonomię radziecką odrzucić jako niepotrzebne rupiecie.

Poszukiwanie trzeciej drogi — to rezultat nieznamości sprawy lub godnej pożałowania jałowości umysłu.

Jedną z poważnych przeszkód na drodze do urzeczywistnienia autonomii radzieckiej jest wielki brak na kresach sił inteligenckich pochodzących z danego terenu, brak instruktorów we wszystkich bez wyjątku

dziedzinach pracy radzieckiej i partyjnej. Brak ten musi hamować pracę zarówno w dziedzinie oświaty jak i rewolucyjnego budownictwa na kresach. Ale właśnie dlatego byłoby nierozumne, szkodliwe dla sprawy odpychanie od siebie tych i tak nielicznych grup miejscowych inteligentów, którzy, być może, chcieliby nawet służyć masom ludowym, lecz nie mogą tego uczynić być może dlatego, że jako nie-komuniści uważają siebie za otoczonych atmosferą nieufności, boją się ewentualnych represji. W stosunku do tych grup można z powodzeniem zastosować politykę wciągnięcia ich do pracy radzieckiej, politykę przyciągnięcia ich na stanowiska gospodarcze, rolnicze, aprowizacyjne i inne celem stopniowej ich sowietyzacji. Albowiem nie można chyba twierdzić, że te grupy inteligenckie są mniej pewne niż, powiedzmy, ci kontrrewolucyjni specjaliści wojskowi, którzy mimo swej kontrrewolucyjności zostali jednak przyciągnięci do pracy i następnie sowietyzowani zajmując bardzo ważne stanowiska.

Ale wykorzystanie nielicznych narodowych grup inteligenckich bynajmniej jeszcze nie wystarcza do zaspokojenia zapotrzebowania na instruktorów. Jednocześnie koniecznie należy rozbudować na kresach obszerną sieć kursów i szkół ze wszystkich dziedzin administracji, aby stworzyć kadry instruktorskie z ludzi miejscowych. Jest bowiem rzeczą jasną, że bez takich kadr zorganizowanie szkoły ojczystej, sądu, administracji i innych instytucji w języku ojczystym będzie w najwyższym stopniu utrudnione.

Niemniej poważną przeszkodą na drodze do urzeczywistnienia autonomii radzieckiej jest ów przechodzący niejednokrotnie w gruby nietakt pośpiech, jaki okazują niektórzy towarzysze w dziele przedstawienia kresów na tory radzieckie. Gdy ci towarzysze w obwo-

dach opóźnionych w rozwoju w porównaniu z Rosją centralną o cały okres historyczny, w obwodach o niezupełnie jeszcze zlikwidowanym średniowiecznym ustroju decydują się na podjęcie „bohaterskich wysiłków“ w celu realizacji „czystego komunizmu“, to można z całą pewnością powiedzieć, że z takiej szarży kawaleryjskiej, z takiego „komunizmu“ nic dobrego nie wyniknie. Towarzyszom tym chcielibyśmy przypomnieć znany punkt naszego programu, według którego:

„RKP stoi na stanowisku historyczno-klasowym, licząc się z tym, na jakim szczeblu swego rozwoju historycznego znajduje się dany naród: na drodze od średniowiecza do demokracji burżuazyjnej czy od demokracji burżuazyjnej do demokracji radzieckiej albo proletariackiej itp.“

I dalej:

„W każdym razie ze strony proletariatu tych narodów, które były narodami uciskającymi, niezbędny jest szczególnie oględny i szczególnie wnikliwy stosunek do przeżytków w uczuciach narodowych mas pracujących narodów uciskanych lub niepełnoprawnych“ (patrz „Program RKP“).

Znaczy to, że jeżeli na przykład bezpośredni sposób zagęszczania mieszkań w Azerbajdżanie odpycha od nas masy azerbajdżańskie, uważające mieszkanie, ognisko domowe za nietykalne, święte, to rzecz jasna, że dla osiągnięcia tegoż celu należy ten bezpośredni sposób zagęszczania mieszkań zastąpić sposobem pośrednim, drogą okólną. Albo też: jeżeli na przykład masy dagestańskie, bardzo zarażone przesadami religijnymi, idą za komunistami „na podstawie szariatu“*, to rzecz jasna, że w kraju tym należy bezpośrednią drogę walki z przesadami religijnymi zastąpić drogą pośrednią, bardziej ostrożną. Itd. itd.

* *Szariat* — muzułmański kodeks religijny, obyczajowy i cywilno-prawny oparty na Koranie. — *Red. przekł. polsk.*

Słowem: od szarż kawaleryjskich po linii „natychmiastowego skomunizowania“ zacofanych mas ludowych trzeba przejść do ogłędnej i przemyślanej polityki stopniowego wciągania tych mas w ogólne łożysko rozwoju radzieckiego.

Takie są, ogólnie biorąc, te praktyczne warunki urzeczywistnienia autonomii radzieckiej, których realizacja zapewnia zbliżenie duchowe i trwałą rewolucyjny związek centrum z kresami Rosji.

Rosja Radziecka dokonuje nie widzianej jeszcze w świecie próby zorganizowania współżycia całego szeregu narodów i plemion w ramach jednolitego państwa proletariackiego na zasadach wzajemnego zaufania, na zasadach dobrowolnego, braterskiego porozumienia. Trzy lata rewolucji wykazały, że ta próba ma wszelkie szanse powodzenia. Ale próba ta może liczyć na całkowite powodzenie tylko wtedy, kiedy nasza praktyczna polityka w kwestii narodowej w terenie nie będzie sprzeczna z postulatami zadeklarowanej autonomii radzieckiej, w jej różnorodnych formach i stopniach, kiedy każdy nasz krok praktyczny w terenie będzie sprzyjał przyciąganiu mas ludowych kresów ku wyższej proletariackiej duchowej i materialnej kulturze w formach odpowiadających układowi życia i obliczu narodowemu tych mas.

W tym tkwi gwarancja utrwalenia tego rewolucyjnego związku między centralną Rosją a kresami Rosji, o który rozbijają się doszczętnie wszelkiego rodzaju machinacje Ententy.

PRZEMÓWIENIE NA OTWARCIU
PIERWSZEJ OGÓLNOROSYJSKIEJ NARADY
ODPOWIEDZIALNYCH PRACOWNIKÓW
INSPEKCJI ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ

15 października 1920 r.

Otwieram pierwszą ogólnorosyjską naradę pracowników Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Towarzysze! Zanim przejdziemy do praktycznych prac narady, pozwólcie mi przedstawić stanowisko Ludowego Komisariatu Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej w kwestii, czy w państwie robotniczo-chłopskim potrzebna jest inspekcja, a jeśli jest potrzebna, to jakie powinny być jej podstawowe zadania.

Rosja — to jedyny kraj, w którym po raz pierwszy robotnicy i chłopci ujęli władzę w swoje ręce. Przesłanką zdobycia władzy był najgłębszy w świecie przewrót, po którym nastąpiła likwidacja starych aparatów władzy państwowej i narodziny nowych. W przeszłości było tak, że robotnicy zazwyczaj pracowali na panów, a panowie zarządzili krajem. Tym właśnie tłumaczy się fakt, że przed rewolucją całe doświadczenie rządzenia krajem skupiało się w rękach klas panujących. Ale po Rewolucji Październikowej stanęli u steru władzy robotnicy i chłopci, którzy nigdy nie zarządzili, którzy znali tylko pracę na innych i którzy nie mieli dostatecznego doświadczenia w rządzeniu krajem.

Oto pierwsza okoliczność, która stała się źródłem tych braków, na które teraz cierpi aparat administracji państwowej Kraju Rad.

Dalej, po likwidacji starych aparatów administracji państwowej biurokratyzm został złamany, ale biurokraci pozostali. Przefarbowawszy się na radzieckich pracowników weszli oni do naszych aparatów państwowych i korzystając z niedostatecznego doświadczenia robotników i chłopów, którzy dopiero co znaleźli się u władzy, zaczęli szeroko uprawiać stare machinacje mające na celu trwonienie mienia państwowego, wnieśli stare burżuazyjne zwyczaje.

Oto druga okoliczność, która stała się podłożem braków naszych aparatów państwowych.

Wreszcie nowa władza odziedziczyła po starej zupełnie zniszczony aparat gospodarczy. Wojna domowa, narzucona Rosji przez Ententę, pogłębiała to zniszczenie. Ta okoliczność stała się również jedną z przyczyn istnienia wad i braków w mechanizmie.

Oto, towarzysze, te podstawowe warunki, na gruncie których wyrosły braki naszych aparatów państwowych.

Jest rzeczą jasną, że jak długo istnieją te warunki, jak długo istnieją braki w aparatach państwowych — potrzebna nam jest inspekcja.

Oczywiście, klasa robotnicza stara się zdobyć doświadczenie w rządzeniu krajem, ale mimo wszystko doświadczenie przedstawicieli nowej klasy, która ujęła władzę, jest niewystarczające.

Oczywiście, biurokratom, którzy przefarbowali się i wkradli do naszych aparatów, przykraca się cugli, ale nie są oni jeszcze dostatecznie okiełznani.

Oczywiście, dzięki gorączkowej działalności naszych organów państwowych rozprężenie, z którym mamy do

czynienia, zmniejsza się, niemniej jednak rozprężenie istnieje w dalszym ciągu.

I właśnie dlatego, jak długo te warunki istnieją, jak długo istnieją te braki, potrzebny jest specjalny aparat państwowy, który by badał te braki, usuwał je i pomagał naszym organom państwowym ustawicznie się doskonalić.

Jakie są więc podstawowe zadania inspekcji?

Dwa są podstawowe zadania.

Pierwsze polega na tym, aby w rezultacie albo w toku swej pracy rewizyjnej pracownicy inspekcji pomagali naszym towarzyszom, sprawującym władzę zarówno w centrum jak i w terenie, zaprowadzić najbardziej celowe formy sprawozdawczości, pomagali doprowadzić do porządku aparaty zaopatrzenia, aparaty okresu pokoju i okresu wojny, aparaty gospodarki.

Takie jest pierwsze podstawowe zadanie.

Drugie podstawowe zadanie polega na tym, aby Inspekcja Robotniczo-Chłopska w toku swej pracy przygotowywała spośród robotników i chłopów instruktorów, którzy by mogli ogarnąć cały aparat państwowy. Towarzysze, krajem w praktyce rządzą nie ci, którzy w burżuazyjnym ustroju wybierają swoich delegatów do parlamentów albo w ustroju radzieckim na zjazdy Rad. Nie. Faktycznie rządzą krajem ci, którzy w praktyce opanowali aparaty wykonawcze państwa, którzy tymi aparatami kierują. Jeśli klasa robotnicza naprawdę chce opanować aparat państwowy, aby rządzić krajem, to musi ona mieć doświadczonych agentów nie tylko w centrum, nie tylko tam, gdzie omawia się i rozwiązuje zagadnienia, ale i tam, gdzie uchwały wciela się w życie. Tylko wówczas można twierdzić, że klasa ro-

botnicza rzeczywiście ujęła w swe ręce ster państwa. Aby to osiągnąć, trzeba mieć dostateczną ilość kadr instruktorów w zakresie rządzenia krajem. Podstawowe zadanie Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej polega na tym, żeby takie kadry wychowywać, przygotowywać, przyciągając do swojej pracy szerokie warstwy robotników i chłopów. Inspekcja Robotniczo-Chłopska winna być szkołą takich kadr spośród robotników i chłopów.

Oto drugie zadanie Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Z tego wynikają metody pracy, które Inspekcja Robotniczo-Chłopska musi stosować. W dawnych, przedrewolucyjnych czasach kontrola stała poza instytucjami państwowymi, była zewnętrzną siłą, która dokonując rewizji instytucji, starała się łapać winnych, łapać przestępców i do tego się ograniczała. Jest to metoda, powiedziałbym, policyjna, metoda wyłapywania przestępców, metoda sensacyjnych demaskowań po to, aby cała prasa mogła o tym trąbić. Metodę tę należy odrzucić. Nie jest to metoda Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Nasza inspekcja powinna patrzeć na instytucje, które rewiduje, nie jak na obce, ale jak na swoje własne instytucje, które trzeba uczyć, które trzeba doskonalić. Najważniejszą rzeczą jest nie łapanie poszczególnych przestępców, lecz poznawanie rewidowanych instytucji, wnikliwe i poważne zapoznawanie się z nimi, poznawanie ich wad i zalet oraz posuwanie naprzód sprawy doskonalenia tych instytucji. Będzie rzeczą najgorszą i najbardziej niepożądaną, jeśli inspekcja zapali się do policyjnych metod, zacznie się czepiać rewidowanej instytucji, czepiać się drobiazgów, ślizgać się po powierzchni zjawisk, pozostawiając na uboczu wady zasadnicze.

Metody pracy Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej powinny polegać na wykrywaniu podstawowych wad. Wiem, że ta droga Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej jest bardzo trudna, że wywołuje często niezadowolenie niektórych pracowników rewidowanych instytucji, wiem, że niektórzy nazbyt dufni biurokraci, a także niektórzy komuniści, którzy ulegają wpływowi tych biurokratów, nienawidzą uczciwych pracowników Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Ale Inspekcja Robotniczo-Chłopska nie powinna się tego bać. Powinna kierować się podstawowym przykazaniem: nie szczędzić jednostek bez względu na zajmowane przez nie stanowisko, bronić jedynie sprawy, jedynie interesów sprawy.

Jest to zadanie bardzo trudne i delikatne, wymaga ono od pracowników opanowania i dużej uczciwości, nieskazitelnej uczciwości. Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że w toku kilku rewizji działalności niektórych instytucji, tu u nas w Moskwie, sami przedstawiciele kontroli nie stanęli na wysokości zadania. Muszę oświadczyć, że w stosunku do takich przedstawicieli Komisariat będzie bezlitosny. Komisariat będzie się domagał zastosowania wobec nich najwyższego wymiaru kary, albowiem plamią oni honor pracowników Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Jeśli Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej przypadło w udziale szczytne zadanie naprawiania braków naszych instytucji, pomocy pracownikom tych instytucji w ich rozwoju — doskonaleniu się, jeśli przed Inspekcją Robotniczo-Chłopską postawiono zadanie: nie szczędzić nikogo, lecz bronić interesów sprawy — to rzecz jasna, sami pracownicy Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej muszą być uczciwi, nieposzlakowani, bezlitośni w swojej rzetelności. Jest to

absolutnie konieczne, aby mogli oni mieć nie tylko formalne, ale i moralne prawo kontrolowania innych, pouczenia innych.

„Izwestija Rabocze-Krestjanskoj
Inspekcji“ nr 9—10,
listopad—grudzień 1920 r.

OD AUTORA

*Przedmowa do zbioru artykułów o kwestii narodowej,
wydanego w 1920 roku*

Do niniejszej broszury weszły tylko trzy artykuły o kwestii narodowej. Sens dokonanego przez wydawnictwo doboru artykułów polega widocznie na tym, że wybrane trzy artykuły odzwierciedlają trzy bardzo ważne okresy w rozwiązywaniu kwestii narodowej w szeregach naszej partii, przy czym celem broszury w całości jest widocznie przedstawienie mniej więcej pełnego obrazu polityki naszej partii w kwestii narodowej.

Pierwszy artykuł („Marksizm a kwestia narodowa“, patrz czasopismo „Proswieszczenije“, 1913 r.)¹⁰⁴ odzwierciedla okres zasadniczych dyskusji w kwestii narodowej w szeregach rosyjskiej socjaldemokracji w okresie obszarniczo-carskiej reakcji, półtora roku przed wybuchem wojny imperialistycznej, w epoce narastania burżuazyjno-demokratycznej rewolucji w Rosji. Walczyły wtedy ze sobą dwie teorie narodu i odpowiednio do tego dwa programy narodowe: *austriacki*, popierany przez Bund i mieńszewików, oraz *rosyjski*, bolszewicki. Charakterystykę obu nurtów znajdzie czytelnik w artykule. Późniejsze wypadki, szczególnie zaś wojna imperialistyczna i rozpad Austro-Węgier na poszczególne

państwa narodowe naocznie dowiodły, kto miał rację. Obecnie gdy Bauer i Springer stoją nad rumowiskami swego programu narodowego, nie można chyba wątpić, że historia potępiła „szkołę austriacką”. Nawet Bund musiał przyznać, że „żądanie autonomii narodowo-kulturalnej (tzn. austriackiego programu narodowego. — *J. St.*), wysunięte w ramach ustroju kapitalistycznego, traci swój sens w warunkach rewolucji socjalistycznej” (patrz „XII konf. Bundu”, 1920 r.). Bund nawet nie podejrzewa, że tym samym uznał on (niechcący uznał) *zasadniczą* wadliwość organiczną teoretycznych podstaw austriackiego programu narodowego, *zasadniczą* wadliwość organiczną austriackiej teorii narodu.

Drugi artykuł („Przewrót Październikowy a kwestia narodowa”, patrz „Żiźń Nacjonalnostiej”, 1918 r.)¹⁰⁵ odzwierciedla okres po Rewolucji Październikowej, gdy Władza Radziecka pokonawszy kontrrewolucję w Rosji centralnej starła się z burżuazyjno-nacjonalistycznymi rządami na kresach jako z ogniskami kontrrewolucji, gdy Ententa, zaniepokojona wzrastającym wpływem Władzy Radzieckiej na jej (Ententy) kolonie, zaczęła jawnie udzielać poparcia rządowi burżuazyjno-nacjonalistycznym w celu zdławienia Rosji Radzieckiej, gdy w toku zwycięskiej walki z burżuazyjno-nacjonalistycznymi rządami stanęło przed nami praktyczne zagadnienie konkretnych form radzieckiej autonomii obwodowej, organizacji autonomicznych republik radzieckich na kresach, rozszerzenia przez wschodnie kresy Rosji wpływu Rosji Radzieckiej na uciskane kraje Wschodu, stworzenia jednolitego frontu rewolucyjnego Zachodu i Wschodu przeciw światowemu imperializmowi. Artykuł podkreśla nierozzerwalny związek kwestii narodowej z zagadnieniem władzy i ujmuje politykę narodową jako część ogólnego zagadnienia uciskanych narodów i kolo-

ni, czyli podkreśla i omawia to właśnie, przeciwko czemu występowała zazwyczaj „szkoła austriacka“, mieniszewicy, reformiści, II Międzynarodówka i co potem potwierdził cały bieg wydarzeń.

Trzeci artykuł („Polityka Władzy Radzieckiej w kwestii narodowej w Rosji“, patrz „Żizń Nacjonalno-stiej“, październik 1920 r.)¹⁰⁶ dotyczy obecnego, jeszcze nie zakończonego okresu dokonywania nowego podziału administracyjnego Rosji na zasadzie obwodowej autonomii radzieckiej, okresu organizowania na kresach komun administracyjnych i autonomicznych republik radzieckich jako części składowych RSFRR. Punktem ciężkości artykułu jest zagadnienie faktycznego wprowadzenia w życie autonomii radzieckiej, tzn. zagadnienie zabezpieczenia rewolucyjnego sojuszu między centrum a kresami jako gwarancji przeciwko interwencyjnym posunięciom imperializmu.

Może wydać się dziwnym, że artykuł stanowczo odrzuca jako kontrrewolucyjną imprezę żądanie oderwania kresów od Rosji. W istocie jednak nie ma w tym nic dziwnego. Jesteśmy *za* oderwaniem Indii, Arabii, Egiptu, Maroka i innych kolonii od Ententy, albowiem oderwanie oznacza w tym wypadku wyzwolenie tych uciemiężonych krajów od imperializmu, osłabienie pozycji imperializmu, wzmocnienie pozycji rewolucji. Jesteśmy *przeciw* oderwaniu kresów od Rosji, albowiem oderwanie oznacza w tym wypadku imperialistyczną niewolę dla kresów, osłabienie rewolucyjnej potęgi Rosji, wzmocnienie pozycji imperializmu. Właśnie dlatego Ententa, walcząc przeciwko oderwaniu się Indii, Egiptu i Arabii, walczy jednocześnie o oderwanie kresów od Rosji. Właśnie dlatego komuniści, walcząc o oderwanie kolonii od Ententy, nie mogą równocześnie nie walczyć

przeciwko oderwaniu kresów od Rosji. Tak więc zagadnienie oderwania rozwiązuje się w zależności od konkretnych warunków międzynarodowych, w zależności od interesów rewolucji.

Z pierwszego artykułu można by było wyrzucić pewne ustępy, ciekawe jedynie z punktu widzenia historii, jednakże ze względu na polemiczny charakter artykułu trzeba było puścić go w całości i bez zmian. Drugi i trzeci artykuł drukuje się również bez zmian.

1920 r., październik

*J. Stalin. Zbiór artykułów.
Wyd. Państwowe, Tula, 1920*

O POLITYCZNEJ SYTUACJI REPUBLIKI

*Referat na terenowej naradzie komunistycznych
organizacji Donu i Kaukazu we Władykaukazie
27 października 1920 r.*

Towarzysze! Przed Rewolucją Październikową w pewnych kołach socjalistów zachodniej Europy panowało przekonanie, że rewolucja socjalistyczna może się dokonać i zostać uwieńczona sukcesem przede wszystkim w krajach rozwiniętego kapitalizmu, przy czym jedni wróżyli, że krajem tym będzie Anglia, inni, że Belgia itd. Prawie wszyscy jednak twierdzili, że w krajach pod względem rozwoju kapitalistycznego zacofanych, gdzie proletariat jest nieliczny i słabo zorganizowany, jak na przykład w Rosji, rewolucja socjalistyczna nie może się rozpocząć. Przewrót Październikowy obalił ten pogląd, albowiem rewolucja socjalistyczna rozpoczęła się właśnie w kraju zacofanym pod względem rozwoju kapitalistycznego, tj. w Rosji.

Następnie niektórzy uczestnicy Przewrotu Październikowego byli przekonani, że rewolucja socjalistyczna w Rosji może zostać uwieńczona sukcesem i sukces ten może być trwały jedynie w tym wypadku, jeśli bezpośrednio po rewolucji w Rosji rozpocznie się na Zachodzie głębszy i poważniejszy wybuch rewolucyjny, który wesprze i pchnie naprzód rewolucję w Rosji, przy czym zakładano, że wybuch ten rozpocznie się bezwarunkowo.

Wypadki obaliły i ten pogląd, gdyż socjalistyczna Rosja, nie otrzymawszy bezpośredniej pomocy rewolucyjnej od proletariatu zachodniego i otoczona wrogimi państwami, istnieje i rozwija się pomyślnie już trzy lata.

Okazało się, że socjalistyczna rewolucja może nie tylko rozpocząć się w kraju zacofanym pod względem rozwoju kapitalistycznego, ale też odnieść zwycięstwo, kroczyć naprzód, świecąc przykładem krajom pod względem rozwoju kapitalistycznego przodującym.

Tak więc postawione przez naradę na porządku dziennym zagadnienie obecnej sytuacji Rosji przybiera następującą postać: czy Rosja, w mniejszym lub większym stopniu pozostawiona sama sobie i stanowiąca swego rodzaju oazę socjalizmu otoczoną przez wrogie państwa kapitalistyczne, czy taka Rosja może utrzymać się również i na przyszłość, gromiąc i niszcząc swoich wrogów tak samo, jak to robiła dotąd?

Aby zagadnienie to rozstrzygnąć, trzeba przede wszystkim wyjaśnić warunki, które zapewniały i nadal mogą zapewnić Radzieckiej Rosji dalsze istnienie i sukcesy. Warunki te są dwojakiego rodzaju: stałe, od nas niezależne, i zmienne, zależne od ludzi.

Do pierwszych warunków powinniśmy zaliczyć po pierwsze tę okoliczność, że Rosja jest niezmiernym, ogromnym krajem, na którego terytorium można długo się utrzymać, cofając się w razie porażki w głąb kraju, aby stanawszy na nogi znów przejść do ofensywy. Gdyby Rosja była krajem małym jak Węgry, gdzie silny nacisk przeciwnika szybko decyduje o losie kraju, gdzie trudno jest manewrować, gdzie nie ma dokąd się cofać, gdyby Rosja była takim małym krajem, to wątpliwe, czy utrzymałaby się tak długo jako kraj socjalistyczny.

Następnie istnieje jeszcze drugi, również o stałym charakterze warunek sprzyjający rozwojowi socjali-

stycznej Rosji. Jest to okoliczność, że Rosja jest jednym z niewielu w świecie krajów obfitujących we wszystkie rodzaje paliwa, surowców, żywności, tzn. krajem niezależnym od zagranicy pod względem paliwa, żywności itd., krajem, który pod tym względem może obejść się bez zagranicy. Nie ulega wątpliwości, że gdyby Rosja zdana była na obce zboże i paliwo, jak np. Włochy, to znalazłaby się w krytycznym położeniu już nazajutrz po rewolucji, wystarczyłaby bowiem blokada, aby pozostała bez zboża i paliwa. Tymczasem zorganizowana przez Ententę blokada Rosji uderzyła nie tylko w interesy Rosji, ale i w interesy samej Ententy, ta ostatnia bowiem została pozbawiona rosyjskich surowców.

Obok warunków stałych istnieją jednak jeszcze warunki zmienne, równie konieczne dla istnienia i rozwoju Radzieckiej Rosji jak warunki stałe. Jakież to są warunki? Są to warunki zapewniające Rosji rezerwy. Chodzi o to, że w tak zacieklej wojnie między Rosją a Ententą, wojnie, która trwa już trzy lata, a może trwać jeszcze trzy lata, zagadnienie rezerw bojowych jest zagadnieniem decydującym.

Jakie więc są rezerwy Ententy?

Jakie są nasze rezerwy?

Rezerwy Ententy to przede wszystkim wojska Wrangla i młode armie młodych państw burżuazyjnych na razie jeszcze nie zarażonych „jadem przeciwnieństw klasowych” (Polska, Rumunia, Armenia, Gruzja itd.). Słabym miejscem Ententy jest pod tym względem to, że nie ma ona własnej kontrrewolucyjnej armii. Wobec istnienia ruchu rewolucyjnego na Zachodzie nie wystarcza jej sił na wysłanie do Rosji swoich, tj. angielskich, francuskich i innych wojsk, na skutek czego musi ona korzystać z obcych armii, które finansuje, ale którymi nie może w pełni dysponować według swego

widzi mi się, jak swymi własnymi armiami. Ten fakt, że armie te działają według dyrektyw Ententy, bynajmniej nie przeczy istnieniu tarć, które mają i będą miały miejsce między Ententą a interesami narodowymi państw, z których wojsk Ententa korzysta. Podpisany wbrew podszeptom Ententy pokój z Polską raz jeszcze potwierdza istnienie takich tarć. Ta zaś okoliczność nie może nie podważać wewnętrznej siły bojowych rezerw Ententy.

Rezerwą Ententy są, po drugie, kontrrewolucyjne siły działające w zapleczu naszych wojsk, organizujące rozmaite partyzanckie i inne wypad.

Wreszcie istnieją jeszcze rezerwy Ententy działające w ujarzmionych przez Ententę koloniach i półkoloniach w celu zdławienia rodzącego się ruchu rewolucyjnego w tych krajach.

Nie mówimy już o rezerwach Ententy w samej Europie w postaci najróżniejszych skorpionów, z II Międzynarodówką włącznie, mających na celu zdławienie socjalistycznej rewolucji na Zachodzie.

Rezerwy Rosji — to przede wszystkim Armia Czerwona, armia składająca się z robotników i chłopów. Armia Czerwona tym się różni od armii wynajętych i przekupionych przez Ententę, że walczy o wolność i niepodległość swego własnego kraju, że interesy jej są tożsame z interesami kraju, za który krew przelewa, oraz z interesami rządu, według którego wskazówek toczy wojnę. Na tym polega wewnętrzna niewyczerpalna potęga rezerw Rosji Radzieckiej.

Rezerwą Rosji są, po drugie, ruchy rewolucyjne na Zachodzie, które w miarę swego rozwoju przechodzą w rewolucję socjalistyczną. Nie ulega wątpliwości, że bez tego ruchu rewolucyjnego na Zachodzie Ententa miałaby swoje własne wojska kontrrewolucyjne i zdecy-

dawałaby się zaryzykować bezpośrednią interwencję zbrojną w Rosji.

Rezerwą Rosji jest wreszcie rosnący ferment na Wschodzie oraz w koloniach i półkoloniach Ententy, który przechodząc w jawny ruch rewolucyjny o wyzwolenie krajów Wschodu z jarzma imperializmu zagraża Entencie pozostaniem bez źródeł surowca i paliwa. Należy pamiętać, że kolonie — to pięta achillesowa imperializmu i że uderzenie w kolonie stwarza dla Ententy krytyczną sytuację. Nie ulega wątpliwości, że ruch rewolucyjny na Wschodzie stwarza wokół Ententy atmosferę niepewności i rozpadu.

Takie są nasze rezerwy.

Jak przedstawia się, historycznie biorąc, rozwój tych czynników?

Rosja Radziecka w roku 1918 to była Rosja wewnętrzna, odcięta od źródeł surowca, żywności, paliwa (Ukraina, Kaukaz, Syberia, Turkiestan), bez poważnej armii, bez poparcia ze strony proletariatu zachodniej Europy. Ententa mogła wtedy stawiać sprawę bezpośredniej interwencji zbrojnej w Rosji, co też czyniła. Po dwóch latach sytuacja Rosji jest już zupełnie inna. Syberia, Ukraina i Kaukaz z Turkiestanem są już wyzwolone. Judenicz, Kołczak, Denikin są rozbici. Część młodych państw burżuazyjnych (Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Polska) jest zneutralizowana. Resztki armii Denikina (armia Wrangla) stoją w przededniu klęski. Podnosi się ruch rewolucyjny w krajach Zachodu, umacniając swój organ bojowy — III Międzynaródkę, przy czym Ententa nie śmie nawet marzyć o jawnej interwencji zbrojnej w Rosji. Na Wschodzie narasta ruch rewolucyjny przeciwko Entencie, tworząc swój ośrodek w postaci rewolucyjnej Turcji i swój organ bojowy w postaci Komitetu Akcji i Propagandy ¹⁰⁷.

Słowem: rezerwy Ententy topnieją z dnia na dzień, rezerwy Rosji Radzieckiej rosną.

Jest rzeczą jasną, że obecnie, w 1920 roku, jest mniej, bez porównania mniej szans na klęskę Rosji aniżeli przed dwoma laty. Jest rzeczą jasną, że jeśli Rosja przed dwoma laty wytrzymała nacisk Ententy, to tym bardziej wytrzyma go teraz, kiedy rezerwy Rosji rosną na każdym odcinku walki.

Czy znaczy to, że wojna z Ententą zmierza ku końcowi, że możemy złożyć broń, rozpuścić wojsko i przystąpić do pokojowej pracy?

Nie, nie znaczy. Według wszelkich danych Ententa, która chcąc nie chcąc pogodziła się z faktem podpisania pokoju z Polakami, nie zamierza złożyć broni, ma widocznie zamiar przeniesienia teatru działań wojennych na południe, do rejonu Kraju Zakaukaskiego, przy czym jest zupełnie możliwe, że Gruzja, z tytułu tego, że jest utrzymanką Ententy, nie odmówi jej pomocy.

Widocznie Entencie jest za ciasno na ziemi razem z Rosją, jedna ze stron musi zginąć, aby na ziemi zapanował pokój. Jeśli tak stoi kwestia, jeśli tak ją stawia Ententa — a ona stawia ją tylko tak — to rzecz jasna, że Rosja nie może złożyć broni. Przeciwnie, powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby uruchomić wszystkie siły kraju do odparcia nowego uderzenia. Wzmocnić i zahartować Armię Czerwoną, broniącą wolności i niepodległości naszego kraju, udzielić pełnego poparcia socjalistycznej rewolucji na Zachodzie, poprzeć ze wszystkich sił, wszelkimi sposobami kraje Wschodu, walczące przeciwko Entencie o swoje wyzwolenie — oto nasze kolejne obowiązki, które musimy wypełniać wytrwale, z całą energią, jeśli chcemy zwyciężyć.

I jeśli rzetelnie wypełnimy te obowiązki, to na pewno zwyciężymy.

Kończąc swoje przemówienie, chciałbym wspomnieć o jednym warunku, bez którego zwycięstwo rewolucji na Zachodzie byłoby bardzo utrudnione. Mam na myśli stworzenie funduszu aprowizacyjnego dla rewolucji na Zachodzie. Chodzi o to, że państwa zachodnie (Niemcy, Włochy i inne) są całkowicie zależne od Ameryki, która zaopatruje Europę w zboże. W razie zwycięstwa rewolucji w tych krajach proletariat już nazajutrz po rewolucji stanąłby w obliczu kryzysu aprowizacyjnego, gdyby, co jest zupełnie prawdopodobne, burżuazyjna Ameryka odmówiła zaopatrywania ich w zboże. Rosja nie ma specjalnych zasobów aprowizacyjnych, ale mogłaby mimo wszystko pewne zasoby zgromadzić i wobec możliwości i prawdopodobieństwa nakreślonej perspektywy aprowizacyjnej należałoby już teraz postawić zagadnienie stworzenia dla naszych zachodnich towarzyszy funduszu aprowizacyjnego w Rosji. Niektórzy towarzysze nie zwracają dostatecznej uwagi na to zagadnienie, ale jak widzicie, może ono mieć istotne znaczenie dla rozwoju i wyników rewolucji na Zachodzie.

„Kommunist“ (Władykaukaz) nr 172,
30 października 1920 r.

TRZY LATA PROLETARIACKIEJ DYKTATURY

*Referat na uroczystym posiedzeniu Bakińskiej Rady
6 listopada 1920 r.*

Towarzysze! Nim przejdę do mego referatu, chciałbym wam, Radzie Bakińskich Delegatów Robotniczych, przekazać pozdrowienia od Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad Rosji, Rewolucyjnemu Komitetowi Azerbajdżanu i jego przewodniczącemu, tow. Narimanowowi — pozdrowienia od Rady Komisarzy Ludowych, a w imieniu Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki przekazuję gorące pozdrowienia dla XI Czerwonej Armii, która wyzwoliła Azerbajdżan i własną pierś broni jego wolności. (O k l a s k i).

Podstawowym zagadnieniem w życiu Rosji w ciągu trzech lat działalności Władzy Radzieckiej jest niewątpliwie zagadnienie międzynarodowej sytuacji Rosji. Był okres, kiedy nie zauważano Rosji Radzieckiej, nie liczo się z nią i nie uznawano jej. Był to okres pierwszy — od pierwszego dnia ustanowienia Władzy Radzieckiej w Rosji do rozbicia niemieckiego imperializmu. W tym okresie imperialiści Zachodu, obie koalicje — angielska

i niemiecka — walcząc ze sobą nie dostrzegały Radzieckiej Rosji, miały, że tak powiem, inne kłopoty.

Okres drugi — to okres od rozbicia niemieckiego imperializmu i początku rewolucji niemieckiej do chwili szerokiej ofensywy Denikina na Rosję, kiedy stał on u bram Tuły. Okres ten wyróżnia się z punktu widzenia międzynarodowej sytuacji Rosji tym, że Ententa — anglo-franko-amerykańska koalicja — rozbiwszy Niemcy, skierowała wszystkie swe wolne siły przeciwko Rosji Radzieckiej. Jest to okres, gdy grożono nam mitycznym — jak się potem okazało — sojuszem 14 państw.

Okres trzeci — to ten, który obecnie przeżywamy, kiedy nas, jako socjalistyczne państwo, nie tylko dostrzegają, nie tylko faktycznie uznają, ale i trochę się lękają.

OKRES PIERWSZY

Przed trzema laty, 25 października (lub 7 listopada według nowego kalendarza) 1917 roku — zebrała się mała garstka bolszewików, działaczy Piotrogradzkiej Rady, i postanowiła otoczyć pałac Kiereńskiego, wziąć do niewoli jego zdemoralizowane już wojska i przekazać władzę odbywającemu się wówczas 2 Zjazdowi Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich.

W owym czasie wielu patrzyło na nas w najlepszym wypadku jak na dziwaków, a w najgorszym — jak na „agentów niemieckiego imperializmu“.

Z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej okres ten można by nazwać okresem całkowitego osamotnienia Rosji Radzieckiej.

Nie tylko otaczające nas państwa burżuazyjne wrogo ustosunkowały się do Rosji, ale nawet nasi socjalistycz-

ni „towarzysze“ na Zachodzie patrzyli na nas z nieufnością.

Jeśli Rosja Radziecka mimo wszystko ocalała wówczas jako państwo, to jedynie dlatego, że imperialiści Zachodu byli zajęci poważną walką między sobą. Ponadto odnosili się oni ironicznie do eksperymentu bolszewików w Rosji: liczyli na to, że bolszewicy zginą śmiercią naturalną.

Z punktu widzenia sytuacji wewnętrznej okres ten można scharakteryzować jako okres burzenia starego świata w Rosji, jako okres burzenia całego aparatu starej władzy burżuazyjnej.

Teoretycznie biorąc wiedzieliśmy, że proletariat nie może po prostu przejąć starej maszyny państwowej i uruchomić jej. Fakty w pełni potwierdziły tę wysuniętą przez Marksa tezę teoretyczną wówczas, kiedy spotkaliśmy się z całym pasmem sabotażu ze strony carskich czynowników, urzędników i pewnej części górnej warstwy proletariatu — z pasmem całkowitej dezorganizacji władzy państwowej.

Pierwszy i najważniejszy aparat burżuazyjnego państwa, starą armię i jej generalicję, wyrzucono na szmelc. Kosztowało to drogo. W wyniku musieliśmy chwilowo pozostać zupełnie bez żadnej armii i podpisać Pokój Brzeski. Ale innego wyjścia nie było, historia nie dawała nam do wyboru żadnej innej drogi wyzwolenia proletariatu.

Następnie zburzono, wyrzucono na szmelc drugi, nie mniej ważny w ręku burżuazji aparat — aparat urzędniczy, aparat burżuazyjnej administracji.

Najbardziej charakterystyczne w dziedzinie gospodarczego kierowania krajem — to wyrwanie z rąk burżuazji podstawowego nerwu jej życia gospodarczego — banków. Burżuazji odebrano banki i w ten

sposób pozbawiono ją, że się tak wyrażę, duszy. Potem następuje praca nad zburzeniem starych aparatów życia gospodarczego i wywłaszczenie burżuazji — odbieranie jej fabryk i zakładów i przekazywanie ich w ręce klasy robotniczej. Wreszcie zburzenie starych aparatów aprowizacji i próba zbudowania nowych, które mogłyby zebrać zboże i zorganizować jego podział wśród ludności. Na zakończenie — likwidacja Uczrediłki. Oto, z grubsza biorąc, wszystkie kroki, które w tym okresie musiała przedsięwziąć Rosja Radziecka w celu zburzenia burżuazyjnego aparatu państwowego.

OKRES DRUGI

Okres drugi zaczyna się od chwili, kiedy koalicja anglo-franko-amerykańska rozbiwszy niemiecki imperiaлизм zabrała się do rozprawienia z Rosją Radziecką.

Z punktu widzenia międzynarodowego okres ten można scharakteryzować jako okres jawnej wojny między siłami Ententy a siłami Rosji Radzieckiej. Podczas gdy w pierwszym okresie nie zauważano nas, wyśmiewano i wykpiwano, to w tym okresie, przeciwnie, wszystkie ciemne siły skupiły się, aby położyć kres tak zwanej „anarchii“ w Rosji, grożącej rozkładem całemu światu kapitalistycznemu.

Z punktu widzenia stosunków wewnętrznych okres ten należy scharakteryzować jako okres budownictwa, kiedy w zasadzie zakończone zostało burzenie starych aparatów burżuazyjnego państwa i kiedy zaczęła się nowa faza budownictwa, kiedy uruchamia się odebrane właścicielom fabryki i zakłady, organizuje się prawdziwie robotniczą kontrolę, a następnie proletariat przechodzi od kontroli do bezpośredniego kierownictwa,

kiedy w miejsce zburzonego starego aparatu aprowizacyjnego buduje się nowy, w miejsce zrujnowanego aparatu kolejowego tworzy się w centrum i w terenie nowe organy, w miejsce starej armii — nową.

Trzeba przyznać, że w tym okresie budownictwo na ogół kuleje, ponieważ podstawową energię twórczą — dziewięć dziesiątych tej energii — zużytkowuje się na stworzenie Armii Czerwonej, albowiem w śmiertelnej walce z siłami Ententy idzie o samo istnienie Rosji Radzieckiej, istnienie zaś można było zapewnić sobie w tym okresie jedynie siłami potężnej Armii Czerwonej. I trzeba powiedzieć, że wysiłki nasze nie poszły na marne, gdyż Armia Czerwona, pokonawszy Judenicza, Kołczaka, już w tym okresie wykazała całą swoją potęgę.

Z punktu widzenia międzynarodowej sytuacji Rosji ten drugi okres można nazwać okresem stopniowej likwidacji osamotnienia, izolacji Rosji. Zaczynają się pojawiać pierwsi sojusznicy Rosji. Rewolucja niemiecka wyłania zwarte kadry robotników, kadry komunistyczne, tworząc w postaci grupy Liebknechta załążek nowej partii komunistycznej.

We Francji malutka grupa Loriota, której przedtem nie dostrzegano, przekształca się w poważną grupę ruchu komunistycznego. We Włoszech słaby w pierwszym okresie nurt komunistyczny ogarnia nieomal całą włoską partię socjalistyczną, jej większość.

Na Wschodzie, w związku z sukcesami Armii Czerwonej, zaczyna się ferment, który w Turcji na przykład przeszedł w otwartą wojnę przeciwko Entencie i jej sojusznikom.

W owym okresie same państwa burżuazyjne nie stanowią już tej zwartej, wrogiej Rosji masy, jaką stanowiły w pierwszym okresie, nie mówiąc już o rosna-

cych z biegiem czasu rozdźwiękach w łonie samej Ententy w kwestii uznania Rosji Radzieckiej. Dają się słyszeć głosy o rokowaniach z Rosją, o porozumieniu z nią. Tak jest na przykład z Estonią, Łotwą, Finlandią.

Wreszcie hasło „Ręce precz od Rosji“, które stało się popularne wśród robotników anglo-francuskich, unie możliwia bezpośrednią ingerencję zbrojną Ententy w sprawy Rosji. Ententa musi zrezygnować z wysyłania żołnierzy anglo-francuskich przeciwko Rosji. Ententa musi się ograniczyć do wykorzystywania przeciwko Rosji obcych wojsk, którymi nie może jednak dysponować według swego widzi mi się.

OKRES TRZECI

Okres trzeci — to właśnie ten, który obecnie przeżywamy. Można go nazwać okresem przejściowym. Pierwsza połowa tego okresu charakteryzuje się tym, że Rosja, rozbiwszy głównego wroga — Denikina — i przewidując koniec wojny, zajęła się przestawieniem aparatu państwowego, przystosowanego do celów wojny, na nowe tory, na tory budownictwa gospodarczego. Jeśli przedtem mówiło się: „wszystko dla wojny“, „wszystko dla Armii Czerwonej“, „wszystko dla zwycięstwa nad wrogiem zewnętrznym“, to obecnie zaczęto mówić: „wszystko dla wzmocnienia życia gospodarczego“. Jednakże tę fazę trzeciego okresu, która rozpoczęła się po rozbiciu Denikina i wygnaniu go z Ukrainy, przerwał napad Polski na Rosję. Ententa zamierzała w ten sposób przeszkodzić Rosji Radzieckiej w umocnieniu się pod względem gospodarczym, przeszkodzić jej w tym, aby stała się najsilniejszym mocar-

stwem świata. Ententa bała się tego i poszczuła Polskę na Rosję.

Przystosowany już do zadań gospodarczego budownictwa aparat państwowy wypadło na nowo zreorganizować, stworzone na Ukrainie, na Uralu, nad Donem armie pracy wypadło znów przestawiać na tory wojenne, aby skupić wokół nich jednostki bojowe i wysłać je przeciwko Polsce. Okres ten kończy się tym, że Polska jest już zneutralizowana i na razie nie widzimy nowych wrogów zewnętrznych. Jedynym bezpośrednim wrogiem są resztki armii denikinowskiej w postaci Wrangla, które obecnie gromi nasz tow. Budionny.

Są obecnie podstawy do przypuszczenia, że na krótki przynajmniej czas Rosja Radziecka uzyska możliwość poważnego wytchnienia, aby całą energię swoich nieustrudzonych pracowników, którzy niemal w ciągu jednego dnia wprost spod ziemi podźwignęli Armię Czerwoną, skierować na tory gospodarczego budownictwa, postawić na nogi fabryki, rolnictwo, organy aprowizacji.

Z punktu widzenia zewnętrznych, międzynarodowych stosunków trzeci okres charakteryzuje to, że nie tylko zaprzestano nie dostrzegać Rosji i nie tylko zaczęto bić się z nią, wszelkimi sposobami wysuwając na scenę nawet mityczne 14 państw, którymi Churchill groził Rosji, ale po kilku porażkach zaczęto nawet obawiać się Rosji, czując, że w postaci Rosji rośnie ogromne socjalistyczne państwo ludowe, które nie pozwoli się skrzywdzić.

Z punktu widzenia stosunków wewnętrznych okres ten wyróżnia się tym, że po rozbiciu Wrangla Rosja ma wolne ręce i poświęca wszystkie swe siły wewnętrznemu budownictwu, przy czym już teraz można zauważyć, że nasze organy gospodarcze pracują znacznie lepiej,

znacznie gruntowniej niż w drugim okresie. Latem 1918 roku robotnicy moskiewscy otrzymywali raz na dwa dni $\frac{1}{8}$ funta chleba z makuchami. Ten smutny, ten trudny okres mamy poza sobą. Moskiewscy robotnicy, tak jak piotrogrodzcy, otrzymują obecnie półtora funta chleba dziennie. To znaczy, że nasze organy aprowizacyjne usprawniły się, udoskonaliły i nauczyły gromadzić zboże.

Co się tyczy naszej polityki wobec wrogów wewnętrznych, to powinna ona pozostać i pozostaje taka sama, jaką była we wszystkich trzech okresach, tzn. polityką dławienia wszystkich przeciwników proletariatu. Nie można oczywiście polityki tej uważać za politykę „powszechnej wolności” — w epoce dyktatury proletariatu żadnej powszechnej wolności, tzn. żadnej wolności słowa, żadnej wolności prasy itd. dla burżuazji u nas być nie może. Nasza polityka wewnętrzna sprowadza się do tego, aby dać maksimum wolności warstwom proletariackim w mieście i na wsi po to, aby resztki klasy burżuazyjnej nie korzystały nawet z minimum wolności.

Na tym polega istota naszej polityki, której podstawą jest dyktatura proletariatu.

PERSPEKTYWY

Budownictwo nasze w ciągu tych trzech lat nie rozwijało się oczywiście tak pomyślnie, jak tego pragnęliśmy, ale trzeba uwzględnić trudne, niemożliwe warunki pracy, na które nie można ani machnąć ręką, ani się z nimi spierać, lecz które trzeba przezwyciężyć.

Po pierwsze, wypadło nam budować pod ostrzałem. Wyobraźcie sobie murarza, który budując jedną ręką, drugą ręką broni tego domu, który buduje.

Po drugie, nie budowaliśmy gospodarki burżuazyjnej, w której każdy dbając o swoje interesy prywatne nie troszczy się o państwo jako o całość, nie stawia przed sobą zagadnienia planowej organizacji gospodarki w skali państwowej. Nie, budowaliśmy społeczeństwo socjalistyczne. A to znaczy, że należy uwzględnić potrzeby społeczeństwa w całokształcie, trzeba gospodarkę organizować planowo, świadomie, w skali ogólnorosyjskiej. Nie ulega wątpliwości, że zadanie to jest bez porównania bardziej skomplikowane i trudne.

Oto dlaczego nasza praca nad budownictwem nie mogła przynieść rezultatów maksymalnych.

W takim stanie rzeczy perspektywy nasze są jasne: stoimy u progu likwidacji naszych wrogów zewnętrznych, u progu przestawienia całego naszego aparatu państwowego z torów wojennych na tory gospodarcze. Jesteśmy za pokojem w polityce zagranicznej, nie jesteśmy zwolennikami wojny. Ale jeśli narzucą nam wojnę, a pewne dane wskazują na to, że Ententa próbuje teatr działań wojennych przenieść na południe, na teren Kraju Zakaukaskiego, jeśli ta Ententa, którą biliśmy kilkakrotnie, raz jeszcze narzuci nam wojnę, to jest samo przez się rzeczą jasną, że nie wypuścimy broni z rąk, nie rozpuścimy naszych wojsk. Podobnie jak przedtem dołożymy wszelkich starań, aby Armia Czerwona była pełna sił i gotowa do boju, aby mogła tak samo dzielnie i śmiało bronić Rosji Radzieckiej przed wrogami, jak robiła to dotychczas.

Dokonując przeglądu przeszłości Władzy Radzieckiej, mimo woli wspominam wieczór 25 października 1917 roku, przed trzema laty, kiedyśmy jako mała garstka

bolszewików z towarzyszem Leninem na czele, mając w swoim ręku Radę Piotrogradzką (była wtedy bolszewicka) i nieliczną Gwardię Czerwoną, mając do dyspozycji zaledwie małą, niezupełnie jeszcze zespoloną partię komunistyczną liczącą 200—250 tysięcy ludzi, kiedyśmy, ta mała garstka, usunąwszy od władzy przedstawicieli burżuazji, przekazali władzę 2 Zjazdowi Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich.

Od owego czasu upłynęły trzy lata.

I oto w ciągu tego okresu Rosja, przeszedłszy przez ogień i nawałnicę, przekuła się na olbrzymie światowe mocarstwo socjalistyczne.

Jeśli wtedy mieliśmy w ręku jedynie Radę Piotrogradzką, to obecnie, po trzech latach, zespoliły się wokół nas wszystkie Rady Rosji.

Zamiast Zgromadzenia Ustawodawczego, na które nastawiali się nasi przeciwnicy, mamy obecnie Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad, który wyrósł z Rady Piotrogradzkiej.

Jeśli wtedy istniała niewielka gwardia złożona z pietrogradzkich robotników, którzy potrafili dać sobie radę z powstaniem junkrów w Pitrze, ale nie umieli walczyć z wrogiem zewnętrznym, gdyż byli słabi, to obecnie mamy wielomilionową pełną chwały Armię Czerwoną, która gromi wrogów Rosji Radzieckiej, która pokonała Kołczaka, Denikina i obecnie rękoma wypróbowanego wodza naszej kawalerii, tow. Budionnego, gromi ostatnie resztki armii Wrangla.

Jeśli wtedy, przed trzema laty, mieliśmy niewielką, jeszcze niezupełnie zespoloną partię komunistów — ogółem zaledwie 200—250 tysięcy członków — to obecnie, po trzech latach, po nawałnicy i ogniu, przez które przeszła Rosja Radziecka, mamy 700 tysięcy członków, partię ulaną ze stali, partię, która może

w każdej chwili przegrupować swe szeregi i setki tysięcy członków skoncentrować na dowolnej pracy partyjnej, partię, która bez obawy wywołania zamieszania w swoich szeregach za jednym skinieniem ręki Komitetu Centralnego może przegrupować swe szeregi i ruszyć na wroga.

Jeśli wtedy, przed trzema laty, na Zachodzie mieliśmy jedynie małe sympatyzujące z nami grupy, grupę Loriota we Francji, Mac Leana w Anglii, grupę Liebknechta, którego zamordowali podli pacholkiowie kapitalizmu w Niemczech — to obecnie, po trzech latach, wyrosła przed naszymi oczyma największa organizacja międzynarodowego ruchu rewolucyjnego — III Międzynarodówka Komunistyczna, która zdobyła podstawowe partie w Europie: niemiecką, francuską, włoską. W postaci Międzynarodówki Komunistycznej, która rozbiła II Międzynarodówkę, posiadamy obecnie główny trzon międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Nie jest też rzeczą przypadku, że wódz II Międzynarodówki, pan Kautsky, wyrzucony przez rewolucję z Niemiec, musi szukać schronienia w zacofanym Tyflisie u gruzińskich socjalsklepikarzy * 108.

Wreszcie, jeśli przed trzema laty spotykaliśmy w krajach uciemnzonego Wschodu jedynie obojętny stosunek do rewolucji, to obecnie Wschód poruszył się i teraz mamy na Wschodzie szereg ruchów wyzwolńczych, skierowanych przeciwko Entencie, przeciwko imperializmowi. Posiadamy ośrodek rewolucyjny, skupiający wokół siebie wszystkie inne kolonie i półkolonie, w postaci rządu Kemala, rządu burżuazyjno-rewolu-

* W oryginale „социал-духанщиков”. Duchan — przyjęta na Kaukazie i Bliskim Wschodzie tiurkska nazwa małej restauracji, knajpy, sklepiku. — *Red. przekł. polsk.*

cyjnego, który jednak z bronią w ręku prowadzi walkę z Ententą.

Jeśli przed trzema laty nie śmieliśmy nawet marzyć o tym, aby Wschód się poruszył, to obecnie posiadamy nie tylko ośrodek rewolucyjny Wschodu w postaci burżuazyjnej rewolucyjnej Turcji, ale mamy ponadto w ręku socjalistyczny organ Wschodu: „Komitet Akcji i Propagandy“.

Wszystkie te fakty, które świadczą, jak bardzo byliśmy w sensie rewolucyjnym ubodzy przed trzema laty i jak staliśmy się bogaci obecnie — wszystkie te fakty dają nam prawo twierdzić, że Rosja Radziecka będzie żyła, że będzie się rozwijała, że zwycięży swoich wrogów.

Droga nasza jest, niewątpliwie, niełatwa, ale nie ulega też wątpliwości, że nie boimy się trudności. Parafrazując znane słowa Lutra¹⁰⁹ Rosja mogłaby powiedzieć:

„Tu stoję, na granicy między starym światem, kapitalistycznym, a nowym — socjalistycznym, tu, na tej granicy, jednoczę wysiłki proletariuszy Zachodu z wysiłkami chłopstwa Wschodu w celu zburzenia starego świata. Tak mi dopomóż boże historii“.

„Kommunist“ (Baku) nr nr 157 i 160;
7 i 11 listopada 1920 r.

ZJAZD NARODÓW DAGESTANU ¹¹⁰

13 listopada 1920 r.

1. DEKLARACJA O RADZIECKIEJ AUTONOMII DAGESTANU

Towarzysze! Radziecki Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki, zajęty do ostatnich czasów wojną przeciwko wrogom zewnętrznym zarówno na południu jak i na zachodzie, przeciwko Polsce i Wranglowi, nie miał możliwości i czasu poświęcić się rozwiązaniu zagadnienia, które niepokoi naród dagestański.

Obecnie, kiedy armia Wrangla została rozbita, nędzne jej resztki uciekają na Krym, a z Polską zawarto pokój, Rząd Radziecki ma możliwość zajęcia się zagadnieniem autonomii narodu dagestańskiego.

W przeszłości władza w Rosji znajdowała się w ręku carów, obszarników, fabrykantów i magnatów przemysłowych. W przeszłości Rosja była Rosją carów i katów. Rosja żyła dzięki uciskowi narodów, które wchodziły w skład byłego imperium rosyjskiego. Rząd Rosji żył kosztem soków i kosztem sił uciskanych przezeń narodów, nie wyłączając narodu rosyjskiego.

Były to czasy, kiedy wszystkie narody przeklinały Rosję. Ale obecnie czasy te minęły bezpowrotnie. Pogrzebano je i nigdy już nie zmartwychwstaną.

Na ruinach tej carskiej Rosji-ciemiężycielki wyrosła nowa Rosja — Rosja robotników i chłopów.

Rozpoczęło się nowe życie narodów, które wchodziły w skład Rosji. Rozpoczęła się faza wyzwalań tych narodów, które cierpiały pod jarzmem carów i bogaczy, obszarników i fabrykantów.

Nowy okres, który rozpoczął się po Rewolucji Październikowej, kiedy władza przeszła w ręce robotników i chłopów i stała się komunistyczną, upamiętnił się nie tylko wyzwoleniem narodów Rosji. Wysunął on ponadto żądanie wyzwolenia wszystkich narodów w ogóle, w tym i narodów Wschodu, cierpiących w jarzmie zachodnich imperialistów.

Rosja przekształciła się w dźwignię ruchu wyzwolenczego, dźwignię, która wprawia w ruch nie tylko narody naszego kraju, ale i całego świata.

Rosja Radziecka — to pochodnia, która wszystkim narodom świata oświeca drogę wyzwolenia z jarzma ciemiężycieli.

W chwili obecnej, kiedy dzięki zwycięstwu nad wrogami rząd Rosji uzyskał możliwość zajęcia się zagadnieniami wewnętrznego rozwoju, uważa on za konieczne ogłosić wam, że Dagestan winien posiadać autonomię, że będzie on korzystać z wewnętrznego samorządu, zachowując braterski związek z narodami Rosji.

Dagestan powinien być rządzony z uwzględnieniem jego specyficznych właściwości, jego układu życia, obyczajów.

Jak nas informują, szariat ma wielką wagę wśród narodów dagestańskich. Doszło również do naszej wiadomości, że wrogowie Władzy Radzieckiej rozpowszech-

niają pogłoski, jakoby Władza Radziecka zakazywała szariatu.

Jestem upoważniony do oświadczenia tu w imieniu rządu Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, że pogłoski te są nieprawdziwe. Rząd Rosji daje każdemu narodowi pełne prawo rządzenia się na podstawie swoich praw i obyczajów. .

Rząd Radziecki uważa szariat za prawo zwyczajowe równie prawomocne jak te, które istnieją również u innych zamieszkujących Rosję narodów.

Jeśli naród dagestański pragnie zachować swoje prawa i obyczaje, to powinny one być zachowane.

Jednocześnie uważam za konieczne oświadczyć, że autonomia Dagestanu nie oznacza i nie może oznaczać oderwania go od Rosji Radzieckiej. Autonomia — to nie niezależność. Rosja i Dagestan powinny zachować między sobą związek, bo w tym tylko wypadku Dagestan będzie mógł utrzymać swoją wolność. Dając Dagestanowi autonomię Rząd Radziecki zmierza do określonego celu: wyłonić spośród miejscowych pracowników uczciwych i oddanych ludzi, miłujących swój naród, i przekazać im wszystkie organy rządzenia Dagestanem, zarówno gospodarcze jak administracyjne. Tylko tak i tylko w ten sposób można Władzę Radziecką w Dagestanie zbliżyć do ludu. Żadnego innego celu prócz podniesienia Dagestanu na wyższy szczebel kulturalny przez przyciągnięcie miejscowych pracowników Władza Radziecka nie ma.

Władza Radziecka wie, że ciemnota — to główny wróg ludu. Dlatego trzeba stworzyć jak najwięcej szkół oraz stworzyć organy administracji posługujące się językiem miejscowym.

Władza Radziecka ma nadzieję, że na tej drodze podźwignie narody Dagestanu z tego grzęzawiska ciemnoty i ignorancji, w które wtrąciła je stara Rosja.

Rząd Radziecki uważa, że ustanowienie w Dagestanie autonomii takiej, z jakiej korzysta Turkiestan, Kirgizja i Republika Tatarska, jest rzeczą niezbędną.

Władza Radziecka proponuje wam, przedstawicielom narodów Dagestanu, abyście zlecili waszemu Dagestańskiemu Komitetowi Rewolucyjnemu wybranie przedstawicieli, którzy pojedą do Moskwy w celu opracowania tam wraz z przedstawicielami wyższych organów Władzy Radzieckiej planu autonomii Dagestanu.

Ostatnie wypadki na południu Dagestanu, gdzie przeciw wolności Dagestanu wystąpił zdrajca Gociński, wykonawca woli generała Wrangla, tego samego Wrangla, który za czasów Denikina walcząc z powstańcami burzył auły górali Północnego Kaukazu, te wypadki mają szczególną wymowę.

Muszę zaznaczyć, że naród dagestański w osobie czerwonych partyzantów walcząc z Gocińskim w obronie swojej Władzy Radzieckiej udowodnił tym samym swoje oddanie czerwonemu sztandarowi.

Jeśli przepędzicie wroga mas pracujących Dagestanu, Gocińskiego, to okażecie się godnymi zaufania, którym darzą was najwyższe organy Władzy Radzieckiej, udzielając Dagestanowi autonomii.

Rząd Radziecki — to pierwszy rząd, który dobrowolnie udziela Dagestanowi autonomii.

Mamy nadzieję, że narody Dagestanu okażą się godne zaufania Rządu Radzieckiego.

Niech żyje sojusz narodów Dagestanu z narodami Rosji!

Niech żyje radziecka autonomia Dagestanu!

2. PRZEMÓWIENIE KOŃCOWE

Towarzysze! Obecnie, kiedy ostatni wróg Władzy Radzieckiej został rozbity, jasne staje się polityczne znaczenie autonomii, której Rząd Radziecki dobrowolnie udzielił Dagestanowi.

Należy zwrócić uwagę na jedną okoliczność. Podczas gdy rząd carski i w ogóle wszystkie rządy burżuazyjne świata idą na ustępstwa wobec ludu i wprowadzają takie czy inne reformy zazwyczaj w tym tylko wypadku, kiedy zmuszają je do tego trudne okoliczności, to Władza Radziecka, przeciwnie, będąc u szczytu swego *powodzenia* udziela Dagestanowi autonomii zupełnie dobrowolnie.

Oznacza to, że autonomia Dagestanu wejdzie w życie Republiki Dagestańskiej jako jej trwała i nienaruszalna podstawa. Albowiem trwałe jest tylko to, co daje się dobrowolnie.

Chciałbym na zakończenie podkreślić życzenie, aby narody dagestańskie okazały się w przyszłej walce przeciw wspólnym wrogom godne wielkiego zaufania, jakim was darzy Rząd Radziecki.

Niech żyje Autonomiczny Radziecki Dagestan!

ZJAZD NARODÓW OBWODU TERSKIEGO ¹¹¹

17 listopada 1920 r.

1. REFERAT O RADZIECKIEJ AUTONOMII OBWODU TERSKIEGO

Towarzysze! Zjazd dzisiejszy został zwołany w tym celu, aby ogłosić zamiary Rządu Radzieckiego w sprawie urządzenia życia terskich narodów i ich stosunków z kozakami.

Pierwsze zagadnienie — to stosunek do kozaków.

Życie dowiodło, że współżycie kozaków i górali w ramach wspólnej jednostki administracyjnej doprowadzało do nieustannych waśni.

Życie dowiodło, że w celu uniknięcia wzajemnych krzywd i przelewu krwi konieczne jest oddzielenie mas kozaków od mas górali.

Życie dowiodło, że rozgraniczenie jest korzystne dla obu stron.

Na tej podstawie rząd postanowił skupić większość kozaków w specjalnej guberni, a większość górali w autonomicznej Górskiej Republice Radzieckiej, z tym że granicę między nimi stanowić będzie rzeka Terek.

Władza Radziecka dążyła do tego, aby interesy kozactwa nie były naruszane. Nie miała ona zamiaru

zabierać wam ziemi, towarzysze kozacy. Miała ona tylko jeden cel — wyzwolić was z jarzma carskich generałów i bogaczy. Taką politykę prowadziła od samego początku rewolucji.

Natomiast kozacy zachowywali się więcej niż podejrzanie. Ciągnęło ich nie tam, gdzie trzeba, nie ufali Władzy Radzieckiej. Albo kumali się z Biczerachowem, albo przyjaźnili się z Denikinem, z Wranglem.

Ostatnio zaś — gdy jeszcze nie zawarto pokoju z Polską, a Wrangel nacierał na Zagłębie Donieckie — właśnie wówczas część terskich kozaków wiarołomnie — inaczej nie można się wyrazić — powstała w zapleczu przeciwko naszym wojskom.

Mam na myśli niedawne powstanie na linii sunżeńskiej, które miało na celu odcięcie Baku od Moskwy.

Próba ta chwilowo kozakom się udała.

Ku wstydowi kozaków górale okazali się wtedy bardziej godnymi obywatelami Rosji.

Władza Radziecka długo była cierpliwa, ale każda cierpliwość ma swój kres. I oto na skutek wiarołomności pewnych grup kozaków trzeba było zastosować wobec nich surowe środki, trzeba było wysiedlić stаницe, które zawiniły, i osiedlić w nich Czeczeńców.

Górale zrozumieli to w ten sposób, że terskich kozaków można obecnie bezkarnie krzywdzić, można ich grabić, odbierać im bydło, bezcześcić kobiety.

Oświadczam, że jeśli górale tak myślą, to głęboko się mylą. Górale powinni wiedzieć, że Władza Radziecka broni obywateli Rosji jednakowo, bez różnicy narodowości, niezależnie od tego, czy są oni kozakami czy góralami. Należy pamiętać, że jeśli górale nie skończą z bezeceństwami, to Władza Radziecka ukarze ich z całą surowością władzy rewolucyjnej.

Odtąd los kozaków, zarówno tych, którzy przechodzą do odrębnej guberni, jak i tych, którzy pozostają w granicach Autonomicznej Republiki Górskiej, zależy całkowicie od ich własnego zachowania się. Jeśli kozacy nie zrezygnują z wiarołomnych wybryków przeciwko robotniczo-chłopskiej Rosji, to muszą oświadczyć, że rząd zmuszony będzie znów uciec się do represji.

Jeśli jednak kozacy będą odtąd zachowywać się jak uczciwi obywatele Rosji, to — oświadczam tu wobec całego zjazdu — ani jeden włos nie spadnie z głowy kozaka.

Drugie zagadnienie — to stosunek do górali Obwodu Terskiego.

Towarzysze górale! Stary okres w historii Rosji, gdy carowie i carscy generałowie deptali wasze prawa, unicestwiali wasze swobody, ten okres ucisku i niewoli minął bezpowrotnie. Obecnie, gdy władza w Rosji przeszła w ręce robotników i chłopów, nie powinno już być w Rosji ludzi uciskanych.

Dając wam autonomię Rosja tym samym zwraca wam te swobody, które ukradli wam krwio pijcy carowie i ciemni, carscy generałowie. Oznacza to, że wasze życie wewnętrzne winno być zbudowane w oparciu o wasz układ życia, zwyczaje i obyczaje, oczywiście w ramach wspólnej Konstytucji Rosji.

Każdy naród, Czeczeńcy, Ingusze, Osetyńcy, Kabardyńcy, Bałkarcy, Karaczajewcy, a także kozacy, którzy pozostali na autonomicznym terytorium górskim, powinien mieć swoją Radę Narodową, która zarządza sprawami odnośnych narodów zgodnie z ich układem życia i właściwościami. Nie mówię już o inogorodnych, którzy byli i są wiernymi synami Rosji Radzieckiej i których Władza Radziecka zawsze będzie z całej siły bronić.

Jeśli zostanie stwierdzone, że potrzebny będzie szariat, to niech będzie szariat. Władza Radziecka nie myśli wypowiadać wojny szariatowi.

Jeśli zostanie stwierdzone, że organy Czecha i Wydziału Specjalnego nie umieją przystosować się do układu życia i cech specyficznych ludności, to jest rzeczą oczywistą, że trzeba będzie i w tej dziedzinie dokonać odpowiednich zmian.

Na czele Rad Narodowych powinna stać Rada Komisarzy Ludowych Republiki Górskiej, wybierana przez zjazd Rad tej ostatniej i bezpośrednio powiązana z Moskwą.

Czy oznacza to jednak, że górale zostaną tym samym oderwani od Rosji, że Rosja ich porzuca, że Armia Czerwona zostanie wycofana do Rosji, jak o to z trwogą pytają górale? Nie, nie oznacza. Rosja rozumie, że małe narodowości Tereku pozostawione samym sobie nie będą mogły obronić swojej wolności przed światowymi grabieżcami i ich agentami — górskimi obszarnikami, którzy uciekli do Gruzji i stamtąd intrygują przeciwko pracującym góralom. Autonomia nie oznacza oderwania, lecz sojusz samorządnych narodów górskich z narodami Rosji. Sojusz ten jest podstawą górskiej autonomii radzieckiej.

Towarzysze! W przeszłości zazwyczaj bywało tak, że rządy godziły się na takie czy inne reformy, szły na ustępstwa narodom jedynie w trudnych chwilach, wówczas gdy osłabionym rządów potrzebna była sympatia ich narodów. Tak postępowały zawsze carskie i w ogóle burżuazyjne rządy. W przeciwieństwie do nich Rząd Radziecki postępuje inaczej. Rząd Radziecki daje wam autonomię nie w trudnym momencie, lecz w chwili głośnych sukcesów na polach bitew, w chwili pełnego tryumfu nad ostatnią ostoją imperializmu na Krymie.

Życie uczy, że to, co dają rządy w krytycznych chwilach, jest nietrwałe, niepewne, gdyż może być odebrane każdej chwili, kiedy minie krytyczny moment. Reformy i swobody mogą być trwałe w tym tylko wypadku, jeśli są przyznawane nie pod presją chwilowej, krótkotrwałej konieczności, lecz z pełną świadomością pożyteczności reformy, w okresie rozkwitu sił i potęgi rządu. Tak właśnie postępuje obecnie Rząd Radziecki, zwracając wam wasze swobody.

Czyniąc tak Władza Radziecka chce powiedzieć, że w pełni wam ufa, towarzysze górale, że ma zaufanie do waszych zdolności rządzenia sobą.

Miejmy nadzieję, że okażecie się godnymi tego zaufania robotniczo-chłopskiej Rosji.

Niech żyje sojusz narodów Obwodu Terskiego z narodami Rosji!

2. SŁOWO KOŃCOWE

Towarzysze! Otrzymałem kilka kartek w sprawach dotyczących autonomii. Winienem na nie odpowiedzieć.

Pierwsze pytanie — to sprawa terytorialnych granic Górskiej Republiki Radzieckiej. Ogólnie biorąc granice republiki wyznaczają: na północy — Terek, a w innych kierunkach — granice ziem narodów Obwodu Terskiego: Czeczeńców, Inguszków, Kabardyńców, Osetyńców, Bałkarców, Karaczajewców, włączając inogorodnych i kozackie stаницe po tej stronie Tereku. To będzie stanowiło terytorium Autonomicznej Republiki Górskiej. Co się tyczy szczegółowego wytyczenia granic, to powinna je wyznaczyć komisja złożona z przedstawicieli Republiki Górskiej i sąsiadujących guberni.

Drugie pytanie: gdzie będzie centrum Autonomicznej Republiki Górskiej i czy w skład republiki wejdą miasta Groznyj i Władykaukaz? Oczywiście, wejdą. Na stolicę republiki można wybrać dowolne miasto. Osobiście sędzę, że takim centrum powinien być Władykaukaz, jako ośrodek związany ze wszystkimi narodowościami Obwodu Terskiego.

Trzecie pytanie — to kwestia zakresu samej autonomii. Pytają mnie, jakiego typu autonomii udziela się Republice Górskiej?

Bywają różne autonomie: administracyjna — jak u Karelczyków, Czeremisów, Czuwaszów, Niemców Powołża, polityczna — jak u Baszkirów, Kirgizów, Tatarów Powołża. Autonomia Republiki Górskiej jest autonomią polityczną i oczywiście radziecką. Jest to autonomia typu Baszkirii, Kirgizji, Tatarii. Oznacza to, że na czele Górskiej Republiki Radzieckiej stać będzie Centralny Komitet Wykonawczy Rad, wybrany na zjeździe Rad. Centralny Komitet Wykonawczy wyłoni Radę Komisarzy Ludowych, która będzie bezpośrednio powiązana z Moskwą. Środki finansowe republika będzie otrzymywała ze wspólnych środków Republiki Federacyjnej. Komisariaty ludowe do spraw gospodarki i spraw wojskowych będą bezpośrednio powiązane z odpowiednimi komisariatami centrum. Pozostałe komisariaty: sprawiedliwości, rolnictwa, spraw wewnętrznych, oświaty itd. będą podlegać CIK Górskiej Republiki Radzieckiej, powiązanemu z Ogólnorosyjskim CIK. Handel zagraniczny i sprawy zagraniczne będą w całości w rękach władz centralnych.

Następna kwestia dotyczy terminu wprowadzenia w życie autonomii. W celu opracowania szczegółowych zasad, albo mówiąc uczenie „konstytucji” republiki, trzeba, aby wybrano przedstawicieli po jednym z każdej

narodowości, którzy wspólnie z przedstawicielami rządu w Moskwie mogliby opracować konstytucję Autonomicznej Republiki Górskiej.

Byłoby nieźle, gdybyście na tym zjeździe wybrali w tym celu po jednym przedstawicielu Czeczeńców, Inguszków, Osetyńców, Kabardyńców, Bałkarców, Karaczajewców i stanic wchodzących w skład Autonomicznej Republiki Górskiej — razem siedmiu przedstawicieli.

Pytają mnie o sposób przeprowadzenia wyborów do Rad Narodowych. Wybory powinny być przeprowadzone w trybie przewidzianym przez konstytucję, tzn. że prawo wybierania do Rad mają jedynie ludzie pracy. Rady mają być organami mas pracujących.

U nas w Rosji uważają, że kto nie pracuje, ten nie je. Powinniście oświadczyć, że kto nie pracuje, ten nie wybiera. To jest fundament autonomii radzieckiej. Na tym polega różnica między autonomią burżuazyjną a radziecką.

Następne pytanie — o armii.

Armia powinna bezwzględnie być wspólna, gdyż przy pomocy swojej małej armii Republika Górska nie potrafi obronić wolności, nie będzie miała co przeciwstawić wojskom subsydiowanym przez Ententę.

Kończąc przemówienie chciałbym uwypuklić tę zasadniczą korzyść, którą może wam dać autonomia.

Podstawowym złem, które gnębiło górali przez całe życie, było ich zacofanie, ich ciemnota. Tylko wykorzenienie tego zła, tylko najszersza oświata wśród mas może górali uratować od wymierania, może włączyć ich do wyższej kultury. Oto dlaczego w swojej republice autonomicznej górale powinni zacząć przede wszystkim od organizacji szkół i instytucji kulturalno-oświatowych.

Cały sens autonomii polega na tym, aby wciągnęła ona górali do rządzenia swoim krajem. Macie tu za mało miejscowych ludzi, którzy umieją kierować swym narodem. Oto dlaczego w urzędach Komisariatu Apro wizacji, Czeki, Wydziału Specjalnego, gospodarki narodowej pracują Rosjanie, którzy nie znają waszego układu życia i języka. Trzeba, aby wasi ludzie wciągali się do pracy we wszystkich dziedzinach administracji kraju. Autonomia, o której była tu mowa, jest tak rozumiana, aby we wszystkich organach administracji byli wasi ludzie, znający wasz język i wasz układ życia.

Taki jest sens autonomii.

Autonomia ma was nauczyć chodzić na własnych nogach — taki jest cel autonomii.

Rezultaty autonomii nie od razu będą widoczne: w ciągu jednego dnia nie da się zrobić z miejscowych ludzi pracowników doświadczonych w rządzeniu krajem. Nim jednak miną dwa lub trzy lata, wciągniecie się już w rządzenie swoim krajem i wyłonicie ze swojego środowiska nauczycieli, działaczy gospodarczych, apro wizacyjnych, specjalistów rolnych, wojskowych, sędziów i w ogóle pracowników partyjnych i radzieckich. Wówczas sami zobaczycie, że nauczyliście się rządzić sobą.

Niech żyje góraska autonomia, autonomia, która nauczy was rządzić swoim krajem i która pomoże wam stać się tak samo uświadomionymi jak robotnicy i chłopci Rosji, którzy nauczyli się nie tylko rządzić swoim krajem, ale i zwyciężać swoich śmiertelnych wrogów!

SYTUACJA NA KAUKAZIE

Rozmowa ze współpracownikiem gazety „Prawda“

Towarzysz *Stalin*, który wrócił z podróży służbowej na południe, w rozmowie o sytuacji Kaukazu udzielił naszemu współpracownikowi następujących informacji:

— Doniosłe znaczenie Kaukazu dla rewolucji uwarunkowane jest nie tylko tym, że jest on źródłem surowców, paliwa i żywności, ale i tym, że leży on między Europą a Azją, w szczególności pomiędzy Rosją a Turcją, oraz tym, że posiada on ogromnie ważne drogi ekonomiczne i strategiczne (Batum — Baku, Batum — Tebryz, Batum — Tebryz — Erzerum).

Wszystko to bierze pod uwagę Ententa, która mając obecnie w ręku Konstantynopol — ów klucz do Morza Czarnego, chciałaby utrzymać dla siebie bezpośrednią drogę na Wschód przez Kraj Zakaukaski.

Kto ostatecznie umocni się na Kaukazie, kto będzie korzystał z nafty i najważniejszych dróg prowadzących w głąb Azji — rewolucja czy Ententa — na tym polega całe zagadnienie.

Wyzwolenie Azerbajdżanu osłabiło znacznie pozycję Ententy na Kaukazie. Walka Turcji z Ententą doprowadziła do tych samych rezultatów. Niemniej jednak

Ententa nie traci nadziei i rozciąga swoje pajęczę sieci na Kaukazie.

Przekształcenie Tyflisu w bazę roboty kontrrewolucyjnej; utworzenie burżuazyjnych rządów Azerbajdżanu, Dagestanu i górali Obwodu Terskiego, oczywiście za pieniądze Ententy i przy pomocy burżuazyjnej Gruzji; flirt z kemalistami i propaganda idei federacji narodów kaukaskich pod protektoratem Turcji; ministerialny kontredans w Persji pod muzykę Ententy i zalew Persji sipajami — wszystko to, podobnie jak wiele innych faktów świadczy o tym, że stare wilki Ententy nie śpią. Nie ulega wątpliwości, że prowadzona w tym kierunku robota agentów Ententy wzmogła się znacznie i po klęsce Wrangla nabrała gorączkowego charakteru.

Jakie są szanse Ententy i jakie są szanse rewolucji na Kaukazie?

Nie ulega wątpliwości, że na przykład w Dagestanie i Obwodzie Terskim szanse Ententy spadły do zera. Klęska Wrangla i proklamowanie radzieckiej autonomii w Dagestanie i Obwodzie Terskim, przy jednoczesnej intensywnej konstruktywnej pracy radzieckiej w tych obwodach, umocniły położenie Rządu Radzieckiego w tym rejonie. Nie jest rzeczą przypadku, że zjazdy ludowe przedstawicieli milionów ludności Tereku i Dagestanu uroczyście przysięgły walczyć o sprawę Rad w ścisłym sojuszu z robotnikami i chłopami Rosji.

Proklamowanie autonomii, która nastąpiła nie w krytycznej dla Władzy Radzieckiej chwili, lecz w momencie olbrzymich sukcesów jej wojsk, górale słusznie ocenili jako wyraz zaufania władzy do górali. W prywatnej rozmowie mówili mi górale: „To, co władza daje narodom w trudnym momencie, pod naciskiem chwilowej konieczności, nie jest trwałe. Trwałe są jedynie te reformy i te swobody, które góra daje w wyniku zwy-

cięstw nad wrogami, jak to obecnie czyni Rząd Radziecki“.

Równie znikome są szanse Ententy w Azerbajdżanie, który zdobył swą niepodległość i zawarł dobrowolny sojusz z narodami Rosji. Nie trzeba chyba dowodzić, że wyciągnięte ku Azerbajdżanowi i bakińskiej nafcie zaborcze łapy Ententy wzbudzą jedynie wstręt wśród mas pracujących Azerbajdżanu.

Po klęsce Wrangla spadły również znacznie szanse Ententy w Armenii i Gruzji. Dasznacka Armenia stała się niewątpliwie ofiarą prowokacji Ententy, która poszczuła ją przeciwko Turcji, a następnie haniebnie porzuciła i oddała Turkom na łup. Nie można chyba wątpić, że Armenia poza sojuszem z Rosją Radziecką nie ma żadnej możliwości ratunku. Nie ulega wątpliwości, że ta okoliczność będzie nauczka dla wszystkich narodów, których burżuazyjne rządy nadal korzą się przed Ententą, a przede wszystkim — dla Gruzji.

Katastrofalna sytuacja gospodarcza i aprowizacyjna Gruzji — to fakt, który stwierdzają nawet wodzireje obecnej Gruzji. Gruzja, która zaplatała się w sieci Ententy i na skutek tego straciła zarówno bakińską naftę jak i kubańskie zboże, Gruzja, która przekształciła się w podstawową bazę imperialistycznych operacji Anglii i Francji i znalazła się na skutek tego we wrogich stosunkach z Rosją Radziecką — ta Gruzja przeżywa obecnie swe ostatnie dni. Nie bez powodu rozkładający się wódz umierającej II Międzynarodówki, p. Kautsky, którego fala rewolucji wyrzuciła z Europy, znalazł przytułek w stęchłej, zapłątanej w sieciach Ententy Gruzji u zbankrutowanych gruzińskich socjalsklepikarzy. Nie można chyba wątpić, że w trudnej chwili Ententa porzuci Gruzję, tak samo jak to zrobiła z Armenią.

Sytuacja Anglików w Persji, jako jej zaborców, staje się coraz bardziej przejrzysta. Wiadomo, że rząd perski, fantastycznie często zmieniający swój skład, jest parawanem angielskich attaché wojskowych. Wiadomo, że tak zwane wojska perskie przestały istnieć, gdyż zastąpili je angielscy sipaje. Wiadomo, że na tym gruncie doszło w Teheranie i Tebryzie do szeregu wystąpień przeciw Anglii. Nie można chyba wątpić, że ta okoliczność nie podnosi szans Ententy w Persji.

Wreszcie Turcja. Nie ulega wątpliwości, że kończy się okres Traktatu Sevrskiego¹¹², skierowanego przeciwko Turcji w ogóle, a przeciwko kemalistom w szczególności. Z jednej strony walka kemalistów z Ententą i ferment, który na tym gruncie wzmógł się w koloniach Anglii, a z drugiej — klęska Wrangla i upadek Venizelosa w Grecji zmusiły Ententę do znacznego złagodzenia swojej polityki wobec kemalistów. Rozgromienie Armenii przez kemalistów przy absolutnej „neutralności” Ententy, pogłoski o przypuszczalnym zwróceniu Turcji Tracji i Smyrny, pogłoski o pertraktacjach między kemalistami a sułtanem, agentem Ententy, oraz o przypuszczalnym oczyszczeniu Konstantynopola, wreszcie zacisze na zachodnim froncie Turcji — wszystko to są symptomy świadczące o poważnym flircie Ententy z kemalistami i bodaj o pewnym zwrocie kemalistów na prawo.

Trudno powiedzieć, czym skończy się flirt Ententy i jak daleko pójdą kemaliści w swoim przesuwaniu się na prawo. Jedno jest jednak rzeczą niewątpliwą, że mimo wszystko będzie się wzmacniać rozpoczęta przed kilku laty walka o wyzwolenie kolonii, że Rosja, jako uznany chorąży tej walki, ze wszystkich sił i wszelkimi środkami będzie popierała zwolenników tej walki, że walka ta doprowadzi do zwycięstwa *wspólnie* z kemalistami, jeśli

nie zdradzą oni sprawy wyzwolenia uciskanych narodów, bądź *wbrew* kemalistom, jeśli znajdą się oni w obozie Ententy.

Świadczy o tym rozpalająca się rewolucja na Zachodzie i rosnąca potęga Rosji Radzieckiej.

„Prawda” nr 269,
30 listopada 1920 r.

NIECH ŻYJE RADZIECKA ARMENIA!

Umęczona i znękana Armenia, skazana z łaski Ententy i dasznaków na głód, ruinę i masowe uchodźstwo — ta oszukana przez wszystkich „przyjaciół” Armenia znalazła dziś ratunek, proklamując się krajem Rad.

Ani kłamliwe zapewnienia Anglii, „wiekowej obrończyni” ormiańskich interesów; ani sławetne czternaście punktów Wilsona ¹¹³, ani rozreklamowane obietnice Ligi Narodów z jej „mandatem” na zarząd Armenii — nie uratowały (i nie mogły uratować!) Armenii od rzezi i fizycznego wytępienia. Pokój i możliwość odrodzenia narodowego przyniosła Armenii jedynie idea Władzy Radzieckiej.

Oto garść faktów, które doprowadziły do sowietyzacji Armenii. Zgubna polityka dasznaków, agentów Ententy, doprowadza kraj do anarchii i nędzy. Uknuta przez dasznaków wojna z Turcją doprowadza trudną sytuację Armenii do ostateczności. Znękane głodem i niesprawiedliwością północne prowincje Armenii w końcu listopada powstają i tworzą rewolucyjny komitet wojenny Armenii z tow. Kasjanem na czele. 30 li-

stopada nadchodzi adresowany do tow. Lenina telegram z pozdrowieniami od przewodniczącego komitetu rewolucyjnego, zawiadamiający o narodzinach Radzieckiej Armenii i o zajęciu przez komitet rewolucyjny miasta Delizan. 1 grudnia Radziecki Azerbajdżan dobrowolnie rezygnuje ze spornych prowincji i deklaruje przekazanie Radzieckiej Armenii Zangezuru, Nachiczewania, Wyżynnego Karabagu. 1 grudnia komitet rewolucyjny otrzymuje pozdrowienia od dowództwa tureckiego. 2 grudnia nadchodzi komunikat tow. Ordżonikidzego o tym, że dasznacki rząd w Erywaniu został przepędzony, a wojska Armenii oddają się do dyspozycji komitetu rewolucyjnego.

Stolica Armenii, Erywań, znajduje się obecnie w rękach radzieckich władz Armenii.

Dzięki ustanowieniu braterskiej solidarności między masami pracującymi Armenii, Turcji i Azerbajdżanu zburzono za jednym zamachem wielowiekową wrogość pomiędzy Armenią a otaczającymi ją muzułmanami.

Niechaj wiedzą wszyscy, którzy wiedzieć powinni, że *jedynie* Władza Radziecka była w stanie rozwiązać tak zwany „problem” ormiański, nad którym daremnie łamały sobie głowę stare wilki imperialistycznej dyplomacji.

Niech żyje Radziecka Armenia!

„Prawda” nr 273,
4 grudnia 1920 r.
Podpis: J. Stalin



PRZYPISY

- 1 29 września 1917 roku rozpoczęło się lądowanie desantu niemieckiego na wyspie Ozylia, Dago i innych wyspach Morza Bałtyckiego u wejścia do Zatoki Ryskiej. — 14.
- 2 Ukraińska Centralna Rada utworzona została w Kijowie w kwietniu 1917 roku przez blok burżuazyjnych i drobno-burżuazyjnych partii i grup. Po zwycięstwie Październikowej Rewolucji Socjalistycznej Rada odmówiła uznania Rządu Radzieckiego i wkroczyła na drogę jawnej walki z Władzą Radziecką, popierając Kaledina i innych białogwardyjskich generałów nad Donem. W kwietniu 1918 roku niemieckie wojska okupacyjne zastąpiły Radę władzą hetmańską Skoropadskiego. — 18.
- 3 „Ultimatum“ Rady Komisarzy Ludowych, czyli „Manifest do narodu ukraińskiego z ultymatywnymi żądaniem pod adresem Ukraińskiej Rady“, napisany przez W. I. Lenina, głosił m. in.: „...my, Rada Komisarzy Ludowych, uznajemy ludową Republikę Ukraińską, jej prawo do całkowitego oderwania się od Rosji lub zawarcia z Republiką Rosyjską układu o federacyjnych i temu podobnych stosunkach wzajemnych między nimi.

Wszystko, co dotyczy praw narodowych i narodowej niezależności narodu ukraińskiego, my, Rada Komisarzy Ludowych, uznajemy natychmiast, bez ograniczeń i bezwarunkowo“ (patrz *W. I. Lenin*, *Dzieła*, 4 wyd. ros., t. 26, str. 323).

„Odpowiedź“ Rady Komisarzy Ludowych Piotrogradzkiemu Sztabowi Ukraińskiemu (ściślej: Ukraińskiemu Sztabowi Piotrogradzkiej Krajowej Rady Wojskowej), który w imieniu Rady Centralnej prowadził pertraktacje z Radą Komisarzy Ludowych, głosiła m. in.: „Co się tyczy wysuniętych przez Radę warunków, to te spośród nich, które mają charakter zasadniczy (prawo do samookreślenia), nie stanowiły i nie stanowią przedmiotu sporu czy konfliktu, ponieważ Rada Komisarzy Ludowych uznaje i wprowadza w życie owe zasady w całej rozciągłości“ (patrz „Izwestija“ nr 245, 7 grudnia 1917 roku). — 20.

- 4 Telegram donosił, że wybrany 13 grudnia 1917 roku przez Ogólnoukraiński Zjazd Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oraz przez część Rad Delegatów Chłopskich Centralny Komitet Wykonawczy Rad przejął całą władzę na Ukrainie (patrz „Izwestija“ nr 252, 15 grudnia 1917 roku). — 30.
- 5 Trzeci Ogólnorosyjski Zjazd Rad Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich obradował w Piotrogradzie od 10 do 18 stycznia 1918 roku. Na zjeździe obecnych było 1 046 delegatów. Referat o działalności Rady Komisarzy Ludowych wygłosił W. I. Lenin, o działalności Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich — J. M. Swierdłow. J. W. Stalin wygłosił na zjeździe referat w kwestii narodowej. Zjazd powziął rezolucję aprobowującą politykę Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych, zatwierdził napisaną przez W. I. Lenina przy udziale J. W. Stalina „Deklarację praw ludu pracującego i wyzyskiwanego“, dekrety Rady Komisarzy Ludowych o niepodległości Finlandii i Armenii, jak również zaproponowaną przez J. W. Stalina rezolucję o instytucjach federalnych Republiki Rosyjskiej. — 42.
- 6 Mowa o trzecim uniwersale (manifeście), uchwalonym przez Ukraińską Centralną Radę 7 listopada 1917 roku. — 46.

- 7 Komisariat Kaukaski albo Zakaukaski utworzyli w Tyflisie w listopadzie 1917 roku mieńszewicy, eserowcy, dasznacy i mussawatyscy; istniał do 26 maja 1918 roku. — 47.
- 8 Ludowy Sekretariat Ukraińskiej Republiki Radzieckiej — pierwszy radziecki rząd Republiki Ukraińskiej — wybrano spośród członków Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad Ukrainy w grudniu 1917 roku. W kwietniu 1918 roku w związku z okupacją Ukrainy przez wojska niemieckie Sekretariat Ludowy został zreorganizowany, a głównym jego zadaniem stało się kierowanie walką powstańczą mas ludowych przeciwko okupantom niemieckim i oddziałom hajdamackim. — 51.
- 9 Układ o zawieszeniu broni między Rosją a państwami Czwórprzymierza (Niemcy, Austro-Węgry, Bułgaria, Turcja) podpisano 2 grudnia 1917 roku w Brześciu Litewskim na okres 28 dni. W związku z przedłużeniem się rokowań w sprawie zawarcia traktatu pokojowego zawieszenie broni zostało przedłużone. 18 lutego 1918 roku Niemcy naruszając układ o zawieszeniu broni rozpoczęli ofensywę na całym froncie. — 51.
- 10 Mowa o traktacie zawartym 27 stycznia 1918 roku w Brześciu Litewskim po tajnych rokowaniach przedstawicieli Ukraińskiej Centralnej Rady z państwami Czwórprzymierza. — 52.
- 11 „*Bakinskij Raboczij*“ („Robotnik Bakiński“) — organ bakińskiej organizacji bolszewickiej; wychodził w 1906 roku, we wrześniu—październiku 1908 i od kwietnia 1917 do sierpnia 1918 roku. Po zwycięstwie Władzy Radzieckiej w Azerbajdżanie wydawanie gazety zostało wznowione 25 lipca 1920 roku, początkowo pod nazwą „Azerbajdżanskaja Biednota“ („Biedota Azerbajdżańska“), następnie zaś od 7 listopada 1920 roku — pod poprzednią nazwą. Obecnie „*Bakinskij Raboczij*“ jest organem Komitetu Centralnego i Komitetu Bakińskiego KP(b) Azerbajdżanu. — 67.
- 12 Wojna południowych stanów Ameryki ze stanami północnymi toczyła się w latach 1861—1865 i zakończyła się zwycięstwem stanów północnych. Jednym z rezultatów wojny

- było przewyciężenie separatyzmu stanów południowych i utworzenie scentralizowanego państwa. — 77.
- 13 Sonderbund — reakcyjny związek siedmiu katolickich kantonów Szwajcarii — powstał w 1845 roku. W roku 1847 rozgorzała zbrojna walka między Sonderbundem a resztą kantonów Szwajcarii, które były zwolennikami centralizacji władzy w Szwajcarii. Wojna zakończyła się klęską Sonderbundu i przekształceniem Szwajcarii ze związku państw w jednolite państwo związkowe. — 77.
- 14 Komisję WCIK do opracowania projektu Konstytucji RFSRR utworzono 1 kwietnia 1918 roku. Na czele komisji stanęli J. W. Stalin i J. M. Swierdłow. Podstawą pracy komisji były „Deklaracja praw ludu pracującego i wyzyskiwanego” oraz rezolucja „O federacyjnych instytucjach Republiki Rosyjskiej”, uchwalona przez III Zjazd Rad w myśl tez referatu J. W. Stalina. Projekt J. W. Stalina „Ogólne zasady Konstytucji RFSRR” był omawiany i został uchwalony na posiedzeniu komisji 19 kwietnia 1918 roku. — 89.
- 15 V Zjazd Rad Kraju Turkiestańskiego obradował od 20 kwietnia do 1 maja 1918 roku. Zjazd ogłosił autonomię Turkiestańskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej, wybrał Centralny Komitet Wykonawczy i Radę Komisarzy Ludowych. — 91.
- 16 Narada w sprawie zwołania zjazdu konstytucyjnego Tatarsko-Baszkirskiej Republiki Radzieckiej odbyła się w Moskwie 10—16 maja 1918 roku pod przewodnictwem J. W. Stalina. Obecni byli przedstawiciele Tatarów, Baszkirów, Czuwaszów i Maryjców. Narada wybrała komisję do zwołania zjazdu ustawodawczego Rad Tataro-Baszkirii. Wskutek wybuchu wojny domowej zjazd nie odbył się. — 95.
- 17 „*Nasze Wremia*” („Nasze Czasy”) — gazeta wieczorna o kierunku eserowskim; wychodziła w Moskwie od grudnia 1917 roku do lipca 1918 roku. — 103.
- 18 Rokowania pokojowe w Batumie między przedstawicielami Sejmu Zakaukaskiego a Turcją rozpoczęły się 11 maja

1918 roku. Po rozpadnięciu się Republiki Zakaukaskiej 26 maja układy w Batumie prowadził mieńszewicki rząd „niezależnej“ Gruzji. 4 czerwca 1918 roku podpisano traktat pokojowy, na którego podstawie Turcji oddano Batum, powiat achałcichski i część powiatu achałkalackiego. Prócz tego Turcja uzyskała prawo swobodnego przewozu swych wojsk liniami kolejowymi Gruzji. — 105.

19 Powstanie przeciw kontrrewolucyjnemu Sejmowi Zakaukaskiemu rozpoczęło się w Abchazji w marcu 1918 roku. Zniesiono organy władzy Komisariatu Zakaukaskiego i proklamowano Władzę Radziecką. Mieńszewicy rzucili przeciw powstańcom wielkie siły wojskowe. Mimo bohater- skiej walki, która trwała do 17 maja 1918 roku, oddziałom mieńszewickim udało się złamać opór powstańców. Nastą- piły okrutne represje, które dotknęły również ludność sto- jącą na uboczu od walki. — 106.

20 Mowa tu o konferencji pokojowej przedstawicieli RFSRR i ukraińskiego rządu hetmańskiego, która rozpoczęła swą pracę 23 maja 1918 roku w Kijowie. — 114.

21 29 maja 1918 roku Rada Komisarzy Ludowych mianowała J. W. Stalina ogólnym kierownikiem spraw aprowizacji na południu Rosji. Mandat towarzysza Stalina brzmiał:

„Rada Komisarzy Ludowych mianuje członka Rady Komisarzy Ludowych, Komisarza Ludowego Józefa Wissa- rionowicza *Stalina*, ogólnym kierownikiem spraw aprowi- zacji na południu Rosji, wyposażonym w prawa nadzwyy- czajne. Terenowe i obwodowe rady komisarzy ludowych, rady delegatów, komitety rewolucyjne, sztaby i dowódcy oddziałów, organizacje kolejowe i zawiadowcy stacji, orga- nizacje marynarki handlowej, rzecznej i morskiej, organi- zacje pocztowo-telegraficzne i aprowizacyjne, wszystkich komisarzy i emisariuszy zobowiązuje się do wykonywania rozporządzeń tow. *Stalina*.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych
W. Uljanow (Lenin)“. — 126.

22 Kolegium pięciu — administracyjno-techniczny organ kie- rowniczy Zarządu Kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej i in. z siedzibą w Woroneżu. — 127.

- 23 W nocy na 7 lipca 1918 roku W. I. Lenin telegraficznie po bezpośredniej linii zawiadomił J. W. Stalina o buncie wszczętym przez „lewicowych“ eserowców w Moskwie. Telegram W. I. Lenina, który w Carycynie odebrał osobiście J. W. Stalin, brzmiał: „Koniecznie wszędzie bezlitośnie zdławić tych nikczemnych i histerycznych awanturników, którzy stali się narzędziem w rękach kontrrewolucjonistów... Bądźcie więc bezwzględni wobec lewicowych eserowców i częściej przysyłajcie wiadomości“ („Prawda“ nr 21, 21 stycznia 1936 r.). — 128.
- 24 List do Baku do przewodniczącego Bakińskiej Rady Komisarzy Ludowych, S. G. Szaumiana. Patrz „Dokumenty z dziejów wojny domowej w ZSRR“, t. I, 1940, str. 289. — 128.
- 25 Mowa o okupacji Murmańska przez wojska angielskie w 1918 roku. — 129.
- 26 Czokprod — Чрезвычайный областной продовольственный комитет (Nadzwyczajny Obwodowy Komitet Aproprowizacyjny) na południu Rosji. — 135.
- 27 Otrzymaawszy list J. W. Stalina W. I. Lenin usunął adres i podpis, odnoszące się osobiście do niego, i wysłał tekst listu J. W. Stalina jako swoją dyrektywę do Piotrogradu. — 137.
- 28 „*Солдат Революции*“ („Żołnierz Rewolucji“) — żołnierska gazeta Frontu Carycyńskiego; powstała z inicjatywy J. W. Stalina. Gazeta wychodziła od 7 sierpnia 1918 roku jako organ Rady Wojennej Północno-Kaukaskiego Okręgu Wojskowego. Od 26 września (od nru 42) „*Солдат Революции*“ jest organem Wojenno-Rewolucyjnej Rady Frontu Południowego, a od 29 października (od nru 69) do chwili, gdy przestał się ukazywać — organem Wojenno-Rewolucyjnej Rady X Armii. — 142.
- 29 „*Бор'ба*“ („Walka“) — organ Carycyńskiego Komitetu SDPRR(b), wydawany od maja 1917 roku. W końcu 1917 roku „*Бор'ба*“ stała się organem Carycyńskiej Rady Dele-

- gatów Robotniczych, Żołnierskich, Chłopskich i Kozackich. Gazeta wychodziła do marca 1933 roku. — 142.
- 30 Rygę oddał Niemcom gen. Kornikow 21 sierpnia 1917 roku. — 145.
- 31 Przedparlament albo Tymczasowa Rada Republiki — organ doradczy przy burżuazyjnym Rządzie Tymczasowym, wyłoniony spośród uczestników Narady Demokratycznej, która odbyła się w Piotrogradzie 14—22 września 1917 roku. Stworzenie przedparlamentu było próbą eserowców i mieńszewików, zmierzających do wstrzymania narastającej rewolucji, do skierowania kraju z torów rewolucji radzieckiej na tory parlamentaryzmu burżuazyjnego. — 145.
- 32 „Naradę w sprawie obrony“ zwołał w Piotrogradzie 7 sierpnia 1917 roku eserowsko-mieńszewicki CIK Rad D. R. i Ż. w celu mobilizacji sił i środków ludności do kontynuowania wojny imperialistycznej. — 153.
- 33 Czarny zjazd — narada, która odbyła się w Moskwie od 12 do 14 października 1917 roku pod przewodnictwem Rodzianki. W naradzie uczestniczyli wielcy obszarnicy, fabrykanci i przemysłowcy, przedstawiciele kleru, generałowie i oficerowie. Narada toczyła się pod znakiem zjednoczenia sił kontrrewolucyjnych do walki z bolszewizmem i narastającą rewolucją. — 162.
- 34 „*Raboczij Put*“ („Droga Robotnicza“) — dziennik, centralny organ partii bolszewickiej, wychodził zamiast „Prawdy“ zamkniętej w czasie dni lipcowych 1917 roku przez Rząd Tymczasowy. Gazeta ukazywała się od 3 września do 26 października 1917 roku. Redaktorem odpowiedzialnym gazety „*Raboczij Put*“ był J. W. Stalin. — 163.
- 35 Torparowie — bezrolni chłopi w Finlandii; dzierżawili od obszarników ziemię na lichwiarskich warunkach. — 171.
- 36 Mowa o I zjeździe komunistów-muzułmanów, który odbywał się w Moskwie w listopadzie 1918 roku. Zjazd wybrał Centralne Biuro muzułmańskich organizacji RKP(b). — 182.

- 37 Artykuł „Ukraina wyzwala się” drukowany był z pewnymi zmianami także pod tytułem „Wyzwalająca się Ukraina” jako artykuł wstępny w gazecie „Prawda” nr 261 z 1 grudnia 1918 roku. — 183.
- 38 Tymczasowy Robotniczo-Chłopski Rząd Ukrainy ukształtował się w trzeciej dekadzie listopada 1918 roku. Pierwotną siedzibą Ukraińskiego Rządu Radzieckiego był Kursk, a następnie Sudża. W skład rządu wchodzili K. J. Woroszyłow, F. A. Siergiejew (Artiom) i inni. 29 listopada 1918 roku Ukraiński Rząd Radziecki opublikował manifest, w którym proklamował obalenie hetmana i ustanowienie Władzy Radzieckiej na Ukrainie. — 184.
- 39 Ukraiński Dyrektoriat — kontrrewolucyjny rząd nacjonalistyczny, utworzony w Kijowie w końcu 1918 roku przez nacjonalistów ukraińskich z Petlurą i Winniczenką na czele. W lutym 1919 roku dyrektoriat został obalony przez powstanie robotników i chłopów Ukrainy. — 185.
- 40 Artykuł „Ze Wschodu światło” ukazał się jednocześnie 15 grudnia 1918 roku w gazecie „Prawda” nr 273, bez podpisu, jako artykuł wstępny. — 186.
- 41 Estońska komuna pracy — Estońska Republika Radziecka — utworzyła się 29 listopada 1918 roku po wyzwoleniu przez Armię Czerwoną Narwy od okupantów niemieckich. 7 grudnia 1918 roku Rada Komisarzy Ludowych zatwierdziła napisany przez J. W. Stalina dekret o uznaniu niepodległości Estońskiej Republiki Radzieckiej. — 187.
- 42 Władzę Radziecką na Łotwie proklamowano w połowie grudnia 1918 roku. Tymczasowy Radziecki Rząd Łotwy wydał 17 grudnia 1918 roku manifest do ludu pracującego Łotwy o przejściu władzy do rąk Rad. Manifest głosił: „Zdajemy sobie sprawę, że na tej trudnej drodze i w tej ciężkiej walce nie jesteśmy sami. Za nami stoi RFSRR, z którą również w przyszłości pozostaniemy ściśle związani nie tylko węzłami zewnętrznymi”. — 188.
- 43 Litewska Taryba (burżuazyjna rada narodowa) utworzona została we wrześniu 1917 roku pod kontrolą niemieckich władz okupacyjnych. — 188.

- 44 Trzydniowy strajk w Charkowie miał miejsce w pierwszych dniach grudnia 1918 roku. Bezpośrednią przyczyną strajku było aresztowanie przez petlurowców prezydium Rady Charkowskiej. Strajkowali robotnicy wszystkich przedsiębiorstw, tramwajów i elektrowni. Władze petlurowskie zmuszone były uwolnić aresztowanych, po czym, w myśl uchwały Rady, strajk przerwano. — 189.
- 45 Demonstracje i powszechny strajk polityczny w Wilnie i innych miastach Litwy miały miejsce 16 grudnia 1918 roku. Zorganizowano je na wezwanie KC Komunistycznej Partii Litwy i Białorusi na znak protestu przeciw polityce burżuazyjnej Taryby i okupantów niemieckich. W Wilnie demonstrowało około 20 tysięcy robotników i biedoty miejskiej. Demonstracja odbyła się pod hasłem „Cała władza w ręce Rad!” Demonstranci żądali także, by Niemcy zaprzestali wywożenia z Litwy sprzętu kolejowego i innego oraz uwolnili więźniów politycznych. — 191.
- 46 Pozdrowienia dla Rady Komisarzy Ludowych i Armii Czerwonej Rada Wileńska uchwalała na posiedzeniu dnia 16 grudnia 1918 roku. Pozdrowienie dla Rady Komisarzy Ludowych RFSRR m. in. głosiło: „Rada Komisarzy Ludowych, na czele której stoi wypróbowany wódz światowego proletariatu — towarzysz Lenin, jest gwiazdą przewodnią klasy robotniczej Litwy w rozwijającej się walce o całkowite jej wyzwolenie“.
- Pozdrowienie dla Armii Czerwonej m. in. głosiło: „...My, robotnicy Litwy, z największym zachwytem śledzimy bohaterskie męstwo, jakie przejawiacie w walce przeciwko zbrojnym siłom kontrrewolucji. Pozdrawiamy również tych robotników i chłopów — synów Litwy, którzy wstąpili do szeregów tej armii, poświęcają swe życie w imię powszechnego wyzwolenia klasy robotniczej, a w szczególności swych braci jęczących pod ciężkim jarzmem okupacji...” — 191.
- 47 Tymczasowy Rewolucyjny Rząd Robotniczy Litwy ukształtował się w pierwszej połowie grudnia 1918 roku. Na czele jego stał bolszewik W. S. Mickiewicz-Kapsukas. 16 grudnia 1918 roku Tymczasowy Rząd Robotniczy wydał manifest,

w którym oświadczał, że „1. Pełnię władzy przekazuje się Radom Delegatów Robotniczych oraz Bezrolnych i Małorolnych Chłopów. 2. Władzę okupantów niemieckich uważa się od tej chwili za zniesioną. 3. Litewską Tarybę kajzerowską wraz z jej radą ministrów uznaje się za obaloną i stojącą poza prawem“. — 192.

- 48 Dekretem z 22 grudnia 1918 roku, podpisanym przez Lenina, Rada Komisarzy Ludowych RFSRR uznała niepodległość Litewskiej Republiki Radzieckiej. Uchwała Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego z 23 grudnia 1918 roku, powzięta na podstawie referatu J. W. Stalina, głosiła: „Wobec Radzieckich Republik Estonii, Łotwy i Litwy, które powołała do życia rewolucyjna walka mas proletariackich i chłopskich, Centralny Komitet Wykonawczy stwierdza raz jeszcze, że fakt dawnej przynależności tych krajów do dawnego imperium carskiego nie nakłada na nie żadnych obowiązków, zarazem zaś Centralny Komitet Wykonawczy wyraża głębokie przeświadczenie, że dopiero dziś, na gruncie uznania całkowitej wolności samookreślenia oraz na gruncie przejścia władzy do rąk klasy robotniczej, tworzy się wolny, dobrowolny i nienaruszalny związek mas pracujących wszystkich narodów zamieszkujących dawne imperium rosyjskie...“ — 192.
- 49 30 grudnia 1918 roku w związku z katastrofalną sytuacją, jaka się wytworzyła na Froncie Wschodnim, a zwłaszcza na odcinku III armii, KC RKP(b) na propozycję W. I. Lenina powziął decyzję skierowania J. W. Stalina na Front Wschodni. 1 stycznia 1919 roku stworzono komisję KC partii i Rady Obrony składającą się z członków KC, J. W. Stalina i F. E. Dzierżyńskiego, w celu zbadania przyczyn oddania Permu oraz klęsk na froncie jak również przedsięwzięcia środków mających na celu wznowienie pracy partyjnej i radzieckiej w rejonie III i II armii. 3 stycznia 1919 roku J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński wyjechali na Front Wschodni, gdzie dokonali dużej pracy nad przywróceniem zdolności bojowej III armii oraz umocnieniem frontu i zaplecza. W wyniku pracy komisji z końcem stycznia 1919 roku w sytuacji na Froncie Wschodnim nastąpił przełom. — 194.

- 50 13 stycznia 1919 roku J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński wysłali do W. I. Lenina i KC partii „Krótkie sprawozdanie wstępne“ o przebiegu dochodzenia w sprawie przyczyn katastrofy permskiej. W sprawozdaniu donoszono również o planowanych przez komisję środkach uzdrowienia sytuacji na odcinku III armii i zabezpieczenia przejścia armii do ofensywy. 14 stycznia W. I. Lenin odpowiedział na sprawozdanie następującym telegramem:

„Głazow i według miejsca pobytu
dla Stalina, Dzierżyńskiego

Otrzymałem i przeczytałem pierwszą szyfrowaną depeszę. Bardzo proszę was obu o osobiste kierowanie na miejscu wykonaniem planowanych posunięć, inaczej bowiem nie ma gwarancji powodzenia.

Lenin“. — 198.

- 51 Centrokolegium — terenowy organ Ogólnorosyjskiej Komisji Ewakuacyjnej. — 199.
- 52 Mowa tu o pułkach, które Naczelnny Dowódca powinien był skierować do III armii w myśl żądania J. W. Stalina i F. E. Dzierżyńskiego. Skierowując niniejszy raport do Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki W. I. Lenin napisał na nim: „...Moim zdaniem jest to *szczyt skandalu*, że Wacetis oddał 3 pułki pod Narwę. *Uchylcie to!*“ (patrz Zbiór Leninowski XXXIV, str. 90). — 201.
- 53 Dekret WCIK o jednorazowym podatku nadzwyczajnym, nałożonym na zamożne grupy ludności miejskiej i wiejskiej, ogłoszono 2 listopada 1918 roku. Dekret polecał uwolnić od podatku nadzwyczajnego biedotę, w sposób umiarkowany opodatkować średniaków, cały zaś ciężar podatku złożyć na kułaków. — 224.
- 54 „Izwestija WCIK“ — dziennik; wychodził od 28 lutego 1917 roku pod nazwą „Izwestija Pietrogradskowo Sowietu Raboczich i Sołdatskich Deputatow“ („Wiadomości Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich“). Po I Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad gazeta stała się organem CIK Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich, a od 1 sierpnia 1917 roku wychodziła pod nazwą „Izwestija

- Centralnowo Ispolnitielnowo Komiteta i Pietrogradskowo Sowietu Raboczich i Sołdatskich Deputatow“. Od 27 października 1917 roku, po II Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad, gazeta staje się oficjalnym organem Władzy Radzieckiej. Od 12 marca 1918 roku wychodzi w Moskwie pod nazwą „Izwestija Wsierossijskowo Centralnowo Ispolnitielnowo Komiteta Sowietow Krestjanskich, Raboczich, Sołdatskich i Kazaczich Deputatow“. Od 22 czerwca 1918 roku „Izwestija“ są organem WCIK i Rady Moskiewskiej, później zaś — organem CIK ZSRR i WCIK. — 227.
- 55 I Zjazd Rad Białorusi rozpoczął się 2 lutego 1919 roku w Mińsku. W zjeździe uczestniczyło 230 delegatów. Zjazd proklamował Białoruś niepodległą Socjalistyczną Republiką Radziecką, zatwierdził Konstytucję BSRR oraz wybrał Centralny Komitet Wykonawczy. W pracach zjazdu wziął udział przedstawiciel WCIK, J. M. Swierdłow, który ogłosił uchwałę WCIK o uznaniu niepodległości Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. — 238.
- 56 I Zjazd Rad Litwy odbył się 18—20 lutego 1919 roku w Wilnie. W zjeździe uczestniczyło 220 delegatów. Zjazd omówił sprawozdanie Tymczasowego Rządu Robotniczo-Chłopskiego Litwy, sprawę zjednoczenia z Białorusią oraz inne zagadnienia. Uznawszy za rzecz konieczną zjednoczenie Litewskiej i Białoruskiej Republik Radzieckich oraz ustanowienie więzi federacyjnej z Rosyjską Republiką Radziecką, zjazd w uchwalonej w tej sprawie rezolucji stwierdził: „Żywo odczuwając swój nierozrywany związek ze wszystkimi socjalistycznymi republikami radzieckimi, zjazd poleca robotniczo-chłopskiemu rządowi Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Litwy i Białorusi, aby niezwłocznie przystąpił do rokowań z robotniczo-chłopskimi rządami RFSRR, Łotwy, Ukrainy i Estonii w sprawie utworzenia ze wszystkich tych republik jednolitej RFSRR“. — 238.
- 57 Mowa tu o planowanej przez Radę Ententy na luty 1919 roku konferencji na Wyspach Książęcych (na morzu Marmara) z zaproszeniem przedstawicieli Rządu Radzieckiego oraz kontrrewolucyjnych rządów Kołczaka, Denikina i in.

Za cel konferencji podawano przywrócenie pokoju w Rosji. Konferencja nie odbyła się. — 244.

58 Konferencja berneńska — międzynarodowa konferencja socjalszowinistycznych i centrystowskich partii II Międzynarodówki, która obradowała 3—10 lutego 1919 roku w Bernie (Szwajcaria). — 244.

59 Fragment wiersza A. W. Kolcowa „Las“ (patrz A. W. Kolcow, Wiersze zebrane, Leningrad 1939, str. 90). — 245.

60 Komisję do opracowania projektu programu RKP(b) wybrano na VII Zjeździe partii 8 marca 1918 roku w składzie: W. I. Lenin, J. W. Stalin i in. Opracowany przez komisję projekt przyjęto za podstawę programu uchwalonego na VIII Zjeździe partii.

Cytowana w niniejszym artykule część projektu weszła bez zmian do programu partii (patrz „WKP(b) w świetle rezolucyj i uchwał zjazdów, konferencji i posiedzeń plenarnych KC“, cz. I, 6 wyd. ros., 1940, str. 287). — 247.

61 Mowa o Ogólnorosyjskiej Naradzie Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, zwołanej przez Komitet Wykonawczy Rady Piotrogradzkiej. Narada odbywała się w Piotrogradzie od 29 marca do 3 kwietnia 1917 roku. — 250.

62 „Prawda“ — codzienna robotnicza gazeta bolszewicka, założona w myśl wskazówek W. I. Lenina z inicjatywy J. W. Stalina; wychodziła w Petersburgu od 22 kwietnia 1912 do 8 lipca 1914 roku. Następnie zaczęła wychodzić ponownie po rewolucji lutowej (od 5 marca 1917 roku) jako Centralny Organ partii bolszewickiej. 15 marca 1917 roku w skład redakcji „Prawdy“ wszedł J. W. Stalin. Po powrocie do Rosji w kwietniu 1917 roku kierownictwo „Prawdą“ objął W. I. Lenin. Najbliższymi współpracownikami „Prawdy“ byli: W. M. Mołotow, J. M. Swierdłow, M. S. Olmiński, K. N. Samojłowa i in. W owym okresie „Prawda“ mimo prześladowań i szczucia prowadzi ogromną pracę nad zespoleniem wokół partii bolszewickiej robotników, rewolucyjnych żołnierzy i chłopów, demaskuje imperialistyczną burżuazję i wysługujących się jej mieńszewików i eserow-

- ców, walcząc o przejście od rewolucji burżuazyjnej do socjalistycznej. — 250.
- 63 Patrz Tezy Kwietniowe W. I. Lenina — „O zadaniach proletariatu w obecnej rewolucji“ (Dzieła wybrane, Warszawa 1949, t. II, str. 7—11). — 250.
- 64 Międzynarodowa konferencja rewolucyjnych partii socjalistycznych odbywała się w Moskwie w okresie od 2 do 6 marca 1919 roku. Wzięło w niej udział 52 delegatów z głównych krajów Europy i Ameryki. Delegatami z ramienia Rosyjskiej Partii Komunistycznej byli W. I. Lenin, J. W. Stalin, W. W. Worowski i in. Konferencja ogłosiła się pierwszym kongresem Międzynarodówki Komunistycznej. Najważniejszym punktem porządku dziennego był referat W. I. Lenina o demokracji burżuazyjnej i dyktaturze proletariatu. Kongres utworzył Komitet Wykonawczy Kominternu — organ wykonawczy III Międzynarodówki Komunistycznej. — 253.
- 65 Komisja berneńska — komisja powołana przez konferencję berneńską socjalszowinistów „do zbadania społecznej i politycznej sytuacji w Rosji“. W skład jej mieli wejść Kautsky, Hilferding, Longuet i in. Na prośbę komisji o zezwolenie jej na wjazd do Rosji Rząd Radziecki oświadczył 19 lutego 1919 roku, że aczkolwiek nie uważa konferencji berneńskiej ani za socjalistyczną, ani za reprezentującą w jakiegokolwiek mierze klasę robotniczą, niemniej jednak zezwala komisji na wjazd do Rosji Radzieckiej. Podróż „znakomitych rewizorów z Berna“, jak nazwał członków komisji W. I. Lenin, nie doszła do skutku. — 256.
- 66 Mowa o wiadomościach, jakie pojawiły się w prasie angielskiej w końcu lutego 1919 roku, o tym, że Rada Ententy ma zamiar ponowić zaproszenie na konferencję na Wyspach Książących. — 256.
- 67 VIII Zjazd RKP(b) odbywał się w Moskwie 18—23 marca 1919 roku. Na porządku dziennym zjazdu znajdowały się następujące kwestie: 1) Sprawozdanie KC; 2) Program RKP(b); 3) O Międzynarodówce Komunistycznej; 4) Sytu-

acja wojenna i polityka wojskowa; 5) Praca na wsi; 6) Sprawy organizacyjne; 7) Wybory Komitetu Centralnego. Sprawozdanie KC, referaty o programie partyjnym i o pracy na wsi wygłosił W. I. Lenin.

Kwestię wojskową zjazd omawiał na posiedzeniach plenarnych i w sekcji wojskowej. Na zjeździe występowała tak zwana „opozycja wojskowa“, łącząca byłych „lewicowych komunistów“ i część pracowników, którzy nie uczestniczyli w żadnej opozycji, ale byli niezadowoleni z kierownictwa Trockiego w armii. Walcząc przeciwko wypaczaniu przez Trockiego wojskowej polityki partii, przeciw jego antypartyjnej praktyce, „opozycja wojskowa“ broniła jednak przeżytków partyzanckich metod pracy w armii oraz innych niesłusznych poglądów w szeregu zagadnień budownictwa armii. Przeciwko „opozycji wojskowej“ wystąpili W. I. Lenin i J. W. Stalin. Zjazd odrzucił szereg propozycji wniesionych przez „opozycję wojskową“ (projekt Smirnowa) potępiając zarazem szkodliwe stanowisko Trockiego. Wyłoniona przez zjazd komisja wojskowa w składzie towarzyszy Stalina, Jarosławskiego i in. opracowała rezolucję w kwestii wojskowej, którą zjazd przyjął jednogłośnie.

O VIII Zjeździe RKP(b) i jego uchwałach w kwestii wojskowej oraz w innych sprawach patrz: „Historia WKP(b). Krótki kurs“, Warszawa 1949, str. 263—267. — 259.

68 Projekt dekretu o reorganizacji Kontroli Państwowej przygotowała komisja, w skład której wchodził J. W. Stalin, J. M. Swierdłow i in. Projekt omawiany był na posiedzeniach Rady Komisarzy Ludowych 8 marca i 3 kwietnia 1919 roku. Referaty o projekcie wygłosił J. W. Stalin. W przygotowaniu i ostatecznym redagowaniu projektu brał bezpośredni udział W. I. Lenin. — 261.

69 Dwa dokumenty: pierwszy pod tytułem „Stracenie 26 komisarzy“ i drugi — „Spotkanie generała Thomsona z panem Czajkinem 23 marca 1919 roku“ opublikowane zostały jako dodatki do niniejszego artykułu w gazecie „Izwestija“ z 23 kwietnia 1919 roku. — 262.

- 70 „*Znamia Truda*“ („Sztandar Pracy“) — gazeta bakińskiego komitetu eserowców; wychodziła od stycznia 1918 roku do listopada 1919 roku. — 262.
- 71 „*Jednaja Rossija*“ („Jednolita Rosja“) — gazeta o kierunku kadeckim; wydawał ją tak zwany „Rosyjski Narodowy Komitet miasta Baku“ od grudnia 1918 roku do lipca 1919 roku. — 262.
- 72 „*Iskra*“ — gazeta bakińskiego komitetu mieńszewików; wychodziła od listopada 1918 roku do kwietnia 1920 roku. — 265.
- 73 W związku z ofensywą Judenicza w maju 1919 roku oraz groźbą okrażenia i zajęcia przez białych Piotrogradu wydelegowano na Front Piotrogradzki w charakterze nadzwyczajnego pełnomocnika Rady Obrony J. W. Stalina. Mandat Rady Obrony z 17 maja 1919 roku głosił, że J. W. Stalina skierowuje się do rejonu piotrogradzkiego oraz innych rejonów Frontu Zachodniego „w celu poczynienia wszystkich koniecznych kroków nadzwyczajnych w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się na Froncie Zachodnim“. 19 maja 1919 roku J. W. Stalin przybył do Piotrogradu. — 268.
- 74 Krasnaja Gorka i Sieraja Łoszaď — forty pod Piotrogradem. 13 czerwca 1919 roku załoga tych fortów, uległszy kontrrewolucyjnej agitacji białogwardzistów związanych z eserowcami i mieńszewikami, wszczęła bunt przeciwko Władzy Radzieckiej. 13 czerwca na rozkaz J. W. Stalina okręty Floty Bałtyckiej wypłynęły na morze celem podjęcia działań przeciw buntownikom. Jednocześnie w Oranienbaumie sformowano Nadbrzeżną Grupę Wojsk, której trzon stanowiły oddziały marynarzy. 14 czerwca J. W. Stalin przyjechał do Oranienbaumu i pokierował naradą przedstawicieli dowództwa morskiego i lądowego, dowódców i komisarzy oddziałów i jednostek. Na naradzie przyjęto przedstawiony przez J. W. Stalina plan zdobycia Krasnej Gorki jednoczesnym uderzeniem od strony morza i lądu. 15 czerwca pod bezpośrednim kierownictwem J. W. Stalina, który znajdował się na linii bojowej, Grupa Nadbrzeżna oraz inne oddziały wspomagane przez okręty Floty Bałtyckiej przeszły do natarcia. Rozgromiwszy bun-

- towników na podejściach do Krasnej Gorki wojska radzieckie 16 czerwca o godz. 0 min. 30 zdobyły fort. W kilka godzin później zajęto fort Sieraja Łosząd'. — 271.
- 75 „*Times*” — wpływowa gazeta wielkiej burżuazji angielskiej, wydawana w Londynie od 1788 roku; w czasie wyprawy Judenicza wzywała do udzielania mu pomocy. — 276.
- 76 Fabryka widlicka na wschodnim brzegu jeziora Ładoga była główną bazą białych Finów, którzy działali na ołonieckim odcinku Frontu Piotrogradzkiego. 27 czerwca 1919 roku oddziały Armii Czerwonej, wspierane przez okręty Flotylli Oneżańskiej i Floty Bałtyckiej, niespodziewanym uderzeniem zdobyły Widlicę likwidując sztab tak zwanej „ołonieckiej armii ochotniczej” i zdobywając obfite składy amunicji, ekwipunku i żywności. Biali Finowie zostali odrzuceni za granicę fińską. — 279.
- 77 W początkach lipca 1919 roku biali Polacy przeszli do ogólnej ofensywy, zagrażając Republice Radzieckiej z zachodu. Komitet Centralny partii powierzył J. W. Stalinowi bezpośrednie kierownictwo Frontem Zachodnim. 9 lipca 1919 roku J. W. Stalin, mianowany członkiem Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Zachodniego, przybył do sztabu frontu w Smoleńsku. — 282.
- 78 26 września 1919 roku KC RKP(b) powziął decyzję wysłania J. W. Stalina na Front Południowy w celu zorganizowania rozbicia Denikina. 3 października J. W. Stalin przybył do sztabu frontu. Przedstawiony przez J. W. Stalina plan rozbicia Denikina został zaaprobowany przez Komitet Centralny partii. — 285.
- 79 II Ogólnorosyjski Zjazd komunistycznych organizacji narodów Wschodu odbywał się w Moskwie w okresie od 22 listopada do 3 grudnia 1919 roku. W zjeździe uczestniczyło około 80 delegatów — przedstawiciele muzułmańskich organizacji komunistycznych Turkiestanu, Azerbajdżanu, Chiwy, Buchary, Kirgizji, Tatarii, Czuwaszii, Baszkirii, Kaukazu oraz poszczególnych miast (Perm, Wiatka, Orenburg i in.). Referat o sytuacji bieżącej wygłosił

W. I. Lenin. Zjazd wysłuchał sprawozdania o pracy Biura Centralnego muzułmańskich organizacji RKP(b), omówił kwestię wschodnią oraz inne zagadnienia i nakreślił zadania partyjnej i radzieckiej pracy na Wschodzie. — 290.

80 Post scriptum do artykułu „O sytuacji wojennej na Południu“ napisał J. W. Stalin w związku z opublikowaniem tego artykułu w czasopiśmie „*Rewolucjonnyj Front*“ — organie Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowo-Zachodniego i Ukraińskiej Rady Armii Pracy. — 303.

81 Ukraińska Armia Pracy powstała w lutym 1920 roku. Włączono do niej oddziały wojskowe, które Front Południowo-Zachodni wyodrębnił w celu wyzyskania ich w dziedzinie budownictwa gospodarczego, głównie w pracy nad odbudową Zagłębia Donieckiego. Do kierowania Ukraińską Armią Pracy Rada Komisarzy Ludowych RFSRR wspólnie z Ogólnoukraińskim Komitetem Rewolucyjnym utworzyła Radę Armii Pracy, składającą się z przedstawicieli ludowych komisariatów gospodarki i Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowo-Zachodniego pod przewodnictwem specjalnego pełnomocnika i członka Rady Obrony, J. W. Stalina. — 305.

82 IV Ogólnoukraińska Konferencja KP(b)U odbyła się w Charkowie w okresie od 17 do 23 marca 1920 roku. Wzięło w niej udział 278 delegatów. Na porządku dziennym konferencji znajdowały się następujące kwestie: 1) Referat polityczny i organizacyjny KC KP(b)U; 2) Wzajemne stosunki między Ukraińską Republiką Radziecką a RFSRR; 3) Stosunek do innych partii politycznych; 4) Polityka ekonomiczna; 5) Kwestia rolna i praca na wsi; 6) Kwestia aprowizacyjna; 7) Wybór KC KP(b)U i delegatów na IX Zjazd RKP(b).

J. W. Stalin wziął w konferencji udział jako przedstawiciel KC RKP(b). Centralne miejsce zajęło na konferencji zagadnienie polityki ekonomicznej. Przy omawianiu tego zagadnienia dano odprawę antypartyjnej grupie „demokratycznego centralizmu“ (Sapronow i in.), która występowała przeciwko zasadzie jednoosobowego kierownictwa w przemyśle. W kwestii pracy na wsi konferencja powzięła

doniosłą uchwałę o stworzeniu na Ukrainie związków małorolnych i bezrolnych chłopów (komitetów niezamożnych chłopów). Konferencja wybrała J. W. Stalina delegatem na IX Zjazd RKP(b). — 307.

83 Mowa o kontrrewolucyjnym przewrocie (tak zwanym puczu Kappa) w Berlinie, 13 marca 1920 roku, zorganizowanym przez reakcjonistów niemieckich. Rząd Kappa został po kilku dniach przepędzony w wyniku powszechnego strajku robotników. — 309.

84 Mowa o tezach KC RKP(b) na IX Zjazd RKP(b) — „Kolejne zadania budownictwa gospodarczego”. Tezy opublikowano w gazecie „Izwestija KC RKP(b)” nr 14, 12 marca 1920 roku. — 315.

85 VII Ogólnorosyjski Zjazd Rad odbywał się w Moskwie 5—9 grudnia 1919 roku. Zjazd wysłuchał referatu W. I. Lenina o pracy WCIK i Rady Komisarzy Ludowych oraz omówił zagadnienia: sytuacji wojennej, budownictwa radzieckiego, sytuacji żywnościowej, opał i in. Uchwały powzięte przez zjazd w głównych kwestiach porządku dziennego (rezolucje: „O organizacji sektora aprowizacyjnego w RFSRR”, „O budownictwie radzieckim”, „O organizacji sektora paliw w RFSRR”) dotyczyły zadań organizacji gospodarki i administracji radzieckiej.

Rezolucja Konferencji Charkowskiej — rezolucja o budownictwie ekonomicznym powzięta na charkowskiej gubernialnej konferencji KP(b)U 15 marca 1920 roku na podstawie referatu o polityce ekonomicznej. — 315.

86 IX Zjazd RKP(b) odbywał się w Moskwie w okresie od 29 marca do 5 kwietnia 1920 roku. Zjazd omówił następujące zagadnienia: 1) Sprawozdanie KC; 2) Kolejne zadania budownictwa gospodarczego; 3) Ruch zawodowy; 4) Zadania Międzynarodówki Komunistycznej; 5) Sprawy organizacyjne; 6) Stosunek do spółdzielczości; 7) Przejście do systemu milicyjnego; 8) Wybory do KC. W. I. Lenin wygłosił na zjeździe sprawozdanie polityczne KC oraz przemówienia o budownictwie gospodarczym i o spółdzielczości.

Zjazd określił najbliższe zadania gospodarcze kraju w dziedzinie transportu i przemysłu. Szczególną uwagę zwrócono na kwestię jednolitego planu gospodarczego. Centralne miejsce w tym planie zajęła kwestia elektryfikacji gospodarki narodowej. Na zjeździe dano odprawę antypartyjnemu ugrupowaniu „demokratycznego centralizmu” (Sapronow, Osiński i in.), które występowało przeciw jednoosobowemu kierownictwu w przemyśle. — 316.

- 87 Borot’biści — lewicowi eserowcy ukraińscy, którzy w maju 1918 roku utworzyli samodzielną partię. Nazywano ich borot’bistami od nazwy organu centralnego ich partii — gazety „Borot’ba” („Walka”). W marcu 1920 roku, w związku ze wzrostem wpływu bolszewików na masy chłopskie Ukrainy, borot’biści zmuszeni byli zdecydować się na rozwiązanie swej partii i przyłączenie się do Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy. IV Konferencja KP(b)U podjęła uchwałę o przyjęciu borot’bistów do partii, przy czym wszystkich nowoprzyjętych poddano ponownej rejestracji. W następnych latach wielu borot’bistów, wkroczywszy na drogę dwulicowości i okłamywania partii, stanęło na czele antyradzieckiej walki kontrrewolucyjnych elementów nacjonalistycznych na Ukrainie i zostało zde-maskowanych jako najgorsi wrogowie ludu ukraińskiego. — 317.
- 88 Zjazd Londyński — V Zjazd SDPRR, który odbywał się od 30 kwietnia do 19 maja 1907 roku w Londynie. — 318.
- 89 Patrz K. Marks, „Tezy o Feuerbachu”. K. Marks i F. Engels, Dzieła wybrane, Warszawa 1949, t. II, str. 385. — 319.
- 90 Patrz W. I. Lenin, Dzieła, t. 5, Warszawa 1950, str. 379—583. — 321.
- 91 Patrz W. I. Lenin, Dzieła, 4 wyd. ros., t. 7, str. 185—392. — 321.
- 92 Cytowane słowa z listu Lassalle’a do Marksa z 24 czerwca 1852 roku przytoczył W. I. Lenin jako motto do pracy „Co robić?” — 322.

- ⁹³ Mowa o trzech partiach, które powstały po rozłamie w dawnej niemieckiej partii socjaldemokratycznej: o partii socjaldemokratycznej, o niezależnej partii socjaldemokratycznej i o Komunistycznej Partii Niemiec. — 322.
- ⁹⁴ Duma bułyginowska — doradcza instytucja przedstawicielska, którą rząd carski chciał zwołać w 1905 roku. Projekt ustawy o stworzeniu doradczej Dumy Państwowej oraz ordynację wyborczą do Dumy opracowała komisja pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Bułygina i opublikowano je razem z manifestem carskim 6 sierpnia 1905 roku. Bolszewicy ogłosili czynny bojkot Dumy bułyginowskiej. „...Duma bułyginowska nigdy nie została zwołana. Nim ją zwołano, zmiotł ją huragan rewolucyjny“ (W. I. Lenin, Dzieła, t. 23, Warszawa 1951, str. 271). — 325.
- ⁹⁵ Patrz W. I. Lenin, Dzieła, 4 wyd. ros., t. 9, str. 1—119. — 325.
- ⁹⁶ Patrz W. I. Lenin, Dzieła, 4 wyd. ros., t. 10, str. 175—250. — 325.
- ⁹⁷ Broszurę „Zadania socjaldemokratów rosyjskich“ napisał W. I. Lenin na zesłaniu w końcu 1897 roku. Pierwsze wydanie broszury z przedmową P. Akselroda ukazało się w roku 1898 w Genewie nakładem „Związku Socjaldemokratów Rosyjskich“ (patrz W. I. Lenin, Dzieła, t. 2, Warszawa 1950, str. 337—366). — 327.
- ⁹⁸ Konferencja Tammerforska — pierwsza konferencja bolszewików odbyła się 12—17 grudnia 1905 roku. Na konferencji po raz pierwszy spotkali się W. I. Lenin i J. W. Stalin. Do owej chwili utrzymywali z sobą kontakt listownie lub przez towarzyszy.

Na porządku dziennym konferencji znajdowały się następujące kwestie: 1) Sprawozdania z terenu; 2) Referat o sytuacji bieżącej; 3) Sprawozdanie organizacyjne KC; 4) O zjednoczeniu obu części SDPRR; 5) O reorganizacji partii; 6) Kwestia agrarna; 7) O Dumie Państwowej.

Referaty o sytuacji bieżącej i o kwestii agrarnej jak również przemówienie w sprawie stosunku do Dumy Wit-

tego wygłosił W. I. Lenin. J. W. Stalin wygłosił na konferencji referat o pracy zakaukaskiej organizacji bolszewików oraz przemówienie w obronie leninowskiej taktyki czynnego bojkotu Dumy. Konferencja powzięła uchwałę o przywróceniu jedności partii, rozbitej faktycznie na dwie partie, oraz przedstawioną przez W. I. Lenina rezolucję w kwestii agrarnej. J. W. Stalin wraz z W. I. Leninem wziął udział w pracy komisji do opracowania rezolucji o stosunku do Dumy. W rezolucji tej konferencja wezwała partię i klasę robotniczą do bojkotu Dumy oraz poleciła wszystkim organizacjom partyjnym szeroko wyzyskiwać zebrania wyborcze do rozszerzania rewolucyjnej organizacji proletariatu i prowadzenia wśród wszystkich warstw narodu agitacji na rzecz powstania zbrojnego. — 328.

- 99 Mowa o wymianie not dyplomatycznych, która miała miejsce w związku z notą angielskiego ministra spraw zagranicznych, Curzona, do komisarza ludowego spraw zagranicznych RFSRR z 11 kwietnia 1920 roku. W nocy tej Curzon proponował Rządowi Radzieckiemu całkowitą kapitulację Wrangla i jego wojsk na Krymie na warunkach amnestii. O tej korespondencji patrz również niniejszy tom, str. 345. — 331.
- 100 Konferencja państw Ententy w San Remo (Włochy) obradowała od 19 do 26 kwietnia 1920 roku. Na konferencji omawiano kwestię wypełnienia przez Niemcy warunków Traktatu Wersalskiego, projekt traktatu pokojowego z Turcją oraz inne zagadnienia. — 339.
- 101 „*Krasnoarmiejec*“ — czerwonoarmiejska gazeta codzienna Wydziału Politycznego Rewolucyjnej Rady Wojennej XVI Armii Frontu Zachodniego; wychodziła od 20 marca 1919 roku do 15 maja 1921 roku. — 353.
- 102 W projekcie niniejszego listu znajduje się rezolucja W. I. Lenina adresowana do sekretarza KC RKP(b), która brzmi: „Jestem za *n a t y c h m i a s t o w y m* rozesłaniem jako rzeczy bezspornej“. List został rozesłany organizacjom partyjnym przez Komitet Centralny w drugiej połowie lipca 1920 roku. — 355.

- 103 Wojska WOChR (Внутренняя охрана республики) — wojska wewnętrznej ochrony Republiki; w latach 1919—1920 pełniły służbę związaną z ochroną miast, fabryk, kolei, składów itp. w zapleczu i rejonach przyfrontowych. — 360.
- 104 Artykuł „Marksizm a kwestia narodowa” (patrz Dzieła, t. 2, Warszawa 1949, str. 273—370) napisał J. W. Stalin w końcu 1912 — na początku 1913 roku w Wiedniu; po raz pierwszy wydrukowano go z podpisem K. Stalin w piśmie „Proswieszczenije” nr nr 3—5 z 1913 roku pod tytułem „Kwestia narodowa a socjaldemokracja”.
„Proswieszczenije” („Oświata”) — miesięcznik bolszewicki, wydawany w Petersburgu od grudnia 1911 roku do czerwca 1914 roku, kiedy to został zamknięty przez rząd carski. Jesienią 1917 roku wyszedł jeszcze jeden numer podwójny. Pracą pisma kierował W. I. Lenin. W okresie pobytu w Petersburgu J. W. Stalin brał bezpośredni udział w pracy pisma. — 380.
- 105 Artykuł „Przewrót Październikowy a kwestia narodowa” (patrz niniejszy tom, str. 165—176) opublikowany został w gazecie „Żizń Nacionalnostiej” nr 1, 9 listopada 1918 roku.
„Żizń Nacionalnostiej” („Życie Narodowości”) — tygodnik, organ Komisariatu Ludowego do Spraw Narodowości; ukazywał się w Moskwie od 9 listopada 1918 roku do 16 lutego 1922 roku. 25 lutego 1922 roku gazeta została przekształcona w czasopismo, które wychodziło pod tą samą nazwą do stycznia 1924 roku. — 381.
- 106 Patrz niniejszy tom, str. 362—373. — 382.
- 107 Komitet Akcji i Propagandy lub Radę Propagandy i Akcji Narodów Wschodu utworzono na I Zjeździe narodów Wschodu w Baku we wrześniu 1920 roku. Zadaniem komitetu była organizacja propagandy, popieranie i jednoczenie ruchu wyzwolenczego na Wschodzie. Istniał około roku. — 388.
- 108 14 września 1920 roku przybyli do Gruzji w charakterze „delegacji socjalistycznej” przywódcy II Międzynarodówki

- (Vandervelde, Macdonald, Renaudel i in.). K. Kautsky, którego uważano za jednego z kierowników „delegacji“, przyjechał do Tyflisu 30 września. Mieńszewicy zgotowali „delegacji“ uroczyste przyjęcie. Po dwóch tygodniach „delegacja“ wyjechała z powrotem do Europy zachodniej, Kautsky zaś pozostał w Tyflisie i mieszkał tam do grudnia 1920 roku. — 401.
- 109 Chodzi tu o słowa z mowy obrończej Lutra na sejmie w Worms (1521 r.), gdzie kościół katolicki nakazał Lutrowi wyrzec się swej nauki (patrz D. Martin Luthers Werke. Kritische Gesamtausgabe. Weimar, 1897, Band 7, S. 838). — 402.
- 110 Zjazd narodów Dagestanu odbył się w Temir-Chan-Szur 13 listopada 1920 roku. W zjeździe uczestniczyło około 300 delegatów. Po ogłoszeniu przez J. W. Stalina autonomii Dagestanu mowę powitalną na zjeździe wygłosił G. K. Ordżonikidze. Zjazd powziął rezolucję, w której oświadczył, iż sojusz narodów Dagestanu z narodami Rosji Radzieckiej jest nienaruszalny. — 403.
- 111 Zjazd narodów Obwodu Terskiego odbywał się we Władykaukazie 17 listopada 1920 roku. W zjeździe uczestniczyło ponad 500 delegatów. W pracy zjazdu wzięli udział G. K. Ordżonikidze i S. M. Kirow. W rezolucji powziętej w związku z referatem J. W. Stalina zjazd wyraził przeświadczenie, że „autonomia jeszcze bardziej umocni więzy braterstwa, które łączą masy pracujące Obwodu Terskiego z Rosją Radziecką“. — 408.
- 112 Traktat Sevrski — traktat pokojowy podyktowany przez Ententę Turcji, sojusznicze Niemiec w pierwszej wojnie światowej; podpisany 10 sierpnia 1920 roku w Sèvres (koło Paryża). Niewolnicze warunki tego traktatu, zawartego z rządem konstantynopolskim, przekreślały faktycznie niepodległość Turcji. — 419.
- 113 Czternaście punktów Wilsona — program pokoju wysunięty przez prezydenta USA Wilsona w styczniu 1918 roku. W jednym z punktów była mowa o gwarancji niepodległości i całości zarówno wielkich jak i małych państw. — 421.

KRONIKA BIOGRAFICZNA
(Październik 1917 – 1920)

1917

- 25—26 *października*. W. I. Lenin i J. W. Stalin kierują II Ogólnorosyjskim Zjazdem Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich.
- 26 *października*. II Zjazd Rad wybiera J. W. Stalina na członka WCIK i zatwierdza go na stanowisku Komisarza Ludowego do Spraw Narodowościowych.
- W nocy na*
28 *października*. W. I. Lenin i J. W. Stalin przybywają do sztabu piotrogrodzkiego okręgu wojskowego, gdzie wraz z pracownikami wojskowymi opracowują plan rozbicia wojsk Kiereńskiego — Krasnowa.
- 28 *października*. W. I. Lenin i J. W. Stalin podpisują uchwałę Rady Komisarzy Ludowych o zakazie wydawania gazet burżuazyjnych.
- 31 *października*. J. W. Stalin na posiedzeniu Wojennego Komitetu Rewolucyjnego informuje o sytuacji na froncie.
- 2 *listopada*. W. I. Lenin i J. W. Stalin podpisują „Deklarację praw narodów Rosji“, napisaną przez J. W. Stalina.

- 3 listopada. J. W. Stalin zabiera głos w dyskusji na naradzie przedstawicieli partii politycznych, robotników Zakładów Putiłowskich i Centralnego Komitetu Wykonawczego Ogólnorosyjskiego Związku Kolejarzy (Wikżeł).
- 6 listopada. J. W. Stalin wygłasza na posiedzeniu WCIK przemówienie w kwestii utworzenia „rządu ogólnosocjalistycznego”.
- 9 listopada. W. I. Lenin i J. W. Stalin podpisują rozkaz o zwolnieniu generała Duchonina ze stanowiska naczelnego wodza.
- 14 listopada. J. W. Stalin wygłasza przemówienie na zjeździe fińskiej socjaldemokratycznej partii robotniczej w Helsingforsie.
- 16 listopada. J. W. Stalin występuje na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych z propozycją przekazania narodowi ukraińskiemu zabytków historycznych; wybrany zostaje w skład komisji do opracowania dekretu o sądach rewolucyjnych.
- 19 listopada. J. W. Stalin wygłasza na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych referaty: 1) o handlu z Finlandią i 2) o Ukrainie i Radzie Ukraińskiej.
- 20 listopada. J. W. Stalin przedstawia Radzie Komisarzy Ludowych do rozpatrzenia projekt odezwy Rządu Radzieckiego „Do wszystkich pracujących muzułmanów Rosji i Wschodu”; referuje Radzie Komisarzy Ludowych kwestię kontrrewolucyjnych działań komisji wyborczej do Zgromadzenia Ustawodawczego.
- 22 listopada. J. W. Stalin występuje na posiedzeniu Wojennego Komitetu Rewolucyjnego w sprawie zamknięcia gazet kontrrewolucyjnych.

- 27 listopada. J. W. Stalin wygłasza na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych przemówienie w sprawie realizacji polityki państwa socjalistycznego w dziedzinie finansów i ekonomiki.
- Nie wcześniej niż 27 listop. W. I. Lenin i J. W. Stalin układają konspekt programu rokowań pokojowych.
- 28 listopada. W. I. Lenin i J. W. Stalin podpisują opracowany przez W. I. Lenina „Dekret o aresztowaniu przywódców wojny domowej przeciw rewolucji“.
- 29 listopada. KC partii powołuje Biuro KC, w skład którego wchodzi W. I. Lenin, J. W. Stalin i J. M. Swierdłow.
- 1 grudnia. J. W. Stalin rozmawia z przedstawicielem Komitetu Wykonawczego Ogólnorosyjskiej Rady Muzułmańskiej w sprawie zwrócenia muzułmanom „Świętego Koranu Osmana“.
- 2 grudnia. J. W. Stalin wygłasza na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych referaty o Ukrainie oraz o organizacji Zjazdu Rad Białorusi.
- 5 grudnia. Gazeta „Prawda“ publikuje podpisany przez W. I. Lenina, J. W. Stalina i J. M. Swierdłowa dekret o utworzeniu Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej (Высший Совет Народного Хозяйства — WSNCh).
- J. W. Stalin zawiera porozumienie z przedstawicielami Białoruskiego Komitetu Obwodowego o współpracy w celu umocnienia Władzy Radzieckiej na Białorusi.
- 12 grudnia. J. W. Stalin pisze artykuł „Odpowiedź towarzyszom Ukraińcom w zapleczu i na froncie“.
- 14 grudnia. J. W. Stalin wygłasza na posiedzeniu WCIK referat o wzajemnych stosunkach z Radą Ukraińską.

- 16 grudnia. J. W. Stalin na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych referuje o sytuacji w Orenburgu, w okręgu uralskim, w Turkiestanie i na Kaukazie.
- 18 grudnia. W. I. Lenin i J. W. Stalin podpisują dekret o państwowej niepodległości Finlandii.
J. W. Stalin wygłasza na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych referat informacyjny o sytuacji wojennej w okręgu orenburskim.
- 19 grudnia. J. W. Stalin wygłasza na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych referat o Ukraińskiej Radzie Centralnej.
- 21 grudnia. W. I. Lenin i J. W. Stalin uczestniczą w posiedzeniu ogólnorosyjskiego kolegium do spraw organizacji i formowania Armii Czerwonej.
- 22 grudnia. J. W. Stalin wygłasza na posiedzeniu WCIK referat w sprawie niepodległości Finlandii.
- 23 grudnia. J. W. Stalin zostaje wyznaczony na czas urlopu W. I. Lenina na przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych.
- 24 grudnia. J. W. Stalin przewodniczy na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych i wygłasza referaty o sytuacji nad Donem, o zjeździe pracującego kozactwa oraz o przygotowywaniu ofensywy oddziałów rewolucyjnych na Orenburg.
- 27 grudnia. Rada Komisarzy Ludowych na posiedzeniu pod przewodnictwem J. W. Stalina podejmuje uchwałę o unarodowieniu Zakładów Putiłowskich oraz uchwała dekret o konfiskacie fabryki samolotów Anatra w Symferopolu i in.
- 27 i 28 grudnia. J. W. Stalin rozmawia z delegatami lewicowego odłamu kozackiego koła wojskowego

obwodu dońskiego oraz z przedstawicielem 8 dywizji kozackiej.

31 grudnia.

W nrze 227 gazety „Prawda” ukazuje się artykuł J. W. Stalina „O «tureckiej Armenii»”. Napisany przez J. W. Stalina dekret „O «tureckiej Armenii»” zostaje wydrukowany w tym samym numerze „Prawdy” z podpisami W. I. Lenina i J. W. Stalina.

1918

8 stycznia.

Na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych J. W. Stalin wybrany zostaje w skład komisji do opracowania zarządzeń w dziedzinie polityki aprowizacyjnej Władzy Radzieckiej.

10—18 stycznia.

J. W. Stalin bierze udział w pracach III Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad.

11 stycznia.

Na posiedzeniu Komitetu Centralnego partii J. W. Stalin przemawia na rzecz propozycji W. I. Lenina w sprawie pokoju z Niemcami.

15 stycznia.

Na posiedzeniu bolszewickiej frakcji III Zjazdu Rad J. W. Stalin wygłasza referat o Federacji Republik Radzieckich.

Na posiedzeniu III Zjazdu Rad J. W. Stalin wygłasza referat oraz przemówienie końcowe w kwestii narodowej. Zjazd uchwała zaproponowaną przez J. W. Stalina rezolucję o federacyjnych instytucjach Republiki Rosyjskiej.

24 stycznia.

Na posiedzeniu KC partii, poświęconym zwołaniu VII Zjazdu partii, J. W. Stalin wypowiada się za rewizją programu SDPRR(b).

Z polecenia KC partii bolszewickiej J. W. Stalin kieruje naradą działaczy rewolucyjnego skrzydła partii socjalistycznych szeregu krajów Europy i Ameryki.

- 28 stycznia.* W. I. Lenin i J. W. Stalin wysyłają do radzieckiej delegacji pokojowej w Brześciu Litewskim telegram o konieczności niezwłocznego zawarcia pokoju z Niemcami.
- 21 (8) lutego*.* W związku z ofensywą wojsk niemieckich W. I. Lenin i J. W. Stalin dają petersburskiemu komitetowi miejskiemu i komitetom rejonowym partii bolszewickiej dyrektywę zorganizowania oporu przeciwko najeźdźcom niemieckim oraz zmobilizowania burżuazji do kopania okopów pod kontrolą robotników. Taką samą dyrektywę posyła J. W. Stalin bolszewikom kijowskim.
- 23 lutego.* Na posiedzeniu Komitetu Centralnego partii J. W. Stalin popiera W. I. Lenina w walce przeciw Trockiemu i Bucharinowi w kwestii Pokoju Brzeskiego.
- 24 lutego.* J. W. Stalin telegraficznie po bezpośredniej linii daje Sekretariatowi Ludowemu Ukraińskiej Republiki Radzieckiej dyrektywę wysłania delegacji pokojowej do Brześcia oraz wskazuje zasady jej taktyki w czasie rokowań z imperialistami niemieckimi.
- Nie wcześniej niż 2 marca.* W. I. Lenin i J. W. Stalin w telegraficznej rozmowie po bezpośredniej linii z przewodniczącym Rady Murmańskiej żądają bezzwłocznego poczynienia kroków dyplomatycznych w celu zapobieżenia okupacji Murmańska przez Anglię i Francję.
- 6—8 marca.* J. W. Stalin bierze udział w pracach VII Zjazdu RKP(b).

* Począwszy od 21 (8) lutego 1918 roku daty w kronice biograficznej podane są według nowego kalendarza.

- 8 marca.* VII Zjazd wybiera J. W. Stalina na członka Komitetu Centralnego partii oraz na członka komisji do opracowania projektu programu partii.
- Przed 10 marca.* J. W. Stalin zostaje wybrany delegatem na IV Ogólnorosyjski Nadzwyczajny Zjazd Rad z ramienia Rady Piotrogradzkiej.
- 10 marca.* J. W. Stalin wyjeżdża wraz z rządem do Moskwy.
- 14 marca.* Artykuł J. W. Stalina „Węzeł ukraiński” ukazuje się w nrze 47 gazety „Izwestija”.
W liście do G. K. Ordżonikidzego, komisarza nadzwyczajnego Ukrainy, W. I. Lenin i J. W. Stalin żądają utworzenia wspólnego frontu bojowego Krymu i Zagłębia Donieckiego z całą Rosją do walki z najazdem okupantów niemieckich.
- 14—16 marca.* J. W. Stalin bierze udział w pracach IV Ogólnorosyjskiego Nadzwyczajnego Zjazdu Rad.
- 16 marca.* IV Ogólnorosyjski Nadzwyczajny Zjazd Rad wybiera J. W. Stalina na członka WCIK.
- 19 marca.* W liście do S. Szaumiana i A. Dżaparidzego J. W. Stalin wskazuje konieczność umocnienia Baku pod względem wojskowym.
- 26 i 27 marca.* Artykuł J. W. Stalina „Kontrewolucjoniści Kraju Zakaukaskiego pod maską socjalizmu” ukazuje się w nr nr 55 i 56 gazety „Prawda”.
- W nocy na 31 marca.* J. W. Stalin rozmawia telegraficznie po bezpośredniej linii z przedstawicielem Rady Taszkienckiej o sytuacji wewnętrznej w Turkiestanie.

- 1 kwietnia.* Bolszewicka frakcja WCIK wybiera J. W. Stalina na członka komisji do opracowania projektu pierwszej Konstytucji Rosyjskiej Republiki Radzieckiej.
- 2 kwietnia.* W związku z ofensywą Niemców na Charków J. W. Stalin na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych proponuje niezwłoczne rozpoczęcie rokowań pokojowych z Ukraińską Radą Centralną.
- 3 i 4 kwietnia.* Rozmowa J. W. Stalina ze współpracownikiem gazety „Prawda” o organizacji Rosyjskiej Republiki Federacyjnej opublikowana zostaje w nr nr 62 i 63 gazety „Prawda”.
- 5 kwietnia.* J. W. Stalin przemawia na pierwszym posiedzeniu komisji WCIK do opracowania projektu Konstytucji RFSRR.
- 9 kwietnia.* Odezwa J. W. Stalina do Rad Kazania, Ufy, Orenburga, Turkiestanu i innych opublikowana zostaje w nrze 67 gazety „Prawda” pod tytułem „Jedno z kolejnych zadań”.
- 12 kwietnia.* Na posiedzeniu komisji WCIK do opracowania projektu Konstytucji RFSRR J. W. Stalin wygłasza referat o typie federacji Rosyjskiej Republiki Radzieckiej.
- 19 kwietnia.* Komisja WCIK do opracowania projektu Konstytucji omawia i zatwierdza projekt J. W. Stalina „Ogólne zasady Konstytucji RFSRR”.
- 27 kwietnia.* Rada Komisarzy Ludowych mianuje J. W. Stalina pełnomocnym przedstawicielem RFSRR do prowadzenia z Ukraińską Radą Centralną rokowań w sprawie zawarcia traktatu pokojowego.
- 29 kwietnia.* J. W. Stalin przybywa z delegacją do Kurska.

- Nie wcześniej niż 2 maja.* J. W. Stalin wyjeżdża z Kurska do Moskwy celem złożenia sprawozdania Radzie Komisarzy Ludowych.
- 5 maja.* W. I. Lenin i J. W. Stalin wysyłają do Woroneża, Rostowa i Briańska depeszę radiową o zawarciu rozejmu na Froncie Ukraińskim.
- 10—16 maja.* J. W. Stalin kieruje naradą przygotowawczą w sprawie zwołania konstytucyjnego Zjazdu Rad Tatarsko-Baszkirskiej Republiki Radzieckiej oraz wygłasza przemówienie na otwarciu i zamknięciu narady.
- 23 maja.* Artykuł J. W. Stalina „Sytuacja na Kaukazie” ukazuje się w nrze 100 gazety „Prawda”.
- 29 maja.* Rada Komisarzy Ludowych mianuje J. W. Stalina ogólnym kierownikiem spraw aprowizacji na południu Rosji, wyposażonym w nadzwyczajne pełnomocnictwa.
- 1 czerwca.* Artykuł J. W. Stalina „O Kraju Dońskim i Północnym Kaukazie (Fakty i machinacje)” ukazuje się w nrze 108 gazety „Prawda”.
- 4 czerwca.* J. W. Stalin wyjeżdża z Moskwy do Carycyna.
- 6 czerwca.* J. W. Stalin przybywa do Carycyna.
- 7 czerwca.* J. W. Stalin telegraficznie zawiadamia W. I. Lenina o krokach poczynionych w celu usprawnienia transportu, zaprowadzenia ładu rewolucyjnego w Carycynie oraz wysyłki zboża do centrum.
- 13 czerwca.* W telegramie do W. I. Lenina J. W. Stalin komunikuje o poprawie sytuacji w transporcie, o planie skupu zboża i dostarczenia go do Moskwy.
- 25 czerwca.* J. W. Stalin przyjeżdża do Kamyszyna w celu usprawnienia transportu i przewozu ładunków żywności.

- 29 czerwca. J. W. Stalin telegraficznie po bezpośredniej linii komunikuje z Carycyna W. I. Leninowi o wysłaniu na północ zmarszrutyzowanych pociągów z żywnością.
- 7 lipca. W. I. Lenin i J. W. Stalin wymieniają telegramy w związku z powstaniem „lewicowych” eserowców.
W liście do W. I. Lenina J. W. Stalin informuje o sytuacji wojennej w rejonie Carycyna i o Turkiestanie.
- 8 lipca. J. W. Stalin pisze do S. Szaumiana w Baku list w sprawie wewnętrznej i zagranicznej polityki RFSRR i Azerbajdżanu.
- 10 lipca. W liście do W. I. Lenina J. W. Stalin protestuje przeciwko rozporządzeniom Trockiego, prowadzącym do rozpadu Frontu Carycyńskiego oraz do utraty Północnego Kaukazu.
- 15 lipca. J. W. Stalin telegrafuje do Ludowego Komisariatu Spraw Wojskowych o konieczności udzielenia szybkiej pomocy Radzieckiemu Turkiestanowi.
- 17 lipca. J. W. Stalin telegrafuje do W. I. Lenina o wynikach swego objazdu Frontu Carycyńskiego.
- 18 lipca. J. W. Stalin telegraficznie po bezpośredniej linii komunikuje W. I. Leninowi o wysłaniu między 12 a 16 lipca pięciu pociągów z żywnością do Moskwy.
- 19 lipca. Utworzona zostaje Rada Wojenna północno-kaukaskiego okręgu wojskowego z J. W. Stalinem na czele.
- 20 lipca. W telegramie do S. Szaumiana J. W. Stalin w imieniu WCIK i Rady Komisarzy Ludowych żąda od Rady Bakińskiej prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej i stanowczej walki z agentami obcego kapitału.

- 24 lipca. J. W. Stalin rozmawia telegraficznie po bezpośredniej linii z W. I. Leninem o sytuacji żywnościowej w Moskwie i Piotrogradzie.
- 4 sierpnia. W liście do W. I. Lenina J. W. Stalin informuje o sytuacji wojennej i żywnościowej na Południu.
- 6 sierpnia. J. W. Stalin podpisuje rozkaz Rady Wojennej północno-kaukaskiego okręgu wojskowego o reorganizacji wszystkich organów zajmujących się zaopatrzeniem frontu.
- 8 sierpnia. J. W. Stalin i K. J. Woroszyłow znajdują się na stacji Kotielnikowo; wydają dowódcy południowego odcinka Frontu Carycyńskiego rozporządzenie przerzucenia wojsk w związku z natarciem band krasnowskich.
- 13 sierpnia. J. W. Stalin podpisuje rozkaz Rady Wojennej, ogłaszający w Carycynie i guberni stan oblężenia.
- 14 sierpnia. J. W. Stalin podpisuje rozkaz Rady Wojennej o mobilizacji burżuazji do kopania okopów w Carycynie.
- 17 sierpnia. J. W. Stalin telegrafuje do Moskwy do Parchomienki o poprawie sytuacji na Froncie Carycyńskim.
- 19 sierpnia. J. W. Stalin i K. J. Woroszyłow w związku z działaniami bojowymi znajdują się w Sa-repcie.
- 24 sierpnia. J. W. Stalin i K. J. Woroszyłow podpisują rozkaz operacyjny o rozwinięciu ofensywy na Froncie Carycyńskim.
- 26 sierpnia. J. W. Stalin i K. J. Woroszyłow podpisują rozkaz o reorganizacji fabryki armat w Carycynie w związku z zapotrzebowaniem frontu na samochody pancerne.

- 31 sierpnia. J. W. Stalin i K. J. Woroszyłow wysyłają do przewodniczącego WCIK J. M. Swierdłowa telegram w związku ze zbrodniczym zamachem na życie W. I. Lenina.
- 6 września. J. W. Stalin telegrafuje do Rady Komisarzy Ludowych o pomyślnej ofensywie wojsk radzieckich w rejonie Carycyna.
- 8 września. J. W. Stalin telegrafuje do W. I. Lenina o zlikwidowaniu w Carycynie zorganizowanego przez eserowców kontrrewolucyjnego powstania pułku „Gruzoles“.
- 10 września. Na wiecu w Carycynie J. W. Stalin w imieniu Rady Komisarzy Ludowych i Rady Wojennej okręgu północno-kaukaskiego pozdrawia pułki carycyńskie, które wyróżniły się w walkach, i wręcza im sztandary z napisem „Za waleczność w bitwach“.
- 12 września. J. W. Stalin wyjeżdża do Moskwy w celu złożenia W. I. Leninowi sprawozdania o sytuacji na Froncie Południowym.
- 15 września. Odbyła się narada W. I. Lenina, J. M. Swierdłowa i J. W. Stalina w sprawach Frontu Carycyńskiego.
- 17 września. J. W. Stalin zostaje mianowany przewodniczącym nowoutworzonej Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowego.
- 19 września. J. W. Stalin zajmuje się sprawą treści i przebiegu pracy kolegium Komisariatu Ludowego do Spraw Narodowościowych.
W. I. Lenin i J. W. Stalin wysyłają telegram z pozdrowieniem dla wojsk rewolucyjnych Frontu Carycyńskiego.
- 21 września. Gazeta „Izwestija“ publikuje rozmowę J. W. Stalina ze współpracownikiem pisma o sytuacji na Froncie Carycyńskim.

- 22 września. J. W. Stalin wraca z Moskwy do Carycyna.
- 28 września. J. W. Stalin kieruje pierwszym posiedzeniem Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowego w sprawie podziału jednostek wojskowych frontu na cztery armie.
- 3 października. J. W. Stalin i K. J. Woroszyłow wysyłają do W. I. Lenina telegram z żądaniem rozpatrzenia w KC sprawy działań Trockiego, stwarzających groźbę rozpadu Frontu Południowego.
- 6 października. J. W. Stalin ponownie wyjeżdża do Moskwy.
- 8 października. Uchwałą Rady Komisarzy Ludowych J. W. Stalin mianowany zostaje członkiem Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki.
- 11 października. J. W. Stalin wraca z Moskwy do Carycyna.
J. W. Stalin telegraficznie po bezpośredniej linii informuje J. M. Swierdłowa o sytuacji na Froncie Carycyńskim.
- 16 października. „List do biedoty dońskiej“, podpisany przez J. W. Stalina i innych członków Rady Wojennej, ukazuje się w nrze 58 gazety „Sółdat Rewolucji“.
- 18 października. J. W. Stalin telegrafuje do W. I. Lenina o rozbiciu oddziałów Krasnowa pod Carycynem.
- 19 października. J. W. Stalin wyjeżdża z Carycyna do Moskwy.
- 22 października. J. W. Stalin wysyła telegram z pozdrowieniem dla pułków rewolucyjnych, które rozbiły oddziały białogwardyjskie pod Carycynem.
Na Drugim Zjeździe Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy J. W. Stalin wybrany zostaje na członka KC KP(b)U.
- 29 października. J. W. Stalin wygłasza na plenum Rady Moskiewskiej referat o sytuacji na Froncie Południowym.

- Artykuł J. W. Stalina „Logika rzeczy (W związku z «Tezami» KC mieńszewików)“ ukazuje się w nrze 234 gazety „Prawda“.
- 6 listopada. Artykuł J. W. Stalina „Przewrót Październikowy (24 i 25 października 1917 roku w Piotrogradzie)“ ukazuje się w nrze 241 gazety „Prawda“.
- 6—9 listopada. J. W. Stalin bierze udział w pracach VI Ogólnorosyjskiego Nadzwyczajnego Zjazdu Rad.
- 9 listopada. VI Ogólnorosyjski Nadzwyczajny Zjazd Rad wybiera J. W. Stalina na członka WCIK.
- 11 listopada. J. W. Stalin wygłasza w imieniu KC RKP(b) przemówienie powitalne na I Zjeździe komunistów-muzułmanów w Moskwie.
- 13 listopada. Na posiedzeniu Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego J. W. Stalin zostaje wybrany na członka Prezydium WCIK.
- 17 listopada. Artykuł J. W. Stalina „Przegroda“ ukazuje się w nrze 2 gazety „Żizń Nacionalnostiej“.
- 24 listopada. Artykuł J. W. Stalina „Nie zapominajcie o Wschodzie“ ukazuje się w nrze 3 gazety „Żizń Nacionalnostiej“.
- 30 listopada. J. W. Stalin zostaje mianowany na członka Rady Obrony Robotniczo-Chłopskiej oraz na zastępcę przewodniczącego Rady.
- 1 grudnia. J. W. Stalin zabiera głos w dyskusji na pierwszym posiedzeniu Rady Obrony Robotniczo-Chłopskiej.
- Uchwałą Rady Obrony W. I. Lenin i J. W. Stalin upoważnieni zostali do zatwierdzania postanowień komisji Rady Obrony.
- 3 grudnia. J. W. Stalin kieruje posiedzeniem komisji Rady Obrony w kwestii usprawnienia transportu kolejowego.

- 7 grudnia. Rada Komisarzy Ludowych zatwierdza napisany przez J. W. Stalina projekt dekretu o uznaniu niepodległości Estońskiej Republiki Radzieckiej.
- 11 grudnia. J. W. Stalin wygłasza na posiedzeniu Rady Obrony referaty: o usprawnieniu transportu kolejowego, o agitacji politycznej i wysłaniu komisarzy do formujących się dywizji oraz o rozmieszczeniu jednostek wojskowych.
- 22 grudnia. Artykuł J. W. Stalina „Sprawy posuwają się naprzód” ukazuje się w nrze 7 gazety „Żiżń Nacjonalnostiej”.
- 25 grudnia. J. W. Stalin rozmawia z odpowiedzialnymi współpracownikami Białoruskiego Komisarjatu Narodowego o strukturze państwowej Białorusi.
- J. W. Stalin telegraficznie po bezpośredniej linii przesyła Miasnikowowi do Smoleńska wskazówki w sprawie organizacji BSRR i KP(b) Białorusi.
- 29 grudnia. Na posiedzeniu Rady Obrony J. W. Stalin informuje o sytuacji żywnościowej w strefie przyfrontowej.
- 30 grudnia. KC RKP(b) na wniosek W. I. Lenina postanawia delegować J. W. Stalina na Front Wschodni.

1919

- 1 stycznia. Komitet Centralny RKP(b) i Rada Obrony powołują partyjną komisję śledczą składającą się z J. W. Stalina i F. E. Dzierżyńskiego do wyjaśnienia przyczyn oddania Permu oraz przedsięwzięcia kroków w celu uzdrowienia partyjnej i radzieckiej pracy w rejonie III i II armii Frontu Wschodniego.

- 5 stycznia. J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński przybywają do Wiatki.
J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński w liście do W. I. Lenina stawiają kwestię przerzucenia posiłków dla III armii.
- W nocy na 7 stycznia. J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński wyjeżdżają do Głazowa, do sztabu III armii.
- 7 stycznia. J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński wydają Obwodowemu Komitetowi partii w Wiatce dyrektywę zorganizowania mobilizacji komunistów na front.
- 13 stycznia. J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński posyłają W. I. Leninowi krótkie sprawozdanie wstępne o przebiegu dochodzenia w sprawie przyczyn klęski permskiej.
- 18 stycznia. J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński wyjeżdżają z Głazowa do Wiatki.
- 19 stycznia. Na połączonym posiedzeniu uralskich i wiatkich organizacji partyjnych i radzieckich, zwołanym przez komisję KC partii i Rady Obrony, J. W. Stalin wygłasza przemówienie w kwestii utworzenia Wiackiego Rewolucyjnego Komitetu Wojennego.
J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński przeprowadzają naradę przedstawicieli Ludowego Komisariatu Komunikacji, oddziału komunikacji wojskowych III armii i innych organizacji w sprawie rozładowania węzła kolejowego w Wiatce.
J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński posyłają W. I. Leninowi sprawozdanie o krokach poczynionych w celu umocnienia frontu i tyłów III armii.
- 20 stycznia. J. W. Stalin donosi W. I. Leninowi o poprawie sytuacji na Froncie Wschodnim.

- 21 stycznia. J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński wyjeżdżają z Wiatki do Głazowa, do sztabu III armii.
- 25 stycznia. J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński wracają z Głazowa do Wiatki.
- 27 stycznia. J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński wyjeżdżają z Wiatki do Moskwy.
- 31 stycznia. J. W. Stalin i F. E. Dzierżyński po przyjeździe z Frontu Wschodniego składają W. I. Leninowi sprawozdanie komisji Komitetu Centralnego i Rady Obrony.
- 9 lutego. Artykuł J. W. Stalina „Polityka rządu w kwestii narodowej” ukazuje się w nrze 30 gazety „Izwestija”.
- 17 lutego. J. W. Stalin na posiedzeniu Rady Obrony referuje sprawę organizacji pociągów zmarszrutyzowanych do przewozu zboża i węgla.
- 22 lutego. Artykuł J. W. Stalina „Dwa obozy” ukazuje się w nrze 41 gazety „Izwestija”.
- 2 marca. Artykuł J. W. Stalina „Nasze zadania na Wschodzie” ukazuje się w nrze 48 gazety „Prawda”.
- 2—6 marca. J. W. Stalin bierze udział w pracach I Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej jako członek delegacji Komunistycznej Partii (bolszewików) Rosji.
- 8 marca. Na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych J. W. Stalin wygłasza referat o projekcie reorganizacji Kontroli Państwowej.
- 9 marca. Artykuł J. W. Stalina „W ciągu dwóch lat” ukazuje się w nrze 53 gazety „Prawda” i w nrze 8 gazety „Żizń Nacjonalnostiej”.
- 16 marca. Artykuł J. W. Stalina „Rezerwy imperializmu” ukazuje się w nrze 58 gazety „Izwestija”.

- 18—23 marca. J. W. Stalin bierze udział w pracach VIII Zjazdu RKP(b).
- 19 marca. J. W. Stalin wybrany zostaje na posiedzeniu VIII Zjazdu RKP(b) na członka komisji do ostatecznego zredagowania programu partii.
- 21 marca. J. W. Stalin wygłasza na VIII Zjeździe RKP(b) przemówienie w kwestii wojskowej.
- 22 marca. J. W. Stalin wybrany zostaje na posiedzeniu VIII Zjazdu RKP(b) w skład komisji do opracowania rezolucji w kwestii wojskowej.
- 23 marca. VIII Zjazd RKP(b) wybiera J. W. Stalina na członka KC RKP(b).
Gazeta „Izwestija“ publikuje podpisany przez W. I. Lenina i J. W. Stalina „Układ między centralną Władzą Radziecką a rządem baszkirskim o Radzieckiej Autonomicznej Baszkirii“.
- 25 marca. Plenum KC RKP(b) zatwierdza J. W. Stalina na stanowisku członka Biura Politycznego i Biura Organizacyjnego KC RKP(b).
- 30 marca. WCIK zatwierdza J. W. Stalina na stanowisku Komisarza Ludowego Kontroli Państwowej.
- 3 kwietnia. Na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych J. W. Stalin referuje projekt dekretu o reorganizacji Kontroli Państwowej.
- 9 kwietnia. J. W. Stalin wygłasza na posiedzeniu plenarnym WCIK referat o reorganizacji Kontroli Państwowej.
W. I. Lenin, J. W. Stalin i M. I. Kalinin podpisują zatwierdzony przez WCIK dekret o Kontroli Państwowej.
- 13 kwietnia. J. W. Stalin bierze udział w pracach plenum KC RKP(b).

- 21 kwietnia. W. I. Lenin i J. W. Stalin uchwałą Rady Obrony wyznaczeni zostają na członków komisji do zbadania stanu ewidencji mienia wojskowego w Nadzwyczajnej Komisji do Spraw Zaopatrzenia Czerwonej Armii.
- 23 kwietnia. Artykuł J. W. Stalina „W związku z rozstrzelaniem 26 bakińskich towarzyszy przez agentów imperializmu angielskiego” ukazuje się w nrze 85 gazety „Izwestija”.
- 30 kwietnia. J. W. Stalin podpisuje obwieszczenie „Do wszystkich obywateli Republiki Radzieckiej” o utworzeniu Centralnego Biura Zażaleń i Podań przy Komisariacie Ludowym Kontroli Państwowej. Obwieszczenie opublikowane zostało w gazecie „Izwestija” nr 97, 8 maja 1919 roku.
- 4 maja. J. W. Stalin bierze udział w pracach plenum KC RKP(b).
- 5 maja. J. W. Stalin wygłasza na posiedzeniu Rady Obrony referat o wynikach kontroli instytucji radzieckich.
- 8 maja. W. I. Lenin i J. W. Stalin wysyłają do Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy dyrektywę KC RKP(b) w sprawie wzmożenia pomocy wojskowej dla Frontu Południowego w związku z zagrożeniem Zagłębia Donieckiego przez Denikina.
- 17 maja. W związku z ofensywą Judenicza i zagrożeniem Piotrogradu KC partii i Rada Obrony delegują J. W. Stalina na Front Piotrogrodzki.
- 19 maja. J. W. Stalin po przybyciu do Piotrogradu przeprowadza z Naczelnym Dowódcą, dowódcą Frontu Zachodniego i dowódcą VII armii naradę w sprawie sytuacji na froncie.
- J. W. Stalin komunikuje Leninowi po bezpośredniej linii telegraficznej o sytuacji pod

- Piotrogirodem oraz o środkach zastosowanych dla umocnienia frontu.
- 20 maja. J. W. Stalin wyjeżdża z Piotrogirodu do Starej Rusy, do sztabu Frontu Zachodniego.
- 21 maja. J. W. Stalin telegraficznie po bezpośredniej linii informuje W. I. Lenina i Rewolucyjną Radę Wojenną Republiki o sytuacji na froncie pod Gaczną.
- 22 maja. J. W. Stalin wyjeżdża ze Starej Rusy do rejonu Gaczniny, znajdującego się pod groźbą bezpośredniego uderzenia białych.
- 25 maja. J. W. Stalin zapoznaje się w Kronsztadzie ze stanem Floty Bałtyckiej.
J. W. Stalin dokonuje przeglądu umocnień frontu na odcinku karelskim.
- 28 maja. J. W. Stalin wraca z objazdu frontu do Piotrogirodu.
- 30 maja. J. W. Stalin przeprowadza z Naczelnym Dowódcą, z przedstawicielami Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki, dowództwa Frontu Zachodniego, VII armii i Floty Bałtyckiej naradę w sprawie obrony przedpoli Piotrogirodu.
- Początek czerwca. J. W. Stalin wzywa oddziały broniące Piotrogirodu do walki z dezertkami i zdrajcami na froncie.
- 8—9 czerwca. J. W. Stalin znajduje się na narwskim odcinku frontu.
- 10 czerwca. KC RKP(b) poleca J. W. Stalinowi scentralizować dowodzenie Frontem Zachodnim.
- 13 czerwca. W związku z wybuchem kontrrewolucyjnego buntu w fortach Krasnaja Gorka i Sieraja Łosad' J. W. Stalin wydaje rozkaz wyprowadzenia na redę zewnętrzną okrętów Floty Bałtyckiej celem ostrzelania fortu Krasnaja

Gorka oraz wydaje instrukcję w sprawie sformowania w Oranienbaumie oddziałów Nadbrzeżnej Grupy Wojsk w celu natarcia na fort Krasnaja Gorka od strony lądu.

- 14 czerwca. J. W. Stalin przybywa do Oranienbaumu i przeprowadza z przedstawicielami dowództwa morskiego i lądowego, dowódcami i komisarzami oddziałów Nadbrzeżnej Grupy Wojsk naradę w sprawie planu natarcia na fort Krasnaja Gorka.
- 15 czerwca. J. W. Stalin wyjeżdża z Oranienbaumu do rejonu działań bojowych, aby kierować operacją mającą na celu zdobycie fortu Krasnaja Gorka.
- 16 czerwca. J. W. Stalin donosi W. I. Leninowi o zdobyciu przez oddziały Armii Czerwonej fortów Krasnaja Gorka i Sieraja Łoszaď.
J. W. Stalin przybywa do fortu Krasnaja Gorka i bierze udział w wiecu marynarzy Floty Bałtyckiej i oddziałów Armii Czerwonej.
- 22 czerwca. J. W. Stalin donosi W. I. Leninowi o rozpoczęciu ofensywy oddziałów Armii Czerwonej na Froncie Piotrogrodzkim.
- 28 czerwca. J. W. Stalin wysyła pozdrowienie dla I dywizji piechoty i dla marynarzy Flotyli Oneżańskiej i Floty Bałtyckiej, którzy opanowali Widlicę — wojenną bazę białych Finów na granicy Finlandii.
- 3 lipca. J. W. Stalin przyjeżdża do Moskwy.
- 3—4 lipca. J. W. Stalin bierze udział w pracach plenum KC RKP(b).
- 5 lipca. J. W. Stalin mianowany zostaje członkiem Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Zachodniego.

- 8 lipca. Gazeta „Prawda” publikuje rozmowę J. W. Stalina z korespondentem „Prawdy” o sytuacji na Froncie Piotrogrodzkim.
- 9 lipca. J. W. Stalin przybywa do Smoleńska, do sztabu Frontu Zachodniego.
- 13 lipca. J. W. Stalin przeprowadza w Mińsku naradę z członkami rządu litewsko-białoruskiego w sprawie rozwiązania rządu i mińskiej Rady Obrony i wejścia ich członków w skład organów frontu.
- 23 lipca. J. W. Stalin podpisuje dyrektywę Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Zachodniego dla Okręgowych Komisariatów Wojskowych Piotrogrodzkiego i Zachodniego w sprawie organizacji węzłów obrony.
- 5 sierpnia. J. W. Stalin podpisuje rozkaz Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Zachodniego o utworzeniu piotrogrodzkiego rejonu umocnionego. J. W. Stalin podpisuje dyrektywę Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Zachodniego dla armii frontu w sprawie rozbicia białych na przedpolach Piotrogradu oraz w sprawie zajęcia Pskowa.
- 11 sierpnia. J. W. Stalin w liście do W. I. Lenina informuje o sytuacji na Froncie Zachodnim.
- 13 sierpnia. J. W. Stalin zapytuje telegraficznie po bezpośredniej linii G. K. Ordżonikidzego o sytuację w rejonie działań XVI armii Frontu Zachodniego.
- 26 sierpnia. J. W. Stalin donosi W. I. Leninowi o zdobyciu Pskowa przez oddziały Armii Czerwonej.
- Sierpień. J. W. Stalin kieruje Specjalną Naradą kierowniczych kadr politycznych Frontu Zachodniego w sprawie opracowania „Instrukcji dla komisarza pułku w jednostkach armii czynnej”.

- 2 września. J. W. Stalin donosi W. I. Leninowi o rozpoczęciu kontrofensywy oddziałów Armii Czerwonej pod Dźwińskiem.
- 10 września. J. W. Stalin wyjeżdża ze Smoleńska do Moskwy.
- 15 września. J. W. Stalin wraca do Smoleńska.
- 25 września. J. W. Stalin wyjeżdża ze Smoleńska do Moskwy.
- 26 września. J. W. Stalin bierze udział w pracach plenum KC RKP(b). Plenum KC postanawia delegować J. W. Stalina na Front Południowy w celu zorganizowania rozbicia Denikina.
- 27 września. J. W. Stalin mianowany zostaje członkiem Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowego.
J. W. Stalin uczestniczy w posiedzeniu Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki. Na wniosek J. W. Stalina powzięte zostają uchwały o utworzeniu z pułków Frontu Zachodniego kombinowanej dywizji w celu wysłania jej na Front Południowy oraz o stworzeniu Zarządu Formowania Frontu Południowego.
- 28 września. J. W. Stalin przybywa do Smoleńska.
- 30 września. J. W. Stalin wyjeżdża ze Smoleńska do Moskwy.
- 2 października. J. W. Stalin uczestniczy w posiedzeniu Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki. Na wniosek J. W. Stalina podjęta zostaje uchwała w sprawie uzupełnień dla dywizji łotewskiej wysyłanej na Front Południowy.
- 3 października. J. W. Stalin przybywa do wsi Siergijewskoje, do sztabu Frontu Południowego.

- 9 października. J. W. Stalin podpisuje dyrektywę Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowego w sprawie utworzenia grupy uderzeniowej wojsk w celu prowadzenia działań przeciwko armii denikinowskiej pod Orłem.
- 11 października. J. W. Stalin wyjeżdża ze wsi Siergijewskoje do Sierpuchowa w związku z przeniesieniem się sztabu Frontu Południowego.
- 15 października. J. W. Stalin w liście do W. I. Lenina przedstawia strategiczny plan ofensywy przeciwko Denikinowi z rejonu Woroneża przez Charków i Zagłębie Donieckie na Rostów.
- 17 października. J. W. Stalin podpisuje dyrektywę Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowego dla dowództwa XIV armii w sprawie zajęcia Orła. Orzeł został zdobyty przez oddziały Armii Czerwonej 20 października.
- 20 października. J. W. Stalin podpisuje dyrektywę Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowego dla armij frontu w sprawie ścigania cofających się armii denikinowskich, kierując główne uderzenie na Kursk.
- 25 października. J. W. Stalin donosi W. I. Leninowi o rozbiciu pod Woroneżem przez Korpus Konny Budionnego korpusów konnych Szkury i Mamontowa oraz o zdobyciu Woroneża przez oddziały czerwone.
- 30 października. J. W. Stalin wyjeżdża z Sierpuchowa do rejonu działań bojowych Frontu Południowego.
- 3 listopada. J. W. Stalin wraca z objazdu frontu do Sierpuchowa.
- 4 listopada. J. W. Stalin wyjeżdża do Moskwy.

- 6 listopada.* J. W. Stalin bierze udział w posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b). Na wniosek J. W. Stalina powzięta zostaje uchwała o uzupełnieniach dla Frontu Południowego.
- 9 listopada.* J. W. Stalin wraca do Sierpuchowa, do sztabu Frontu Południowego.
J. W. Stalin podpisuje dyrektywę Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowego w sprawie rozwinięcia ofensywy na całym froncie i rozbicia kurskiej grupy armii denikinowskiej.
- 11 listopada.* Na wniosek J. W. Stalina Rewolucyjna Rada Wojenna Frontu Południowego podejmuje uchwałę o utworzeniu Armii Konnej.
- Pierwsza połowa listopada.* J. W. Stalin kieruje opracowaniem instrukcji w sprawie inspekcji pracy nad tworzeniem Władzy Radzieckiej na terenach uwolnionych spod okupacji oraz instrukcji dla komitetów rewolucyjnych w rejonie Frontu Południowego.
- 16 listopada.* J. W. Stalin wyjeżdża do Moskwy.
- 17 listopada.* J. W. Stalin uczestniczy w posiedzeniu Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki, na którym omawia się sprawę utworzenia Armii Konnej.
- 18 listopada.* J. W. Stalin wraca do Sierpuchowa, do sztabu Frontu Południowego.
- 19 listopada.* J. W. Stalin podpisuje rozkaz Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowego o przemianowaniu I Korpusu Konnego na Armię Konną.
- 21 listopada.* J. W. Stalin bierze udział we wstępnej naradzie delegatów II Ogólnorosyjskiego Zjazdu komunistycznych organizacji narodów Wschodu w Moskwie. Narada odbywała się pod przewodnictwem W. I. Lenina.

- 22 listopada. J. W. Stalin wygłasza przemówienie na otwarciu II Ogólnorosyjskiego Zjazdu komunistycznych organizacji narodów Wschodu.
- 27 listopada. Prezydium WCIK podejmuje uchwałę o odznaczeniu J. W. Stalina Orderem Czerwonego Sztandaru za zasługi w dziele obrony Piotrogradu i ofiarną pracę na Froncie Południowym.
- J. W. Stalin wyjeżdża z Sierpuchowa do rejonu działań bojowych Frontu Południowego.
- 29 listopada. J. W. Stalin przybywa do Woroneża.
- 5 grudnia. J. W. Stalin przybywa na stację Kastornaja, skąd udaje się do Starego Oskoku.
- 6 grudnia. J. W. Stalin przyjeżdża do rejonu działań I Armii Konnej (wieś Wieliko-Michajłowka, koło Nowego Oskoku).
- Na połączonym posiedzeniu Rewolucyjnych Rad Wojennych Frontu Południowego i I Armii Konnej J. W. Stalin wygłasza przemówienie o zadaniach I Armii Konnej w zakresie realizacji planu rozbicia Denikina.
- 6—7 grudnia. J. W. Stalin zaznajamia się ze stanem jednostek Armii Konnej oraz z przebiegiem operacji bojowych.
- 7 grudnia. J. W. Stalin i S. M. Budionny dokonują przeglądu pola walki w pobliżu wsi Wieliko-Michajłowka.
- 8 grudnia. J. W. Stalin przybywa do Nowego Oskoku.
- 9 grudnia. VII Ogólnorosyjski Zjazd Rad wybiera J. W. Stalina na członka WCIK.
- 10 grudnia. J. W. Stalin przybywa do Woroneża.

- 12 grudnia. J. W. Stalin wraca z objazdu frontu do Sierpuchowa, do sztabu Frontu Południowego.
- J. W. Stalin podpisuje dyrektywę Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowego dla armij frontu w sprawie zdobycia Kijowa i Donbasu.
- 13 grudnia. J. W. Stalin wyjeżdża z Sierpuchowa do Moskwy.
- 17 grudnia. J. W. Stalin wraca z Moskwy do Sierpuchowa.
- 18 grudnia. Gazeta „Pietrogradskaja Prawda“ publikuje pozdrowienie J. W. Stalina w imieniu Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowego dla robotników pietrogradzkich z podziękowaniem za pomoc udzieloną Frontowi Południowemu.
- 26 grudnia. J. W. Stalin pisze artykuł „O sytuacji wojennej na Południu“. Artykuł ukazuje się 28 grudnia w gazecie „Prawda“ nr 293.
- 29 grudnia. J. W. Stalin wyjeżdża z Sierpuchowa do Moskwy.

1920

- 3 stycznia. J. W. Stalin przybywa do Orła.
- J. W. Stalin podpisuje dyrektywę Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowego dla armij frontu w sprawie zdobycia Rostowa.
- 5 stycznia. J. W. Stalin przyjeżdża do Kurska, do sztabu Frontu Południowego.
- 10 stycznia. J. W. Stalin donosi Leninowi o zdobyciu Rostowa przez oddziały kawalerii Budionnego.
- J. W. Stalin podpisuje rozkaz Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowego do armij frontu z gratulacjami z okazji rozbicia armii Denikina i zdobycia Donbasu oraz Rostowa.

- 11 stycznia. J. W. Stalin wyjeżdża z Kurska do rejonu działań XIV armii Frontu Południowo-Zachodniego *.
- 13 stycznia. J. W. Stalin podpisuje dyrektywę Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowo-Zachodniego dla armij frontu w sprawie ścigania armii denikinowskich, cofających się w kierunku portów Morza Czarnego.
- 14 stycznia. J. W. Stalin wraca z objazdu frontu do Kurska.
- 15 stycznia. J. W. Stalin wyjeżdża z Kurska do Moskwy.
- 20 stycznia. J. W. Stalin referuje na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych „Ustawę o Ukraińskiej Radzie Armii Pracy“. Rada Komisarzy Ludowych zatwierdza „Ustawę“ i mianuje J. W. Stalina przewodniczącym Ukraińskiej Rady Armii Pracy.
- 2 lutego. J. W. Stalin przyjeżdża z Moskwy do Kurska, do sztabu Frontu Południowo-Zachodniego.
- 7 lutego. Na sesji WCIK J. W. Stalin mianowany zostaje członkiem komisji przy Prezydium WCIK do opracowania zagadnień federacyjnego ustroju RFSRR.
- 10 lutego. J. W. Stalin przybywa do Charkowa w związku z przeniesieniem się tam Rewolucyjnej Rady Wojennej i sztabu Frontu Południowo-Zachodniego.
- 12 lutego. J. W. Stalin przeprowadza wstępną naradę członków Ukraińskiej Rady Armii Pracy.

* 10 stycznia 1920 roku Front Południowy przemianowano na Front Południowo-Zachodni.

- 13 lutego. J. W. Stalin telegraficznie po bezpośredniej linii informuje W. I. Lenina o krokach poczynionych w celu zorganizowania Ukraińskiej Armii Pracy.
- 16 lutego. J. W. Stalin przewodniczy na pierwszym posiedzeniu Ukraińskiej Rady Armii Pracy, na którym referuje sprawę ukonstytuowania Rady Armii Pracy i jej zadania.
- 20 lutego. J. W. Stalin podpisuje postanowienia Ukraińskiej Rady Armii Pracy: o militaryzacji przemysłu węglowego Donbasu i o zaopatrzeniu robotników w artykuły pierwszej potrzeby.
- 7 marca. W rozkazie do Ukraińskiej Armii Pracy J. W. Stalin zwraca się do szeregowych, dowódców i komisarzy 42 dywizji, włączonej do Ukraińskiej Armii Pracy, z wezwaniem do walki o zwycięstwo na froncie węglowym.
- 9 marca. J. W. Stalin przeprowadza naradę członków Ukraińskiej Rady Armii Pracy, członków Ukraińskiej Rady Komisarzy Ludowych i innych instytucji w kwestii pracy aprowizacyjnej.
- 15 marca. J. W. Stalin przeprowadza posiedzenie nadzwyczajne Ukraińskiej Rady Armii Pracy w związku z propozycją W. I. Lenina w sprawie ustalenia granic guberni donieckiej.
- 17—23 marca. J. W. Stalin kieruje pracami IV Ogólnoukraińskiej Konferencji KP(b)U w Charkowie.
- 17 marca. J. W. Stalin wygłasza przemówienie na otwarciu IV Ogólnoukraińskiej Konferencji KP(b)U.
- 19 marca. J. W. Stalin wygłasza na IV Ogólnoukraińskiej Konferencji KP(b)U referat o polityce ekonomicznej.

- 20 marca. J. W. Stalin wygłasza na IV Ogólnoukraińskiej Konferencji KP(b)U słowo końcowe po dyskusji nad referatem o polityce ekonomicznej.
- 23 marca. IV Ogólnoukraińska Konferencja KP(b)U wybiera J. W. Stalina delegatem na IX Zjazd RKP(b).
J. W. Stalin wygłasza przemówienie na zamknięciu IV Ogólnoukraińskiej Konferencji KP(b)U.
J. W. Stalin wyjeżdża z Charkowa do Moskwy.
- 29 marca — J. W. Stalin bierze udział w pracach IX Zjazdu
5 kwietnia. RKP(b).
- 1 kwietnia. Na posiedzeniu IX Zjazdu RKP(b) J. W. Stalin zostaje wybrany na członka komisji do opracowania rezolucji w kwestii związków zawodowych i ich organizacji.
- 4 kwietnia. IX Zjazd RKP(b) wybiera J. W. Stalina na członka KC RKP(b).
- 5 kwietnia. Na posiedzeniu plenum KC RKP(b) J. W. Stalin zostaje zatwierdzony na stanowisku członka Biura Politycznego i Biura Organizacyjnego KC RKP(b).
- 16 kwietnia. Na posiedzeniu Rady Pracy i Obrony J. W. Stalin udziela informacji o sytuacji przemysłu węglowego w Zagłębiu Donieckim.
- 23 kwietnia. Artykuł J. W. Stalina „Lenin jako organizator i wódz RKP” ukazuje się w nrze 86 gazety „Prawda”.
J. W. Stalin wygłasza przemówienie na zebraniu w Moskiewskim Komitecie RKP(b), poświęconym 50 rocznicy urodzin W. I. Lenina.
- 29 kwietnia — W. I. Lenin i J. W. Stalin biorą udział
2 maja. w opracowaniu tez KC RKP(b) o organizacji agitacji w związku z wojną z Polską.

- 4 maja. Na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych J. W. Stalin zostaje mianowany przewodniczącym komisji do sprawy utworzenia Autonomicznej Tatarskiej Republiki Radzieckiej.
- 10 maja. Rada Pracy i Obrony mianuje J. W. Stalina przewodniczącym komisji do spraw zaopatrzenia w umundurowanie armij Frontu Zachodniego.
- 14 maja. Na posiedzeniu Rady Pracy i Obrony J. W. Stalin referuje sprawę zaopatrzenia w umundurowanie armij Frontu Zachodniego.
Rada Pracy i Obrony mianuje J. W. Stalina przewodniczącym komisji do spraw zaopatrzenia wojska w amunicję, karabiny ręczne i maszynowe oraz opracowania zarządzeń niezbędnych do wzmożenia pracy fabryk amunicji i broni.
- 17 maja. J. W. Stalin kieruje sesją komisji do spraw zaopatrzenia wojska w amunicję, karabiny ręczne i maszynowe oraz opracowania zarządzeń niezbędnych do wzmożenia pracy fabryk amunicji i broni.
- 20 maja. W gazecie „Izwestija” ukazuje się podpisana przez Komisarza Ludowego Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, J. W. Stalina, „Instrukcja o trybie wyborów i o udziale robotników i chłopów w Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej”.
- 21 maja. Na posiedzeniu Rady Pracy i Obrony J. W. Stalin wygłasza referat o wynikach pracy komisji do spraw zaopatrzenia wojska w amunicję, karabiny ręczne i maszynowe.
- 25 i 26 maja. Artykuł J. W. Stalina „Nowa wyprawa Ententy na Rosję” ukazuje się w nr nr 111 i 112 gazety „Prawda”.

- 26 maja. W związku z napadem Polski na Republikę Radziecką KC RKP(b) deleguje J. W. Stalina na Front Południowo-Zachodni.
- 27 maja. J. W. Stalin przybywa do Charkowa do sztabu Frontu Południowo-Zachodniego.
- 29 maja. J. W. Stalin w telegramie do W. I. Lenina donosi o krokach przedsięwziętych w celu umocnienia krymskiego odcinka Frontu Południowo-Zachodniego.
J. W. Stalin wyjeżdża z Charkowa do Kremienczuga.
- 31 maja. J. W. Stalin informuje W. I. Lenina o sytuacji na Froncie Południowo-Zachodnim.
J. W. Stalin podpisuje dyrektywę Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowo-Zachodniego dla dowództwa XIII i XIV armii o środkach, które należy zastosować w celu obrony Odessy.
- Początek czerwca. J. W. Stalin przeprowadza w Kremienczugu naradę z dowódcami I Armii Konnej i przemawia na temat sytuacji na froncie oraz planu działań Armii Konnej.
- 3 czerwca. J. W. Stalin podpisuje dyrektywę Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowo-Zachodniego dla dowódcy I Armii Konnej w sprawie rozbicia kijowskiej grupy wojsk polskich.
- 12 czerwca. J. W. Stalin pisze do W. I. Lenina list z uwagami o projekcie też W. I. Lenina w kwestii narodowej i kolonialnej na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej.
J. W. Stalin donosi W. I. Leninowi o zdobyciu Kijowa przez oddziały Armii Czerwonej.
- 20 czerwca. J. W. Stalin wraca z Kremienczuga do Charkowa.

- 24 czerwca. J. W. Stalin wyjeżdża do Sinielnikowa (krymski odcinek Frontu Południowo-Zachodniego).
Charkowska gazeta „Kommunist” publikuje rozmowę J. W. Stalina ze współpracownikiem UkrROSTA o sytuacji na Froncie Południowo-Zachodnim.
- 3 lipca. J. W. Stalin wraca z Sinielnikowa do Charkowa.
- 7 lipca. J. W. Stalin wyjeżdża do Moskwy.
- Przed
11 lipca. J. W. Stalin przeprowadza z Naczelnym Dowódcą, szefem Sztabu Polowego oraz zastępcą przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki naradę w sprawie przerzucenia posiłków na krymski odcinek Frontu Południowo-Zachodniego.
- 11 lipca. Gazeta „Prawda” publikuje rozmowę J. W. Stalina ze współpracownikiem „Prawdy” o sytuacji na froncie polskim.
- 12 lipca. J. W. Stalin wraca z Moskwy do Charkowa do sztabu Frontu Południowo-Zachodniego.
- 14 lipca. J. W. Stalin wyjeżdża do Wołnowachy (krymski odcinek frontu).
- 16 lipca. J. W. Stalin odwiedza Mariupol, gdzie zaznaja się ze stanem Floty Azowskiej.
Plenum KC RKP(b) przyjmuje wysunięte przez J. W. Stalina propozycje dotyczące organizacji rozbicia Wrangla. W. I. Lenin donosi o tym J. W. Stalinowi.
- Przed
19 lipca. J. W. Stalin pisze projekt listu KC RKP(b) do organizacji partyjnych o mobilizacji komunistów na Front Krymski. Na wniosek W. I. Lenina list zostaje rozesłany do organizacji partyjnych.

- 19 lipca.* J. W. Stalin przyjeżdża z Wołnowachy do Łozowej.
- 20 lipca.* J. W. Stalin wraca z objazdu frontu do Char-kowa.
- 31 lipca.* J. W. Stalin wyjeżdża do Łozowej.
- 2 sierpnia.* J. W. Stalin otrzymuje od W. I. Lenina wiadomość o decyzji Biura Politycznego KC RKP(b) w sprawie wyodrębnienia frontu wranglowskiego jako frontu samodzielnego. Biuro Polityczne poleca J. W. Stalinowi uformowanie Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu i skupienie całej uwagi na tym froncie.
- 7 sierpnia.* J. W. Stalin donosi W. I. Leninowi o sforsowaniu Dniepru przez oddziały Czerwonej Armii oraz o zajęciu Aloszek, Kachówki i innych miejscowości na lewym brzegu Dniepru.
- 9 sierpnia.* J. W. Stalin przyjeżdża z Łozowej do Aleksandrowska.
- 14 sierpnia.* J. W. Stalin wraca z objazdu frontu do Char-kowa.
- 17 sierpnia.* J. W. Stalin wyjeżdża do Moskwy.
- 19 sierpnia.* W. I. Lenin i J. W. Stalin wysyłają Komitetowi Centralnemu KP(b) Ukrainy, Kaukaskiemu i Sybirskiemu Biurom KC RKP(b), Komitetowi Piotrogradzkiemu RKP(b) i Rewolucyjnej Radzie Wojennej Frontu Zachodniego dyrektywy w sprawie środków pomocy dla Frontu Krymskiego.
- 25 sierpnia.* J. W. Stalin w notatce do Biura Politycznego KC RKP(b) proponuje program utworzenia rezerw bojowych Republiki.
- 22—25 września.* J. W. Stalin bierze udział w pracach IX Ogólnorosyjskiej Konferencji RKP(b).

- 22 września.** Na IX Ogólnorosyjskiej Konferencji RKP(b) J. W. Stalin zabiera głos w dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego.
- 10 października.** Artykuł J. W. Stalina „Polityka Władzy Radzieckiej w kwestii narodowej w Rosji” ukazuje się w nrze 226 gazety „Prawda”.
- 15 października.** J. W. Stalin wygłasza przemówienie na otwarciu I ogólnorosyjskiej narady odpowiedzialnych pracowników Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.
- 16 października.** J. W. Stalin wyjeżdża z polecenia KC RKP(b) na Północny Kaukaz i do Azerbajdżanu.
- 18 października.** J. W. Stalin przybywa do Rostowa nad Donem i zaznajamia się ze stanem pracy partyjnej.
- 21 października.** J. W. Stalin przybywa do Władykaukazu.
- 26 października.** J. W. Stalin posyła Komitetowi Centralnemu RKP(b) i W. I. Leninowi komunikat o sytuacji na Kaukazie.
- 27—29 października.** J. W. Stalin kieruje pracami krajowej narady organizacji komunistycznych Donu i Kaukazu we Władykaukazie.
- 27 października.** J. W. Stalin wygłasza na krajowej naradzie organizacji komunistycznych Donu i Kaukazu referat „O politycznej sytuacji Republiki”.
- 30 października.** J. W. Stalin wyjeżdża z Władykaukazu do Baku.
- 4 listopada.** J. W. Stalin uczestniczy w posiedzeniu Biura Politycznego KC KP(b) Azerbajdżanu z udziałem członków Kaukaskiego Biura KC RKP(b) w sprawie rokowań z Gruzją oraz w sprawie sytuacji w Armenii.

- 6 listopada. Na uroczystym posiedzeniu Rady Bakińskiej J. W. Stalin wygłasza referat „Trzy lata proletariackiej dyktatury”.
- 9 listopada. Na połączonym posiedzeniu KC KP(b) Azerbajdżanu, Kaukaskiego Biura KC RKP(b) i bakińskich organizacji partyjnych i radzieckich J. W. Stalin wygłasza referat o zadaniach partyjnej i radzieckiej pracy w Azerbajdżanie.
- 12 listopada. J. W. Stalin przybywa do Temir-Chan-Szuru.
- 13 listopada. W związku z ogłoszeniem autonomii Dagestanu J. W. Stalin wygłasza na zebraniu aktywu partyjnego referat o zadaniach organów partyjnych i radzieckich.
J. W. Stalin ogłasza na zjeździe narodów Dagestanu deklarację o radzieckiej autonomii Dagestanu.
- 16 listopada. J. W. Stalin przybywa do Władykaukazu.
- 17 listopada. Na zjeździe narodów Obwodu Terskiego J. W. Stalin wygłasza referat „O radzieckiej autonomii Obwodu Terskiego”.
J. W. Stalin przyjmuje grupę delegatów zjazdu narodów Obwodu Terskiego — członków frakcji kozacko-chłopskiej.
- 20 listopada. J. W. Stalin wyjeżdża z Władykaukazu do Moskwy.
- 30 listopada. Gazeta „Prawda” publikuje rozmowę J. W. Stalina ze współpracownikiem „Prawdy” o sytuacji na Kaukazie.
- 4 grudnia. Artykuł J. W. Stalina „Niech żyje Radziecka Armenia!” ukazuje się w nrze 273 gazety „Prawda”.
- 22—29 grudnia. J. W. Stalin bierze udział w pracach VIII Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad.

-
- 29 grudnia. VIII Ogólnorosyjski Zjazd Rad wybiera J. W. Stalina na członka WCIK.
- 31 grudnia. Na posiedzeniu Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego J. W. Stalin wybrany zostaje na członka Prezydium WCIK.
-

SPIS RZECZY

<i>Przedmowa</i>	Str. 7
----------------------------	-----------

1917

PRZEMÓWIENIE NA ZJEŹDZIE FIŃSKIEJ SOCJALDEMOKRA- TYCZNEJ PARTII ROBOTNICZEJ W HELSINGFORSIE <i>14 listopada 1917 r.</i>	13
ODPOWIEDZ TOWARZYSZOM UKRAIŃCOM W ZAPLECZU I NA FRONCIE	18
O UKRAIŃSKIEJ RADZIE. <i>Przemówienie na posiedzeniu WCIK 14 grudnia 1917 r.</i>	27
CO TO JEST UKRAIŃSKA RADA?	31
O NIEPODLEGŁOŚCI FINLANDII. <i>Referat na posiedzeniu WCIK 22 grudnia 1917 r. (Sprawozdanie prasowe)</i>	34
O „TURECKIEJ ARMENII“	37

1918

PRZEMÓWIENIE NA POSIEDZENIU KOMITETU CENTRALNEGO SDPRR(b) W SPRAWIE POKOJU Z NIEMCAMI <i>11 stycz- nia 1918 r. (Streszczenie protokolarne)</i>	39
O BURŻUAZYJNEJ RADZIE KIJOWSKIEJ	40
PRZEMÓWIENIA NA III OGÓLNOROSYJSKIM ZJEŹDZIE RAD DELEGATÓW ROBOTNICZYCH, ŻOŁNIERSKICH I CHŁOP- SKICH <i>10—18 stycznia 1918 r.</i>	42—49
1. Referat w kwestii narodowej <i>15 stycznia (Sprawozdanie prasowe)</i>	42
2. Projekt rezolucji o federacyjnych insty- tucjach Republiki Rosyjskiej	44

3. Słowo końcowe po dyskusji nad referatem w kwestii narodowej 15 stycznia (Sprawo- zdanie prasowe)	45
TELEFONOGRAM DO KOMITETU PETERSBURSKIEGO SDPRR(b) 21 lutego 1918 r.	50
TELEGRAM DO LUDOWEGO SEKRETARIATU UKRAIŃSKIEJ REPUBLIKI RADZIECKIEJ 21 lutego 1918 r.	51
NOTATKA NADANA TELEGRAFICZNIE PO BEZPOŚREDNIEJ LINII DO SEKRETARIATU LUDOWEGO UKRAIŃSKIEJ REPUBLIKI RADZIECKIEJ 24 lutego 1918 r.	53
WĘZEL UKRAIŃSKI	57
O TATARSKO-BASZKIRSKIEJ REPUBLICIE RADZIECKIEJ	61
KONTRREWOLUCJONIŚCI KRAJU ZAKAUKASKIEGO POD MA- SKĄ SOCJALIZMU	63
ORGANIZACJA ROSYJSKIEJ REPUBLIKI FEDERACYJNEJ. Roz- mowa ze współpracownikiem gazety „Prawda”	77—83
Federacje burżuazyjno-demokratyczne	77
Czym różni się od nich przechodząca proces kształtowania się Federacja Rosyjska	78
Zasady struktury Federacji Rosyjskiej	79
Skład Rosyjskiej Federacyjnej Republiki	80
Prawa federujących się obwodów. Prawa mniejszości narodowych	80
Struktura centralnej władzy	81
Wykonawczy organ władzy	82
Przejściowa rola federalizmu	82
Proces politycznego budownictwa Rosyjskiej Federacji. Federalizm w Rosji — przejścio- wym szczeblem do unitaryzmu socjali- stycznego	83
JEDNO Z KOLEJNYCH ZADAŃ	84
OGÓLNE ZASADY KONSTYTUCJI ROSYJSKIEJ SOCJALISTYCZ- NEJ FEDERACYJNEJ REPUBLIKI RADZIECKIEJ. Pro- jekt przyjęty przez komisję WCIK do opra- cowania Konstytucji Republiki Radzieckiej	89
TELEGRAM DO V ZJAZDU RAD KRAJU TURKIESTAŃSKIEGO (22) kwietnia 1918 r.	91

ROKOWANIA POKOJOWE Z UKRAINĄ. <i>Rozmowa ze współ-</i> <i>pracownikiem gazety „Izwestija”</i>	92—94
Zawarcie rozejmu	92
Dalsze rokowania	92
Wpływ przewrotu na Ukrainie	93
Przyczyny przewrotu	94
PRZEMÓWIENIA NA NARADZIE W SPRAWIE ZWOŁANIA KON- STYTUCYJNEGO ZJAZDU Tatarsko-Baszkirskiej Re- publiki Radzieckiej 10—16 maja 1918 r.	95—102
1. Przemówienie na otwarciu narady 10 maja	95
2. Przemówienie na zamknięciu narady 16 maja	100
KOLEJNE KŁAMSTWO	103
SYTUACJA NA KAUKAZIE	105—110
I. Kraj Zakaukaski	105
II. Północny Kaukaz	107
W ZWIĄZKU Z SYTUACJĄ NA KAUKAZIE. <i>Oświadczenie Ko-</i> <i>misariatu Ludowego do Spraw Narodowościowych</i>	111
O KRAJU DOŃSKIM I PÓŁNOCNYM KAUKAZIE (<i>Fakty i ma-</i> <i>chinacje</i>)	114
TELEGRAM DO W. I. LENINA 7 czerwca 1918 r.	126
LIST DO W. I. LENINA 7 lipca 1918 r.	128
LIST DO W. I. LENINA 10 lipca 1918 r.	130
LIST DO W. I. LENINA 4 sierpnia 1918 r.	132
LIST DO W. I. LENINA 31 sierpnia 1918 r.	137
TELEGRAM DO PRZEWODNICZĄCEGO WCIK SWIERDŁOWA 31 sierpnia 1918 r.	138
TELEGRAM DO RADY KOMISARZY LUDOWYCH 6 września 1918 r.	139
TELEGRAM DO CARYCYN DO DOWÓDCY FRONTU WORO- SZYŁOWA 19 września 1918 r.	140
NA FRONCIE POŁUDNIOWYM. <i>Rozmowa ze współpracow-</i> <i>nikiem gazety „Izwestija”</i>	141
LOGIKA RZECZY (W związku z „Tezami” KC mniejsze- wików)	144—155
I. O Przewrocie Październikowym	144
II. O dyktaturze proletariatu	147

III. Drobnomieszczański mętlik	150
IV. Cóż dalej?	152
PRZEMÓWIENIE NA PLENUM MOSKIEWSKIEJ RADY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH, ŻOŁNIERSKICH I CHŁOPSKICH O SYTUACJI NA FRONCIE POŁUDNIOWYM 29 października 1918 r. (Sprawozdanie prasowe)	156
O POŁUDNIU ROSJI. Rozmowa z korespondentem gazety „Prawda”	158—161
Znaczenie Frontu Południowego	158
Carycyn jako centrum uderzenia	159
Na czym polega siła naszej armii?	160
PRZEWROT PAŹDZIERNIKOWY (24 i 25 października 1917 roku w Piotrogradzie)	162
PRZEWROT PAŹDZIERNIKOWY A KWESTIA NARODOWA	165—176
I. Rewolucja lutowa a kwestia narodowa	165
II. Rewolucja Październikowa a kwestia narodowa	168
III. Światowe znaczenie Przewrotu Październikowego	173
PRZEGRODA	177
NIE ZAPOMINAJCIE O WSCHODZIE	180
UKRAINA WYZWAŁA SIĘ	183
ZE WSCHODU ŚWIATŁO	186
SPRAWY POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD	191

1919

LIST DO W. I. LENINA Z FRONTU WSCHODNIEGO 5 stycznia 1919 r.	194
RAPORT DLA W. I. LENINA	198
PRZEMÓWIENIE NA POŁĄCZONYM POSIEDZENIU PARTYJNYCH I RADZIECKICH ORGANIZACJI W WIATCE 19 stycznia 1919 r. (Z protokołu)	204
SPRAWOZDANIE KOMISJI KC PARTII I RADY OBRONY DLA TOWARZYSZA LENINA O PRZYCZYNACH UPADKU PERMU W GRUDNIU 1918 ROKU	206—234
Ogólny obraz katastrofy	206
Trzecia armia i odwody	213
Wnioski	217

Sposób kierowania armią i dyrektywy centrum	219
<i>Wnioski</i>	221
Niezabezpieczenie zaplecza oraz praca władz partyjnych i radzieckich	223
<i>Wnioski</i>	226
Organy zaopatrzenia i ewakuacji	227
<i>Wnioski</i>	230
Ogólne straty w sprzęcie i w ludziach	231
Środki przewidziane dla umocnienia frontu	232
POLITYKA RZĄDU W KWESTII NARODOWEJ	235
DO RAD DELEGATÓW I PARTYJNYCH ORGANIZACJI TURKIE-STANU	240
DWA OBOZY	242
NASZE ZADANIA NA WSCHODZIE	246
W CIĄGU DWÓCH LAT	250
REZERWY IMPERIALIZMU	255
Z PRZEMÓWIENIA W KWESTII WOJSKOWEJ NA VIII ZJEŹDZIE RKP(b) 21 marca 1919 r.	259
O REORGANIZACJI KONTROLI PAŃSTWOWEJ. <i>Referat na posiedzeniu WCIK 9 kwietnia 1919 r.</i> (Sprawozdanie prasowe)	261
W ZWIĄZKU Z ROZSTRZELANIEM 26 BAKIŃSKICH TOWARZYSZY PRZEZ AGENTÓW IMPERIALIZMU ANGIELSKIEGO	262
TELEGRAM DO SZCZYGR DO NADZWYCZAJNEGO REWIZORA KONTROLI PAŃSTWOWEJ 7 maja 1919 r.	266
NOTATKA Z PIOTROGRODU DO W. I. LENINA NADANA PO BEZPOŚREDNIEJ LINII 25 maja 1919 r.	268
TELEGRAM DO W. I. LENINA 16 czerwca 1919 r.	271
NOTATKA Z PIOTROGRODU DO W. I. LENINA NADANA PO BEZPOŚREDNIEJ LINII 18 czerwca 1919 r.	272
O FRONCIE PIOTROGRODZKIM. <i>Rozmowa z korespondentem gazety „Prawda”</i>	275—281
1. Podejścia do Piotrogradu	275
2. Siły przeciwnika	276
3. Rachuby przeciwnika	277
4. Sytuacja na froncie	278

5. Flota	279
6. Wnioski	280
LIST DO W. I. LENINA O SYTUACJI NA FRONCIE ZACHODNIM 11 sierpnia 1919 r.	282
LIST DO W. I. LENINA Z FRONTU POŁUDNIOWEGO 15 paź- dziernika 1919 r.	285
TELEGRAM DO W. I. LENINA 25 października 1919 r. . .	289
PRZEMÓWIENIE NA OTWARCIU II OGÓLNOROZYJSKIEGO ZJAZDU KOMUNISTYCZNYCH ORGANIZACJI NARODÓW WSCHODU 22 listopada 1919 r.	290
POZDROWIENIA FRONTU POŁUDNIOWEGO DLA PIOTRO- GRODU	293
O SYTUACJI WOJENNEJ NA POŁUDNIU	295—304
I. Zawiedzione plany Ententy	295
II. O przyczynach klęski kontrrewolucji	297
III. Obecna sytuacja na Froncie Południowym .	301

1920

ROZKAZ DO ARMII PRACY UKRAINY 7 marca 1920 r. .	305
PRZEMÓWIENIA NA IV KONFERENCJI KP(b) UKRAINY 17—23 marca 1920 r.	307—317
1. Przemówienie na otwarciu konferencji 17 marca	307
2. Referat o polityce ekonomicznej 19 marca .	308
3. Słowo końcowe po dyskusji nad referatem o polityce ekonomicznej 20 marca	315
4. Przemówienie na zamknięciu konferencji 23 marca	316
LENIN JAKO ORGANIZATOR I WÓDZ RKP	318—327
I. Lenin jako organizator Rosyjskiej Partii Komunistycznej	319
II. Lenin jako wódz Rosyjskiej Partii Komu- nistycznej	323
PRZEMÓWIENIE NA ZEBRANIU W MOSKIEWSKIM KOMITECIE RKP(b) Z OKAZJI 50 ROCZNICY URODZIN W. I. LENINA 23 kwietnia 1920 r.	328

NOWA WYPRAWA ENTENTY NA ROSJĘ	331—339
I. Sytuacja ogólna	332
II. Zaplecze. Rejon uderzenia	335
III. Perspektywy	338
O SYTUACJI NA FRONCIE POŁUDNIOWO-ZACHODNIM. <i>Rozmowa z korespondentem UkrROSTA</i>	340—345
Przełamanie	340
Rezultaty przełamania	341
Los trzeciej armii polskiej	342
Sytuacja na froncie	343
Wnioski	344
Front Krymski	345
TELEGRAM DO W. I. LENINA 25 czerwca 1920 r.	346
O SYTUACJI NA FRONCIE POLSKIM. <i>Rozmowa z korespondentem gazety „Prawda”</i>	347—352
1. Maj — czerwiec	347
2. Przełamanie żytomierskie	348
3. Rezultaty przełamania	349
4. Niebezpieczeństwo z południa	350
5. Pamiętajcie o Wranglu	351
Z JAKIM PRZYJĘCIEM SPOTYKAJĄ SIĘ WOJSKA CZERWONE. <i>Informacja dla gazety „Krasnoarmiejec”</i>	353
DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI PARTYJNYCH. <i>Projekt listu KC RKP(b)</i>	355
O STWORZENIU BOJOWYCH REZERW REPUBLIKI	357—361
1. Notatka dla Biura Politycznego KC RKP(b) 25 sierpnia 1920 r.	357
2. Do Biura Politycznego KC RKP(b). Oświadczenie 30 sierpnia 1920 r.	359
POLITYKA WŁADZY RADZIECKIEJ W KWESTII NARODOWEJ W ROSJI	362
PRZEMÓWIENIE NA OTWARCIU PIERWSZEJ OGÓLNOROSYJSKIEJ NARADY ODPOWIEDZIALNYCH PRACOWNIKÓW INSPEKCJI ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ 15 października 1920 r.	374

OD AUTORA. <i>Przedmowa do zbioru artykułów o kwestii narodowej, wydanego w 1920 roku</i>	380
O POLITYCZNEJ SYTUACJI REPUBLIKI. <i>Referat na terenowej naradzie komunistycznych organizacji Donu i Kaukazu we Władykaukazie 27 października 1920 r.</i>	384
TRZY LATA PROLETARIACKIEJ DYKTATURY. <i>Referat na uroczystym posiedzeniu Bakińskiej Rady 6 listopada 1920 r.</i>	391—402
Okres pierwszy	392
Okres drugi	394
Okres trzeci	396
Perspektywy	398
ZJAZD NARODÓW DAGESTANU <i>13 listopada 1920 r.</i>	403—407
1. Deklaracja o radzieckiej autonomii Dagestanu	403
2. Przemówienie końcowe	407
ZJAZD NARODÓW OBWODU TERSKIEGO <i>17 listopada 1920 r.</i>	408—415
1. Referat o radzieckiej autonomii Obwodu Terskiego	408
2. Słowo końcowe	412
SYTUACJA NA KAUKAZIE. <i>Rozmowa ze współpracownikiem gazety „Prawda”</i>	416
NIECH ŻYJE RADZIECKA ARMENIA!	421
Przypisy	423
Kronika biograficzna (<i>Październik 1917—1920</i>)	449



* KSIĄŻKA i WIEDZA *

Warszawa, sierpień 1951

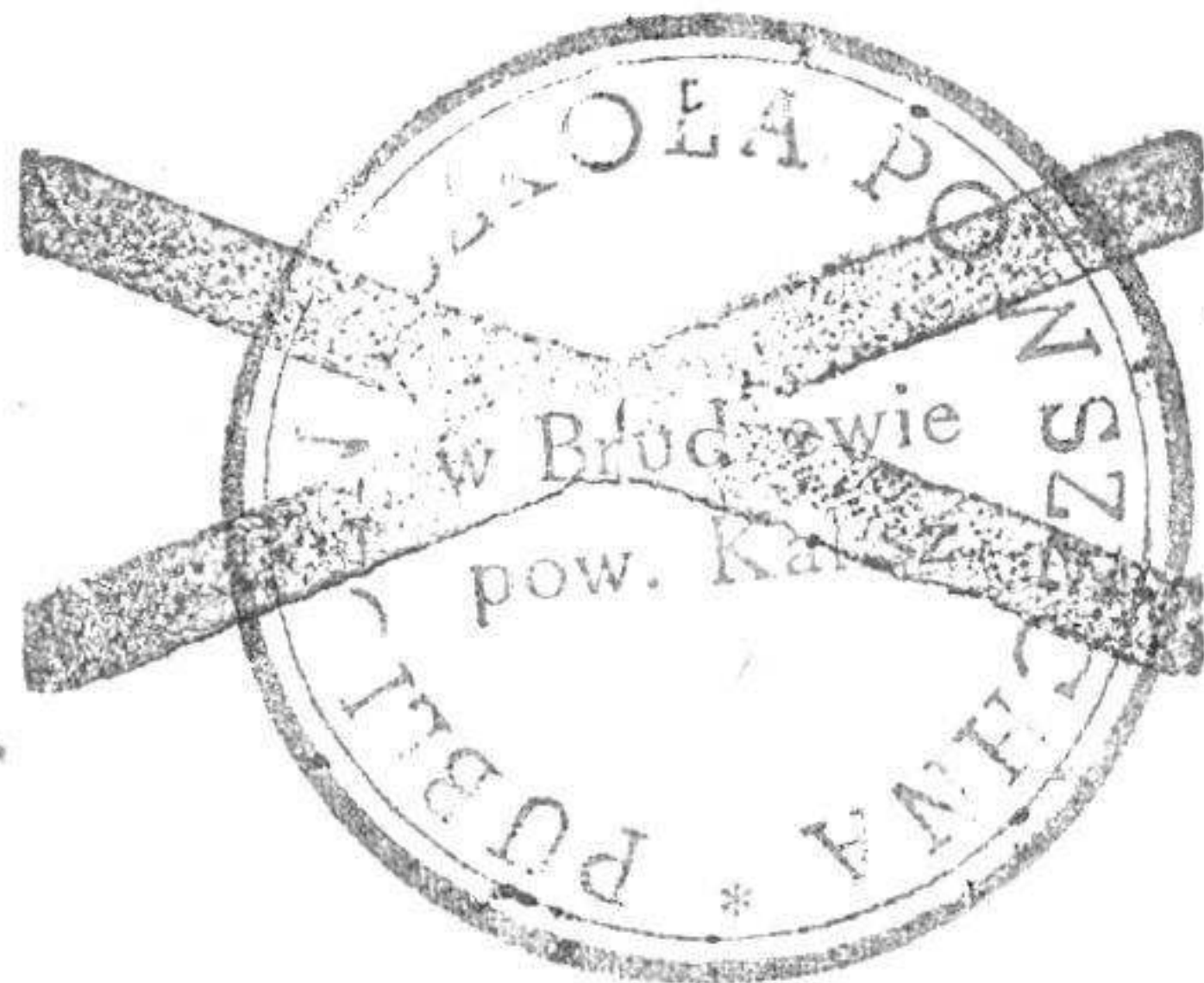
Składane

w Zakładach Graficznych

„Książka i Wiedza” w Toruniu

*

2-B-23377



SPRAWDZONO
dublet

